

jako „funkcjonalne współdziałanie” w obozowym systemie masowego mordowania, czy koniecznym warunkiem odpowiedzialności jest dowiedzenie każdemu z nich dokonanego przezeń czynu, stanowiącego „konkretny wkład” do zbrodni⁵. Ukazane zostaną zagadnienia dowodowe, które rzutowały na kwalifikację prawnokarną zachowań osób uczestniczących w zbrodniach uznanych za morderstwa.

W końcowej części wyvodu przyjdzie spojrzeć na omawiane zagadnienia z perspektywy polskiego procesu członków załogi Auschwitz, skazanych za brań udziału w ludobójstwie, przeprowadzonego w Krakowie w 1947 roku.

1. Formuła doktora Fritza Bauera i jej zanegowanie przez orzecznictwo

Główna teza, na której opierała się — jak można ją nazwać — „formuła Bauera”, głosiła, że: „działanie każdego członka w *Vernichtungslager* [...], od wejścia do obozu, przez co nabywał on natychmiast wiedzy o swoich zadaniach, aż do wystąpienia, stanowiło naturalną jedność czynu (*natürliche Handlung*)”⁶. Dlatego „przedsięwzięciem niemożliwym” do przeprowadzenia jest dzielenie na poszczególne detale całej działalności składającej się z zachowań następujących w systemie zbrodni z godziny na godzinę i połączonej funkcjonalnie w jeden czyn masowego mordowania. Jest tak również dlatego, że „już sama obecność członka załogi w obozie zagłady była pomocnictwem psychicznym do dokonywanych w nim masowych morderstw”.

Bauer przyjął zatem za podstawę kwalifikacji prawnokarnej zachowań członków załogi obozu zagłady konstatację, według której sama obecność każdego z nich była podlegającym ukaraniu pomocnictwem do dokonywanych tam mordów. Teza ta została sformułowana jako jego krytyka orzeczenia sądu w artykule zamieszczonym w „Juristische Zeitung” w 1967 roku⁷, gdy uniewinniony został ze względu na brak dowodu na konkretny wkład do mordów jeden z oskarżonych we frankfurckim procesie członków załogi Auschwitz. Sąd Krajowy we Frankfurcie nad Menem napisał w wyroku z 19–20 sierpnia 1965 roku na uzasadnienie uniewinnienia:

Oskarżony zeznał, że na rampie zawsze starał się unikać wypełniania obowiązków i że zachowywał się pasywnie. Żaden ze świadków nie zeznał z całą pewnością, że doktor Schatz selekcjonował na rampie. [...] Oczywiście istnieje nadal bardzo poważne podejrzenie, że dok-

⁵ *Funktionale Mitwirkung* czy konkreter *Tatbeitrag*?, zob. W. Renz, *Auschwitz vor Gericht...*, s. 156.

⁶ T. Marten, *Beihilfe zum Massenmord an den europäischen Juden. Eine kritische Würdigung der Rechtsprechung des Bundesgerichtshofs im Beschluss vom 20. September 2016 sowie die Generalisierung des Lösungsansatzes unter Darstellung und Anwendung von Restriktionskriterien*, Berlin 2022, s. 152.

⁷ Cyt. za *ibidem*, s. 152.

tor Schatz, tak jak inni lekarze SS, dokonywał selekcji. Mimo to nie można z całą pewnością wykluczyć, że mógł on po cichu uchylać się od wykonywania tych czynności.

W konkluzji napisano, że sąd „musiał uniewinnić tego oskarżonego z powodu braku wystarczających dowodów” na konkretny wkład do mordów dokonywanych w Auschwitz⁸.

Rozpatrując rewizję prokuratorską od tego wyroku uniewinniającego Schatza, w wyroku z 20 lutego 1969 roku odniósł się 2. Senat Bundesgerichtshofu do poglądu Bauera, który był „reżyserem” wszystkich poczynań oskarżenia w tej sprawie⁹. Federalny Sąd Najwyższy utrzymał uniewinnienie w mocy i przeprowadził krytykę prokuratorskiej argumentacji, wymieniając imiennie Bauera jako jej autora i stwierdzając, że jest ona niesłuszna (*ist nicht richtig*). Prowadzi bowiem do wniosku: „Że każdy, kto został włączony do programu zagłady w obozie koncentracyjnym Auschwitz i z tego powodu tam jakoś (*irgendwie*) przy tym programie działał, wziął obiektywnie udział w mordach i za wszystkie wydarzenia jest odpowiedzialny”¹⁰. Podważeniu tezy Bauera miało służyć stwierdzenie, że „musiałby zostać ukarany za pomocnictwo do morderstwa także lekarz zamówiony (*bestellt*) do opieki nad drużynami wartowniczymi i który ściśle się do tego zadania ograniczył”¹¹. Dalej 2. Senat BGH podsumował, że brakuje konkretnych dowodów na to, że oskarżony uczestniczył w zdarzeniach skutkujących śmiercią, rozpoczynających się od rozładowania na rampie transportu deportowanych, a kończących ich uśmierceniem w komórce gazowej. Wprawdzie, jak sam wyznał przed sądem, doktor Schatz był wyznaczany (*ingesetzt*) na rampę, lecz „wymigiwał się (*herumgedrückt*)” od selekcji. W wykonywaniu jego właściwej działalności w obozie — leczenia dentystrycznego personelu SS — nie można obiektywnie i subiektywnie dopatrzeć się pomocnictwa do zachowań uśmiercających (*Totungshandlungen*)¹².

2. Teza Bauera przyjęta współcześnie

Cornelius Nestler, oskarżyciel posiłkowy w procesach Demianiuka, Gröninga i Hanninga, w których to procesach teza Bauera przeżyła swoisty renesans, określił krytycznie dotychczasową praktykę sądową, w której ustawicznie wymagano konkretnego dowodu każdego poszczególnego czynu, jako żądanie od prokuratury dostarczenia „mitu”.

Orzeczenia nawiązujące do formuły Bauera, które zostaną poniżej przedstawione, spotkały się z jednej strony z pełnym poparciem historyków i prawników, z drugiej zaś — z krytycznymi zastrzeżeniami, odwołującymi się do za-

⁸ H. Langbein, *Auschwitz przed sądem...*, s. 644.

⁹ D. Schenk, *Generalstaatsanwalt Dr. Fritz Bauer...*, s. 89.

¹⁰ T. Marten, *Beihilfe zum Massenmord...*, s. 153.

¹¹ *Ibidem*.

¹² *Ibidem*.

sad państwa prawnego. Według krytyków współczesne sądy nie mogłyby uznać za udowodniony konkretnego wkładu do czynu oskarżonych, bez uwzględnienia orzecznictwa z lat sześćdziesiątych przeciwko członkom załóg obozów zagłady, a równocześnie same nie poczyniły procesowo stosownych ustaleń dowodowych¹³. W tym wątku krytyki wskazano, że wyrok skazujący Demianiuka „zmienia dotychczasową praktykę orzecniczą w sprawach nazistowskich zbrodniarzy, ustalania dowodowego przed sądem, że urzeczywistnione zostały poszczególne delikty, jak to zwykle konieczne jest w mikrokryminalnych przypadkach dokonywania zbrodni”¹⁴. Zmiana ta polegała na odstąpieniu od zasady głoszącej, że dla skazania oskarżonego konieczny jest konkretny, okazany sądowi dowód popełnienia konkretnego czynu w określonym czasie. Ponieważ ta tradycyjna zasada procesu karnego została naruszona, zakwestionowano generalnie racje skazania oskarżonych.

Natomiast autorzy, którzy aprobowali wyroki skazujące, podkreślali, że nie przynoszą one żadnej nowej konstrukcji karalności za pomocnictwo, lecz są reaktywacją też Bauera, uznanych za reguły odpowiedzialności pomocników do narodowosocjalistycznych masowych zbrodni. Według ogólnych zasad dogmatyki określających odpowiedzialność za pomocnictwo do morderstwa dokonywanego w obozach koncentracyjnych nie jest konieczny konkretny, pojedynczy dowód, że polegało ono na kierowaniu ludzi do komór gazowych, pilnowaniu ich lub nadzorowaniu więźniów przy morderczej pracy.

Poniżej przedstawione zostaną główne wątki uzasadnień wyroków skazujących zbrodniarzy, które stale badane są dociekliwie, zarówno aprobująco, jak i krytycznie, w bieżącym piśmiennictwie przedmiotu.

3. Sprawa Iwana Demianiuka

Sąd Krajowy Monachium II wyrokiem z 12 maja 2011 roku skazał na karę pięciu lat pozbawienia wolności Iwana Demianiuka za udzielone w roli strażnika pomocnictwo do 28 060 morderstw dokonanych w Sobiborze. Jednakże sąd nie przyjął konstrukcji jednego czynu popełnionego przez oskarżonego, lecz wyodrębnił „co najmniej 16 transportów” ofiar, w których likwidacji uczestniczył on w czasie swojej służby w obozie. Czas tej służby został dowodowo ustalony, przy czym „każde zachowanie (*jede Tätigkeit*) oskarżonego, tak jak zachowania wszystkich pozostałych strażników w obozie, było popieraniem (*Förderung*) głównego celu tego obozu zagłady¹⁵. Nie były przedmiotem dowodzenia konkretne czyny będące wkładem Demianiuka do masowego mordowania, ponieważ nie było świadków, którzy kilka lat wcześniej występowali przed władzami USA, znającymi „ukraińskiego pomocniczego ochotnika” i obwinili go o popełnienie czynów karalnych.

¹³ W. Renz, *Auschwitz vor Gericht...*, s. 161.

¹⁴ *Ibidem*, s. 162.

¹⁵ *Ibidem*, s. 171.

Prokurator Thomas Walther, któremu kierownictwo Centrali w Ludwigsburgu pozostawiło wolną rękę w opracowaniu aktu oskarżenia, przyjął, w porozumieniu z Biurem Śledztw Specjalnych USA, stanowisko, według którego działania wachmana Demianiuka w obozie zagłady ocenione zostały jako pomocnictwo do mordu (*Mordbeihilfe*).

Pogląd prokuratora Walthera stał się tezą przewodnią aktu oskarżenia z 10 lipca 2009 roku, w którym opisano ustalenia poczynione w badaniach historycznych odnośnie do drużyny wartowników wyszkolonych w obozie w Trawnikach z zadaniem służby w ośrodkach zagłady. Nie zostały jednakże opisane przez prokuratorę konkretne zachowania Demianiuka należącego do tej grupy wachmanów. Główny zarzut aktu oskarżenia ujęty został słowami, że oskarżony „jako wachman pełnił służbę na wszystkich istotnych posterunkach w procesie zagłady” i przez to „wniósł istotny wkład do czynu (*wesentlichen Tatbeitrag*)” — popełnienia masowego mordu w obozie¹⁶. W uzasadnieniu zarzutu podkreślone zostało, że mała liczba esesmanów i wachmanów z Trawnik daje podstawę dla konstatacji, że „wymagany był aktywny udział (*aktive Beteiligung*) każdego strażnika przy załatwianiu (*abzuwickeln*) transportu ofiar „każdorazowo dostarczonego do obozu w Sobiborze¹⁷. Przeprowadzenie przeto historycznie udokumentowanej tezy, że wszyscy strażnicy pełniący służbę w Sobiborze brali czynny udział w mordowaniu, implikowało wniosek natury prawnokarnej, iż także Demianiuk uczestniczył w masowym mordzie.

Demianiuk zmarł 17 marca 2012 roku w wieku 92 lat, przed zakończeniem postępowania rewizyjnego. Wyrok skazujący go nie stał się z tego powodu prawomocny i nie uzyskał statusu „prawa sędziowskiego”¹⁸. Jak stwierdza Christoph Safferling:

to spóźnione skazanie strażnika w obozie zagłady nie uzyskało mocy prawnej, pozostawszy poza ważnym potwierdzeniem go przez sędziów Sądu Najwyższego. A przecież postępowanie w jego sprawie było kamieniem milowym dla podjęcia wielu kolejnych postępowań przeciwko byłym wachmanom w obozach zagłady i członkom SS¹⁹.

4. Sprawa Oskara Gröninga

Nieczęsto się zdarza w piśmiennictwie, że autor aprobowanego komentarza do sądowego orzeczenia posługuje się stylistyką wyrażającą jego entuzjazm, jak uczy-

¹⁶ *Ibidem*, s. 170.

¹⁷ *Ibidem*, s. 170–171.

¹⁸ W niemieckiej jurysprudencji jako tworzący „prawo sędziowskie” (*Richtersrecht*) określa się pogląd prawny, który został sformułowany przez sędziego, potwierdzony przez ostatnią instancję i zyskał przez to podobną do ustawy moc oddziaływania (*gesetzähnliche Wirkung*). B. Rütters, *Entartetes Recht. Rechtslehren und Kronjuristen im Dritten Reich*, München 1988, s. 220.

¹⁹ Ch. Safferling, *Strafrecht. Anmerkung*, „Juristenzeitung” 2017, nr 5, s. 258.

nił to Christoph Safferling, pisząc o orzeczeniu wydanym 20 września 2016 roku przez Bundesgerichtshof, który rozpatrzył rewizję od wyroku z 15 lipca 2015 roku Sądu Krajowego w Lüneburgu, skazującego Gröninga: „Na szczęście (*zum Glück*), jak chciałoby się powiedzieć, *zum Glück* dla niemieckiej Justycji doszło do tej decyzji rewizyjnej”, którą podjął 3. Senat Karny BGH, dostrzegając historyczną szansę i zatwierdzając na chłodno wyrok skazujący oskarżonego. Autor zaznacza wyraźnie, że nie było to zaskoczeniem, może jednakże być przyjęte z ulgą, gdyż każda inna decyzja byłaby „politycznie równoznaczna ze skandalem”²⁰.

Oskarżony Gröning, jako dwudziestojednoletni SS-Unterscharführer, został w 1942 roku odkomenderowany do Auschwitz, gdzie zajmował się administrowaniem pieniędzmi odebranymi Żydom, którzy byli przywożeni regularnymi kolejowymi transportami już od maja tego roku w ramach realizacji akcji zagłady. Do jego zadań należały zaksięgowanie dewiz, zdeponowanie ich w sejfie oraz uczestniczenie w transportowaniu ich do głównego urzędu administracji SS lub bezpośrednio do Reichsbanku w Berlinie i lokowanie na koncie, cynicznie nazwanym „Max Heiliger”. Pełnił on także „służbę na rampie” (*Rampendienst*) w Birkenau, gdzie w uniformie SS i uzbrojony w pistolet nadzorował wyładowywanie z wagonów kolejowych przez złożone z więźniów komando porządkowe pakunków, które miały pozostać przez pewien czas nienaruszone. Chodziło o to, żeby selekcja ludzi wyładowywanych z wagonów przeprowadzona została na rampie „gładko” (*reibungslos*), bez wcześniejszego wzbudzenia w nich podejrzeń co do czekającego ich losu, które powstałyby na widok rabunku ich mienia. Esesman Gröning stojący na rampie współtworzył równocześnie scenę zagrożenia, która nie pozwalała deportowanym nawet pomyśleć o podejmowaniu ucieczki²¹.

Tezy aktu oskarżenia opierały się częściowo na relacji samego Gröninga, który przyznał się przed sądem, że trzykrotnie pełnił służbę na rampie, natomiast kolejnych przypadków *Rampendienst* nie można było mu procesowo udowodnić²². Jednocześnie oskarżony twierdził, że należy odróżnić jego zadanie służbowe polegające tylko na strzeżeniu pakunków, co miało być „z korzyścią” (*Vorteil*) dla ich właścicieli, od pilnowania ludzi przywiezionych w transporcie, co nie należało do jego obowiązków, dlatego nie zajmował się nimi i jego zdaniem nie mogło być mu zarzucone w akcie oskarżenia. Sąd uznał ten argument za chybiony, za gołosłowne twierdzenie oskarżonego na swą obronę (*Schutzbehauptung*)²³. Owo rozróżnienie przechodziło bowiem do porządku nad tym, że ludzie na rampie w Auschwitz widzieli tylko umundurowanego i uzbrojonego esesmana, przez co postrzegali już samą jego obecność jako groźbę tego, co może ich spotkać w razie jakiegokolwiek próby oporu lub ucieczki.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ W. Renz, *Auschwitz vor Gericht...*, s. 172.

²² T. Marten, *Beihilfe zum Massenmord...*, s. 130.

²³ *Ibidem*, s. 134.

Sąd przyjął w wyroku za udowodnione, że oskarżony Gröning co najmniej trzykrotnie pełnił służbę na rampie w Birkenau latem 1944 roku, w czasie gdy przywieziono tam 300 tys. Żydów z Węgier (*Ungarn-Aktion*). Zdaniem sądu, owa trzykrotna obecność esesmana na rampie, przez co udzielił on pomocy do dokonywanych zbrodni, nie wymagała bliższego omówienia w wyroku²⁴. Służba ta oceniona została — zaznaczył BGH — „zgodnie z utrwalonym orzecznictwem” jako „udzielenie pomocy” (*Hilfeleistung*) do czynu głównego (*Haupttat*), ponieważ „każde zachowanie, które obiektywnie wspiera lub ułatwia spowodowanie skutku czynu sprawcy głównego (*Haupttäter*), jest kwalifikowane jako pomocnictwo (*Beihilfe*)”²⁵. Oskarżony udzielał pomocy przez to, że obserwując pakunki, przyczyniał się do utrzymywania w nieświadomości podstępny stosowanego wobec przywiezionych ludzi, będąc jednocześnie elementem zakulisowej groźby (*Drohkulisse*), oddziałującej na nich tak, że każda myśl o oporze lub ucieczce już w zarodku była dławiona²⁶. Przez to, że Gröning stale i na bieżąco wspierał cały system obozu koncentracyjnego Birkenau nastawiony na mordowanie ludzi — orzekł sąd — udzielił on karalnej pomocy i istotnego poparcia dla zbrodni. W uzasadnieniu napisano z naciskiem, że nie jest wymagane, żeby udzielone pomocnictwo miało konkretną cechę, w jakikolwiek sposób, kauzalnego spowodowania skutku przez sprawcę głównego (*Haupttäter*)²⁷. Cała działalność Gröninga w Auschwitz — skonstatowano — „miała tę cechę, że wspierała wiele mordów, nienakierowana na wsparcie określonego, pojedynczego czynu”. Konstatacja ta, poczyniona przez sąd krajowy i podtrzymana przez BGH, znaczyła w sensie prawnokarnym, że „konkretna zachowania Gröninga” pozostawały w bezpośrednim związku z całym procesem zorganizowanego uśmiercania w Auschwitz²⁸. Zachowania te zakwalifikowane zostały jako pomocnictwo do masowego mordy, za które oskarżony Gröning został skazany na karę czterech lat pozbawienia wolności.

Sentencja wyroku została w piśmiennictwie prawniczym z zakresu prawa karnego *unisono* przyjęta z aprobatą przez „karnistki i karnistów (*Strafrechtlerinnen und Strafrechtler*)”, jako że „nareszcie, w końcu sędziowie najwyższej instancji ustalili to, co było od dawna zgodnie przyjmowane w nauce” w kontekście orzeczeń sądowych w innych przypadkach zbrodni nazistowskich²⁹.

Werner Renz, komentując tezy uzasadnienia wyroku skazującego, zwraca krytycznie uwagę na to, że BGH napisał, nie w pełni zgodnie z prawdą, iż „nie pozostaje ona w sprzeczności” z ukształtowaną wcześniej linią orzecznictwa. Autor ten przypomina, że uprzednio, w 1969 roku, sąd ten dzielił całość procesu zagłady na części, wyróżniając selekcję na rampie, selekcję w samym obozie oraz selekcję przeprowadzaną w poszczególnych barakach, i postrzegał jako karalne

²⁴ *Ibidem*, s. 130.

²⁵ W. Renz, *Auschwitz vor Gericht...*, s. 172.

²⁶ T. Marten, *Beihilfe zum Massenmord...*, s. 131.

²⁷ W. Renz, *Auschwitz vor Gericht...*, s. 172.

²⁸ *Ibidem*, s. 175.

²⁹ *Ibidem*, s. 172.

tylko konkretne (nie zaś funkcjonalne, wynikające z samej obecności w obozie) współdziałanie (*Mitwirkung*) na poszczególnych etapach dopiero wówczas i tylko wtedy, gdy zostało ono udowodnione dokumentami lub zeznaniami świadków³⁰.

Odnosząc się do spornej kwestii, czy zdarzenia składające się na zagładę w Auschwitzu mogą być potraktowane jako jeden czyn, wywiódł sąd, że dla oskarżonego Gröninga *Ungarn-Aktion* była jednorodnym czynem w sensie prawnym. Renz przypomniał równocześnie poprzednie, wyrażone w 1969 r., stanowisko BGH, odrzucające ówczesnie pogląd prawny Bauera, że każdy, gdziekolwiek działający członek aparatu zagłady obiektywnie brał udział w masowych morderstwach³¹.

Zmieniając wcześniejsze poglądy orzecznictwa, Sąd Krajowy w Lüneburгу, a następnie Bundesgerichtshof stwierdził, że „konkretne sposoby zachowania Gröninga, pozostawały w bezpośrednim stosunku do zorganizowanego przeprowadzania uśmiercania w Auschwitzu”. Jednocześnie dodano, że właśnie uwzględnienie „konkretnego wkładu buchaltera z Auschwitzu” do czynu jest decydujące dla przyjętej kwalifikacji prawnokarnej jego zachowania. Bez odpowiedzi pozostało zaś pytanie, czy „zachowania wspierające” (*Unterstützungshandlungen*) oskarżonego ocenione zostają jako „jednolite pomocnictwo do morderstwa w 300 tys. przypadków, pozostających w prawnym zbiegu”³². Renz zauważa, że nie zdecydowano, czy Auschwitz, a co najmniej zamordowanie Żydów z Węgier w ciągu ośmiu tygodni w 1944 roku w ściśle ograniczonej przestrzeni Birkenau trzeba traktować w sensie prawnym jako jeden czyn.

Przywołany autor, komentując wywód BGH, podkreśla, że na szczególną uwagę zasługuje fragment mówiący, że Gröning przez całą swoją działalność w Auschwitzu udzielał pomocy nie tylko bezpośrednim sprawcom, lecz także osobom kierującym w państwie i SS, które to osoby na początku 1944 roku zarządziły *Ungarn-Aktion* i w swych funkcjach kierowniczych ją zrealizowały, względnie poleciły jej realizację. Znacząco to, że działający w aparacie zagłady esesmani, tacy jak Gröning, udzielili latem 1944 roku pomocy Hitlerowi, Himmlerowi, Kaltenbrunnerowi w Berlinie, a także Eichmannowi w Budapeszcie przez to, że on sam i setki esesmanów w Auschwitzu zagwarantowali „gładkie” (*reibungslose*) przeprowadzenie masowego mordy³³.

5. Częściowo krytyczny komentarz Christoph'a Safferlinga

Aprobując myśl przewodnią wyroku BGH w sprawie Gröninga, wnikliwie zbadał Safferling rozróżnienie między służbą na rampie (*Rampendienst*) a innymi zachowaniami tego sprawcy. Choć oskarżony nie uczestniczył w selekcji, to

³⁰ *Ibidem*, s. 175.

³¹ *Ibidem*.

³² *Ibidem*.

³³ *Ibidem*, s. 174.

jego zachowanie na rampie było elementem podstępny wobec przeznaczonych do zagłady i jako takie bezpośrednio realizowało zniamię *Heimtücke*, to jest podstępny przy zabijaniu, należącego do znamion typu morderstwa, i równocześnie było służbą wartowniczą (*Wachdienst*) zabezpieczającą pośrednio akcję uśmiercania przed możliwymi próbami ucieczki ofiar³⁴. BGH zakwalifikował to zachowanie w ogólnym wykonywaniu służby w Auschwitz jako udzielanie pomocy do przeprowadzenia całej *Ungarn-Aktion*. Sąd uznał, że decydujące dla „przypisania” skutku, jakim było zamordowanie ofiar, jest istnienie zorganizowanej maszynierii zabijania (*organisierte Tötungsmaschinerie*), złożonej z dwóch płaszczyzn.

W pierwszej płaszczyźnie w aparacie mordowania działali sprawcy w sensie pośredniego sprawstwa (*mittelbare Täterschaft*). Przez wykorzystanie niezawodnej maszynierii mordowania stali się następnie owi inspiratorzy, to jest Hitler i inni, w istocie sprawcami (*Tätern*). Sprawcy kierujący nazistowskim państwem byli decydująco wspomagani przez zorganizowaną maszynierię uśmiercania, do której — jako pomocnik — należał także Gröning. Jednakże, zdaniem komentatora, takie postrzeganie współdziałania w zbrodni wynika z nieporozumienia³⁵. BGH wskazujący na pośrednie sprawstwo władców nazistowskiego państwa nie dostrzega, że ich czyn nie był „wspierany” przez wykonawców. „Narzędzia” — z istoty swej funkcji — nie wspierają czynu usytuowanych nad nimi sprawców, ponieważ zostają zinstrumentalizowane w celu popełnienia przestępstwa.

W drugiej płaszczyźnie pomocnicy wspierają funkcjonowanie całego aparatu zabijania w obozie zagłady. Tutaj — komentuje Safferling — słusznie mówi się w wyroku, że oskarżony Gröning był „częścią wspierającą czyn” bezpośrednich wykonawców, działających w „przemysłowej maszynierii śmierci”.

Według konstatacji orzekających w tej sprawie sądów „wspieranie” zbrodni przez Grönunga polegało na tym, że: „(a) »czysta obecność« (*pure Anwesenheit*) oskarżonego, jako esesmana w obozie, decydująco pomagała w przełamaniu potencjalnego oporu więźniów”. A ponadto „(b) pomagał on w wykorzystaniu mienia zamordowanych i zatroszczył się przez to o profity dla SS”. Zdaniem Safferlinga, używane przez BGH podwójnie pojęcie „wspierania czynu” (*Tatförderung*) przez oskarżonego wymaga rozróżnienia. Oskarżony podczas swej służby na rampie wspierał jako pomocnik (*Gehilfe*) sprawców bezpośrednich (*unmittelbaren Tätern*). Z kolei jako stale funkcjonujący w obozie esesman — przyjął treźba — udzielał on istotnie pomocy sprawcom pośrednim (*mittelbaren Tätern*)³⁶.

Odmienne aniżeli sądy ocenia Safferling to, że Gröning w ramach ogólnych obowiązków miał dodatkowe specjalne zadanie (*Sonderaufgabe*) zajmowania się administrowaniem mieniem ofiar, i stwierdza, że nie jest ono istotnie znaczące dla prawnokarnej kwalifikacji jego zachowania. Wzbogacanie się po okrutnej zagła-

³⁴ Ch. Safferling, *Strafrecht. Anmerkung...*, s. 261.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ *Ibidem*.

dzie ludzkich istnień jest w najwyższym stopniu moralnie gorszące, lecz nie jest ono „wspieraniem” wcześniej dokonanego mordu.

Generalnie rzecz biorąc, pisze krytycznie Safferling, że przyjęte przez BGH rozróżnienie między konstrukcją sprawstwa a konstrukcją pomocnictwa nie przedstawia się dostatecznie klarownie. Na czym bowiem polega dokładnie różnica, czy esesman w obozie koncentracyjnym jest sprawcą czy pomocnikiem? Według Clausa Roxina decydujące jest to, czy wkład w maszynierię zabijania polega na tym, że działający „samodzielnie porusza się dalej” (*selbständig weiterbewegt*), co sprawia, że jest on sprawcą, albo brakuje mu „władzy kierowniczej” (*Lenkungsmacht*), co przemawia za traktowaniem go jako pomocnika³⁷. W swoim orzeczeniu BGH podał tylko dwa przykłady bezpośredniego sprawstwa (*unmittelbare Täterschaft*): przeprowadzanie selekcji na rampie i wprowadzanie gazu do komory gazowej. W obu przypadkach doszło do zachowania się sprawców bezpośrednich, z ich władzą kierowniczą w stosunku do swych czynów³⁸. Z tego punktu widzenia zachowania innych członków załogi obozu zagłady były pomocnictwem.

W podsumowaniu motywów, na których oparł się BGH, skazując Gröninga za pomocnictwo do morderstwa, wskazano, że pomocnik kieruje się podwójnym zamiarem, co oznacza, że obejmuje on zarówno czyn główny (*Haupttat*), którego popełnienie przez inną osobę ułatwia, jak i swe własne zachowanie pomocnicze (*Beihilfehandlung*). Zamiar odnoszący się do czynu głównego zakłada wiedzę pomocnika o przebiegu zdarzeń w Auschwitz. BGH stwierdził, że oskarżony każde z tych zdarzeń akceptująco uwzględniał (*biliegend in Kauf nahm*), a więc wewnątrznie godził się z tysiącrotnym mordem. Jego motywacja opierała się na przekonaniu, że lepiej odbywać służbę wartowniczą (*Wachdienst*) aniżeli zostać posłany na front. Do zamiaru wniesienia własnego wkładu pomocniczego należała jego świadomość funkcjonowania w obozie zagłady, który odpowiedzialnym w państwie i SS, decydującym o akcji zagłady, dawał pewność, że będzie ona tam przeprowadzona niezawodnie³⁹.

W zakończeniu komentarza Safferling pisze, że „każde małe kółko wnosi wkład do maszynierii gwałcącej prawa człowieka i ponosi przez to współwinę za tak popełnione przestępstwa”. Autor wskazuje także, że sędziowie BGH nie skorzystali z okazji, żeby odnieść się krytycznie do swego wcześniejszego orzecznictwa, tak jak uczynili to w odniesieniu do naginania prawa przez sędziów w III Rzeszy⁴⁰.

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ W Republice Federalnej Niemiec żaden sędzia ani prokurator nie został skazany za sądowe morderstwa dokonane w służbie III Rzeszy. Wśród uwolnionych od odpowiedzialności zbrodniarzy był przewodniczący sądu doraźnego w Auschwitz Johannes Thümmeler, który seryjnie wydawał decyzje o zabijaniu, natychmiast wykonywane. BGH w orzeczeniu z 16 listopada 1995 roku wyraził skruchę, że mordercy tej kategorii zostali uwolnieni od kary za sądowe morderstwa, szerzej W. Kulesza, *Crimen laesae iustitiae. Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego*, Łódź 2013, s. 132 i 185.

Trochę więcej odwagi w samokrytyce odniesionej do orzecznictwa z lat sześćdziesiątych nie zaszkodziłoby współczesnemu wyrokowi⁴¹.

6. Krytyczny komentarz Borisa Burghardta

Podsumowując swój komentarz, Burghardt pisze, że postępowanie w sprawie Gröninga miało historyczne znaczenie i stwarzało BGH okazję krytycznego odniesienia się do wcześniejszego orzecznictwa po to, żeby wyeksponować zasadniczą zmianę dokonaną przez zajęcie nowego stanowiska, która to okazja nie została dostatecznie wykorzystana⁴². Burghardt przytacza inny, aniżeli zreferowany na wstępie tego artykułu, fragment wyroku Sądu Krajowego we Frankfurcie nad Menem z 19–20 sierpnia 1965 roku uniewinniającego lekarza dentystę doktora Williego Schatza, uznający, że podczas „służby na rampie” (*Rampendienst*) w Birkenau uchylał się on od przeprowadzania selekcji. Przypomnijmy, że orzeczeniem BGH z 20 grudnia 1969 roku sąd zaakceptował uniewinnienie tego oskarżonego ze względu na brak wystarczających dowodów. Dodać trzeba, za Burghardtem, że w procesie ustalono, iż doktor Schatz był obecny na rampie przy „załatwianiu” transportów (*Transportabfertigung*) i „towarzyszył” (*begleitete*) osobom przeznaczonym po selekcji do zamordowania w drodze do komór gazowych⁴³. Zdaniem frankfurckiego sądu przysięgłych ustalenia te nie były wystarczające do stwierdzenia, że swoim zachowaniem oskarżony dopuścił się „pomocnictwa do morderstwa” (*Beihilfe zum Mord*), ponieważ nie było dowodu, że osobiście przeprowadzał selekcje. Sąd wywodził, że „pozostaje w tle pytanie, czy sama tylko obecność oskarżonego doktora Schatza na rampie już może być uznana za wspieranie akcji zagłady”. Następnie stwierdził:

Także, jeśli takie tylko zachowanie postrzegać jako wspieranie akcji zagłady (co według poglądu Sądu Przysięgłych jest wątpliwe), to nie można oskarżonemu w sposób pewny dowieść, że miał on świadomość, że przez samą tylko obecność (*bloße Anwesenheit*) na rampie udziela on przyczynowego wkładu do czynu (*kausalen Tatbeitrag*) stanowiącego akcję zagłady.

Warunek, że „Schatz po rozpoczęciu służby na rampie, aby nie rzucać się w oczy (*um nicht aufzufallen*), kroczył (*hergelaufen*) kawałek obok żydowskich ludzi wprowadzanych do komory gazowej, nie wystarcza w żadnym razie, żeby stwierdzić jego zamiar wspierania zbrodni zabójstwa”. Dalej wytłumaczono, że „oskarżony mógł uznać, że było to całkowicie bez znaczenia dla przebiegu akcji zagłady”. I wreszcie w stylistycznie szczególnie ujęta została racja unie-

⁴¹ Ch. Safferling, *Strafrecht. Anmerkung...*, s. 262.

⁴² B. Burghardt, *Die Strafsache „Oskar Gröning” vor dem Bundesgerichtshof. Zugleich Überlegungen zum Begriff der teilnahmefähigen Haupttat i.S.v. § 27 Abs. 1 StGB bei arbeitsteilig organisierten, systemischen Handlungszusammenhängen*, „Zeitschrift für Internationale Strafrechtsdogmatik” 2019, nr 1, s. 40.

⁴³ *Ibidem*, s. 39.

winnienia: „Myśl, że jego obecność na rampie lub w pobliżu ofiar, które były prowadzone do komory gazowej przez członków SS zajmujących się akcjami zagłady, w jakiś sposób mogłaby ich psychicznie wzmacniać, nie musiała mu się nasunąć”. Tym bardziej, że w KL Auschwitz był on „małym, nieznaczącym lekarzem dentystą”⁴⁴.

Współcześnie komentuje Burghardt, że trudny do zniesienia ton ówczesnej sądowej argumentacji, a ponadto niedająca się utrzymać dogmatycznie prawnokarna ocena znalazły wyraz w jednym zdaniu orzeczenia BGH z 1969 roku uwalniającego Schatza: „Od konkretnego zarzutu oskarżenia, że jako należący do SS lekarz dentysta przeprowadzał selekcje na rampie i obserwował wrzucanie trującego gazu do komór gazowych, uniewinnił go sąd przysięgłych prawnie bezbłędnie, z powodu brakujących dowodów”⁴⁵. Dodał jednakże wówczas BGH uzupełniająco, że dla skazania za pomocnictwo do morderstwa nie było wystarczające ustalenie przez sąd przysięgłych, że Schatz oraz kolejny oskarżony — doktor Willi Frank — kierownik „stacji dentystycznej SS” działali w ten sposób, że „okazjonalnie wynajdowali i odbierali złoty szmelc zębowy, w krematorium, obserwując jego pracę”⁴⁶.

W tym miejscu sięgnąć trzeba ponownie do dokumentacji frankfurckiego procesu Auschwitz, żeby przedstawić sprawę wymienionego powyżej doktora Franka, o którym sąd uznał w 1965 roku, że wbrew zapewnieniom czynionym w procesie na swą obronę, był on na rampie w Birkenau „nie tylko po to, by zabezpieczyć materiał dentystyczny”. W uzasadnieniu skazania napisano, że świadek Rosenstock, dobrze znający oskarżonego, „zeznał, że widział sześć razy doktora Franka, jak selekcionował i że oskarżony co najmniej raz szedł za ofiarami do komór gazowych”⁴⁷. Dalej w uzasadnieniu powołano się na inne jeszcze dowody przeciw oskarżonemu: „Ponieważ świadek Müller widział doktora Franka co najmniej dwukrotnie w krematoriach, a także zarówno komendant Höss, jak i Broad w swoich zapiskach stwierdzili, że służba przy komorach gazowych należała do obowiązków przydzielonego tam lekarza, zostaje uznane za udowodnione, że doktor Frank co najmniej dwukrotnie nadzorował proces zabijania w komorach gazowych”⁴⁸. Za udowodnione uznano, że „poza tym dobrowolnie wziął na siebie wycenianie złotych zębów, które wyłamywane były ze szczęk trupów”, który to „czyn jest szczególnie ohydny”⁴⁹. Wyrok w sprawie tego oskarżonego zamykają zdania:

Doktorowi Frankowi udowodniono sześć przypadków pomocnictwa we wspólnie popełnionym mordzie. W każdym z tych przypadków wydano na śmieć co najmniej 1000 ludzi. Za każdy z tych przypadków orzeka się karę pięciu lat, które zostają zsumowane do kary łącznej siedmiu lat więzienia. Utrata praw obywatelskich ustalona zostaje na pięć lat⁵⁰.

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ H. Langbein, *Auschwitz przed sądem...*, s. 643.

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 644.

⁵⁰ *Ibidem*.

Burghardt wyraża przekonanie, że BGH w swym współczesnym orzeczeniu w sprawie Gröninga, zmieniając zasadniczo stanowisko zajęte w 1969 roku w kwestii uniewinnienia Schatza, powinien wyrazić ubolewanie i przyznać się do tego, że dawał uprzednio fałszywe impulsy dla prawnokarnego ścigania zbrodni nazistowskich, a zwłaszcza w orzeczeniach dotyczących tak zwanego dowodzenia pojedynczych czynów, ukazując zbagatelizowany obraz działalności personelu obozowego w Auschwitz⁵¹. Także dlatego Burghardt ocenia wywód uzasadnienia orzeczenia w sprawie Gröninga jako wysoce niezadowalający, że brakuje w nim odniesienia do odważnego wyroku monachijskiego Sądu Krajowego w sprawie Demianiuka i studium orzecznictwa oraz piśmiennictwa w przedmiocie spornych kwestii dowodzenia poszczególnych czynów. Pozostaje wrażenie, że BGH roztrwonił historycznoprawną wartość wyroku zasądzonego Gröningowi, której mógłby mu przysporzyć szerszą i pogłębioną argumentacją⁵².

7. Sprawa Reinholda Hanninga

Wyrokiem Sądu Krajowego w Detmold z 16 czerwca 2016 roku skazany został na karę pięciu lat pozbawienia wolności (nieprawomocnie, zmarł w 2017 roku) dziewięćdziesięciosześcioletni strażnik w Auschwitz Reinhold Hanning z batalionu SS-Totenkopf. Według ustaleń prokuratury w Dortmundzie, potwierdzonych w procesie, członkowie batalionu w uniformach Waffen-SS tworzyli łańcuch posterunków wokół obozu i podobozów, obsadę więzyczek strażniczych, wykonywali zadania w ramach *Rampendienst*, a także pilnowali komand roboczych więźniów. Batalion pełnił funkcję wsparcia i umożliwiał zagładę ludzi, której przeprowadzenie oparte było na podziale zadań. Esesmani zabezpieczali funkcjonowanie obozu we wszystkich obszarach, od obstawiania pociągów z deportowanymi do obozu przez odprowadzanie po selekcji do komór gazowych, a zdolnych do pracy do baraków, aż po pilnowanie całego obozu. Ciężko uzbrojeni strażnicy stwarzali zagrożenie dławiące w zarodku każdą myśl o oporze lub próbie ucieczki. Oskarżony jako członek batalionu SS w okresie od stycznia 1942 roku do połowy 1944 roku „na swoich stanowiskach, na których był obsadzany i z wynikającą z nich pełną wiedzą o funkcjonowaniu całego obozu, wspierał (*förderte*) niezakłócony przebieg (*reibungslosen Ablauf*) masowej zagłady”⁵³. W czasie swojej obecności w obozie koncentracyjnym Auschwitz Hanning:

przez swoją stałą działalność w batalionie wartowniczym świadczył pomoc (*Beihilfe*) przy wszystkich popełnionych czynach głównych (*Haupttaten*). Oskarżony w każdej formie działalności wartowniczej w jej pełnym obrazie, także z własnego punktu widzenia w sposób

⁵¹ B. Burghardt, *Die Strafsache „Oskar Gröning”...*, s. 39.

⁵² *Ibidem*.

⁵³ W. Renz, *Auschwitz vor Gericht...*, s. 177.

ciągly wspierał całość dokonywanej zagłady i przez to długotrwale popierał wiele zabójstw. Prawnie jest to ocenione jako zachowanie będące pomocą do morderstwa (*Beihilfehandlung zum Mord*)⁵⁴.

W uzasadnieniu wyroku podkreślone zostało, że wartownicy z batalionu SS-Totenkopf byli jednymi z najważniejszych podpór (*Stützen*), na których opierał się cały proces zagłady w Auschwitz. Takie stanowisko sądu zaprzeczało całkowicie racjom, którymi kierowała się prokuratura we Frankfurcie nad Menem, w latach 1960–1970 przygotowująca akty oskarżenia stwierdzające, że działalność strażników była nieznacząca dla funkcjonowania obozu. Renz pisze o wyroku skazującym Henninga: „Gdyby w czasie pierwszego frankfurckiego procesu Auschwitz przyjęto tę samą metodę i w ten sam sposób wypowiedziane zostało prawo, tysiące należące do załogi Auschwitz zostałyby osądzonych”⁵⁵. Mogłoby się tak stać, gdyby formuła Bauera została przyjęta od początku osądzania współdziałających w dokonaniu masowych morderstw⁵⁶.

8. Odpowiedzialność za *Beihilfe zum Mord* według niemieckiego prawa karnego

Aby docenić dogmatyczno-historyczne znaczenie wyroków skazujących Demianiuka, Gröninga i Hanninga, przydatne jest zarysowanie złożonego problemu, który ciążył będzie nad rozważaniami teoretyków prawa o zakresie pojęcia „mordercy”, w sensie pytania o krąg osób nim objętych, współdziałających w masowym uśmiercaniu.

Zbrodnia pozbawienia życia człowieka ma dwie postacie. Zgodnie z § 211 StGB mordercą (*Mörder*) jest ten, kto — po pierwsze — realizuje znamiona odnoszące się do niego samego jako sprawcy (*Täterbezogene Merkmale*), to jest zabija dla przyjemności mordowania (*aus Mordlust*), dla zaspokojenia popędu płciowego (*zur befriedigung des Geschlechtstrieb*), z chciwości (*aus Habgier*) lub innych niskich motywów (*aus niedrigen Beweggründen*) bądź z zamiarem umożliwienia dokonania innego czynu lub jego ukrycia. Mordercą jest — po drugie — ten, kto realizuje chociażby jedno ze znamion morderstwa odnoszących się do czynu (*Tatbezogene Merkmale*), a więc działa podstępnie (*heimtücklich*) lub okrutnie (*grausam*), lub z użyciem środków stwarzających powszechne niebezpieczeństwo (*mit gemeingefährlichen Mitteln*). Co najmniej jedno z wymienionych znamion odno-

⁵⁴ *Ibidem*, s. 178.

⁵⁵ *Ibidem*.

⁵⁶ W wypowiedzi radiowej w grudniu 1964 roku Bauer stwierdził: „W Auschwitz było 5500 wachmanów [...] prawdopodobnie Polacy skazali 150 z nich. My wybraliśmy najpierw 22, którzy według naszego mniemania byli najgorsi. Teraz będzie jeszcze 22 następnych, to pozostaje ciągle jeszcze 5000, tylko z załogi w Auschwitz”, cyt. za: W. Renz, *Auschwitz vor Gericht...*, s. 156.

szących się do sprawcy lub charakteryzujących jego czyn musi zostać udowodnione w procesie karnym, żeby sąd uznał, że sprawca jest mordercą, który podlega bezwzględnie określonej karze dożywotniego pozbawienia wolności.

Zabójcą (*Totschläger*) jest zaś — jak głosi § 212 StGB — ten, „kto zabija człowieka, nie będąc mordercą”, za co jako *Totschläger*, „podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy niż pięć lat”. Dalej zaznaczono w przepisie, że w szczególnie ciężkich przypadkach może być wymierzona kara dożywotniego pozbawienia wolności.

Zachowania Demianiuka, Gröniga i Hanninga zakwalifikowane zostały jako pomocnictwo do morderstwa, o czym traktuje § 27 StGB:

(1) Jako pomocnik (*Gehilfe*) będzie karany, kto z zamiarem, żeby inna osoba popełniła zamierzony czyn bezprawny, udzielił jej pomocy. (2) Kara dla pomocnika określona jest przez zagrożenie karą dla sprawcy. Jest ona łagodzona według § 49 ust. 1.

W omawianych przypadkach znalazł zastosowanie fragment przepisu mówiący, że zamiast kary dożywotniego pozbawienia wolności orzeka się karę pozbawienia wolności na okres niekrótszy niż trzy lata (§ 49 ust. pkt. 2 StGB).

Służba na rampie jako branie udziału (niebędące sprawczym wykonaniem) kwalifikowana jest jako pomocnicze uczestniczenie w przebiegu zagłady będącej okrutnym i podstępny zabijaniem, a przez to — *Beihilfe zum Mord*. Zaznaczyć trzeba, że dokonanie przez sprawcę (*Täter*) morderstwa przesądza i powoduje, że pomocnik ponosi odpowiedzialność na zasadzie akcesoryjności, to znaczy zostanie ukarany za udział w przestępstwie sprawcy, któremu pomagał. Znajdująca w takich przypadkach zastosowanie teoria akcesoryjności uzasadnia odpowiedzialność pomocnika jako uczestnika za czyn faktycznie popełniony przez sprawcę w sposób podstępny lub okrutny. Karalność opiera się w takiej sytuacji na zamiarze uczestnika (*Teilnehmer*), który te znamiona morderstwa — podstęp (*Heimtücke*) i okrucieństwo (*Grausamkeit*) — musiał obejmować swoim wyobrażeniem o tym, jak za każdym razem przebiega likwidacja transportu ofiar po ich wyładowaniu z wagonów na obozowej rampie⁵⁷.

Zasadą przyjętą w orzecznictwie jest, że tylko sprawca główny (*Haupttäter*) musi zrealizować znamiona morderstwa, zaś pomocnik — obejmować swym zamiarem udzielenie pomocy do morderstwa. Taki zamiar został ustalony przez sąd w odniesieniu do oskarżonego Gröniga w jego służbie w Auschwitz, świadomego, że uśmiercanie ofiar przebiega w sposób podstępny i okrutny.

Zaznaczyć trzeba, że przepis § 28 ust. 1 StGB stanowi, że jeżeli biorącemu udział (*Teilnehmer*) w przestępstwie, to jest podżegaczowi lub pomocnikowi, brakuje szczególnych osobistych cech (*persönliche Merkmale*), które uzasadniają karalność sprawcy, to kara dlań zostaje złagodzona (§ 28 ust. 1 StGB)⁵⁸.

⁵⁷ T. Marten, *Beihilfe zum Massenmord...*, s. 138.

⁵⁸ Przepis ten został wprowadzony do StGB jako § 50 ust. 2 „ustawą Drehera” i spowodował w 1968 roku przedawnienie ścigania współdziałających w dokonywaniu nazistowskich mor-

Nie jest łatwo *sine ira et studio* przedstawić szczegółowe zagadnienie prawne powstałe, gdy na oczach stojącego na rampie Gröninga, obojętnego na los ofiar, jeden z wachmanów zabił niemowlę, poza przewidzianym zwykłym trybem uśmiercania wszystkich ludzi z transportu w komorze gazowej. Gröning opisał w swej relacji z pierwszego dnia służby na rampie fakt zabicia noworodka przez esesmana. Zbrodnia ta była elementem poprzedzającym rutynowy przebieg zagłady w komorze gazowej i była wspierana przez oskarżonego Gröninga przez sam fakt jego obecności na rampie. Jednakże według analizującego ten przypadek Tima Martena zabicie dziecka nie odpowiadało kategorii pojęciowej zabijania z zastosowaniem przez wachmana podstępny, stanowiącego znamię ustawowego opisu czynu kwalifikowanego jako morderstwo (§ 211 StGB). Powołując się na stanowisko BGH, stwierdza autor: „Czyn jako taki nie jest oceniany jako dokonany podstępnie (*heimtückisch*), ponieważ dziecko ani nie było świadome złego zamiaru (*böse Absicht*) napaści nań, ani nie mogło się przed nią bronić”⁵⁹. Na powstające w tym miejscu pytanie o odpowiedzialność stojącego obok Gröninga odpowiada autor, że na podstawie relacji oskarżonego nie daje się ustalić jego własnej motywacji, a brak w tej kwestii powoduje, zgodnie z zasadą *in dubio pro reo*, że nie można uznać za wypełnione żadnego ze znamion morderstwa odnoszących się do sprawcy (*Täterbezogene Merkmale*). W konsekwencji Gröning zostałby uznany za pomocnika do zabójstwa dziecka (§ 212 StGB), przy czym tak zakwalifikowany jego czyn uległ już przedawnieniu⁶⁰.

Nie ulega przedawnieniu morderstwo (§ 211 StGB), o czym mówi § 78 ust. 2 StGB, a zasada ta odnosi się także do pomocnika obejmującego swym zamiarem udzielenie pomocy sprawcy mordu. Natomiast możliwość ścigania sprawców i pomocników biorących udział w zabójstwie (§ 212 StGB) wygasa po upływie 30 lat (§ 78 ust. 3 pkt 1 StGB).

W praktyce ścigania przez karzącą sprawiedliwość (*Strafjustiz*) jako mordercy skazani zostali na kary dożywotniego więzienia sprawcy (*Tätern*):

zabijający bez rozkazu, samowolnie, z aprobującą gorliwością, we własnym interesie lub z nienaturalnej radości, jeżeli bodziec do czynu pochodził od oskarżonego, jego stosunek do

derstw, uznanych za pomocników, którym brakowało szczególnych cech osobistych. W ówczesnym stanie prawnym pomocnicy do morderstw, jeśli nie ustalono, że sami mieli takie same cechy jak mordercy wymienieni w § 211 StGB, uznani zostali za współdziałających w dokonywaniu zabójstw (§ 212 StGB). Ponieważ zabójstwa dokonane w czasie wojny uległy przedawnieniu w 1960 roku, ustawa Drehera działała z mocą wsteczną i ochroniła sprawców uznanych tylko za pomocników. Dziesiątki tysięcy sprawców powołujących się na to, że wykonując rozkazy, byli jedynie pomocnikami i nie działali z własnych niskich pobudek, uniknęło odpowiedzialności z powodu ustawowego przedawnienia. Szczegółowo na ten temat W. Kulesza, J. Kulesza, *Przedawnienie jest niesprawiedliwe*, [w:] *Zbrodnia i kara. Refleksje o przeszłości, teraźniejszości i przyszłości prawa karnego. Księga upamiętniająca Profesora Jarosława Warylewskiego*, red. W. Zalewski, J. Potulski, T. Snarski, Gdańsk 2022, s. 465–484.

⁵⁹ T. Marten, *Beihilfe zum Massenmord...*, s. 139.

⁶⁰ *Ibidem*.

czynu był rozpoznawalnie ścisły, a interes spowodowania swym czynem skutku był dowodowo duży, wskazując na sprawstwo (*Täterschaft*)⁶¹.

Za sprawcę (*Täter*) lub współsprawcę (*Mittäter*) uznawano także tego, kto „z własnego uznania, ponad dane mu rozkazy, dokonywał zabójstw ze swego wewnętrznego przekonania, nakazane masowe uśmiercanie afirmował, identyfikując się z celami narodowosocjalistycznych władców, które utożsamiał z własnymi interesami”⁶².

Za sprawstwo, względnie współsprawstwo morderstw, skazano 169 oskarżonych⁶³.

Ustaleń w stosunku do każdego z oskarżonych dokonywano zgodnie z przyjętą w orzecznictwie teorią subiektywną sprawstwa, implikującą odpowiedzialność za udział w przestępstwie, która to teoria wymaga, jako podstawy stwierdzenia czynu obciążającego sprawcę, rozpoznania „kierunku jego woli” (*seine Willensrichtung*). Sądy orzekające uznawały, że u większości oskarżonych działających na rozkaz nie można było jednoznacznie określić woli sprawcy (*Täterwillen*). Oskarżeni nieprzejawiający własnej inicjatywy ani gorliwości, a jedynie działający na rozkaz, któremu według własnych twierdzeń, często się sprzeciwiali, nie akceptując wewnętrznie czynów i nie identyfikując się z nimi, współdziałający w akcjach zagłady, byli uznawani przez sądy za pomocników. Pomocnictwo (*Gehilfenschaft*) polegało na tym, że świadomie i z wolą (*bewusst und gewollt*) popierali i wspierali (*gefördert und unterstützt*) czyny innych⁶⁴. Według znajdującej zastosowanie w praktyce sądowej subiektywnej teorii sprawstwa członkowie załóg obozów koncentracyjnych i obozów zagłady pełniący służbę zgodnie z rozkazem, a przy tym „tylko” z wolą udzielenia pomocy, popierający i wspierający mordy traktowani byli jako wykonawcy nakazanego im czynu będącego realizacją „nie własnej, lecz cudzej woli” (*nicht als eigene gewollt, sondern nur als fremde*)⁶⁵.

9. Stan konieczności

Na kanwie referowanych procesów pojawiło się pytanie, czy oskarżeni mogą skutecznie powoływać się na to, że następstwem uchylenia się od służby byłoby wykonanie na nich kary śmierci za nieposłuszeństwo rozkazowi. Sąd w wyroku w sprawie Demianiuka wypowiedział się przecząco co do możliwości uznania grożącego jego życiu niebezpieczeństwa w razie niesubordynacji⁶⁶. Stanowisko sądu opierało się na ustaleniu, że w razie odmowy groziło wyłącznie niebezpie-

⁶¹ W. Renz, *Auschwitz vor Gericht...*, s. 84.

⁶² *Ibidem*.

⁶³ *Ibidem*, s. 154.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 84.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 154.

⁶⁶ T. Marten, *Beihilfe zum Massenmord...*, s. 142, przyp. 317.

czeństwo przeniesienia do nieprzyjemnej (*unangenehmen*) służby, a także do oddziału walczącego wojska. Marten pisze, że potwierdzenie tej konsekwencji wynika z braku po dziś dzień dokumentacji wskazującej, że został wydany wyrok śmierci lub nastąpiło zabójstwo albo znęcanie się za odmowę posłuszeństwa rozkazowi mordowania, dokonane przez niemiecką policję lub jednostkę wojskową⁶⁷.

10. Naukowcy z SS poszukujący w Auschwitz eksponatów na wystawę rasy podludzi

Uwzględniając komentarze do wyroków w sprawach Demianiuka, Gröninga i Hanninga, zwrócić trzeba uwagę na to, że wynika z ich uzasadnień, iż decydowanie o uśmiercaniu ofiar osobiście wybieranych przy selekcji było bezpośrednim sprawstwem morderstwa.

Gwoli wyeksponowania znaczenia tej tezy przypomnieć trzeba, za Renzem, postępowanie karne zakończone wyrokiem w „czwartym procesie Auschwitz” (1970–1971)⁶⁸.

Oskarżonymi przed Sądem Krajowym we Frankfurcie nad Menem byli dwaj antropolodzy doktor Bruno Beger i doktor Hans Fleischhacker oraz Wolf-Dietrich Wolff, referent w Instytucie Badań Naukowych Waffen-SS i niemieckiej policji. Wszyscy oskarżeni, w stopniach SS-Führerów, działali na zlecenie założonej w 1935 roku przez Reichsführera Himmlera organizacji „Ahnenerbe”, zajmującej się „dziedzictwem germańskiej prehistorii”. Wspólnym zadaniem oskarżonych było dostarczenie do Instytutu Anatomii Uniwersytetu Rzeszy w Strassburgu, którym kierował SS-Sturmbannführer profesor doktor August Hirt, czaszek i szkieletów Żydów, które miały się stać eksponatami prezentowanymi na „naukowej” wystawie⁶⁹.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 142. Inaczej orzekł Sąd Krajowy w Monachium, uniewinniając wyrokiem z 1 kwietnia 1966 roku oskarżonego o pomocnictwo do zabójstwa 349 Polaków jesienią 1939 roku W uzasadnieniu napisano: „nie można wykluczyć, że Lölgen znajdował się w położeniu konieczności wykonania bezprawnego rozkazu, co stanowiło okoliczność wyłączającą winę, przewidzianą w § 52 StGB” (stan konieczności – *Nötigungstand*, *Notstand*). BGH utrzymał to uniewinnienie w mocy orzeczeniem z 15 listopada 1966 roku, szerzej W. Kulesza, *Ustalenie prawdy jako cel postępowania sądowego — refleksje historyczne*, [w:] *Dialog wielokulturowości i prawda*, red. H. Czarkowska, M. Kuciński, Bydgoszcz 2018, s. 193 n.

⁶⁸ W. Renz, *Auschwitz vor Gericht...*, s. 136 n.

⁶⁹ Wystawy takie były organizowane przez Niemców w muzeach w okupowanej Europie. W 2000 roku Główna Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie została powiadomiona przez wiedeńskie Muzeum Historii Naturalnej, że znajdują się w nim, od czasów drugiej wojny światowej, czaszki Polaków i Żydów dostarczone tam z Poznania. Według zachowanych dokumentów i zeznań świadków, pomiędzy Instytutem Anatomii Uniwersytetu Rzeszy w Poznaniu a muzeum w Wiedniu zostało zawarte i zrealizowane porozumienie w sprawie sprzedaży czaszek Polaków i Żydów. Dyrektor Instytutu profesor Hermann Voss otrzymywał z Gestapo i prokuratury ciała zamordowanych, z których preparowano czaszki oraz szkielety, oferowane

W czerwcu 1943 roku w Auschwitz oskarżeni wybrali 115 więźniów, w większości Żydów — mężczyzn i kobiet, jak również „typów mongoidalnych” oraz dwóch Polaków, i przekazali wszystkich, zgodnie z rozkazem, do obozu koncentracyjnego w Natzweiler, gdzie wybrane osoby zostały zamordowane. W obozie tym zbudowana została komora gazowa w celu uśmiercenia ofiar, a w instytucie profesora Hirta — „urządzenie do maceracji” w celu oddzielenia kości i zestawienia z nich szkieletów.

W akcie oskarżenia z 8 maja 1968 roku zarzucono trzem oskarżonym jako współsprawcom (*Mittätern*) współdziałanie w zabiciu (*Tötung*) 115 więźniów z Auschwitz.

Inną kwalifikację przyjął natomiast sąd, który uznał w wyroku z 6 kwietnia 1971 roku, że oskarżony Beger dopuścił się pomocnictwa (*Beihilfe*) do morderstwa (*Mord*) popełnionego wspólnie ze współoskarżonymi. W uzasadnieniu sąd napisał, że wyjaśnienie oskarżonego, iż „na początku nie miał on wiedzy o planie uśmiercenia” osób wybieranych przezeń ze współoskarżonymi, „pomimo zachodzących wątpliwości nie może zostać odrzucone z pewnością wystarczającą do jego skazania”. Za „jednakże co najmniej pomocnictwo do morderstwa (*zumindest aber Beihilfe zum Mord*)” uznał sąd wyszukiwanie „odpowiednich” więźniów w Auschwitz, a w KZ Natzweiler ustalanie grup krwi i przygotowywanie przez oskarżonego do zdjęć rentgenowskich osób przeznaczonych do uśmiercenia. Za pomocnictwo do morderstwa sąd skazał Begera na najniższą prawem dopuszczalną karę za taki czyn — trzech lat pozbawienia wolności⁷⁰. Na przeszkodzie skazaniu go nie stanęło w tym przypadku przedawnienie, ponieważ jego bieg został przerwany przed czerwcem 1960 roku aresztem śledczym w tej sprawie, w którym podejrzany przebywał przez 17 miesięcy.

Na szczególną uwagę zasługuje argumentacja sądu odnosząca się do trzeciego z oskarżonych — Wolffa, wobec którego sędziowie zastosowali „ustawę Drehera” z 1968 roku o wstecznie działającym piętnastoletnim przedawnieniu

następnie muzeom europejskim. Zbędne szczątki ludzkie były spalane w specjalnie zbudowanym piecu krematoryjnym. W pamiętniku Voss zapisał refleksję: „Polacy w gnieniu oka znowu się ożywili, w następstwie czego nasz piec ma z nimi wiele do czynienia. Jakże to byłoby pięknie, gdyby można było to całe społeczeństwo zapędzić do takiego pieca! Wtedy nastalby nareszcie spokój na Wschodzie dla Narodu Niemieckiego”. W urzędowym wystąpieniu (Wiedeń, 15 lutego 1942 roku) napisał przygotowujący „wystawę ras”: „Jak powiadomił mnie prof. Scheffzik istnieje możliwość otrzymania przez nasze Muzeum od Państwa czaszek Polaków i innych, płci męskiej i żeńskiej. Ponieważ cierpimy na brak różnych polskich typów, byłoby dla naszej wystawy bardzo wartościowym posiadanie takich czaszek. Im więcej, tym lepiej”. Odpowiedź (Poznań, 4 marca 1943 roku) zawierała ofertę dostawy czaszek Polaków i Żydów w różnych przedziałach wiekowych „w cenie 25 marek za każdą”, W. Kulesza, *Niemieccy medycy w okresie II wojny światowej — prof. Hermann Voss i dr Hans Münch w świetle śledztw prowadzonych przez prokuratorów Instytutu Pamięci Narodowej. Referat*, niepublikowany.

⁷⁰ Sprawa Fleischhackera została wyłączona do odrębnego postępowania sądowego, zakończony 5 marca 1971 roku wyrokiem uniewinniającym oskarżonego, W. Renz, *Auschwitz vor Gericht...*, s. 138.

pomocnictwa do morderstwa. To przedawnienie nastąpiło w czerwcu 1960 roku, gdyż przed jego upływem nie została podjęta w jego sprawie żadna sędziowska czynność procesowa, która przerwałaby upływ terminu przedawnienia⁷¹. Dlatego w 1971 roku, powołując się na zaszcze przedawnienie, sąd umorzył postępowanie przeciwko Wolffowi z uzasadnieniem, które trzeba zreferować, gdyż ma ono szczególne znaczenie w kontekście omawianych tu zagadnień.

W punkcie wyjścia swego rozumowania stwierdził sąd, że oskarżony Wolff od początku swego zaangażowania w sprawie dostarczenia czaszek i szkieletów wiedział o zamiarze uśmiercenia ludzi, którym to zamiarem kierował się jego bezpośredni przełożony Sturmbannführer profesor Hirt wraz z innymi, współdziałającymi w przygotowaniu antropologicznej wystawy. Była dlań także jasna bezprawność (*Rechtswidrigkeit*) zachowań zmierzających do realizacji tego celu. Został on jednakże wychowany „w posłuszeństwie (*im Gehorsam*)” wobec przełożonych, ponieważ w narodowosocjalistycznych Niemczech obowiązywała zasada wodzostwa (*Führerprinzip*). Dlatego ze swej perspektywy, pomimo rozpoznanego przezeń bezprawnego charakteru zachowań, czuł się on zobowiązany do wspierania czynów zaplanowanych przez uznanych naukowców, zwłaszcza że sam jako urzędnik nie miał odpowiedniego wykształcenia. Dlatego skonstatował sąd, że oskarżony Wolff nie miał:

żadnych zastrzeżeń, żeby załatwić przypadające mu prace [...] jakkolwiek wiedział on, że zbudowanie zbioru szkieletów związane było z uśmierceniem ludzi [*keine Bedenken, die für ihn anfallenden Arbeiten zu erledigen [...], obwohl er wusste, dass der Aufbau der Skelettsammlung mit der Totung von Menschen verbunden war*]⁷².

Jak podkreśla Renz, sędziowie orzekający w sprawie Wolffa stwierdzili jego „bezwartunkową gotowość (*bedingungslose Bereitschaft*)” do wykonania „szybko (*prompt*)” każdej żądanej odcinki pracy. Wobec tego wyraźny rozkaz w sprawach bieżących nie był nawet konieczny. Wolff uznał za własne przekonania i cele przełożonych i zjednoczył się z nimi w swych przekonaniach i celach bezgranicznie w realizacji swych obowiązków służbowych. Dalej następuje kluczowe dla sprawy stwierdzenie: „Jego pomocnictwo do masowego mordowania więźniów z Auschwitz, według przekonania sądu, zostało udzielone w błędzie co do zakazu (*im Verbotsirrtum*)”⁷³.

Na uzasadnienie swego poglądu wywiódł sąd, co następuje:

Nie daje się zaprzeczyć, że Wolff jako wieloletni SS-Führer należał do ludzi, dla których hierarchiczny świat, gdzie nad- i podporządkowanie rozkazodawcom i obowiązki posłuszeństwa (*Gehorsamspflichten*), oparte na zasadzie wodzostwa (*Führerprinzip*), miały nie tylko szczególną siłę przyciągania, lecz także samoistną wartość.

⁷¹ Zob. przypis 58 w tym tekście.

⁷² *Ibidem*, s. 138.

⁷³ *Ibidem*, s. 139.

W tym świecie rozkazujących i posłusznych rozkazom została jasno wyznaczona jednostkom i ograniczona do małej przestrzeni wolność zastanawiania się nad treścią otrzymywanych służbowych poleceń. Ponieważ oskarżony

Wolff wyrastał w tym świecie, nie jest wykluczone, że wierzył on, iż zaplanowane przez Himmlera i jego bezpośredniego przełożonego profesora Hirta zabójstwa muszą zostać dokonane, pomimo rozpoznania przezeń ich bezprawnego charakteru (*Unrechtscharakter*)⁷⁴.

Mordercami w KZ Natzweiler — napisał sąd — dokonującymi zbrodni przy użyciu soli cyjanku byli Himmler i Hirt, a „możliwe, że także jeszcze inne osoby”, które miały osobiste interesy w realizacji wystawy zbioru szkieletów i przyłączyły się do czynu, względnie zarządziły jego dokonanie. Zabójstwa więźniów opierały się „na jednolitym planie, jednolitej decyzji woli i jednolitej formie jej wyrażenia przez Himmlera i Hirta, oceniane jako jedno zachowanie w sensie prawnym (*eine Handlung im Rechtssinne zu werten*)”⁷⁵. Do tego mordu Beger i Wolff, niebędący sprawcami realizującymi własną wolę, udzielili jedynie (*lediglich*) pomocy (*Beihilfe*). Dlatego należało skazać Begera za nieuległy przedawnieniu czyn, ponieważ jego bieg został zahamowany przez aresztowanie podejrzanego, i równocześnie umorzyć postępowanie w sprawie oskarżonego Wolffa z powodu nieprzerwanego upływu terminu przedawnienia.

Gdyby przyjąć za podstawę oceny prawnokarnej tezę, według której osobisty udział w selekcji ofiar do uśmiercenia stanowi bezpośrednie sprawstwo morderstwa, nie zaś tylko pomocnictwo do zbrodni, to naukowcy z SS zostaliby uznani za współsprawców (*Mittätern*) morderstwa, jak chcieli tego prokuratorzy w tej sprawie.

11. Sądowe uwolnienie sprawcy od odpowiedzialności za popełnioną zbrodnię jako zbrodnia sądowa

Sądowe umorzenie postępowania karnego prowadzonego przeciwko Wolffowi realizowało zespół znamion sędziowskiej zbrodni, polegającej na nagięciu prawa na korzyść oskarżonego⁷⁶. Przystępstwo *Rechtsbeugung* było przedmiotem szczegółowych badań historycznych i prawnych, ukazujących wnikliwie i wieloaspektowo czyny sędziów w III Rzeszy, którzy ferowali z nagięciem prawa wy-

⁷⁴ *Ibidem*, s. 139.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 139.

⁷⁶ § 336 StGB Naginanie prawa (*Rechtsbeugung*). „Urządник, a także sędzia polubowny, który prowadząc lub rozstrzygając sprawę prawną, umyślnie nagina prawo na korzyść albo na niekorzyść jednej ze stron, podlega karze ciężkiego więzienia do lat pięciu”, szerzej W. Kulesza, *Sędziowie sądów specjalnych III Rzeszy i ich „zdrowe poczucie narodowe”*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 43, 2021, nr 4, s. 255 n. wraz z dalszymi odesłaniami do wcześniejszych prac.

roki śmierci oceniane po wojnie jako sądowe morderstwa⁷⁷. Określenie to wynikało z kwalifikacji czynu nazistowskiego sędziego w kategoriach zabronionemu naginania prawa (§336 StGB) i skutku wykonania wydanego przez niego wyroku, skazującego podsądnego na karę śmierci, to jest morderstwa (§ 211 StGB) lub zabójstwa (§ 212 StGB).

Sędziowie orzekający w sprawie Wolffa, oskarżonego o współsprawstwo zamordowania 115 osób wybranych spośród więźniów Auschwitz, umorzili postępowanie, tym samym ochronili go przed odpowiedzialnością za współdziałanie w masowym mordzie. Jeżeli zatem w piśmiennictwie zwykle ukazywany jest obraz zbrodni sądowej, w której sędzia jest sprawcą morderstwa skazanego przez siebie człowieka, to w tym przypadku sędziowska zbrodnia stanowiła odwrotność: sędziowie ochronili mordercę przed odpowiedzialnością karną. W tym stanie rzeczy trzeba, w świetle prawa karnego, spojrzeć na ich decyzję w sprawie oskarżonego Wolffa jak na swego rodzaju jurystyczny negatyw pojęcia zbrodni sądowej rozumianej jako niesłuszne skazanie. Na kliszy negatywu, na której zapisany został obraz tego sędziowskiego przestępstwa popełnionego w postępowaniu karnym przeciwko Wolffowi, rysuje się wyraźnie zbrodnia sądowa polegająca na niesłusznym zaniechaniu jego skazania, które powinno było nastąpić, gdyby prawo nie zostało nagięte.

Innymi słowy, zbrodnią sądową jest dokonane przez sędziego umyślne nagięcie prawa w sposób mający uzasadnić skazanie niewinnego oskarżonego, jak również sędziowskie świadome naginanie normy prawa materialnego lub procesowego, prowadzące do zaniechania skazania sprawcy winnego popełnienia zarzucanego mu przestępstwa.

Do ustawowego zespołu znamion przestępstwa naginania prawa (§ 336 StGB) „na korzyść albo na niekorzyść” jednej ze stron postępowania sądowego nie należy bowiem skutek sędziowskiego czynu. O normatywnym bycie przestępstwa popełnianego w postępowaniu karnym przez stronniczego sędziego decyduje jego wypaczające prawo zachowanie na rzecz jednej ze stron. Pojęcie *Rechtsbeugung* obejmuje zatem także stronnicze nagięcie prawa przynoszące korzyść oskarżonemu i skierowane przeciw procesowemu oskarżeniu.

W sprawie Wolffa sędziowie dokonali wieloaspektowego nagięcia prawa, ponieważ sprzecznie z jurystyczną logiką napisali, że oskarżony był świadom bezprawności swego czynu (nie działał w błędzie co do prawa zakazującego zabijania), i równocześnie stwierdzili, że w ich przekonaniu pozostawał on w błędzie co do zakazu (uznał, że zakaz zabijania nie odnosi się do niego).

Następnie sąd usprawiedliwił czyny oskarżonego nieistniejącym, w sensie normatywnym, stanem konieczności, w którym rzekomo miał się Wolff znajdo-

⁷⁷ W sądowych mordach w roli prokuratora sądu w Innsbrucku uczestniczył również doktor Eduard Dreher, który poprzez „swoją” ustawę zapewnił również samemu sobie bezkarność, por. W. Kulesza, J. Kulesza, *Przedawnienie jest niesprawiedliwe... , passim*.

wać, nie wskazali przy tym na jakiegokolwiek grożące mu niebezpieczeństwo powstałe, gdyby ich nie popełnił.

Za okoliczność usprawiedliwiającą uznał sąd zaś „wiarę” oskarżonego, że zabójstwa muszą zostać przezeń dokonane, pomimo że rozpoznawał on czynione przez siebie bezprawie.

Rekonstruując zachowanie Wolffa, wskazać trzeba, że razem z dwoma „na-ukowcami z SS” wybierał on w Auschwitz, zapewne w czasie obozowych apeli, a także podczas selekcji na rampie w Birkenau, typy ludzkie mające ilustrować kategorię „podludzi” (*Untermenschen*) na potrzeby wystawy ras. Jego przenikliwe, „rentgenowskie” spojrzenie decydowało o wyborze więźniów, których ciała okrywały szkielety uznane przezeń za nadające się na eksponaty mające zostać zaprezentowane jako ilustracja nazistowskiej „nauki o rasach” niższych. „Selekcjonerzy” wybrali grupę 115 osób, a los każdej z nich był przesądzony już z chwilą wskazania jej przez decydującego esesmana.

Dokonujący wyboru realizowali swą własną wolę sprawczą, gdyż — za Roxinem — każdy z nich po dokonaniu swego czynu „poruszał się samodzielnie dalej”, wskazując „według własnego uznania” kolejną ofiarę do zamordowania — był zatem sprawcą, a nie tylko pomocnikiem do cudzej zbrodni. Oskarżony Wolff był sprawcą bezpośrednim, współdziałającym jako *Mittäter* w dokonaniu morderstwa. Zaznaczyć trzeba, że współsprawcom — selekcjonerom — towarzyszył przybyły z nimi do Auschwitz wykwalifikowany preparator mający za zadanie „odformowywanie” (*Abformungen*) ciał wyselekcjonowanych więźniów po ich uśmierceniu, będącym realizacją woli esesmanów⁷⁸. Każdy z nich od chwili wejścia do obozu z zamiarem przeprowadzenia selekcji był świadom swej roli mordercy.

Skonstatować trzeba przeto, że zakwalifikowanie zachowania SS-Führera Wolffa jako pomocnictwa było aktem nagięcia prawa przez sędziów, którzy wywodzili, że nie zastanawiał się on nad treścią poleceń otrzymanych od swego naukowo utytułowanego zwierzchnika. Postrzeganie przez sąd oskarżonego jako bezrozumnego narzędzia w rękach profesora Hirta otwierało drogę dla kolejnego sędziowskiego kroku naginającego prawo w finale sądowego postępowania.

Zaznaczyć trzeba, że przepis § 28, wprowadzony do StGB „ustawą Drehera”, odnosił się do pomocnika, któremu brakowało cechy osobistej wskazanej w ustawie jako uzasadniającej karalność za popełnienie konkretnego typu przestępstwa. Cechą osobistą sprawcy morderstwa są niskie pobudki (*niedrige Beweggründe*), do których zalicza się nienawiść rasowa. Takimi pobudkami należącymi do znamion morderstwa (§ 211 StGB) kierowali się — według sędziów — Himmler i Hirt. Natomiast oskarżony Wolff miał mieć „małą przestrzeń wolności” zastanawiania się nad treścią otrzymanych poleceń służbowych. W konsekwencji bezwzględne posłuszeństwo — jak rozumieć można wywód sądu — czyniło zbędną jego własną niską pobudkę dla wykonania wskazanego mu celu dostarczenia ludzkich szkie-

⁷⁸ W. Renz, *Auschwitz vor Gericht...*, s. 251, przyp. 505.

letów na wystawę, która miała ukazać antropologiczną kategorię podludzi. Wolff nie kierował się niską pobudką, ponieważ — powtórzmy zdanie sędziów — „czuł się [...] zobowiązany do wspierania czynów zaplanowanych przez uznanych naukowców”. Według sądu zatem nie było po stronie oskarżonego Wolffa jego własnej niskiej pobudki, co podane zostało na uzasadnienie kwalifikacji popełnionego czynu jako pomocnictwa do realizacji cudzej, to jest Himmlera i Hirta, woli zabijania z cechującymi ich niskimi pobudkami. Rzekomy deficyt „personalnego znamienia” w zachowaniu oskarżonego posłużył sądowi za odskocznnię do wykonania jurystycznie przerażającej ciężarem bezprawia wolty w rozumowaniu mającym uzasadnić uwolnienie od odpowiedzialności sprawcy masowego mordu. Naginając prawo, sędziowie uznali czyn oskarżonego za przedawnione pomocnictwo do morderstwa.

Określając kryterium rozróżnienia sprawstwa (*Täterschaft*) od pomocnictwa (*Beihilfe*), wskazywał Bauer, że jest nim odpowiedź na pytanie, czy każdy, kto wykonywał służbowe obowiązki w Auschwitz, był nazistą. Bauer stwierdzał, że z reguły był, ponieważ Hitler i Himmler nie byli jedynymi nazistami, narodowy socjalizm za swój światopogląd dobrowolnie przyjmowały miliony. Autor ten podsumowywał swą argumentację: „Według mnie to byli współsprawcy (*Mittäter*)”⁷⁹.

Umorzenie przez sąd postępowania karnego przeciwko Wolffowi jest jednym z wielu przykładów przestępstwa sędziowskiego naginania prawa na korzyść oskarżanych w procesach Auschwitz. Przeciwko żadnemu z sędziów, którzy uwolnili od odpowiedzialności sprawców zbrodni, nie prowadzono postępowania karnego⁸⁰.

12. Polski proces członków załogi Auschwitz

Proces 40 członków załogi Auschwitz przed Najwyższym Trybunałem Narodowym odbył się w Krakowie od 25 listopada do 14 grudnia 1947 roku⁸¹. Podstawę prawną stanowił kodeks karny z 1932 roku w związku z dekretem PKWN z 31 sierpnia 1944 roku o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla

⁷⁹ F. Bauer, *Die Humanität der Rechtsordnung...*, s. 110.

⁸⁰ Za przestępstwo *Rechtsbeugung* (aktualnie § 339 StGB) skazany został sędzia wydający z nagięciem prawa orzeczenia uniewinniające obwinionych o wykroczenia drogowe, W. Kulesza, *Sędziowskie naginanie prawa w świetle niemieckiego prawa karnego*, [w:] *Artes serviunt vitae, sapientia imperat. Proces karny sensu largo — rzeczywistość i wyzwania. Księga jubileuszowa Profesora Tomasza Grzegorzycy z okazji 70. urodzin*, red. J. Kasiński et al., Warszawa-Łódź 2019, s. 646 n.

⁸¹ J. Gumkowski, *Procesy oświęcimskie: 1) Komendanta obozu, Rudolfa Hössa, 2) 40 członków załogi*, [w:] J. Gumkowski, T. Kułakowski, *Zbrodniarze hitlerowscy przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, Warszawa 1967, s. 169.

zdrajców Narodu Polskiego⁸², stanowiącym w art. 1 pkt 1, że podlega karze śmierci ten: „Kto idąc na rękę władzy państwa niemieckiego lub z nim sprzymierzonego: 1) brał udział w dokonywaniu zabójstw osób spośród ludności cywilnej albo osób wojskowych lub jeńców wojennych [...]”⁸³. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 31 maja 1946 roku dokonał wykładni tego przepisu:

Z brzmienia art. 1 pkt 1 dekretu wynika, że „udział”, tj. zakres sprawstwa, względnie współsprawstwa w zabójstwie, jest bardzo szeroko ujęty i nie ogranicza się do przypadków podżegania i pomocnictwa. Jednak przy rozważaniu „udziału” w przestępstwie z tego przepisu, winna być brana pod uwagę strona podmiotowa, a mianowicie świadomość sprawcy, że bierze udział w akcji zmierzającej do zabójstwa oznaczonego człowieka lub w ogóle zabójstw nieokreślonej liczby ludzi. W tym względzie musi być udowodniony sprawcy, jeżeli już nie *dolus directus*, to przynajmniej *dolus eventualis*⁸⁴.

Teza ta opierała się na teorii równorzędności postaci zjawiskowych przestępstwa: sprawstwa, podżegania i pomocnictwa, opracowanej przez Juliusza Makarewicza i przyjętej w kodeksie karnym z 1932 roku. Kodeks ten, statuujący w art. 225 § 1 odpowiedzialność za zabójstwo słowami: „Kto zabija człowieka, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 lub dożywotnio albo karze śmierci”, nie wyróżniał z tej zbrodni osobnej jej postaci — morderstwa.

Poniżej przedstawione zostaną jako orzeczenie prekursorskie sprawy trzech esesmanów skazanych w krakowskim procesie za udział w dokonywaniu zabójstw w Auschwitz. Są to sprawy wybrane ze względu na samonarzucające się porównanie w stosunku do wyroków sądów niemieckich, przedstawionych w tym artykule.

Akt oskarżenia zarzucał wszystkim oskarżonym udział w masowych mordach, potwierdzony zeznaniami 219 świadków, opiniami dziewięciu biegłych i dokumentami zgromadzonymi w kilkudziesięciu tomach obejmujących około 15 tysięcy kart⁸⁵.

⁸² Dekret PKWN z 31 sierpnia 1944 roku o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego (tzw. dekret sierpniowy), Lublin, 13 września 1944 roku, Dz.U. z 1944 r. Nr 4, poz. 16, w brzmieniu: tekst jedn. Dz.U. z 1946 r., nr 69, poz. 377, ze zm.

⁸³ Prokurator NTN Stefan Kurowski w końcowym wystąpieniu odniósł się do podstawy prawnej aktu oskarżenia, którą był art. 1 dekretu, mówiąc: „Jak nieporadne są nasze kodeksy tworzone na miarę zwykłego, przedhitlerowskiego, chodzącego w pojedynkę zbrodniarza, przewidujące zabójstwa jednostki, domagające się wyznaczenia kary za każde poszczególne zabójstwo, za każdy indywidualny akt gwałtu, za każde pogwałcenie normy prawnej oddzielnie. Wszystko, cośmy na tej sali oglądali, tak dalece odbiegło od dawnych pojęć prawnych, zbyt ciasnych dla ogromu nowych zbrodni, że myśl prawnicza zmuszona była ukuć pojęcie nowej zbrodni — ludobójstwa...”. Prokurator podkreślił, że oskarżeni są sądzeni za „należenie do przestępczego zespołu załogi obozu oświęcimskiego, która stanowiła trwały związek mający na celu popełnienie przestępstw”. J. Gumkowski, *Procesy oświęcimskie...*, s. 170.

⁸⁴ Orzeczenie SN z 31 maja 1946 r., sygn. K. 371/48, Zb. O. 85/48 r. Cyt. Za: M. Siewierski, *Mały kodeks karny i ustawodawstwo przeciwfaszystowskie. Komentarz i orzecznictwo*, Łódź 1949, s. 130.

⁸⁵ J. Gumkowski, *Procesy oświęcimskie...*, s. 103, 171.

Erich Muhsfeld, z zawodu piekarz, w Auschwitz był początkowo Blockführerem. W końcu 1941 roku został przeniesiony do Majdanka, gdzie objął kierownictwo krematorium. W maju 1944 roku „wrócił do Oświęcimia, gdzie kierował akcją gazowania i spalania zwłok w dwóch krematoriach w Brzezince”. W procesie przyznał się początkowo tylko do bicia więźniów, a następnie — zaznaczając, że nigdy nikogo nie zabił — potwierdził, że „pracował w komorach gazowych i krematoriach” i „jedynie usuwał i spalał zwłoki ofiar i tylko na rozkaz”. Jeden z całego szeregu świadków naocznych opisał dokonane własnoręcznie przez Muhsfeldta zabójstwo więźnia⁸⁶. Oskarżony został skazany na karę śmierci, a wyrok wykonano.

Doktor Johan Paul Kremer (z podwójnym doktoratem — z filozofii i medycyny), docent uniwersytetu w Münster, esesman, lekarz obozowy, pełnił służbę w obozie od końca sierpnia do połowy listopada 1942 roku. W tym czasie (niepełne trzy miesiące) wykonywał wszystkie funkcje wyznaczone dla zajmujących analogiczne stanowiska. Brał udział w czternastu akcjach specjalnych masowego mordowania ludzi, z zadaniem „czuwania nad prawidłowym przebiegiem gazowania i decydowania o chwili otwierania komór gazowych w momencie, gdy było już pewne, że wszystkie ofiary nie żyją”⁸⁷. W procesie zaprzeczał udziałowi w masowym gazowaniu, utrzymując przewrotnie, że jego rola nie odnosiła się do ludzi zamkniętych w komorze gazowej, lecz tylko do czuwania nad bezpieczeństwem esesmanów przeprowadzających akcję. Tę argumentację porównać trzeba z twierdzeniem Gröninga, że jego zadaniem było tylko strzeżenie pakunków na rampie, oraz z wywodami lekarza obozowego Schatza, rzekomo uchylającego się od udziału selekcji, jak to zostało przedstawione we wcześniejszych fragmentach tego opracowania.

Nieprawda przedstawiona przez medyka Kremera została jednakże obnażona przez świadków zeznających w procesie. Niepodważalną wartością dowodową miał także pamiętnik, który wpadł w ręce okupacyjnych władz brytyjskich w czasie aresztowania Kremera jako członka SS. Z zapisów w pamiętniku wynikało, że kolega Kremera — lekarz obozowy doktor Thilo — nazwał obóz Auschwitz *anus mundi*. Pod datą 30 sierpnia 1942 roku napisał Kremer: „przyjazd do obozu 17.36. Otrzymuję od SS-Hauptsturmführera Uhlenbrocka ściśle tajną instrukcję i lokuję się w domu formacji Waffen-SS”⁸⁸. Zapis: „2.IX.1942. O godz. 3 nad ranem byłem obecny po raz pierwszy przy akcji specjalnej. Wydaje mi się, w porównaniu z nią, że »Piekło« Dantego jest komedią. [...] później asystowałem jako lekarz przy wykonywaniu kary chłosty na 8 więźniach i rozstrzeliwaniu bronią małokalibrową”⁸⁹. Dalej w pamiętniku: „23.IX.1942. Dzisiaj w nocy byłem obecny przy szóstej i siódmej akcji specjalnej. Wieczorem o godz. 20 w kasynie oficerskim kolacja z udziałem Obergruppenführera Pola. Prawdziwa uczta — podano szczupaki smażone

⁸⁶ *Ibidem*, s. 102.

⁸⁷ *Ibidem*, s. 99.

⁸⁸ *Ibidem*, s. 100.

⁸⁹ *Ibidem*.

w dowolnych ilościach, prawdziwą kawę, doskonałe piwo i kanapki”⁹⁰. Następnie pisze autor o paczkach wysyłanych do domu w Münster, skrupulatnie wyliczając ich zawartość. Skazany został za branie udziału w ludobójstwie na karę śmierci, zamienioną decyzją prezydenta na dożywotnie więzienie⁹¹.

Karl Ernest Möckel, z zawodu księgowy, esesman, został przydzielony do obozu na początku 1943 roku „i dotrwał na swym stanowisku kierownika administracji obozu aż do końca”⁹². W zakres jego obowiązków wchodziło utrzymanie w należytym stanie wszystkich zabudowań i urządzeń obozu, a więc także komór gazowych i krematoriów, oraz dostarczanie „wszystkich niezbędnych materiałów, przede wszystkim cyklonu do gazowania ludzi i opału do spalania ich ciał”⁹³. Akta śledztwa stwierdzały, że „w okresie akcji eksterminacji Żydów kilkuset więźniów zatrudniano przez 24 godziny na dobę przy sortowaniu rzeczy po zagazowanych ofiarach”, a osobiście „Möckel odwoził co miesiąc do Berlina skrzynie z biżuterią, złotymi monetami, zegarkami i złotem przetopionym ze złotych zębów wyrwanych ze szczęk pomordowanych”⁹⁴. W procesie oskarżony nie przyznawał się do winy, pod naporem dowodów potwierdzał fakty, tłumacząc, że wynikały z obowiązkowego wykonywania otrzymywanych rozkazów. W prośbie o ulaskawienie od kary śmierci powtarzał, że odpowiedzialność ponoszą jego przełożeni. Wyrok skazujący został wykonany.

Trybunał uznał za udowodniony udział 23 oskarżonych w masowym mordowaniu i skazał ich na karę śmierci. Na karę dożywotniego więzienia, za udowodnione zbrodnie na więźniach, niebędące własnoręcznie dokonywanymi zabójstwami, skazano sześciu oskarżonych, a dziesięciu — na kary od trzech do piętnastu lat. Jeden oskarżony został uniewinniony⁹⁵.

⁹⁰ *Ibidem*.

⁹¹ *Ibidem*, s. 172.

⁹² J. Gumkowski, *Procesy oświęcimskie...*, s. 98.

⁹³ *Ibidem*, s. 93, 98.

⁹⁴ *Ibidem*, s. 98.

⁹⁵ *Ibidem*, s. 171. Uniewinnionym był Hans-Wilhelm Münch (ur. 1911), oskarżony o to, że jako lekarz Instytutu Higieny Waffen-SS w Auschwitz przeprowadzał zbrodnicze eksperymenty, zwłaszcza wykonywał zastrzyki z krwi więźniów chorych na malarię innym więźniom, a także zastrzyki powodujące ciężkie schorzenia reumatyczne. Podczas rozprawy zapewniał, że nigdy nie uczynił niczego, co stałoby w sprzeczności z etyką zawodu lekarza. Zaprzeczał także, że przeprowadzał eksperymenty medyczne w Auschwitz. Trybunał wysłuchał świadków, którzy byli przekonani, że zawdzięczają to, że przeżyli, doktorowi Münchowi. W tygodniku „Der Spiegel” (1998, nr 40) opublikowany został wywiad, który z Münchem przeprowadził Bruno Schirra. Lekarz z Auschwitz wyznał: „Mogłem przeprowadzać eksperymenty na ludziach. To było ważne dla nauki”. Wyznanie to, a także relacja świadka, który po publikacjach prasowych zgłosił się do Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie, stanowiły uzasadnienie wniosku do niemieckiej prokuratury o przesłuchanie Müncha na okoliczność pełnienia przezeń służby na rampie w Birkenau w okresie od maja do lipca 1944 roku. W uzasadnieniu umorzenia postępowania niemiecka prokuratura napisała, że obwiniony doktor Münch: „nie jest w stanie, z powodu swej demencji, rozpoznać znaczenia podniesionych przeciw niemu zarzutów ani też udzielić racjonalnie uzasadnionych wyjaśnień, jak również zająć stanowiska wobec twierdzeń drugiej strony procesa-

Uwagi końcowe

Gdy spogląda się z polskiej perspektywy, zdumiewać muszą komentarze niemieckiej prasy z okresu frankfurckiego procesu (1963–1965) tłumaczące, że wówczas opinia publiczna pierwszy raz usłyszała o Auschwitz i dokonanych tam masowych mordach⁹⁶.

Krakowski proces członków załogi tego obozu (1947) opierał się na zasadzie odpowiedzialności za to, że oskarżeni „brali udział” w ludobójstwie. Normatywna istota tego określenia znalazła się *de facto et de iure* w formule Bauera, głoszącej, że każdy esesman stawał się odpowiedzialny za współdziałanie w masowym mordzie od chwili, gdy wchodził do obozu i poznawał funkcjonowanie maszynierii zbrodni. Krąg sprawców pośrednich i bezpośrednich, współsprawców, sprawców głównych i pomocników do zbrodni przeciwko ludzkości, w różnych jej postaciach, był tak wielki, że nie został bliżej określony.

W 1968 roku zaangażowany w procesy przeciwko sprawcom zbrodni nazi-stowskich Herbert Jäger wskazał na racje swego rodzaju samoograniczenia w polityce ścigania i wymierzania sprawiedliwości, ponieważ:

uwikłanych było ponad 100 tys. ludzi jako sprawcy lub pomocnicy, co powoduje łatwo, że nie zostaną ukarani wszyscy winni w sensie prawa karnego. Tego rodzaju masowe karanie nie jest ani praktycznie możliwe, ani sensowne i pożądane kryminalnopolitycznie. Miałoby ono chaotyczne skutki i prowadziłoby do inflacyjnego dewaluowania poszczególnych wyroków, z czym Justycja nigdy by sobie nie zdołała poradzić, a ponadto wywołałoby w opinii publicznej reakcję sprzeciwu, którą po części możemy stwierdzić już dziś⁹⁷.

Spśród około 6500 prawomocnie skazanych sprawców zbrodni nazistowskich 6200 zostało uznanych za pomocników (*Gehilfen*) i ukaranych najczęściej łagodnymi, terminowymi karami pozbawienia wolności⁹⁸.

Renz przytacza opinie, według których od czasu postępowania w sprawie Demianiuka zainicjowana w nim praktyka prawna zwróciła się przeciwko sędziwym oskarżonym, co rodzi gorzki posmak, ponieważ przez długi czas:

liczne osoby biorące bezpośredni udział w masowej zagładzie pozostawały nienagabywane. Dla większości uczestników zdarzeń, obojętnie z której strony, orzeczenia te przysły za późno — mianowicie w czasie, w którym „kosztuje” to społeczeństwo tyle co nic. I to jest najbardziej wstydliva strona tych orzeczeń⁹⁹.

wej lub prokuratury, opierając je na rozsądnej argumentacji, w obronie własnych interesów i korzystając skutecznie z prawa udziału w postępowaniu sądowym. Dlatego też, z punktu widzenia psychiatrycznego, jest on niezdolny do udziału w postępowaniu”, W. Kulesza, *Niemieccy medycy w okresie II wojny światowej...*, niepublikowany.

⁹⁶ Szerzej W. Kulesza, *Przedmowa...*, s. XVII.

⁹⁷ Cyt. za W. Renz, *Auschwitz vor Gericht...*, s. 179.

⁹⁸ *Ibidem*, s. 155.

⁹⁹ *Ibidem*, s. 175–176. Autor cytuje wypowiedź o tych wyrokach „budzących niesmak”, ponieważ ukarane zostały „przypadkowo jeszcze żyjące kozły ofiarne”, *ibidem*, s. 262, przyp. 645.

Bibliografia

- Bauer F., *Die Humanität der Rechtsordnung. Ausgewählte Schriften*, red. J. Perels, I. Wojak, Frankfurt am Main-New York 1998.
- Burghardt B., *Die Strafsache „Oskar Gröning“ vor dem Bundesgerichtshof. Zugleich Überlegungen zum Begriff der teilnahmefähigen Haupttat i.S.v. § 27 Abs. 1 StGB bei arbeitsteilig organisierten, systemischen Handlungszusammenhängen*, „Zeitschrift für Internationale Strafrechtsdogmatik“ 2019, nr 1, s. 21–40.
- Gumkowski J., *Procesy oświęcimskie: 1) Komendanta obozu, Rudolfa Hössa, 2) 40 członków załogi*, [w:] J. Gumkowski, T. Kułakowski, *Zbrodniarze hitlerowscy przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, Warszawa 1967, s. 79–173.
- Kulesza W., *Crimen laesae iustitiae. Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego*, Łódź 2013.
- Kulesza W., *Niemieccy medycy w okresie II wojny światowej — prof. Hermann Voss i dr Hans Münch w świetle śledztw prowadzonych przez prokuratorów Instytutu Pamięci Narodowej. Referat*, niepublikowany.
- Kulesza W., *Przedmowa*, [w:] H. Langbein, *Auschwitz przed sądem. Proces w Frankfurcie nad Menem 1963–1965. Dokumentacja*, Wrocław-Warszawa-Oświęcim 2011, s. VII–XXIX.
- Kulesza W., *Sędziowie sądów specjalnych III Rzeszy i ich „zdrowe poczucie narodowe”*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 43, 2021, nr 4, s. 253–278.
- Kulesza W., *Sędziowskie naginanie prawa w świetle niemieckiego prawa karnego*, [w:] *Artes serviunt vitae, sapientia imperat. Proces karny sensu largo — rzeczywistość i wyzwania. Księga jubileuszowa Profesora Tomasza Grzegorzycy z okazji 70. urodzin*, red. J. Kasiński, A. Małolepszy, P. Misztal, R. Olszewski, K. Rydz-Sybilak, D. Świecki, Warszawa-Łódź 2019, s. 641–651.
- Kulesza W., *Ustalenie prawdy jako cel postępowania sądowego — refleksje historyczne*, [w:] *Dialog wielokulturowości i prawda*, red. H. Czakowska, M. Kuciński, Bydgoszcz 2018, s. 185–205.
- Kulesza W., Kulesza J., *Przedawnienie jest niesprawiedliwe*, [w:] *Zbrodnia i kara. Refleksje o przeszłości, teraźniejszości i przyszłości prawa karnego. Księga upamiętniająca Profesora Jarosława Warylewskiego*, red. W. Zalewski, J. Potulski, T. Snarski, Gdańsk 2022, s. 465–484.
- Langbein H., *Auschwitz przed sądem. Proces w Frankfurcie nad Menem 1963–1965. Dokumentacja*, Wrocław-Warszawa-Oświęcim 2011.
- Marten T., *Beihilfe zum Massenmord an den europäischen Juden. Eine kritische Würdigung der Rechtsprechung des Bundesgerichtshofs im Beschluss vom 20. September 2016 sowie die Generalisierung des Lösungsansatzes unter Darstellung und Anwendung von Restriktionskriterien*, Berlin 2022.
- Renz W., *Auschwitz vor Gericht. Fritz Bauers Vermächtnis und seine Missachtung*, Hamburg 2018.
- Rüthers B., *Entartetes Recht. Rechtslehren und Kronjuristen im Dritten Reich*, München 1988.
- Safferling Ch., *Strafrecht. Anmerkung*, „Juristenzeitung” 2017, nr 5, s. 258–262.
- Schenk D., *Generalstaatsanwalt Dr. Fritz Bauer im Widerstreit politischer Interessen*, [w:] *Pro dignitate legis et maiestate iustitiae. Księga Jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Witolda Kuleszy*, red. A. Liszewska, J. Kulesza, Łódź 2020, s. 73–105.
- Siewierski M., *Mały kodeks karny i ustawodawstwo przeciwfaszystowskie. Komentarz i orzecznictwo*, Łódź 1949.

WITOLD STANKOWSKI

ORCID: 0000-0001-9242-5644

Uniwersytet Jagielloński

witold.stankowski@uj.edu.pl

Postępowania karne przed wyższymi sądami krajowymi (Oberlandesgericht) w III Rzeszy

Słowa kluczowe: druga wojna światowa, Wyższy Sąd Krajowy, postępowanie karne, zdrada stanu, zdrada kraju.

CRIMINAL PROCEEDINGS BEFORE HIGHER REGIONAL COURTS (OBERLANDESGERICHT) IN THE THIRD REICH

Abstract

This article presents the issue of criminal proceedings before the Higher Regional Courts of the Third Reich. The institution had its own tradition, as it had already existed prior to Hitler's rise to power. By virtue of its powers and its territorial scope — the territory of the federal state, during the war the occupied district (*Reichsgau*) or the province (*Provinz*) — it was within the range of influence of National Socialist ideology and the totalitarian state. In the initial years of the Third Reich, and especially during the Second World War, the legal system was in constant flux. The author begins with an analysis of case law in which Poles were charged and convicted by the Higher National Court in the given district or province under occupation. Judgments against representatives of other nationalities were also analyzed on a comparative basis. The accusations, trial and sentences submitted by the prosecutor's office are an obvious example of the lawlessness in the legal system of the Third Reich.

The timespan of the article is 1933–1945, with special emphasis on the period of the Second World War. In the years leading to the war and during its course, the activities and functioning of the prosecutor's office and the courts were carried out in accordance with the interests of the Third Reich. The rule of law was effectively abolished at that time. The article is based primarily on materials found in Polish and German archives. Case law of the People's Tribunal was also put under scrutiny. The surviving file material on the activities of the higher national courts is not complete. The establishment of the People's Tribunal was an illegal act, carried out in violation of the provisions of the Basic Law, the Constitution then in force. Similarly, the Third Reich subordinated to itself the judiciary, the highest national courts, whose decisions concerning crimes against the

state system and its security are proof of an intent to violate the law. Trial proceedings, judgments of the higher national courts against Poles or people of other nationalities accused of crimes that endangered the security of the state, such as high treason or treason against their country, were unlawful. The lack of available trial files on the activities of the higher national courts makes it impossible to make a quantitative assessment or approximate the phenomenon of politically motivated trials. Alongside the institutional reconstruction of the judiciary in the Third Reich, changes were made to the Criminal Code and the Code of Criminal Procedure. Under the guise of protecting the state, the national community, the law became repressive and finally sanctioned lawlessness.

Keywords: Second World War, Higher Regional Court, criminal proceedings, high treason, national betrayal.

Stan badań, przegląd literatury i źródeł

Celem artykułu jest przedstawienie zagadnienia postępowania karnego przed wyższymi sądami krajowymi w III Rzeszy. Nie była to instytucja nowa. Wyższy Sąd Krajowy (*Oberlandesgericht*) miał swoją tradycję. Istniał już wcześniej, zanim powstała tak zwana Republika Weimarska i Adolf Hitler doszedł do władzy. Z racji swoich uprawnień i zasięgu terytorialnego (obszar kraju związkowego, podczas wojny — okupacyjnego okręgu Rzeszy — *Reichsgau* — czy też prowincji — *Provinz*) znalazł się w zasięgu oddziaływania ideologii narodowosocjalistycznej i totalitarnego państwa. System prawny od początku istnienia III Rzeszy, a zwłaszcza podczas drugiej wojny światowej podlegał ciągłym zmianom. Jego nadrzędnym celem było zerwanie z naczelną zasadą prawa karnego: *nullum crimen, nulla poena sine lege* i odejście od myśli czasów oświecenia, kiedy postulowano stworzenie takiego prawa karnego, które zapewniałoby ochronę obywatelom przed samowolą organów państwa.

Przedmiotem badań autora jest działalność wybranych wyższych sądów krajowych. Analizie, egzegezie i krytyce poddano materiał z postępowania prokuratorskiego, a przede wszystkim sądowego. Badaniom poddano przede wszystkim to orzecznictwo, w którym oskarżeniem objęto Polaków skazanych następnie przez Wyższy Sąd Krajowy w danym okręgu okupacyjnym czy też danej prowincji. Sądy te skazywały także przedstawicieli innych narodowości. Przygotowane przez prokuraturę oskarżenia, proces oraz wyroki są ewidentnymi przykładami bezprawia w systemie prawnym III Rzeszy. Zakres czasowy artykułu obejmuje lata 1933–1945 ze szczególnym uwzględnieniem okresu drugiej wojny światowej. Cezurą początkową w naszych rozważaniach jest rok 1933. W tym roku narodowi socjaliści wraz ze swym przywódcą Adolfem Hitlerem przystąpili do przebudowy wymiaru sprawiedliwości i podporządkowania go interesowi niemieckiej wspólnoty narodowej (*Volksgemeinschaft*). W okresie przed wojną i podczas drugiej wojny światowej działania i funkcjonowanie prokuratury oraz sądów odbywają

się zgodnie z interesem III Rzeszy. Są to lata, w których następuje likwidacja państwa prawnego. Cezurą końcową jest rok 1945, koniec drugiej wojny światowej. W okresie istnienia III Rzeszy niezależne sądownictwo stało się sądownictwem podporządkowanym ideologii państwa narodowosocjalistycznego.

Podstawą źródłową przedstawionego artykułu są materiały archiwalne znajdujące się w archiwach polskich i niemieckich. Archiwalia krajowe to zespoły akt wytworzone przez sądownictwo III Rzeszy, przede wszystkim podczas drugiej wojny światowej. W szczególności jest to orzecznictwo wyższych sądów krajowych. W wyniku działań wojennych pod koniec wojny dokumentacja aktowa była wywożona w inne miejsca. Często jednak nie docierała do miejsc przeznaczenia bądź była niszczonea po drodze w wyniku szybkich działań ofensywnych Sowieców. Zniszczenia dokonywali sami Niemcy, gdy dalszy transport akt nie był możliwy. Stąd często akta sądowe w ogóle się nie zachowały lub przetrwały tylko ich część.

Podobnie III Rzesza podporządkowała sobie sądownictwo powszechne — wyższe sądy krajowe, których orzecznictwo dotyczące przestępstw godzących w ustrój państwa i jego bezpieczeństwo jest dowodem na złamanie prawa. Postępowanie procesowe i wyroki wyższych sądów krajowych wobec Polaków czy też osób innych narodowości oskarżonych o przestępstwa i zbrodnie zagrożące bezpieczeństwu państwa, jak zdrada główna czy zdrada kraju, były bezprawne. Brak dostępnych akt procesowych dotyczących działalności wyższych sądów krajowych nie pozwala na ilościowe oszacowanie skali oraz przybliżenie zjawiska procesów o charakterze politycznym. Do takowych niewątpliwie należały te z nich, które dotyczyły przygotowania zdrady stanu (*Vorbereitung zum Hochverrat*), zdrady kraju (*Landesverrat*), osłabienia, rozkładu sił obronnych państwa (*Wehrkraftzersetzung*). Obok instytucjonalnej przebudowy wymiaru sprawiedliwości w III Rzeszy następowały zmiany w przepisach kodeksu karnego i kodeksu postępowania karnego. Pod pozorem ochrony państwa i wspólnoty narodowej prawo stawało się represyjne, aby wreszcie sankcjonować bezprawie. Pod określeniem przestępstwa zdrady stanu, przygotowywania do zdrady stanu, zdrady kraju, rozkładu i osłabienia sił obronnych III Rzeszy dokonywała się niespotykana ingerencja państwa w wymiar sprawiedliwości w celu ochrony państwa, partii, mundur partyjnego. Dowodem tego były surowe kary pozbawienia wolności, jak również wyroki śmierci wobec przeciwników całego systemu politycznego niemieckiego państwa.

Zagadnienie działalności wyższych sądów krajowych w III Rzeszy należy do stosunkowo mało znanych w dziedzinie nauk społecznych, w dyscyplinach politologii i prawa. Więcej informacji na temat funkcjonowania tego rodzaju sądów znajdujemy w badaniach historycznych. Wynika to z faktu, że zjawiska zachodzące w III Rzeszy podczas drugiej wojny światowej wymagały badań na polu historii wykorzystujących metodę historyczną, aby dokonać analizy i syntezy tego, co się wydarzyło. Efektem tych działań jest wiele opracowań historycznych, dzięki któ-

rym poznaliśmy funkcjonowanie systemu politycznego państwa Adolfa Hitlera¹, opartego na agresji, podboju innych państw, prześladowaniu podbitych narodów poprzez politykę wynaradawiania, wysiedleń, eksterminacji bezpośredniej i pośredniej oraz zagładę społeczności, między innymi Żydów (Holokaust), Romów, Polaków. Stąd badania historyczne nad Trzecią Rzeszą i drugą wojną światową przesłoniły w pewnej mierze potrzebę dogłębnej analizy tego, co się stało w tym okresie w aspekcie politologii, a zwłaszcza prawa. Powstałe i funkcjonujące instytucje władzy w III Rzeszy oraz system prawny zostały włączone w realizację budowy nowego państwa, a przede wszystkim wspólnoty narodowej. Zasada trójpodziału władzy, zachowanie autonomii, niezależności jej poszczególnych segmentów nie uszły uwadze partii narodowosocjalistycznej (NSDAP), która rozpoczęła od 1933 roku działania zmierzające do zmiany tego stanu rzeczy. System prawny i prawo w III Rzeszy znalazły się w obszarze szybko zachodzących przeobrażeń i ingerencji. Jedną z takich zasadniczych zmian w systemie prawnym i w wymiarze sprawiedliwości było utworzenie w 1934 roku Trybunału Ludowego (*Volksgerichtshof*).

Przedstawienie w formie syntetycznego opracowania mechanizmów ingerencji III Rzeszy w zasadę trójpodziału władzy, a zwłaszcza w system prawny, nie jest zadaniem łatwym. Wymaga zakrojonych na szeroką skalę badań źródłowych. Jest to zauważalne na przykładzie literatury prawniczej, w której wykazuje brak opracowań ukazujących oddziaływanie ideologii na system prawny, postępowanie karne, procesowe. Pionierskie badania o funkcjonowaniu systemu państwowego i prawa w III Rzeszy przeprowadził prawnik i politolog Franciszek Ryszka, profesor Uniwersytetu Warszawskiego. Opracowanie Ryszki ukazało się już przeszło pół wieku temu. Autor ten do obiegu naukowego wprowadził określenie „państwo stanu wyjątkowego” na zdefiniowanie systemu funkcjonowania III Rzeszy². Ryszka dowodzi, że:

wbrew utartemu mniemaniu łamanie praworządności w państwie Hitlera nie było tożsame z łamaniem kości w katowniach SA, SS i gestapo. Ale od tego zaczęło się i odtąd oba zjawiska szły zawsze w parze. System przemocy i gwałtu mógł działać *in continuo* tylko w warunkach „państwa stanu wyjątkowego”, więcej nawet: tu terror fizyczny i psychiczny stał się nieodłącznym atrybutem rządzenia³.

Innymi publikacjami traktującymi o przemianach zachodzących w obrębie prawa wskutek oddziaływania ideologii narodowosocjalistycznej są opracowania profesorów prawa Uniwersytetu Wrocławskiego, historyków ustroju i prawa Ka-

¹ Götz Aly, dziennikarz i historyk, autor wielu publikacji o dziejach nazizmu właśnie jedną z nich zatytułował *Państwo Hitlera* (przeł. W. Łygaś, Gdańsk 2006).

² F. Ryszka, *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1985. Pierwsze wydanie tej książki ukazało się w roku 1964. Wnikliwą recenzję, jedną z pierwszych, napisał Konstanty Grzybowski w „Kwartalniku Historycznym”. K. Grzybowski, *Państwo „stanu wyjątkowego”*, „Kwartalnik Historyczny” 1965, nr 3.

³ *Ibidem*, s. 7.

rola Joncy⁴, Alfreda Koniecznego⁵ i Marka Maciejewskiego⁶. Monumentalnym dziełem, które ukazuje strukturę sądownictwa III Rzeszy na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy i na terenach Generalnego Gubernatorstwa, jest opracowanie Juliusza Bardacha, Bogusława Leśnodorskiego i Michała Pietrzaka⁷. Wyczerpująco jak na stan posiadanych źródeł zostało opracowane okupacyjne sądownictwo niemieckie i polskie (nieniemieckie) w Generalnym Gubernatorstwie. W tym miejscu należy wspomnieć o badaniach prawników zatrudnionych na Uniwersytecie im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie — Huberta Mielnika⁸ i Andrzeja Wrzyszcza⁹. Przedstawienie w formie syntezy funkcjonowania i działalności wymiaru sprawiedliwości w III Rzeszy jest niezwykle trudne, gdyż system prawny został osadzony na różnych obszarach, to jest na terenie tak zwanego Altreichu (Rzeszy Właściwej), na ziemiach wcielonych, włączonych do Rzeszy i na obszarze wspomnianego Generalnego Gubernatorstwa. Do tego w poszczególnych jednostkach administracyjnych — okręgach Rzeszy i prowincjach — następowała dewolucja prawa. Sprawujący tam władzę namiestnicy Rzeszy (*Reichsstatthalter*) usiłowali objąć swoimi wyłącznymi wpływami wymiar sprawiedliwości¹⁰.

Istnieje jednak potrzeba ukazania funkcjonowania i działalności poszczególnych struktur sądownictwa niemieckiego w świetle prowadzonego postępowania prokuratorskiego (śledczego), procesowego, karnego. W świetle analizy akt sądowych można przedstawić proces degradacji państwa prawa, całego systemu prawnego wskutek działań prokuratury i sądów oraz postaw prokuratorów i sę-

⁴ K. Jonca, A. Konieczny, F. Połomski, *Działalność Gestapo. Sądownictwo specjalne dla Polaków i Żydów. Obozy i więzienia na Śląsku*, Wrocław 1964; K. Jonca, *Ewolucja pojęcia „państwa prawnego” w niemieckiej doktrynie prawnej*, „Przegląd Prawa i Administracji” 7, 1976.

⁵ A. Konieczny, *Pod rządami wojennego prawa karnego Trzeciej Rzeszy. Górny Śląsk 1939–1945*, Warszawa-Wrocław 1972; A. Konieczny, *Prawo karne Trzeciej Rzeszy — próba charakterystyki*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 3, 1977.

⁶ M. Maciejewski, *Ruch i ideologia narodowych socjalistów w Republice Weimarskiej*, Wrocław 1985; M. Maciejewski, *Wódz i jego drużyna. Początki kształtowania się władzy i autorytetu Adolfa Hitlera wśród nazistów*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 32, 2010.

⁷ J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia państwa i prawa polskiego*, Warszawa 1985.

⁸ H. Mielnik, *Sądownictwo polskie (nieniemieckie) w dystrykcie lubelskim Generalnego Gubernatorstwa w latach 1943–1944*, Lublin 2020.

⁹ A. Wrzyszczyk, *Okupacyjne sądownictwo niemieckie w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945. Organizacja i funkcjonowanie*, Lublin 2008; A. Wrzyszczyk, *Tworzenie okupacyjnego wymiaru sprawiedliwości w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1940*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 8, 2003.

¹⁰ Namiestnicy Rzeszy okręgów Gdańsk-Prusy Zachodnie (Reichsgau Danzig-Westpreussen) i Kraj Warty (Reichsgau Wartheland) Albert Forster oraz Arthur Greiser zmierzali do uczynienia podległych im zagarniętych polskich terytoriów wzorcowymi, modelowymi (*Mustergau, Modellgau*), „kryształowo” niemieckimi. Służyć temu miała bezwzględna polityka niemiecka opierająca się na terrorze, przemocy, zbrodni na okupowanej polskiej i żydowskiej społeczności. Przdodał w tym Arthur Greiser ingerujący także w wymiar sprawiedliwości. W. Stankowski, *Niemcy na Pomorzu Gdańskim i Kujawach w latach 1944/45–1950*, Bydgoszcz 2000, s. 56.

dziów. Stąd głównym celem tego artykułu jest przedstawienie postępowania karnego przed wyższymi sądami krajowymi w III Rzeszy, zwłaszcza prowadzonego w okresie drugiej wojny światowej.

Wyższe sądy krajowe były w strukturze wymiaru sprawiedliwości usytuowane najwyżej na danym obszarze i wraz z Trybunałem Ludowym prowadziły postępowania karne w przedmiocie przestępstw zagrożonych karą wieloletniego więzienia i karą śmierci. Chodziło tutaj o grupę przestępstw określanych jako przestępstwa przeciwko państwu (*Hochverrat, Landesverrat*). Orzecznictwo wyższych sądów krajowych, w których oskarżonymi i skazanymi byli przedstawiciele wielu narodowości, między innymi Polacy i Czesi, jest dowodem na zrodzenie się w III Rzeszy systemu prawnego, który zaprzeczał jakiegokolwiek praworządności. Należy dodać, że opinia ta nie odnosi się wyłącznie do wyższych sądów krajowych. Także inny szczebel sądów, jak sądy specjalne, sądy doraźne, dowodzi zburzenia porządku norm prawnych. W tym miejscu należy wskazać, że sądownictwo specjalne doczekało się opracowań autorstwa Konrada Graczyka i Edmunda Zarzyckiego. Konrad Graczyk jest autorem publikacji o sądownictwie specjalnym — *Sondergericht w Katowicach*¹¹, a Edmund Zarzycki przedstawił funkcjonowanie sądownictwa specjalnego od początku drugiej wojny światowej w Bydgoszczy i na terenie Pomorza Gdańskiego¹².

Stan źródeł dotyczących wyższych sądów krajowych nie pozwala nam na kompletne przedstawienie działalności tej struktury sądowniczej. Braki w zachowanych aktach sądowych powodują, że nie możemy definitywnie wskazać liczby wyroków wydanych przez te sądy. Nie pozwala to badaczom na analizę ilościową i merytoryczną wyroków sądowych. Jest to wynik działań wojennych, które doprowadziły w całości lub w części do zniszczenia akt sądowych. Pod koniec drugiej wojny światowej nie tylko ewakuowano niemiecką ludność cywilną, lecz także wywożono w inne miejsca, położone z dala od linii frontu, różnego rodzaju akta, w tym dokumentację sądową. Szybkie działania na froncie wojsk sowieckich i alianckich powodowały, że akta z ewakuowanych sądów nie docierały w wyznaczone miejsce lub po drodze były z premedytacją niszczone. Zniszczenia dokonywali sami Niemcy. Jest to przyczyną tego, że akta sądowe w ogóle się nie zachowały lub przetrwała tylko ich część. Także w wyniku bombardowań, jak w przypadku Królewca, dokumentacja administracyjna i sądowa tamtejsze-

¹¹ K. Graczyk, *Sondergericht Kattowitz. Sąd Specjalny w Katowicach 1939–1945*, Warszawa 2020.

¹² E. Zarzycki, *Polscy żołnierze przed hitlerowskim Sądem Specjalnym w Bydgoszczy*, [w:] *Z okupacyjnych dziejów Bydgoszczy*, red. J. Sziling, Warszawa-Poznań 1977; E. Zarzycki, *Eksterminacyjna i dyskryminacyjna działalność hitlerowskich sądów na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Bydgoszcz 1981; E. Zarzycki, *Sądownictwo niemieckie*, [w:] *Historia Bydgoszczy*, red. M. Biskup, t. 2, cz. 2. 1939–1945, Bydgoszcz 2004.

go Wyższego Sądu Krajowego uległa zniszczeniu¹³. Podobny los spotkał dokumentację Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu, która zachowała się jedynie w części. Stąd w zasobach archiwalnych Archiwum Państwowego we Wrocławiu znajduje się jedynie około 1/3 dokumentacji sądowej. Zespół Wyższy Sąd Krajowy we Wrocławiu to jedynie 39,3% dawnego zasobu. Ponadto są to archiwalia w większości zawierające akta osobowe sędziów i pracowników sądu¹⁴. Nie zachowały się akta także innych wyższych sądów krajowych położonych w głębi tak zwanej Rzeszy Właściwej, jak na przykład Wyższego Sądu Krajowego w Stuttgarcie (Oberlandesgericht Stuttgart)¹⁵. Większość akt Wyższego Sądu w Berlinie (Kammergericht Berlin) uległa zniszczeniu pod koniec wojny¹⁶. Możemy także wskazać na inne przyczyny wybrakowania dokumentacji sądowej. Prawdopodobnie władze określonego sądu (prezes) poleciły zniszczenie akt, aby w ten sposób zatrzeć namacalne ślady działań sądu. Tak było w przypadku dokumentacji sądowej Wyższego Sądu Krajowego w Monachium. Istnieją poszlaki, że przed wkroczeniem wojsk amerykańskich na teren Bawarii prezes Wyższego Sądu Krajowego w Monachium Walter Stepp świadomie usuwał akta podległego mu sądu. Stąd w archiwach państwowych (Staatsarchiv München) w zachowanych zespołach o nazwie Wyższy Sąd Krajowy znajduje się niejednorodny materiał aktowy. W dokumentacji sądowej tego sądu znajdujemy materiały z działalności Sądu Grodzkiego (Amtsgericht) i Sądu Okręgowego (Landgericht). Jest to bez związku z wyższym sądem krajowym. Niestety znajdująca się w innych miejscach (w Staatsbibliothek) spuścizna Wyższego Sądu Krajowego to także akta szcztąkowe zawierające zestawienia finansowe sądu. Brak jest akt postępowań procesowych, które pozwoliłyby badaczom na analizę ilościową i merytoryczną wyroków sądowych, które zapadły w sprawach o przestępstwa zdrady stanu czy zdrady kraju¹⁷.

Archiwalia krajowe to materiał prokuratorski, procesowy wyższych sądów krajowych, które działały w obecnym Gdańsku (Oberlandesgericht Danzig), obecnym Katowicach (Oberlandesgericht Kattowitz), obecnym Królewcu (Oberlandesgericht Königsberg), obecnym Poznaniu (Oberlandesgericht Posen), obecnym Wrocławiu (Oberlandesgericht Breslau). Są to akta śledztw, dochodzeń prokuratury, akta oskarżeń, postępowań procesowych, wydanych wyroków. Ten mate-

¹³ Ch. Tilitzki, *Alltag in Ostpreußen 1940–45. Die geheimen Lageberichte der Königsberger Justiz*, Rautenberg 1991, s. 38, 291. Sprawozdanie prezesa Wyższego Sądu Krajowego w Królewcu z dnia 19 października 1944 roku.

¹⁴ Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Zespół Oberlandesgericht Breslau 1939–1945 (Wyższy Sąd Krajowy we Wrocławiu 1939–1945) 82/257.

¹⁵ *Geschichte OLG Stuttgart (Teil 5). In der Zeit der NS-Justiz 1933 bis 1945*, Oberlandesgericht Stuttgart, <https://oberlandesgericht-stuttgart.justiz-bw.de/pb/,Lde/Startseite/Gericht/NS-Justiz+1933-1945> (dostęp: 5.05.2021).

¹⁶ J. Tuchel, *Die Todesurteile des Kammergerichts 1943–1945. Eine Dokumentation*, Berlin 2016, s. 38.

¹⁷ H. Ludyga, *Das Oberlandesgericht München zwischen 1933–1945*, Berlin 2012, s. 20–21.

riał archiwalny znajduje się w archiwach państwowych w Bydgoszczy¹⁸, Gdańsku¹⁹, Poznaniu²⁰, Katowicach²¹, w Toruniu — Oddział we Włocławku²², a także Archiwum Państwowym we Wrocławiu²³. Wytworzona przez wyższe sądy krajowe dokumentacja jest przechowywana w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku, Bydgoszczy²⁴, Katowicach²⁵, Poznaniu²⁶, Warszawie²⁷. O stanie zachowania dokumentacji sądowej wyższych sądów krajowych wypowiada się strona niemiecka, stwierdzając, że jest to przyczyną braku opracowań o postępowaniu karnym, procesowym wyższych sądów krajowych: Oberlandesgericht Dresden, Oberlandesgericht Danzig, Oberlandesgericht Jena, Oberlandesgericht Königsberg, Oberlandesgericht Kattowitz, Oberlandesgericht Leitmeritz, Oberlandesgericht Posen, Oberlandesgericht Breslau. Takiego zdania jest między innymi profesor Johannes Tuchel, który jest autorem studium o Wyższym Sądzie Krajowym w Berlinie²⁸. Natomiast stan zachowania akt jest lepszy w odniesieniu do Trybunału Ludowego. Zachowała się dokumentacja z postępowań karnych przed tym trybunałem, który koegzystował z wyższymi sądami krajowymi²⁹.

¹⁸ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Zespół Akta miasta Bydgoszczy 1939–1945; Zespół Gerichtsgefängnis Bromberg 1939–1945; Zespół Sondergericht Bromberg 6 Sd Js 26/40.

¹⁹ Archiwum Państwowe w Gdańsku, Zespół Obergericht; Zespół Oberlandesgericht Danzig 1939–1945 (Wyższy Sąd Krajowy w Gdańsku 1939–1945).

²⁰ Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: APP), Zespół Oberlandesgericht Posen 1939–1945 (Wyższy Sąd Krajowy w Poznaniu 1939–1945); wyroki Senatu Karnego z 1942 roku.

²¹ Archiwum Państwowe w Katowicach, Zespół Oberlandesgericht Kattowitz 1939–1945 (Wyższy Sąd Krajowy w Katowicach 1939–1945).

²² Archiwum Państwowe w Toruniu — Oddział we Włocławku, Zespół Amtsgericht Leslau 1939–1944; Zespół Sondergericht Leslau 1939–1944; Zespół Więzienie Sądowe we Włocławku-Areszt.

²³ Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Zespół Oberlandesgericht Breslau 1939–1945 (Wyższy Sąd Krajowy we Wrocławiu 1939–1945).

²⁴ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej — Delegatura w Bydgoszczy, Zespół akt BY.

²⁵ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej — Oddział w Katowicach (dalej: AIPN w Katowicach), Zespół IPN Ka 553.

²⁶ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej — Oddział w Poznaniu (dalej: AIPN w Poznaniu), Zespół Oberlandesgericht Posen; wyroki Senatu Karnego z 1942 r.; Zespół IPN Po 3/294, IPN Po 3/295, IPN Po 3/296 cz. 1, IPN Po 3/296 cz. 2, IPN Po 3/297, IPN Po 3/298, IPN Po 3/299, IPN Po 3/300, IPN Po 3/301.

²⁷ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN w Warszawie), Zespół Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce GK; Zespół BU.

²⁸ J. Tuchel, *Die Todesurteile des Kammergerichts...*, s. 24.

²⁹ W. Stankowski, *Procesy przed Trybunałem Ludowym i Wyższym Sądem Krajowym jako przykład bezprawia w systemie prawnym Trzeciej Rzeszy*, Warszawa 2022 (maszynopis pracy doktorskiej), s. 84.

Wyższy Sąd Krajowy w strukturze sądownictwa i jego właściwość rzeczowa

Określenie „wyższy sąd krajowy” jako pierwsza, odrębna instancja sądowna pojawiło się w Prusach w 1808 roku. Istniały także sądy usytuowane najniżej w hierarchii sądownictwa pruskiego (*Untergerecht*)³⁰. Dla tych sądów wyższy sąd krajowy był instancją apelacyjną. Powstanie i umocowanie w obowiązującym prawie wyższego sądu krajowego nastąpiło w II Rzeszy. Dnia 27 stycznia 1877 roku została uchwalona ustawa o ustroju sądów powszechnych (*Gerichtsverfassungsgesetz*)³¹. Była to pierwsza ustawa, która regulowała organizację niemieckiego sądownictwa. Wraz z nią pojawiła się niemiecka procedura cywilna, która realizowała podstawowe zasady procesowe, to jest zasadę ustności i zasadę kontrydiktoryjności³². Najwyższym organem sądowym był Trybunał Rzeszy (*Reichsgericht*). Miał on swoją siedzibę w Lipsku i był instancją rewizyjną dla sądów krajowych.

Do czasu objęcia władzy w Niemczech przez Adolfa Hitlera sądownictwo niemieckie działało na podstawie wspomnianej ustawy o ustroju sądów powszechnych z dnia 27 stycznia 1877, ustawy z dnia 20 maja 1898³³, ustawy z dnia 20 marca i 5 czerwca 1905³⁴, ustawy z dnia 1 czerwca 1909³⁵ oraz ustawy z dnia 22 maja 1910 roku³⁶. Ustrój sądów potwierdzała konstytucja weimarska (art. 102)³⁷. Obowiązywała zasada legalizmu. Sądy działały na podstawie przepisów ustawy i były niezależne. Struktura sądów w momencie dojścia NSDAP i Adolfa Hitlera do władzy podlegała stopniowym przeobrażeniom. Zasadnicza zmiana nastąpiła na szczeblu najwyższym. Tutaj najwyższą instancją stał się Sąd Rzeszy, który podlegał administracyjnie Ministerstwu Sprawiedliwości Rzeszy, ale obok niego powołano na mocy ustawy z 24 kwietnia 1934 roku o zmianie przepisów prawa karnego i postępowania karnego Trybunał Ludowy³⁸. Utworzenie Trybunału Ludowego było najjaskrawszą ingerencją w strukturę organizacji sądów powszechnych, a w kontekście właściwości rzeczowej tego sądu — drogą do złamania porządku państwa prawnego.

³⁰ K. Kamińska, A. Gaca, *Historia powszechna ustrojów państwowych*, Toruń 2011, s. 636.

³¹ Deutsches Reichsgesetzblatt, Bd. 1877, s. 41–76; szerzej W. Schubert, *Die deutsche Gerichtsverfassung (1869–1877)*, Frankfurt am Main 1981.

³² K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, Warszawa 2011, s. 313.

³³ Reichsgesetzblatt, 1898, s. 371.

³⁴ Reichsgesetzblatt, 1905, s. 179, 533.

³⁵ Reichsgesetzblatt, 1909, s. 475.

³⁶ Reichsgesetzblatt, 1910, s. 767.

³⁷ Die Verfassung des Deutschen Reichs („Weimarer Republik“) vom 11. August 1919 (Konstytucja Rzeszy Niemieckiej z 11 sierpnia 1919), Reichsgesetzblatt I, 1919, s. 1383.

³⁸ Gesetz zur Änderung von Vorschriften des Strafrechts und des Strafverfahrens vom 24. April 1934 (Ustawa o zmianie przepisów prawa karnego i postępowania karnego z dnia 24 kwietnia 1934 roku), Reichsgesetzblatt I, 1934, s. 341.

Najwyższym sądem krajowym pozostał w danym kraju związkowym wyższy sąd krajowy. W momencie dojścia hitlerowców do władzy było 26 okręgów wyższych sądów krajowych. W wyniku zmian w strukturze sądownictwa i ekspansji III Rzeszy ostatecznie działało 35 wyższych sądów krajowych³⁹. W stolicy Niemiec w Berlinie nie był ustanowiony Oberlandesgericht, lecz Kammergericht. Wyższy Sąd Krajowy składał się z dwóch senatów — cywilnego i karnego. Senat cywilny był instancją rewizyjną zarówno od wyroków końcowych, jak i odwołań od postępowań prowadzonych przed sądami krajowymi. Senat Karny orzekał w sprawach zdrady stanu przeciwko landowi, tajemnicy wojskowej, w przypadku jeżeli nie podlegały Sądowi Rzeszy. Senat karny mógł orzekać w składzie trzyosobowym. Oberlandesgericht był instancją kasacyjną od wyroków sądów niższej instancji. Kolejnymi sądami w hierarchii organizacyjnej sądownictwa były sądy krajowe. Ich liczba zmieniała się w wyniku kolejnych aneksji terytoriów przez III Rzeszę. Orzekały w dwóch izbach (*Kammer*) — cywilnej i karnej. Izby cywilne sądziły w sprawach cywilnych, jeżeli wartość przedmiotu sporu przekraczała 1500 marek. Orzekały także w sprawach prawa małżeńskiego i rodzinnego. W sprawach karnych przedmiotem postępowania izby karnej były przestępstwa zagrożone karą powyżej pięciu lat pozbawienia wolności. W drugiej instancji zajmowały się rewizjami i zażaleniami od sądów niższej instancji. Sądy krajowe mogły mieć trzecią izbę — izbę handlową. Izba handlowa w swojej kognicji miała spory handlowe przeciwko spółkom i kupcom mieszczące się w zakresie prawa morskiego. Najniższą instancją były sądy lokalne, grodzkie, które orzekały w sprawach karnych i cywilnych. Ich liczba wynosiła 2200 (według stanu na 1939). W samych landzie Prus były 1003 sądy grodzkie. Zajmowały się one sporami majątkowymi, w których wartość przedmiotu sporu nie przekraczała 500 marek. Z kolei w sprawach karnych sądy te zajmowały się wykroczeniami, występkami czy też zbrodniami ściganymi z oskarżenia prywatnego przy zagrożeniu karą pozbawienia wolności powyżej sześciu miesięcy⁴⁰. Obok struktury sądów powszechnych przed wojną, ale zwłaszcza podczas wojny, istniały sądy specjalne, doraźne, policyjne. W strukturze niemieckiego sądownictwa usytuowano organ prokuratorski. Przy każdym sądzie były urzędy prokuratorskie (*Staatsanwaltschaft*). Prokuratorzy, będący urzędnikami państwowi, podlegali ministrowi sprawiedliwości.

Właściwość rzeczowa wyższych sądów krajowych dotyczyła przestępstw zakwalifikowanych jako zdrada stanu, przygotowanie do zdrady stanu czy też zdrada kraju. Przestępstwem były także działania polegające na niezawiadomieniu o przedsięwzięciu mającym charakter zdrady stanu (*wegen Nichtanzeige eines hochverrätischen Unternehmens*). Kognicja sądu obejmowała wiele czynów. Przede wszystkim chodziło tutaj o czyny, które miały charakter działań przeciwko siłom

³⁹ M. von Köckritz, *Die deutschen Oberlandesgerichtspräsidenten im Nationalsozialismus (1933–1945)*, Frankfurt am Main 2011, s. 16.

⁴⁰ T. Maciejewski, *Ustrój sądowy Prus, II Rzeszy i Republiki Weimarskiej (1815–1871 i 1918–1933)*, „Studia Iuridica Lublinensia” 25, 2016, nr 3, s. 590–593.

zbrojnym III Rzeszy, polegające na osłabieniu siły obronnej III Rzeszy (*Wehrkraftzersetzung/schweren, öffentlichen Zersetzung unserer Wehrkraft*), szpiegostwie (*Spionage*), zbuntowaniu się przeciwko III Rzeszy (*Auflehnung*), udzielaniu pomocy wrogowi III Rzeszy i działalności na rzecz wroga III Rzeszy (*Feindbegünstigung*). Większość wyroków wydanych przez wyższe sądy krajowe dotyczyła skazania za czyny zakwalifikowane jako zdrada stanu bądź zdrada kraju (dopuszczenie się zdrady stanu, zdrady kraju). Taką samą właściwość rzeczową miał Trybunał Ludowy. Ustawa o zmianie przepisów prawa karnego i postępowania karnego z dnia 24 kwietnia 1934 roku zawierała przepisy o właściwości rzeczowej Trybunału Ludowego i wyższych sądów krajowych. Z tym że to we właściwości rzeczowej tego pierwszego jako najwyższej instancji znajdowały się popełnione przestępstwa zdrady głównej i zdrady kraju⁴¹. Jednak jak już wskazano wcześniej, wskutek zapisów ustawy z 24 kwietnia 1934 roku nastąpiła swego rodzaju koegzystencja, wręcz symbioza pomiędzy Trybunałem Ludowym a wyższym sądem krajowym dla danego okręgu. Ten swoisty dualizm co do właściwości rzeczowej, a co za tym idzie — orzecznictwa miał służyć zbudowaniu i umocnieniu państwa totalitarnego. Było to zgodne z tak zwaną ideą *Verreichlichung der Justiz*, co oznaczało wówczas proces polegający na scalaniu prawa według potrzeb państwa, jego systemu politycznego, a także systemu prawnego. Trybunał Ludowy miał uprawnienia śledcze i procesowe. Wszczytał postępowania, zastosowanie na przykład aresztu śledczego. W wyniku nowelizacji dokonanych w prawie karnym (*Strafrecht*) i postępowaniu karnym (*Strafverfahrens*) art. 3 § 4 ustawy z dnia 24 kwietnia 1934 roku stanowił, że w sprawach dotyczących przygotowania zdrady głównej i zdrady kraju postępowanie przygotowawcze, śledcze może prowadzić prokuratura przy wyższym sądzie krajowym. O ile prokuratura przy Trybunale Ludowym nie zdecydowała o zwrocie sprawy do jej postępowania, to w dalszym postępowaniu, już procesowym, rozprawa oraz przygotowanie i wydanie wyroku leżały w gestii wyższego sądu krajowego⁴² (*die Verhandlung und Entscheidung dem Oberlandesgericht überwiesen*). W tego rodzaju postępowaniu nie przewidywano rewizji. Wyższy sąd krajowy był pierwszą i jedyną instancją. W myśl zapisów przywołanej ustawy Trybunał Ludowy zrzekał się swoich uprawnień i delegował je sądowi niższej instancji. W ten sposób wyższy sąd krajowy wskutek przejęcia postępowania przygotowawczego i procesowego w danym okręgu okupacyjnym prowincji stawał się naczelnym organem procesowym,

⁴¹ Gesetz zur Änderung von Vorschriften des Strafrechts und des Strafverfahrens vom 24. April 1934 (Ustawa o zmianie przepisów prawa karnego i postępowania karnego z dnia 24 kwietnia 1934 roku), Reichsgesetzblatt I, 1934, s. 341.

⁴² [I]n Strafsachen wegen der in den §§ 82 und 83 des Strafgesetzbuchs bezeichneten Verbrechen der Vorbereitung zum Hochverrat und wegen der in den 90b bis 90e des Strafgesetzbuchs bezeichneten landesverrätischen Vergehen die Strafverfolgung an die Staatsanwaltschaft bei dem Oberlandesgericht abgeben. Gesetz zur Änderung von Vorschriften des Strafrechts und des Strafverfahrens (Ustawa o zmianie przepisów prawa karnego i postępowania karnego z dnia 24 kwietnia 1934 roku).

karnym, pomimo że istniał Trybunał Ludowy. Trybunał Ludowy, oddając swoje uprawnienia do orzekania wyższym sądom krajowym, doprowadził do sytuacji, w której wyższe sądy krajowe stały się swego rodzaju pasmem transmisyjnym, ekspozyturami, placówkami terenowymi, zamiejscowymi Trybunału (*Außenstellen*). Takiego określenia w odniesieniu do wyższych sądów krajowych użył prezes Trybunału Ludowego Roland Freisler. Takie rozwiązanie w systemie prawnym ma charakter bezprecedensowy⁴³.

Wybrane postępowania karne

Oskarżonymi i skazanymi w postępowaniach karnych przed wyższymi sądami krajowymi byli Polacy, Czesi, przedstawiciele innych narodowości, a także Niemcy i Austriacy. Na zajętych ziemiach polskich wcielonych do III Rzeszy postępowaniami karnymi byli objęci przede wszystkim Polacy. Trudno tutaj różnicować wyższe sądy krajowe pod względem liczby spraw prowadzonych postępowań karnych. Warto jednak w tym miejscu przyjrzeć się wybranym wyższym sądom krajowym. Obejmujący swoim zasięgiem Berlin Wyższy Sąd Krajowy w Berlinie w latach 1933–1945 wydał przeszło 2 tysiące wyroków o charakterze politycznym. Brak zachowanych źródeł w postaci akt procesowych nie pozwala nam dokładnie ustalić liczby oskarżonych i skazanych. Można domniemywać, że liczba wyroków była zdecydowanie wyższa. Niemiecki politolog Tuchel szacuje, że Kammergericht Berlin skazał w procesach politycznych w latach 1933–1945 przynajmniej 5 tysięcy osób. Z kolei z zachowanej dokumentacji sądowej, obejmującej okres od lata 1943 roku wynika, że berliński Wyższy Sąd Krajowy skazał na karę śmierci 69 osób. Wśród skazanych na karę śmierci było 44 Niemców i 25 obcokrajowców. W grupie obcokrajowców znalazło się 19 Francuzów, dwóch Polaków, dwóch Czechów, Belg i Holender⁴⁴. Skazani i straceni zostali oskarżeni o popełnienie zdrady stanu (32 osoby), sprzyjanie nieprzyjacielowi (19 osób), pomoc udzieloną wrogowi III Rzeszy (17 osób), osłabienie siły obronnej państwa (17 osób) i zdradę kraju (jedna osoba)⁴⁵. W sprawach prowadzonych przed wyższymi sądami krajowymi oskarżonych było kilka, kilkanaście lub kilkadziesiąt osób. Poza orzeczoną karą śmierci zapadały także wyroki długoletniego pozbawienia wolności. W postępowaniu karnym przeciwko Polakowi Tadeuszowi Piotrowskiemu oskarżonymi byli czterej Polacy. Tadeuszowi Piotrowskiemu będącemu na robotach przymusowych

⁴³ [B]etrachtete überhaupt die Oberlandesgerichte infolge ihrer »abgeleiteten« Rechtspflege nur als »Außenstellen« des Volksgerichtshofs. Es entsprach offenbar seinen Gedankengängen, daß nur ein Teil der Oberlandesgerichte mit abgegebenen Hoch- und Landesverratsverfahren befaßt wurde, was sicherlich eine Straffung der Rechtsprechung auf diesem Gebiete bedeutete. Cyt. za: J. Tuchel, *Die Todesurteile des Kammergerichts...*, s. 14.

⁴⁴ J. Tuchel, *Die Todesurteile des Kammergerichts...*, s. 26, 38–41.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 39.

jako robotnik rolny w gospodarstwie Niemca Johanna Lehmana w miejscowości Knippsdorf w powiecie Schweinitz zarzucono w akcie oskarżenia z dnia 21 sierpnia 1943 roku, że:

słuchał regularnie polskojęzycznych informacji rozgłośni z Londynu, zapraszał do ich regularnego lub sporadycznego słuchania współoskarżonych, rozpowszechniał obce, nieprzyjacielskie informacje (słownie i pisemnie), wymagał od innych Polaków, w tym od współoskarżonych, aby stawiali opór wobec państwa niemieckiego, aby spawalniali pracę przymusową, popierali siły, państwa wrogie III Rzeszy i pracowali, udzielali się na rzecz powstania polskiego państwa⁴⁶.

Rzeczywiście Piotrowskiemu udało się kupić radio, które tak przebudował, aby móc słuchać audycji zagranicznych rozgłośni BBC. 1. Senat Karny Kammergericht w Berlinie na posiedzeniu w Halle w dniu 19 listopada 1943 roku wydał wyrok skazujący Tadeusza Piotrowskiego na karę śmierci. Pozostali oskarżeni: Johann Polak (urodzony 6 lutego 1898 roku), Walenty Tomczak (urodzony 13 lutego 1902 roku), Helena Hołysz (urodzona 3 grudnia 1920 roku), Stefania Szwed (urodzona 5 października 1919 roku) zostali skazani na kary pozbawienia wolności: Polak na karę trzech lat pozbawienia wolności, Tomczak na karę jednego roku i sześciu miesięcy pozbawienia wolności, Hołysz na karę trzech lat i sześciu miesięcy pozbawienia wolności i Szwed na karę dwóch lat pozbawienia wolności. Wobec wszystkich skazanych na karę pozbawienia wolności orzeczono zastrzony obóz karny. Osobom skazanym zarzucono przestępstwo wynikające ze słuchania obcych rozgłośni (*Rundfunkverbrechen*) oraz przygotowanie do zbrodni stanu w myśl §§ 80, 81, 91⁴⁷. Prokurator generalny Wyższego Sądu Krajowego w Berlinie oskarżył w akcie oskarżenia z dnia 25 maja 1944 roku siedem osób należących do organizacji „Kampfbund” (Związek Walki) o prowadzenie działalności wyrotowej w zakładzie pracy — firmie Daimler-Benz. Czyn przestępczy polegał na werbowaniu do organizacji i zbieraniu pieniędzy na działalność sprzyjającą nieprzyjacielowi oraz zmierzającą do osłabienia siły obronnej państwa, co w sumie przybrało charakter zdrady stanu. Wyrok 2. Senatu Wyższego Sądu Krajowego w Berlinie zapadł 24 sierpnia 1944 roku. Dwie osoby spośród oskarżonych zostały skazane na karę śmierci: Niemcy Jans Schwenke i Herbert Reinert. Pozostałe osoby skazano na kary pozbawienia wolności. Byli to Alfred Betkerowitsch, Friedrich Bielitz, Edmund Pawelski, Otto Pliquet, Ewald Reinke (trzy lata), a także Herbert Reinert. Pozostali członkowie tej organizacji komunistycznej, w odrębnych śledztwach, także prowadzonych przez Trybunał Ludowy, zostali skazani na karę śmierci lub kary długoletniego pozbawienia wolności⁴⁸. Inny wyższy sąd krajowy działający na terytorium tak zwanej Rzeszy Właści-

⁴⁶ *Ibidem*, s. 65. Tekst wyroku wobec T. Piotrowskiego, J. Polaka, W. Tomczaka, H. Hołysz i S. Szwed, s. 2.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 61–80, wyrok Das Kammergericht.1.Strafsenat.10.0.Js.42/43

⁴⁸ *Ibidem*, akt oskarżenia Der Generalstaatsanwalt bei dem Kammergericht 7.0.Js. 205/A, s. 139–154.

wej — Wyższy Sąd Krajowy w Hamm, obejmujący swoim zasięgiem terytorium miast Düsseldorf i Köln — prowadził w latach 1933–1938 postępowania karne wobec przeszło 13 tysięcy osób. W momencie wybuchu drugiej wojny światowej liczba postępowań wzrosła. Osoby skazane odpowiadały za popełnienie zdrady stanu, czynów zagrażających porządkowi, państwu III Rzeszy i całej wspólnoty⁴⁹. Przed Wyższym Sądem Krajowym w Wiedniu (Oberlandesgericht Wien) toczyło się 1988 postępowań karnych wobec osób oskarżonych o zdradę stanu, zdradę kraju, osłabienie siły obronnej państwa. W prowadzonych postępowaniach skazani otrzymywali wyroki śmierci i kary pozbawienia wolności od roku do piętnastu lat. Skazani odbywali wyroki w więzieniach i w obozach koncentracyjnych KL Auschwitz, KL Dachau, KL Flossenbürg, KL Groß-Rosen, KL Mauthausen, KL Sachsenhausen oraz w kompaniach karnych Wehrmachtu⁵⁰. Dużą liczbą prowadzonych postępowań karnych wyróżniały się nowe wyższe sądy krajowe, utworzone na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy. Były to Wyższy Sąd Krajowy w Gdańsku, Wyższy Sąd Krajowy w Katowicach i Wyższy Sąd Krajowy w Poznaniu. Na Dolnym Śląsku istniał Wyższy Sąd Krajowy we Wrocławiu, na Pomorzu Zachodnim — Wyższy Sąd Krajowy w Szczecinie (Oberlandesgericht Stettin). Obszar tak zwanych Prus Wschodnich znajdował się w strukturze Wyższego Sądu Krajowego w Królewcu. Zdaniem autora wręcz zbrodniczy charakter przybrały postępowanie karne i wyroki, które zapadały przed Wyższym Sądem Krajowym w Poznaniu. Nie oznacza to jednak, że wyroki, które zapadały przed innymi wyższymi sądami krajowymi, miały wymiar poszanowania zasad państwa prawnego. W orzecznictwie Oberlandesgericht Posen prawie wszystkie wyroki, zdaniem sądu, były konsekwencją czynów zakwalifikowanych jako zdrada stanu, zdrada kraju czy też dopuszczenie się zdrady stanu, zdrady kraju. Czyny te polegały na działalności oskarżonych i skazanych Polaków w organizacjach konspiracyjnych na szkodę państwa III Rzeszy. Członkom różnych konspiracyjnych organizacji niepodległościowych, Polskiego Państwa Podziemnego sąd stawiał zarzut popełnienia przestępstwa zdrady stanu bądź zdrady kraju. Takim czynem karalnym były przynależność do organizacji konspiracyjnej o nazwie Tajna Organizacja Narodowa, działalność w niej i kolportaż ulotek (*Flugblatt*) zatytułowanych *Czuwamy*. Wina dla sądu była jednoznaczna. Sąd Wyższy Sąd Krajowy na posiedzeniu w dniach 3 i 4 czerwca 1942 roku skazał trzynastu Polaków. Sześć-

⁴⁹ K. Marxen, H. Schlütter, *Terror und „Normalität“. Urteile des nationalsozialistischen Volksgerichtshofs 1934–1945. Eine Dokumentation*, Düsseldorf 2004, s. 15.

⁵⁰ U. Schwarz, *Todesurteile des Oberlandesgerichts Wien bei Verfahren der „Besonderen Senate“*, Doew.at, <https://www.doew.at/erinnern/fotos-und-dokumente/1938-1945/todesurteile-des-oberlandesgerichts-wien> (dostęp 05.04.2020); W. Form, U. Schwarz, *Österreichische Opfer der NS-Justiz*, Namentliche Erfassung der Opfer politischer Verfolgung 1938–1945, <https://www.doew.at/erforschen/projekte/datenbankprojekte/namentliche-erfassung-der-opfer-politischer-verfolgung-1938-1945?page=2>, s. 20 (dostęp 05.04.2020); szerzej: *NS-Justiz und politische Verfolgung in Österreich 1938-1945. Analysen zu den Verfahren vor dem Volksgerichtshof und dem Oberlandesgericht Wien*, red. W. Form, W. Neugebauer, Th. Schiller, München 2006.

ciu Polaków: Stefana Kajdana, Kazimierza Lieskego, Floriana Nowaka, Eduarda Preiße, Mariana Rogalińskiego i Antoniego Walkowiaka sąd skazał na kary śmierci. Pozostałe osoby zostały skazane na kary pozbawienia wolności: Bernard Cichy na pięć lat, Leon Paterski na cztery lata, Stanisław Petzold na pięć lat, Władysław Wesołowski na pięć lat. Także niezawiadomienie o przedsięwzięciu mającym charakter zdrady stanu było czynem karalnym. Taki zarzut w tym procesie postawiono trzem osobom, które skazano na kary pozbawienia wolności od roku do pięciu lat. Michała Majchrzaka skazano na cztery lata, Michała Przybylskiego na rok, a Franza Walczaka na pięć lat⁵¹. W innym postępowaniu karnym jeden z aktów oskarżenia prokuratury przy Oberlandesgericht Posen obejmował aż 167 osób. Oskarżeniem objęto członków polskiej organizacji konspiracyjnej działającej na Kujawach Wschodnich we Włocławku pod nazwą Kujawski Związek Polityczno-Literacki/Kujawskie Stowarzyszenie Społeczno-Literackie. Wyroki, w większości na młodych osobach, zapadały w 1942 roku na sesjach wyjazdowych sądu między innymi w Dreźnie i Zwickau. Były to wyroki skazujące na karę śmierci i długoletnie kary pozbawienia wolności. Skazanym zarzucono dopuszczenie się zbrodni zdrady stanu⁵². Polak Edmund Nowak, z zawodu nauczyciel, za działalność konspiracyjną w Związku Walki Zbrojnej, Tajnej Organizacji Narodowej oraz za kolportowanie podziemnej gazetki „Dla Ciebie Polsko” został skazany przez Wyższy Sąd Krajowy w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Legnicy na cztery lata obostrzonego obozu⁵³. Z analizy postępowań karnych przeciwko skazanym za działalność w konspiracyjnych organizacjach wynika, że osoby zajmujące w nich kierownicze funkcje były skazywane na karę śmierci, a pozostałe osoby — na karę pozbawienia wolności. Brak zachowanych akt procesowych i orzecznictwa nie pozwala na dokładne podanie skali wydanych wyroków przez Wyższy Sąd Krajowy w Poznaniu. Przytoczone dane są niepełne. Sąd ten skazał ogółem w wyniku swojej działalności 1696 osób, w większości Polaków — jedynie 88 skazanych było Niemcami. Senat Karny Wyższego Sądu Krajowego w Poznaniu wydał 448 wyroków śmierci. Z wyjątkiem siedmiu osób wszyscy skazani byli Polakami. Liczby te odnoszą się do zidentyfikowanych około 70% wyroków⁵⁴. W zachowanych archiwaliach Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej wykaz osób ściętych na giloty-

⁵¹ AIPN w Poznaniu, IPN Po 3/300. Akta sprawy 2 OJs.70(42)68.

⁵² B. Ziółkowski, *Kujawski Związek Polityczno-Literacki i Kujawskie Stowarzyszenie Społeczno-Literackie na Kujawach wschodnich w latach okupacji niemieckiej 1939–1945 (działalność i losy konspiratorów)*, Toruń 2006, s. 225–229; W. Stankowski, *Nie umrę śmiercią naturalną... Janina Lech — harcerka, poetka, ofiara hitlerowskiego bezprawia oraz jej rodzina*, Włocławek 2010, s. 104; AIPN w Warszawie, IPN BU 2535/1995.

⁵³ Cyt. za: K. Horyza-Pachciarz, „Dla Ciebie Polsko”, [w:] *Dreźnieński szafot*, red. R. Sierchuła, Poznań 2015, s. 113–114.

⁵⁴ Autorem tych ustaleń jest historyk doktor Bogumił Rudawski, pracownik naukowy Instytutu Zachodniego w Poznaniu. Zob. B. Rudawski, *Wyższy Sąd Krajowy w Poznaniu 1939–1945. Zarys działalności wraz z wyborem dokumentów*, Poznań 2022, s. 69.

nie w Poznaniu w latach 1940–1942 zawiera 1196 nazwisk. Szacunki wskazują, że do 1945 roku stracono tam 2500 osób. Były to między innymi ofiary procesów przed Wyższym Sądem Krajowym w Poznaniu⁵⁵. Co do działalności Wyższego Sądu Krajowego w Poznaniu i innych sądów interesujące są ustalenia niemieckiego historyka Maximiliana Beckera. Jego zdaniem, w świetle przeprowadzonych badań, Senat Karny Wyższego Sądu Krajowego i pięć tamtejszych sądów specjalnych wydały w sumie około 2 tysięcy wyroków śmierci. Sam Senat Karny Wyższego Sądu Krajowego skazał na śmierć 436 osób⁵⁶.

Pogwałcenie litery prawa przejawiał w swych działaniach Wyższy Sąd Krajowy w Katowicach. Polak Edmund Poraschewski (Poraszewski) urodzony 6 lutego 1922 roku został skazany 25 lipca 1942 roku na cztery lata więzienia za przygotowanie do zdrady stanu. Polaka skazał 1. Senat Karny Oberlandesgericht Katowitz za czyny karalne polegające na słuchaniu wiadomości z angielskich rozgłośni i posiadanie ulotek. Sąd w ogóle nie wziął pod uwagę, że sprawcą czynu jest młodociany, który w chwili popełnienia czynu zabronionego nie ukończył 21 lat, oraz faktu, że w czasie orzekania w pierwszej instancji oskarżony nie miał 24 lat⁵⁷. Franz Krzyżaniak został skazany przez Wyższy Sąd Krajowy w Katowicach również za przygotowanie do zdrady stanu. Podstawą skazania był czyn polegający na przynależności do polskiej tajnej organizacji konspiracyjnej o nazwie Polska Organizacja Niepodległościowa. Został aresztowany 13 marca 1941 roku. Na rozprawie, która odbyła się po upływie przeszło roku, w dniu 28 kwietnia 1942 roku, sąd skazał Krzyżaniaka na karę sześciu lat pozbawienia wolności⁵⁸. Jako czyn karalny była traktowana pomoc Polakom, polskim rodzinom, których najbliżsi zostali zamordowani podczas wojny czy też wysłani do obozów i więzień. Często rodziny, matki z dziećmi nie miały środków do życia. Stąd na Górnym Śląsku z początkiem okupacji niemieckiej powstała swego rodzaju samopomoc, organizowano tajne zbiórki pieniędzy czy odzieży. Pomoc taką zorganizował ksiądz Jan Franciszek Macha, tuż przed wybuchem drugiej wojny światowej wyświęcony kleryk Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownym w Krakowie. Początkowo opieką i pomocą zostały objęte prześladowane rodziny powstańców śląskich. Z biegiem czasu cała struktura pomocowa rozrastała się i na terenie Rudy Śląskiej działała pod konspiracyjną nazwą „Konwalia”. Ksiądz Macha prowadził tak zwaną Opiekę Społeczną. Organizacja ta została włączona w skład Polskiego Państwa Podziemnego (Związku Walki Zbrojnej). Działalność Opieki Społecznej została wykryta przez policję. Ksiądz Macha został aresztowany i trafił do więzienia policyjnego w Mysłowicach, a potem do więzienia w Katowicach przy

⁵⁵ J. Meler, *Wykorzystywanie zwłok więźniów do badań w instytucjach anatomicznych w III Rzeczy*, „*Studia Iuridica Torunensia*” 14, 2014, s. 208.

⁵⁶ M. Becker, *Sądownictwo niemieckie i jego rola w polityce okupacyjnej na ziemiach polskiej wcielonych do Rzeszy 1939–1945*, przeł. W. Niemirowski, Warszawa 2020, s. 214.

⁵⁷ AIPN w Warszawie, IPN BU 2535/157.

⁵⁸ AIPN w Warszawie, IPN BU 2535/156.

ulicy Mikołowskiej. Po okrutnym śledztwie i wielu przesłuchaniach Wyższy Sąd Krajowy w Kattowitz (2. Senat Karny) na rozprawie 17 lipca 1942 roku skazał księdza Machę na karę śmierci. W świetle aktu oskarżenia i postępowania procesowego zarzucono oskarżonemu popełnienie czynów karalnych polegających na pomocy polskim rodzinom, a przez to szkodzenie państwu, narodowi niemieckiemu, wizerunkowi i dobru III Rzeszy. Czyny te wypełniały znamiona przestępstwa zdrady stanu. Wyrok poprzez zgilotynowanie został wykonany w katowickim więzieniu przy ulicy Mikołowskiej w nocy z 2 na 3 grudnia 1942 roku. Inne osoby działające w tej samej konspiracyjnej organizacji zostały przed Wyższym Sądem Krajowym w Katowicach skazane na kilkumiesięczne i wieloletnie kary pozbawienia wolności⁵⁹.

Polacy i Czesi⁶⁰ skazywani byli przed wyższymi sądami krajowymi za czyny kwalifikowane jako działalność przeciwko państwu i narodowi niemieckiemu. Tak orzekał również Trybunał Ludowy. Wyroki były wydawane „w imieniu narodu niemieckiego” (*Im Namen des Deutschen Volkes*). Określenie to w pisemnym orzeczeniu sądu było napisane dużymi literami i zakończone wykrzyknikiem. Miało to podkreślać istotę i siłę wspólnoty narodowej, która była jednością. Wszelkie naruszenie interesów wspólnoty narodowej musiało być zdecydowanie ukarane⁶¹. Czynnem karalnym były działalność w zdelegalizowanych partiach politycznych, a nawet sympatyzowanie z tymi partiami. Niemiec Bernhard Talke został skazany przez Wyższy Sąd Krajowy we Wrocławiu na rozprawie w dniu 9 czerwca 1942 roku na karę trzech miesięcy pozbawienia wolności za dopuszczenie się przestępstwa zdrady stanu. W oskarżeniu jako czyn karalny wskazano przynależność do partii socjaldemokratycznej SPD i sympatyzowanie z nią⁶². Szacunkowo możemy stwierdzić, że wyższe sądy krajowe we Wrocławiu, w Katowicach i w Gdańsku skazały po kilkaset osób na najwyższy wymiar kary. Zdaniem autora wyroki wobec oskarżonych o ten sam czyn, które zapadały przed sądem grodzkim miały niższy wymiar kary. Nie miały takiego represyjnego charakteru w porównaniu do wyroków wyższych sądów krajowych⁶³.

⁵⁹ AIPN w Katowicach, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 9 października 2015 roku, S 29/14/Zn; *Żyłem krótko, lecz cel swój osiągnąłem. Ks. Jan Macha (1914–1942)*, red. ks. D. Bednarski, Katowice 2014, s. 29.

⁶⁰ W świetle ustaleń historyków czeskich i niemieckich podczas drugiej wojny światowej zginęło 340 tys. Czechów i Słowaków. W liczbie tej jest 265 tys. Żydów i 7 tys. Cyganów zamordowanych w ramach akcji ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej. Około 3 tys. osób zginęło na robotach przymusowych, 7 tys. zginęło w wyniku alianckich nalotów, a 8 tys. — w akcjach zbrojnych na terenie Protektoratu Czech i Moraw. Różne sądy skazały na śmierć około 8,5 tys. Czechów i Słowaków [podkreślenie — W.S.]. Około 20 tys. zmarło w więzieniach i obozach koncentracyjnych. A. Kurek, *Czesi w więzieniach okupowanej Europy*, Wrocław-Opole 2006, s. 37.

⁶¹ K. Graczyk, *Sondergericht Kattowitz...*, s. 353

⁶² AIPN w Warszawie, IPN BU 2535/157.

⁶³ W. Stankowski, *Procesy przed Trybunałem Ludowym...*, s. 282, 293.

Przeгляд zachowanego orzecznictwa wyższych sądów krajowych dostarcza dowodu na odejście przez tę instytucję od naczelnej zasady prawa karnego: *nullum crimen nulla poena sine lege*. Zasada ta wychodzi z założenia, że ustawodawstwo nie zawiera luk, jeżeli chodzi o określenie kategorii przestępstw. Odpowiednikiem tej zasady w języku niemieckim jest *keine Strafe ohne Gesetz* (nie ma kary bez ustawy). W momencie dojścia narodowych socjalistów do władzy i permanentnej ingerencji w zasady państwa prawa jedna z podstawowych zasad *nullum crimen nulla poena sine lege* została zastąpiona przez *kein Verbrechen ohne Strafe* (nie ma przestępstwa bez kary). W ślad za tym kodeks postępowania karnego był ciągle zmieniany. Od początku drugiej wojny światowej następowało przekształcanie prawa karnego i postępowania karnego stosownie do wymogów czasu wojny i jego represyjnego oddziaływania. Wprowadzane zmiany w postępowaniu karnym służyć miały uproszczeniu całego postępowania. W rzeczywistości służyły ingerencji w podstawowe zasady prawa karnego. Zmiany te miały wpływać na brak stabilności prawa, które ostatecznie miało być podporządkowane interesom narodowosocjalistycznego państwa. Wskutek tego zostały złamane zasady jedności porządku prawnego poprzez wprowadzenie odrębnych przepisów prawa karnego dla ziem wcielonych do III Rzeszy. Dowodem na to jest rozporządzenie z dnia 6 czerwca 1940 roku o wprowadzeniu niemieckiego prawa karnego na ziemiach wcielonych do III Rzeszy. Kary tam zawarte miały charakter drakoński. Wszelki opór Polaków wobec administracji niemieckiej, Wehrmachtu, policji, Niemców podlegał karze więzienia lub karze śmierci. Przepisy tego prawa obejmowały nie tylko Polaków, lecz także Żydów. Nie obejmowały obywateli i przynależnych niemieckich, mieszkańców Protektoratu Czech i Moraw, obywateli państw neutralnych i innych uprzywilejowanych grup narodowych⁶⁴. Kolejne uregulowania prawa karnego wobec Polaków i Żydów zawarto w rozporządzeniu z 4 grudnia 1941 roku⁶⁵. W karnym wymiarze sprawiedliwości III Rzeszy w okresie drugiej wojny światowej wprowadzono 23 nowe akty prawne o charakterze ustawy, z których większość miała charakter rozporządzeń. Rozporządzenie z dnia 19 lutego 1945 roku było ostatnim wprowadzonym aktem prawnym w czasie wojny, naruszającym zasady prowadzenia postępowania.

Odejście od zasady praworządności w postępowaniach karnych przed wyższymi sądami krajowymi widoczne jest w stwierdzeniu Kammergericht w Berlinie w orzeczeniu kary śmierci wobec Tadeusza Piotrowskiego: „tylko kara śmierci orzeczona wobec oskarżonego jest stosowną, właściwą karą mającą za cel ochronę

⁶⁴ Verordnung über die Einführung des deutschen Strafrechts in den eingegliederten Ostgebieten vom 6. Juni 1940 (Rozporządzenie o wprowadzeniu niemieckiego prawa karnego na terenach włączonych do Rzeszy z dnia 6 czerwca 1940 roku), Reichsgesetzblatt I, 1940, s. 844.

⁶⁵ Verordnung über die Strafrechtspflege gegen Polen und Juden in den eingegliederten Ostgebieten vom 4. Dezember 1941 (Rozporządzenie o sądownictwie karnym dla Polaków i Żydów na włączonych obszarach wschodnich z dnia 4 grudnia 1941 roku), Reichsgesetzblatt I, 1941, s. 759.

niemieckiego narodu i pożądaną pokutę⁶⁶. Postępowania karne przed wyższymi sądami krajowymi w III Rzeszy są dowodem na złamanie zasad państwa prawa w imię ideologii narodowosocjalistycznej na rzecz budowy totalitarnego systemu politycznego. Sądy i w większości prokuratorzy oraz sędziowie biorący w tym udział wzięli na siebie za taki stan rzeczy współodpowiedzialność.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej — Oddział w Poznaniu, Zespół Oberlandesgericht Posen; wyroki Senatu Karnego z 1942 r.; Zespół IPN.
- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach, Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 9 października 2015 roku.
- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, Zespół Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce GK; Zespół BU.

Akty prawne

- Die Verfassung des Deutschen Reichs (Weimarer Republik) vom 11. August 1919 (Konstytucja Rzeszy Niemieckiej z 11 sierpnia 1919 roku), Reichsgesetzblatt I, 1919, t. I, s. 1383.
- Gesetz zur Änderung von Vorschriften des Strafrechts und des Strafverfahrens vom 24. April 1934 (Ustawa o zmianie przepisów prawa karnego i postępowania karnego z dnia 24 kwietnia 1934 roku), Reichsgesetzblatt I, 1934, s. 341.
- Verordnung über die Einführung des deutschen Strafrechts in den eingegliederten Ostgebieten vom 6. Juni 1940 (Rozporządzenie o wprowadzeniu niemieckiego prawa karnego na terenach włączonych do Rzeszy z dnia 6 czerwca 1940 roku), Reichsgesetzblatt I, 1940, s. 844.
- Verordnung über die Strafrechtspflege gegen Polen und Juden in den eingegliederten Ostgebieten vom 4. Dezember 1941 (Rozporządzenie o sądownictwie karnym dla Polaków i Żydów na włączonych obszarach wschodnich z dnia 4 grudnia 1941 roku), Reichsgesetzblatt I, 1941, s. 759.

Źródła drukowane

- Marxen K., Schlütter H., *Terror und „Normalität“. Urteile des nationalsozialistischen Volksgerichtshofs 1934–1945. Eine Dokumentation*, Düsseldorf 2004.
- Tuchel J., *Die Todesurteile des Kammergerichts 1943–1945. Eine Dokumentation*, Berlin 2016.
- Żyłem krótko, lecz cel swój osiągnąłem. Ks. Jan Macha (1914–1942)*, red. ks. D. Bednarski, Katowice 2014.

⁶⁶ J. Tuchel, *Die Todesurteile des Kammergerichts...*, s. 61–80. Wyrok Das Kammergericht.I.Strafsenat.10.0.Js.42/43. *Nur die Todesstrafe erschien gegen diesen Angeklagten die einzig angemessene und zum Schutz des Deutschen Volkes erforderliche Sühne*, s. 8 wyroku.

Literatura

- Bardach J., Leśnodorski B., Pietrzak M., *Historia państwa i prawa polskiego*, Warszawa 1985.
- Becker M., *Sądownictwo niemieckie i jego rola w polityce okupacyjnej na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy 1939–1945*, przeł. W. Niemirowski, Warszawa 2020.
- Graczyk K., *Sondergericht Kattowitz. Sąd Specjalny w Katowicach 1939–1945*, Warszawa 2020.
- Grzybowski K., *Państwo „stanu wyjątkowego”*, „Kwartalnik Historyczny” 1965, nr 3, s. 619–626.
- Horyza-Pachciarz K., „Dla Ciebie Polsko”, [w:] *Drezdeński szafot*, red. R. Sierchuła, Poznań 2015, s. 105–115.
- Jonca K., Konieczny A., Połomski F., *Działalność Gestapo. Sądownictwo specjalne dla Polaków i Żydów. Obozy i więzienia na Śląsku*, Wrocław 1964.
- Jonca K., *Ewolucja pojęcia „państwa prawnego” w niemieckiej doktrynie prawnej*, „Przegląd Prawa i Administracji” 7, 1976, s. 213–228.
- Kamińska K., Gaca A., *Historia powszechna ustrojów państwowych*, Toruń 2011.
- Konieczny A., *Pod rządami wojennego prawa karnego Trzeciej Rzeszy. Górny Śląsk 1939–1945*, Warszawa-Wrocław 1972.
- Konieczny A., *Prawo karne Trzeciej Rzeszy — próba charakterystyki*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 3, 1977, s. 105–119.
- von Köckritz M., *Die deutschen Oberlandesgerichtspräsidenten im Nationalsozialismus (1933–1945)*, Frankfurt am Main 2011.
- Kurek A., *Czesi w więzieniach okupowanej Europy*, Wrocław-Opole 2006.
- Ludyga H., *Das Oberlandesgericht München zwischen 1933–1945*, Berlin 2012.
- Maciejewski M., *Ruch i ideologia narodowych socjalistów w Republice Weimarskiej*, Wrocław 1985.
- Maciejewski M., *Wódz i jego drużyna. Początki kształtowania się władzy i autorytetu Adolfa Hitlera wśród nazistów*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 32, 2010, s. 93–114.
- Maciejewski T., *Ustrój sądowy Prus, II Rzeszy i Republiki Weimarskiej (1815–1871 i 1918–1933)*, „Studia Iuridica Lublinensia” 25, 2016, nr 3, s. 587–597.
- Meler J., *Wykorzystywanie zwłok więźniów do badań w instytucach anatomicznych w III Rzeszy*, „Studia Iuridica Torunensia” 14, 2014, s. 197–224.
- Mielnik H., *Sądownictwo polskie (nieniemieckie) w dystrykcie lubelskim Generalnego Gubernatorstwa w latach 1943–1944*, Lublin 2020.
- NS-Justiz und politische Verfolgung in Österreich 1938–1945. Analysen zu den Verfahren vor dem Volksgerichtshof und dem Oberlandesgericht Wien*, red. W. Form, W. Neugebauer, Th. Schiller, München 2006.
- Rudawski B., *Wyższy Sąd Krajowy w Poznaniu 1939–1945. Zarys działalności wraz z wyborem dokumentów*, Poznań 2022.
- Ryszka F., *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1985.
- Schubert W., *Die deutsche Gerichtsverfassung (1869–1877)*, Frankfurt am Main 1981.
- Sójka-Zielińska K., *Historia prawa*, Warszawa 2011.
- Stankowski W., *Nie umrę śmiercią naturalną... Janina Lech — harcerka, poetka, ofiara hitlerowskiego bezprawia oraz jej rodzina*, Włocławek 2010.
- Stankowski W., *Niemcy na Pomorzu Gdańskim i Kujawach w latach 1944/45–1950*, Bydgoszcz 2000.
- Stankowski W., *Procesy przed Trybunałem Ludowym i Wyższym Sądem Krajowym jako przykład bezprawia w systemie prawnym Trzeciej Rzeszy*, Warszawa 2022 (maszynopis pracy doktorskiej).
- Tilitzki Ch., *Alltag in Ostpreußen 1940–45. Die geheimen Lageberichte der Königsberger Justiz*, Rautenberg 1991.

- Wrzyszc A., *Okupacyjne sądownictwo niemieckie w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945. Organizacja i funkcjonowanie*, Lublin 2008.
- Wrzyszc A., *Tworzenie okupacyjnego wymiaru sprawiedliwości w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1940*, „*Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego*” 8, 2003, s. 247–270.
- Zarzycki E., *Eksterminacyjna i dyskryminacyjna działalność hitlerowskich sądów na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Bydgoszcz 1981.
- Zarzycki E., *Polscy żołnierze przed hitlerowskim Sądem Specjalnym w Bydgoszczy*, [w:] *Z okupacyjnych dziejów Bydgoszczy*, red. J. Sziling, Warszawa-Poznań 1977, s. 3–32.
- Zarzycki E., *Sądownictwo niemieckie*, [w:] *Historia Bydgoszczy*, red. M. Biskup, t. 2, cz. 2. 1939–1945, Bydgoszcz 2004, s. 144–168.
- Ziółkowski B., *Kujawski Związek Polityczno-Literacki i Kujawskie Stowarzyszenie Społeczno-Literackie na Kujawach wschodnich w latach okupacji niemieckiej 1939–1945 (działalność i losy konspiratorów)*, Toruń 2006.

KONRAD GRACZYK

ORCID: 0000-0002-0991-2036

Uniwersytet Śląski w Katowicach, Wydział Prawa i Administracji
Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie, Biuro Badań Historycznych
konrad.graczyk@us.edu.pl, konrad.graczyk@ipn.gov.pl

Prawnicy tylko dla Żydów. Konsulenci z okręgu Wyższego Sądu Krajowego w Katowicach*

Słowa kluczowe: konsulenci, Żydzi, adwokaci, dyskryminacja, Holocaust, III Rzesza, okupacja.

LAWYERS FOR JEWS ONLY: CONSULTANTS FROM THE DISTRICT OF THE HIGHER NATIONAL COURT IN KATOWICE

Abstract

The article is devoted to the issue of consultants, an institution introduced in the Third Reich to represent Jews in legal matters. Some of the Jewish lawyers excluded from the German bar became consultants. The article presents the legal regulation, the reasons for its issuance and its effects. Based on the personal files of three consultants from the district of the Higher National Court in Katowice, the procedure of admitting them and the conditions of their activity were presented. On the basis of court files, the manner in which they conducted their work in criminal cases was analyzed and assessed.

A significant amount of anti-Jewish legislation was passed in Germany after Hitler seized power. Some of the newly introduced regulation also targeted lawyers of Jewish origin, whose professional activities were hindered, and eventually banned. In 1938 Jews were definitively removed from the German bar. At the same time, it was ensured that Jews would be provided with legal assistance and represented by consultants, i.e. lawyers of Jewish origin. There were clearly fewer consultants than Jewish lawyers (several in the districts in which individual higher national courts operated). Their admission was discretionary. According to sparse findings in the literature, consultants were treated adequately by the German courts and were not hindered in their access to court files, contact with clients or the possibility of submitting lawsuits. Three examined cases of consultants from the district of the Higher National Court in Katowice indicate that they enjoyed

* Artykuł został opracowany w ramach projektu badawczego finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki (2020/39/B/HS5/02111).

similar freedoms while performing their functions in the courts, as described in the literature. In their daily activities, however, they had to struggle with difficulties of an administrative or factual nature, which were a manifestation of discrimination and bans against Jews. Based on these three cases, it could be concluded that they were admitted to consular activity due to positive opinions among the population, the judiciary and the Gestapo, as well as their patriotic attitude during the First World War and during the Silesian Uprisings. Their exemplary professional conduct, war decorations, and even injuries sustained on the front of the Great War did not prevent the consultants from sharing the tragic fate of European Jews.

Keywords: consultant, Jews, lawyers, discrimination, Holocaust, the Third Reich, occupation.

Wprowadzenie

Na wstępie niniejszego artykułu chcę wyjaśnić, że konsulenci tworzyli specjalną kategorię prawników w Niemczech, byłych adwokatów obłożonych zakazem wykonywania zawodu ze względu na żydowskie pochodzenie, którzy od pewnego momentu zostali dopuszczeni jedynie do reprezentowania Żydów. W niniejszym opracowaniu zajmę się szczegółowo funkcjonowaniem konsulentów, zaś swoje rozważania chcę skoncentrować na trzech osobach, które zostały konsulentami w 1938 i 1939 roku i później pracowały w okręgu Wyższego Sądu Krajowego w Katowicach. Ze swej istoty będą one po części dotyczyć ziem zachodnich II Rzeczypospolitej wcielonych do III Rzeszy. W Generalnym Gubernatorstwie (dalej: GG) brakowało bowiem specjalnej regulacji dotyczącej konsulentów. Tam pierwsze decyzje dotyczące weryfikacji adwokatów zakładały wykluczenie Żydów, a we wrześniu 1940 roku całkowicie zakazano żydowskim adwokatom występować w jakiegokolwiek formie, zarówno w sądownictwie niemieckim, jak i polskim¹. Znany jest tylko jeden przypadek wyjątkowego dopuszczenia, mimo generalnego zakazu, żydowskiego adwokata do obron sądowych dla nie-Aryjczyków w GG².

Wybór trzech konsulentów z okręgu Wyższego Sądu Krajowego w Katowicach wynika ze stopnia zachowania źródeł, na które składają się zarówno akta personalne, jak i akta sądowe, ilustrujące pewien wycinek działań podejmowanych przez nich w sprawach żydowskich mandantów. Według mojej wiedzy nie

¹ Schreiben der Abteilung Justiz — Amt des Generalgouverneurs für die besetzten polnischen Gebiete an das Amt des Chefs des Distrikts — Abteilung Justiz betr. Zulassung jüdischer Advokaten in der deutschen und polnischen Gerichtsbarkeit vom 10. September 1940 [Pismo Wydziału Sprawiedliwości — Urząd Generalnego Gubernatora dla okupowanych obszarów polskich do Urzędu Szefa Dystryktu — Wydział Sprawiedliwości dot. dopuszczenia żydowskich adwokatów w niemieckim i polskim sądownictwie z 10 września 1940 roku], Archiwum Państwowe w Łodzi, Prokuratura przy Sądzie Specjalnym w Piotrkowie, sygn. 8, k. 22.

² H. Mielnik, *Sądownictwo polskie (nieniemieckie) w dystrykcie lubelskim Generalnego Gubernatorstwa w latach 1939–1944*, Lublin 2020, s. 116, 118, 120–121.

prowadzono dotychczas badań aktowych tej problematyki³, lecz ograniczano się do przedstawienia jedynie ogólnego zarysu lub wzmianek⁴. Wyższy Sąd Krajowy w Katowicach, w którego właściwości znalazł się zarówno obszar tak zwanej Starej Rzeszy, jak i tak zwanych ziem wcielonych do Rzeszy, został utworzony na podstawie zarządzenia ministra sprawiedliwości Rzeszy z 20 marca 1941 roku. Podporządkowano mu sądy krajowe w Bielsku, Bytomiu-Katowicach, Cieszynie, Gliwicach, Nysie, Opolu i Raciborzu⁵. Uprzednio sądy te podlegały Wyższemu Sądowi Krajowemu we Wrocławiu. Po utworzeniu Wyższego Sądu Krajowego w Katowicach pracę znalazło w nim piętnastu sędziów⁶, zaś na jego czele stanął doktor Johannes Block (1941–1943), a po nim funkcję tę pełnił Karl Drendel (1943–1945)⁷.

Na początku omówię okoliczności i motywy pojawienia się konsulentów w systemie prawa i sądownictwa III Rzeszy oraz przesłanki i praktykę dopuszczenia do wykonywania tego zawodu. Następnie przybliżę sylwetki konsulentów oraz uwarunkowania podjęcia przez nich tej funkcji. W ostatniej części rozważań na podstawie akt sądowych przeanalizuję starania konsulentów w indywidualnych sprawach, aby ocenić, w jakim stopniu wywiązywali się oni ze swoich zadań.

1. Konsulenci w III Rzeszy

Już krótko po objęciu w styczniu 1933 roku urzędu kanclerskiego przez Adolfa Hitlera w Niemczech urlopowano żydowskich sędziów i prokuratorów, zaś względem żydowskich adwokatów, z niewielkimi wyjątkami, wydano zakaz zastępstwa procesowego. Było to elementem narodowosocjalistycznej polityki aryacji, która objęła także regulacje dotyczące żydowskich lekarzy, *numerus clausus* w szkołach i na uczelniach, a później zakaz pracy dla Żydów w rolnictwie i prasie⁸. Wyjątki dotyczyły osób, które walczyły w pierwszej wojnie światowej lub straciły wówczas swoich bliskich. Na obszarze Prus jeszcze wcześniej zakazano żydowskim adwokatom przestępować progi gmachów sądowych, a występować przed sądem

³ Uwag na ten temat nie ma na przykład w publikacji M. Becker, *Mitstreiter im Volkstums-kampf. Deutsche Justiz in den eingegliederten Ostgebieten 1939–1945*, München 2014.

⁴ S. König, *Vom Dienst am Recht. Rechtsanwältin als Strafverteidiger im Nationalsozialismus*, Berlin-New York 1987, s. 42, 113–120; I. Müller, *Furchtbare Juristen. Die unbewältigte Vergangenheit unserer Justiz*, München 1987, s. 67–70; P. Sobański, B. Kmiecik, *Prawno-etyczne aspekty wykonywania zawodu adwokata w III Rzeszy*, „Palestra” 2001, nr 1–2, s. 139.

⁵ Erlaß über die Errichtung eines Oberlandesgerichts in Kattowitz vom 20. März 1941 [Dekret o utworzeniu Wyższego Sądu Krajowego w Katowicach z 20 marca 1941 roku], RGBl. 1941, s. 156.

⁶ *Handbuch der Justizverwaltung*, Berlin 1942, s. 146.

⁷ M. von Köckritz, *Die deutschen Oberlandesgerichtspräsidenten im Nationalsozialismus (1933–1945)*, Frankfurt am Main 2011, s. 58, 110, 380.

⁸ R.J. Evans, *Nadejście Trzeciej Rzeszy*, przeł. M. Grzywa, Oświęcim 2015, s. 378 n.

zezwolono jedynie małemu odsetkowi z nich, odpowiadającemu stosunkowi ludności żydowskiej⁹.

Choć propaganda w Niemczech twierdziła, że ¼ wszystkich adwokatów była Żydami, w istocie według stanu na kwiecień 1933 roku na 19 500 adwokatów w Niemczech było 3370 nie-Aryjczyków (około 17%). Najwięcej żydowskich adwokatów działało we Frankfurcie nad Menem (275), Wrocławiu (376) i w Berlinie (1879). We wrześniu 1935 roku, gdy wydano ustawy norymberskie, w niemieckim wymiarze sprawiedliwości pracowało około 2300 żydowskich adwokatów, spośród których 149 znajdowało się w okręgu Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu (bez górnośląskiego obszaru plebiscytowego). W 1938 roku definitywnie wyrzucono Żydów z adwokatury niemieckiej. Minister sprawiedliwości Rzeszy wyraził zapatrywanie, że „prawne reprezentowanie Żydów nie daje się pogodzić z obowiązkami niemieckiego pełnomocnika prawnego”¹⁰. Wyłączenie żydowskich prawników z adwokatury wpisywało się w teorię rasową: prawo niemieckie mogło być stosowane tylko przez „czystych rasowo” Niemców. Niemiecki adwokat nie mógł reprezentować Żyda — miał to robić tylko inny Żyd. W myśl tej koncepcji należało oczyścić niemiecką palestrę z elementów rasowo obcych. Wówczas zdecydowano, że „dla doradztwa prawnego i reprezentowania Żydów” minister sprawiedliwości Rzeszy będzie mógł dopuścić pojedynczych żydowskich adwokatów, w miarę możliwości walczących na froncie podczas pierwszej wojny światowej, jako „żydowskich konsulentów”. Dopuszczenie to było z jednej strony determinowane potrzebami, z drugiej zaś ograniczone możliwością odwołania lub wyznaczonym terminem¹¹.

Wypada podkreślić, że instytucja konsulentów została skonstruowana na zasadach odmiennych niż adwokatura. Konsulentom dozwolono wyłączone reprezentowanie Żydów, jednak w przeciwieństwie do kandydatów do adwokatury, kandydaci na konsulentów nie dysponowali roszczeniem o dopuszczenie do wykonywania zawodu. To zostało uzależnione od zapotrzebowania w poszczególnych okręgach wyższych sądów krajowych. Konsulentom nie wolno było zatrudniać w charakterze pomocy kobiet krwi niemieckiej lub pokrewnej poniżej czterdziestego piątego roku życia. Byli także zobowiązani do prowadzenia rejestru swoich spraw, do którego w każdym czasie miał prawo dostępu organ nadzorczy, co naruszało tajemnicę zawodową i specjalny stosunek łączący konsumenta z mandan-

⁹ M. Tarrab-Maslaton, *Rechtliche Strukturen der Diskriminierung der Juden im Dritten Reich*, Berlin 1993, s. 108.

¹⁰ Schnellbrief des Reichsministers der Justiz vom 25. November 1938 betr. Rechtliche Beratung und Vertretung von Juden durch deutsche Rechtswahrer [List pośpieszny ministra sprawiedliwości Rzeszy dotyczący doradztwa prawnego i reprezentowania Żydów przez niemieckich pełnomocników prawnych], Bundesarchiv Berlin, R 3001/21079, k. 1.

¹¹ L. Rees, *Holokaust. Nowa historia*, przeł. Ł. Praski, Warszawa 2018, s. 81; S. Lorenzen, *Die Juden und die Justiz*, Berlin-Hamburg 1942, s. 173–188; M. Tarrab-Maslaton, *Rechtliche Strukturen...*, s. 112, 114–115, 124; P. Sobański, B. Kmiecik, *Prawno-etyczne aspekty wykonywania zawodu adwokata...*, s. 134.

tem. W przepisach dotyczących konsulentów przewidziano również utworzenie specjalnej kasy wyrównawczej podległej Ministerstwu Sprawiedliwości. Do kasy tej wpływały należności opłacane przez żydowskich mandantów. Z należności tych konsulenci otrzymywali ryczałt, z którego pokrywali swoje wynagrodzenie oraz koszty biurowe. Przy należnościach do 300 marek ryczałt wynosił 90%, od 300 do 500 marek — 70%, od 500 do 1000 marek — 50%, a przy należnościach powyżej 1000 marek — tylko 30%. Pozostała suma była przeznaczona na sfinansowanie zapomóg dla byłych żydowskich adwokatów — weteranów pierwszej wojny światowej¹².

Sam termin „konsulent” odbierany był pejoratywnie. Alternatywnie rozważano „zastępcę strony”, co brzmiałoby przynajmniej neutralnie, ale także „pokątnego doradcę” oraz „pokątnego adwokata”. W efekcie konsulenci zostali zdegradowani w powszechnej opinii do rangi „szarlatanów prawa”, tak aby nie można ich było pomylić z właściwym pełnomocnikiem prawnym. Do pewnego stopnia tłumaczy to, dlaczego niewielu z byłych żydowskich adwokatów zawnioskowało o dopuszczenie do pracy jako konsulenci. Byli oni bowiem dyskryminowani względem swoich dotychczasowych kolegów z adwokatury, którzy mieli takie samo wykształcenie. Konsulentom nie wolno było nosić tóg, zabroniono im wchodzić do pokoiów dla adwokatów w sądach. Nie mogli także korzystać z „niemieckiego pozdrowienia”, zaś na początku rozprawy byli zobowiązani do przedłożenia żydowskiej karty rozpoznawczej, aby wykazać, że są Żydami. Od stycznia 1939 roku musieli — tak jak wszyscy Żydzi w Niemczech — posługiwać się drugim imieniem Israel. Od września 1941 roku zaś musieli występować z widoczną gwiazdą Dawida¹³.

W ujęciu narodowych socjalistów konsulenci w żadnym wypadku nie mogli uważać siebie za obrońców prawa (*Rechtswahrer*) ani za instytucję „podobną” do adwokatów. Nie byli również uważani za reprezentantów interesów strony żydowskiej. Strzec prawa mogli bowiem jedynie sędziowie, prokuratorzy i adwokaci — jako organy sądowe. Wybrane przez ustawodawcę rozwiązanie polegające na wprowadzeniu konsulentów określano jako „godny, światopoglądowo uwarunkowany kompromis”. Hasłowo wyrażano to w ten sposób, że Niemcowi należy się niemiecki adwokat, a Żydowi — żydowski konsulent. W efekcie miał wzrosnąć prestiż zawodu adwokackiego¹⁴.

Konsulenci zajmowali się sprawami rozliczeniowymi żydowskich osób fizycznych, przedsiębiorstw, związków, fundacji, zakładów i innych przedsięwzięć. W obszarze pozasądowym oraz w procesach (z wyłączeniem obrony w sprawach

¹² S. Lorenzen, *Die Juden...*, s. 173–188; M. Tarrab-Maslaton, *Rechtliche Strukturen...*, s. 108, 112, 122.

¹³ R. Weber, *Das Schicksal der jüdischen Rechtsanwälte in Bayern nach 1933*, München 2006, s. 132–135; M. Hensle, „*Rundfunkverbrechen*” vor nationalsozialistischen Sondergerichten. Eine vergleichende Untersuchung der Urteilspraxis in der Reichshauptstadt Berlin und der südbadischen Provinz, Berlin 2001, s. 336; M. Tarrab-Maslaton, *Rechtliche Strukturen...*, s. 125.

¹⁴ I. Müller, *Furchtbare Juristen...*, s. 70.

karnych) uprawnienia konsulentów były równe uprawnieniom adwokatów niemieckich. Sprawy karne miały zaś swoją specyfikę: ograniczono konsulentom prawo do występowania przed Trybunałem Ludowym oraz w sprawach o zhańbienie rasy i dewizowych. W tych kategoriach spraw konsulent mógł brać udział, gdy przewodniczący sądu uznał to za pożądane ze szczególnych powodów, zwłaszcza ze względu na przedmiot postępowania. W każdej chwili konsulenci musieli się liczyć z możliwością odwołania ze szczególnych powodów. Dlatego też do udziału konsumenta w sprawie nie wystarczało wystawione pełnomocnictwo, ale potrzebna była także uznaniowa decyzja sądu¹⁵.

Dopuszczenie jako konsulenci w całych Niemczech otrzymały 172 osoby, podczas gdy w momencie wprowadzenia zakazu działalności zawodowej w adwokaturze było czynnych jeszcze 1753 żydowskich adwokatów¹⁶. Liczba ta była niewystarczająca w stosunku do obciążenia pracą, a dodatkowo była zróżnicowana ze względu na poszczególne okręgi sądowe, na przykład w okręgu Wyższego Sądu Krajowego w Bambergu i w Zweibrücken przewidziano po trzech konsulentów, choć w praktyce dopuszczano ich nieco więcej. Odwrotna tendencja wystąpiła w okręgu Wyższego Sądu Krajowego w Norymberdze, gdzie dopuszczono początkowo czternastu konsulentów, aby później zredukować ich liczbę do pięciu¹⁷.

W pierwszym okresie swojej działalności konsulenci zajmowali się przede wszystkim doradzaniem osobom chcącym wyemigrować z Niemiec. Wiązało się to z prowadzeniem korespondencji z konsulatem państwa przyjmującego, przedsiębiorstwem transportowym, ale także z urzędami: finansowym, celnym, meldunkowym oraz policją polityczną, które to organy musiały wyrazić brak sprzeciwu wobec zamiaru wyjazdu. Należy zwrócić w tym miejscu uwagę jeszcze na dwie kwestie istotne z punktu widzenia dalszego wywodu. Po pierwsze, dopuszczenie jako konsulent nie chroniło przed Gestapo. Po drugie, konsulenci nie byli również wykluczeni z deportacji niemieckich Żydów¹⁸.

Literatura nie zawiera wielu spostrzeżeń dotyczących praktyki funkcjonowania konsulentów. Nasuwają się w tym zakresie pytania o to, jak byli oni traktowani przez niemieckie sądy i jak wywiązywali się z zadania obrony Żydów w sprawach karnych przed sądami specjalnymi. Badacz dziejów i orzecznictwa Sondergericht Berlin Alfons Schwarz ocenił, że akta pozostałe po tym sądzie wskazują na pozbawioną przeszkód i efektywną współpracę z konsulentami zarówno na etapie postępowania przygotowawczego, jak i postępowania sądowego. Z jego badań wynika, że nawet w krytycznym 1943 roku żydowscy obrońcy bez ograniczeń mogli kontaktować się z mandantami znajdującymi się w areszcie, uzyskiwać wgląd

¹⁵ R. Weber, *Das Schicksal...*, s. 134; Lorenzen, *Die Juden*, s. 187-188, Hensle, „*Rundfunkverbrechen*” vor nationalsozialistischen Sondergerichten, s. 337.

¹⁶ *Die Verfolgung und Ermordung der europäischen Juden durch das nationalsozialistische Deutschland 1933-1945*, t. 2. *Deutsches Reich 1938 – August 1939*, red. S. Hein, München 2009, s. 18.

¹⁷ R. Weber, *Das Schicksal...*, s. 135-136, 138.

¹⁸ *Ibidem*, s. 134.

w akta, zajmować stanowisko co do stanu faktycznego czy składać wnioski dowodowe albo wnioski dotyczące stosowania aresztu, które były rozstrzygane w sposób merytoryczny¹⁹. Wydaje się, że podobnie kwestia ta wyglądała w przypadku Sądu Specjalnego we Frankfurcie nad Menem. Oskarżeni tam Żydzi nie byli dyskryminowani w przypadku formalnego prawa do obrony — reprezentowali ich konsulenci, a odsetek pomocy obrończej oskarżonym Żydom stał na analogicznym poziomie do oskarżonych narodowości niemieckiej (ponad 60%). Konsulentom we Frankfurcie nie wolno było natomiast zasiadać przy stole dla obrońców razem z niemieckimi adwokatami²⁰. Gdy chodzi o Sąd Specjalny w Katowicach, stwierdzono, że w przypadku obrony formalnej sytuacja Żydów wyglądała tam nawet lepiej niż Polaków, którym częstokroć nawet w najpoważniejszych sprawach, zakończonych karą śmierci, nie przydzielano obrońcy²¹. O tamtejszych praktykach będzie jeszcze mowa w niniejszym opracowaniu.

2. Dopuszczenie górnośląskich konsulentów

W Tajnym Archiwum Państwowym Fundacji Pruskiego Dziedzictwa Kulturowego w Berlinie Dahlem znajdują się dwa zespoły archiwalne dotyczące śląskich sądów: Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu oraz Wyższego Sądu Krajowego w Katowicach. Zawierają one w przeważającej części akta personalne niemieckich prawników zatrudnionych w okresie międzywojennym i wojennym w obu okręgach sądowych. Wśród wielu akt personalnych udało mi się zidentyfikować akta dotyczące trzech żydowskich prawników, którzy byli konsulentami: Maxa Böhma, Ernsta Kohna oraz Harry'ego Wolffa. Niewątpliwie nie jest to duża liczba i może nasuwać się pytanie o jej reprezentatywność dla całego okręgu sądowego. Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Okręg Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu był na tyle duży, że dla samego Wrocławia, a także okręgów położonych na zachód od niego, powinni zostać ustanowieni konsulenci. Tym samym przebadane akta personalne dają obraz zjawiska, ale jedynie w zakresie wschodniej części okręgu wyższego sądu krajowego. W tym zakresie z akt wynika wyraźnie, że dwaj z wymienionych konsulentów byli jedynymi uprawnionymi do działalności na górnośląskiej części ziem wcielonych do Rzeszy. Dodatkowo możemy zauważyć, że liczba trzech konsulentów, choć niska, koresponduje z limitami przewidzianymi na przykład dla okręgu Wyższego Sądu Krajowego w Bambergu oraz generalną tendencją polegającą na ograniczaniu dopuszczeń

¹⁹ A. Schwarz, *Rechtsprechung durch Sondergerichte. Zur Theorie und Praxis im Nationalsozialismus am Beispiel des Sondergerichts Berlin*, Aachen 1992, s. 156.

²⁰ G. Weckbecker, *Zwischen Freispruch und Todesstrafe. Die Rechtsprechung der nationalsozialistischen Sondergerichte Frankfurt/Main und Bromberg*, Baden-Baden 1998, s. 100.

²¹ K. Graczyk, *Sondergericht Kattowitz. Sąd Specjalny w Katowicach 1939–1945*, Warszawa 2020, s. 298.

dla konsulentów²². Warto przyjrzeć się sylwetkom tych prawników. Przegląd ten może odpowiedzieć na kilka istotnych pytań, w tym o motywy dopuszczenia ich do nowej funkcji oraz o trudności, z jakimi musieli się zmagać.

Max Böhm urodził się 17 marca 1886 roku w Toszku koło Gliwic. Uczęszczał do tamtejszej szkoły ludowej, a następnie do gimnazjum w Strzelcach Opolskich, które ukończył, zdając maturę w 1906 roku. Prawo studiował na uniwersytetach w Monachium, we Freiburgu, w Berlinie i we Wrocławiu. W 1910 roku został mianowany referendarzem, zaś w sierpniu 1914 roku zdał wielki państwowy egzamin prawniczy. Po wybuchu pierwszej wojny światowej zgłosił się na ochotnika do wojska. Walczył na froncie, z którego po odniesieniu ran powrócił w marcu 1918 roku. W styczniu 1919 roku otworzył praktykę adwokacką w Pyskowicach, a od czerwca 1919 roku był jednocześnie notariuszem w tym mieście. Od sierpnia 1920 roku do lipca 1922 roku jako ochotnik należał do Selbstschutzu. W maju 1921 roku dostał się do niewoli, z której udało mu się uciec do Gliwic. Jako adwokat był dopuszczony do występowania w okręgu Sądu Krajowego w Gliwicach. Dnia 31 sierpnia 1938 roku w związku z jego żydowskim pochodzeniem zabroniono mu wykonywania zawodu adwokata i notariusza²³, dlatego w listopadzie 1938 roku złożył wniosek o dopuszczenie jako konsulent.

Adresatem wniosku był prezydent Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu, zaś przedmiotem — dopuszczenie na terenie Bytomia, choć Böhm zaznaczył, że zawniioskował także o dopuszczenie w Gliwicach lub we Wrocławiu, jednak w pierwszej kolejności zależało mu na dopuszczeniu w miastach górnośląskich. Wniosek liczył sześć stron maszynopisu. Dołączono do niego dwustronicowy odręczny życiorys, wypis z książeczki wojskowej z wykazem bitew, odpis decyzji rentowej, akty nadanych odznaczeń oraz aktualną fotografię, na której utrwalono wizerunek ubranego w garnitur, krótko ostrzyżonego, łysiejącego mężczyzny w średnim wieku z wąsem podobnym do zarostu Hitlera. Autor podzielił wniosek na cztery części. Pierwsza dotyczyła służby wojskowej, druga — stosunków rodzinnych i majątkowych, trzecia — postawy politycznej, a czwarta — karalności. W pierwszej części Böhm podkreślił fakt ochotniczego wstąpienia do wojska w 1914 roku oraz udział w sumie w dwunastu bitwach na froncie wschodnim i froncie zachodnim. Opisał szczegółowo ranę, którą odniósł 27 marca 1918 roku w wyniku wybuchu bomby lotniczej, skutkującą trzydziestoprocentowym uszczerbkiem na zdrowiu. Dalej zwrócił uwagę, że gdy w 1920 roku wybuchło powstanie śląskie, natychmiast przystąpił do organizowania w Pyskowicach Selbstschutzu, do którego wstąpił na ochotnika i należał aż do rozwiązania w lipcu 1922 roku. Za swoje czyny i zaangażowanie był kilkakrotnie odznaczony, między innymi Krzy-

²² R. Weber, *Das Schicksal...*, s. 135.

²³ Mein Lebenslauf vom 13. November 1938 [Mój życiorys z 13 listopada 1938 roku], Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem [Tajne Archiwum Fundacji Pruskiego Dziedzictwa Kulturalnego w Berlinie-Dahlem; dalej jako: GStAPK], XVII. HA Schlesien, Rep. 222a Oberlandesgerichtsbezirk Breslau, Nr. 1616 Max Böhm, k. 8.

zem Żelaznym II klasy oraz Śląskim Orłem I i II klasy. W drugiej części swojego wywodu Böhm podał, że przynależy do starej śląskiej rodziny, która od dwóch pokoleń mieszkała w powiecie toszeckim, zaś jego pradziadek uzyskał obywatelstwo w 1812 roku. Jego jedyny brat poległ podczas pierwszej wojny światowej. W kwietniu 1938 roku Böhm zawarł związek małżeński, zaś jego małżonka spodziewała się dziecka. Nie posiadała ona majątku, zaś on sam dysponował wkładem w kasie oszczędnościowej w wysokości około 8 tysięcy marek oraz roszczeniami z tytułu hipoteki i pożyczek w wysokości 1300 marek. W punkcie trzecim wniosku wskazał, że nigdy nie udzielał się partyjnie ani politycznie, zwłaszcza ani komunistycznie, ani marksistowsko, ani separatystycznie, ani wolnomularsko. Nigdy nie interesował się polityką partyjną, natomiast jako adwokat i notariusz w Pyskowicach silnie zaangażował się w walkę o Górny Śląsk, organizując głosowanie plebiscytowe w Pyskowicach i kierując jego przeprowadzeniem, redagując na polecenie Niemieckiego Komisarjatu Plebiscytowego „białą księgę” dotyczącą trzeciego powstania, a także organizując Selbstschutz w Pyskowicach i kierując nim. W części dotyczącej Selbstschutzu wypunktował wiele szczegółów dotyczących pojedynczych wydarzeń. Wywód ten uwieńczył powołaniem się na otrzymane odznaczenia. Wreszcie w czwartym punkcie wniosku Böhm podał, że nigdy nie był karany ani dyscyplinarnie, ani przez sąd honorowy, nie otrzymał także żadnych pisemnych wytyków²⁴.

Z zachowanych dokumentów wynika, że po złożeniu wniosku sprawa dopuszczenia była konsultowana z różnymi instytucjami, które wyrażały swoje opinie. W sprawie Böhma nie zgłosiło obiekcji opolskie Gestapo²⁵. Pozytywną opinię na temat wnioskodawcy sporządził prezydent Sądu Krajowego w Gliwicach. Zwrócił on uwagę, że kandydat podczas swojej pracy jako adwokat i notariusz wykazał się ponadprzeciętnymi umiejętnościami i nigdy nie było powodów do kwestionowania jego działalności w tym obszarze. Spokojna rzeczowość i zasługi z okresu walki plebiscytowej zapewniały mu poważanie opinii publicznej, które ustąpiło dopiero wraz z decyzją o generalnym usunięciu żydowskich adwokatów i notariuszy z zawodu, czym jednak Böhm został dotknięty później niż inni żydowscy adwokaci w okręgu gliwickiego sądu krajowego. Przełożony zauważył, że na temat cech charakteru Böhma nie wiadomo nic szkodliwego, nigdy nie był zaangażowany partyjno-politycznie, zaś jego nastawienie polityczne po części można scharakteryzować poprzez jego zaangażowanie z okresu plebiscytu. W konkluzji

²⁴ Gesuch des Rechtsanwalts Max Böhm in Peiskretscham um Zulassung als jüdischer Konsulent in Beuthen vom 12. November 1938 [Prośba adwokata Maxa Böhma z Pyskowic o dopuszczenie jako żydowski konsulent w Bytomiu z 12 listopada 1938 roku], GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222a Oberlandesgerichtsbezirk Breslau, Nr. 1616 Max Böhm, k. 1–4

²⁵ Schreiben der Geheimen Staatspolizei – Staatspolizeistelle Oppeln an den Oberlandesgerichtspräsidenten in Breslau betr. Jüdische Konsulenten vom 2. Januar 1939 [Pismo tajnej policji państwowej – oddział policji państwowej w Opolu do prezydenta Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu dot. żydowskich konsulentów z 2 stycznia 1939 roku], GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222a Oberlandesgerichtsbezirk Breslau, Nr. 1616 Max Böhm, k. 14.

zarekomendował uwzględnienie wniosku Böhma, a nawet przyznanie mu pewnego priorytetu w ramach ograniczonej liczby stanowisk, ponieważ aktywne zaangażowanie po stronie niemieczyny w okresie walki o Górny Śląsk nadal było doceniane w kręgach górnośląskiej ludności. Z opinią prezydenta Sądu Krajowego w Gliwicach zgodził się prezydent Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu²⁶. Na temat Böhma pozytywnie wypowiedział się również sędzia nadzorczy z Pyskowic, który ocenił, że jako adwokat przed Sądem Obwodowym w Pyskowicach wykonywał swój zawód fachowo, w sposób zręczny i powściągliwy²⁷.

Pod koniec stycznia 1939 roku minister sprawiedliwości Rzeszy upoważnił prezydenta Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu do dopuszczenia Maxa Böhma z Pyskowic jako konsumenta w Bytomiu dla okręgów sądów krajowych w Bytomiu, Gliwicach, Raciborzu, Opolu i Nysie²⁸. Samego aktu dopuszczenia brakuje, fakt ten wynika jednak niezbiecie z krótkiego protokołu spisane go w Sądzie Krajowym w Bytomiu 3 lutego 1939 roku — wówczas Böhm został pouczone o swoich obowiązkach (między innymi odpowiednim określeniu swojego zawodu oraz treści szyldu) jako konsumenta oraz prawodawstwie regulującym jego status²⁹.

Drugi z konsulentów — Ernst Kohn — urodził się 20 września 1888 roku w Berlinie. W 1907 roku w Gliwicach zdał maturę, w 1910 roku we Wrocławiu — egzamin referendarski i doktorski, a w 1916 roku w Berlinie — wielki państwowy egzamin prawniczy. Od lutego 1917 roku wykonywał zawód adwokata w okręgu Sądu Krajowego w Gliwicach, od października 1919 roku do sierpnia 1937 roku był jednocześnie notariuszem w Gliwicach³⁰. W związku z wykluczeniem z adwokatury Kohn złożył 13 listopada 1938 roku wniosek o dopuszczenie go jako konsumenta w Gliwicach. W czterostronicowym wniosku wraz z załącznikami (między innymi odręczny życiorys, wykaz dotyczący służby wojskowej, decyzja rentowa) opisał kolejno swoje pochodzenie, warunki rodzinne i majątkowe, służbę wojskową, przekonania polityczne oraz kwestię odpowiedzialności dyscyplinarnej. Wskazał, że pochodzi z rodziny, która osiadła na Górnym Śląsku przed ponad 100 laty. Od 1917 roku był żonaty i miał trzy córki w wieku 20, 16 i 14 lat. Swoją wspólną z żoną

²⁶ Personal- und Befähigungsnachweisung [Wykaz personalny i kwalifikacyjny], GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222a Oberlandesgerichtsbezirk Breslau, Nr. 1616 Max Böhm, k. 15–16.

²⁷ Schreiben des aufsichtführenden Richters in Peiskretscham an den Landgerichtspräsidenten in Gleiwitz vom 9. Dezember 1938 [Pismo sędziego nadzorczego z Pyskowic do prezydenta Sądu Krajowego w Gliwicach z 9 grudnia 1938 roku], GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222a Oberlandesgerichtsbezirk Breslau, Nr. 1616 Max Böhm, k. 22.

²⁸ Schreiben des Reichsministers der Justiz betr. Zulassung an den Oberlandesgerichtspräsidenten in Breslau von Konsulenten vom 27. Januar 1939 [Pismo ministra sprawiedliwości Rzeszy do prezydenta Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu dotyczące dopuszczenia konsulentów z 27 stycznia 1939 roku], GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222a Oberlandesgerichtsbezirk Breslau, Nr. 1616 Max Böhm, k. 24.

²⁹ Protokoll vom 3. Februar 1939 [Protokół z 3 lutego 1939 roku], GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222a Oberlandesgerichtsbezirk Breslau, Nr. 1616 Max Böhm, k. 27.

³⁰ Lebenslauf [Życiorys], GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222c Oberlandesgerichtsbezirk Kattowitz, Nr. 3116 Ernst Kohn, k. 37.

majątek według stanu na styczeń 1935 roku wycenił na 56 tysięcy marek, na co złożyła się również nieruchomość otrzymana przez żonę w spadku po ojcu. Swój majątek osobisty według stanu na kwiecień 1938 roku oszacował na mniej więcej 10 tysięcy marek, zaś jego dochód z tytułu działalności zawodowej w 1937 roku wyniósł 4855 marek. W czasie pierwszej wojny światowej był dowódcą plutonu oraz kompanii i został dwukrotnie ranny (raz ciężko). Jako frontowiec otrzymał w 1917 roku awans na stopień porucznika, zaś już we wrześniu 1914 roku Krzyż Żelazny II klasy. Później otrzymał jeszcze inne odznaczenia (między innymi Śląskiego Orła I i II klasy), zaś jego uszczerbek na zdrowiu wskutek ran wyniósł 40%. Charakteryzując swoją postawę polityczną, zadeklarował przekonania narodowe. Przynależał do Niemieckiej Partii Ludowej aż do jej likwidacji. Nigdy nie należał do innej partii ani do organizacji komunistycznych, marksistowskich, separatystycznych czy wolnomularskich. Zaangażował się po stronie niemieckiej w okresie plebiscytu na Górnym Śląsku, zwłaszcza był doradcą prawnym przy Niemieckim Podkomisariacie Plebiscytowym w Gliwicach oraz współpracował z Selbstschutzem, w którym nie mógł walczyć ze względu na rany odniesione podczas wojny. Nigdy nie był karany dyscyplinarnie ani sądownie, nigdy nie otrzymał też wytyku ani nagany³¹.

Fotografia zachowana w aktach personalnych utrwaliła wizerunek mężczyzny w średnim wieku, w garniturze, z zadbaną fryzurą i w okularach. Podobnie jak w przypadku Böhma, również odnośnie do dopuszczenia Kohna opolskie Gestapo nie zgłosiło zastrzeżeń³². W opinii sformułowanej przez prezydenta Sądu Krajowego w Gliwicach podano, że Kohn sumiennie wywiązywał się ze swoich obowiązków jako adwokat i stale wykazywał poprawną postawę. Co do liczby opracowywanych spraw, jego sprawność oceniano jako poniżej przeciętnej, co było skutkiem odniesionych ran. Odnośnie do jego prowadzenia się i charakteru nie było zastrzeżeń. Dalej prezydent sądu krajowego zauważył, że postawa polityczna Kohna mogła być uwarunkowana żydowskim pochodzeniem: w okresie Republiki Weimarskiej dystansował się od partii politycznych i często interesował się sprawami narodowymi. Do powyższej opinii nie miał uwag prezydent Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu³³. Dyrektor Sądu Obwodowego w Gliwicach po rozmowie z tamtejszymi sędziami stwierdził, że Kohn, występując jako adwokat, zawsze zachowywał się powściągliwie i spokojnie, a przed sądem był poprawny

³¹ Gesuch des Rechtsanwalts Dr. Ernst Kohn vom 13. November 1938 [Prośba adwokata dra Ernsta Kohna z 13 listopada 1938 roku], GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222c Oberlandesgerichtsbezirk Kattowitz, Nr. 3116 Ernst Kohn, k. 1-4.

³² Schreiben der Geheimen Staatspolizei — Staatspolizeistelle Oppeln an den Oberlandesgerichtspräsidenten in Breslau betr. Jüdische Konsulenten vom 2. Januar 1939 [Pismo tajnej policji państwowej — oddział policji państwowej w Opolu do prezydenta Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu dotyczące żydowskich konsulentów z 2 stycznia 1939 roku], GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222c Oberlandesgerichtsbezirk Kattowitz, Nr. 3116 Ernst Kohn, k. 16.

³³ Personal- und Befähigungsnachweisung [Wykaz personalny i kwalifikacyjny], GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222c Oberlandesgerichtsbezirk Kattowitz, Nr. 3116 Ernst Kohn, k. 15–16.

i rzeczowy³⁴. Akta personalne Kohna również nie zawierają formalnej decyzji o dopuszczeniu. Natomiast zachował się protokół z pouczenia konsumenta o jego obowiązkach oraz o własnej właściwości rzeczowej i miejscowej³⁵. Dopuszczenie pierwotnie miało charakter tymczasowy i było ograniczone datą 31 grudnia 1938 roku, a następnie zmieniło się w dopuszczenie bezterminowe³⁶.

Trzeci z górnośląskich konsulentów — Harry Wolff — urodził się 10 marca 1888 roku w Bytomiu. Jego ojciec był kupcem. W Bytomiu Wolff uczęszczał do szkoły ludowej i do gimnazjum, które ukończył zdaniem matury w 1906 roku. W latach 1906–1909 studiował prawo na Śląskim Uniwersytecie Fryderyka Wilhelma we Wrocławiu. W lipcu 1909 roku zdał tam pierwszy państwowy egzamin prawniczy i został mianowany referendarzem. Wielki państwowy egzamin prawniczy zdał już podczas pierwszej wojny światowej, w styczniu 1917 roku w Berlinie. Od sierpnia 1914 do kwietnia 1918 roku pełnił służbę wojskową na froncie, podczas której został dwukrotnie ranny (raz ciężko). W grudniu 1917 roku został dopuszczony do zawodu adwokata w okręgu Sądu Krajowego w Opolu, zaś w połowie 1919 roku dodatkowo został notariuszem z siedzibą w Opolu. Odznaczono go między innymi Krzyżem Żelaznym II klasy oraz Śląskim Orłem II klasy³⁷. Szczególne wrażenie robi fotografia zachowana w aktach personalnych, na której utrwalono wygląd mężczyzny w średnim wieku, w garniturze i okularach, z krótkimi i przerzedzonymi włosami. Fotografia uwidacznia oszpecenie i deformację części twarzy, będące skutkiem rany odniesionej na froncie.

Wniosek Wolffa odróżniał się od wniosków sporządzonych przez jego kolegów. Był bardziej ogólny i mniej obszerny. Przedmiotem wniosku było dopuszczenie do działalności konsulenckiej w Opolu. Na temat swojej sytuacji osobistej wnioskodawca napisał, że jest kawalerem, ale przypuszczalnie w niedługim czasie będzie musiał utrzymywać swoją siostrę, która po mniej więcej 20 latach pracy zawodowej straciła posadę wskutek aryżacji przedsiębiorstwa. Swoje stosunki majątkowe określił jako uporządkowane, jednak w przeciwieństwie do kolegów nie podawał konkretnych wartości majątkowych. Politycznie się nie angażował,

³⁴ Schreiben des Amtsgerichtsdirektors in Gleiwitz an den Landgerichtspräsidenten in Gleiwitz betr. Gesuch des Rechtsanwalts Dr. Kohn um Zulassung als jüdischer Konsulent vom 3. Dezember 1938 [Pismo dyrektora Sądu Obwodowego w Gliwicach do prezydenta Sądu Krajowego w Gliwicach dotyczące prośby adwokata dra Kohna o dopuszczenie jako żydowskiego konsumenta z 3 grudnia 1938 roku], GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222c Oberlandesgerichtsbezirk Kattowitz, Nr. 3116 Ernst Kohn, k. 21.

³⁵ Protokoll vom 1. Dezember 1938 [Protokół z 1 grudnia 1938 roku], GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222c Oberlandesgerichtsbezirk Kattowitz, Nr. 3116 Ernst Kohn, k. 18.

³⁶ Schreiben der Preussischen Geheimen Staatspolizei an Oberlandesgerichtspräsidenten in Breslau vom 23. Dezember 1938 [Pismo pruskiej tajnej policji państwowej do prezydenta Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu z 23 grudnia 1938 roku], GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222c Oberlandesgerichtsbezirk Kattowitz, Nr. 3116 Ernst Kohn, k. 24; Lebenslauf [Życiorys], GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222c Oberlandesgerichtsbezirk Kattowitz, Nr. 3116 Ernst Kohn, k. 2.

³⁷ Lebenslauf [Życiorys], GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222c Oberlandesgerichtsbezirk Kattowitz, Nr. 2384 Harry Wolff, k. 4.

z wyjątkiem udziału po stronie niemieckiej w okresie walki plebiscytowej na Górnym Śląsku. Napisał, że był członkiem zrzeszeń i organizacji o charakterze wojskowym i sportowym, natomiast wyraźnie wykluczył zaangażowanie komunistyczne, marksistowskie, separatystyczne czy wolnomularskie. Przywołał fakt swojej walki na froncie i odniesionych ciężkich ran, a także posiadanych odznaczeń. Wyjaśnił, że nigdy nie był karany, ani dyscyplinarnie, ani przez sąd honorowy. Do wniosku załączył szereg dokumentów, między innymi odręczny życiorys, świadectwo dotyczące zachowania się w bitwie pod Tannenbergiem oraz wypis z książeczki wojskowej³⁸.

Opolskie Gestapo nie miało zastrzeżeń co do kandydatury Wolffa, ani w związku z pierwotnym dopuszczeniem ograniczonym terminem 31 grudnia 1938 roku, ani w związku z późniejszym dopuszczeniem bezterminowym³⁹. Z opinii prezydenta Sądu Krajowego w Opolu wynika, że Wolff był dobrze wykwalifikowany, a jego znajomość prawa istotnie przekraczała przeciętną. Jego wystąpienia przed tutejszymi sądami nigdy nie dały powodu do krytyki, zaś osiągnięcia jako notariusza były zadowalające. Nigdy nie zwrócił na siebie uwagi w aspekcie politycznym. Prezydent sądu krajowego ocenił, że Wolff daje rękojmię prawidłowego wykonywania obowiązków żydowskiego konsulenta, a ze względu na walkę na froncie i odniesione ciężkie rany zasługuje na pierwszeństwo. Z opinią tą zgodził się w całej rozciągłości prezydent Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu, dodając, że osobiście Wolffa nie zna⁴⁰.

Dnia 1 grudnia 1938 roku Wolff w Sądzie Krajowym w Opolu został pouczony na temat obowiązków, a także właściwości rzeczowej i miejscowej. Z treści sporządzonego wówczas krótkiego protokołu wynika, że decyzję o dopuszczeniu podjął 28 listopada 1938 roku prezydent Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu, siedzibą konsulenta było Opole, zaś został on dopuszczony do pracy w okręgach sądów krajowych w Brzegu, Kłodzku, Nysie, Opolu i Raciborzu⁴¹.

³⁸ Gesuch des jetzigen Rechtsanwalts Harry Wolff in Oppeln um Zulassung als jüdischer Konsulent in Oppeln vom 18. November 1938 [Prośba obecnego adwokata Harrego Wolffa z Opolo o dopuszczenie jako żydowskiego konsulenta w Opolu z 18 listopada 1938 roku], GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222c Oberlandesgerichtsbezirk Kattowitz, Nr. 2384 Harry Wolff, k. 1–2.

³⁹ Schreiben der Preussischen Geheimen Staatspolizei an Oberlandesgerichtspräsidenten in Breslau vom 23. Dezember 1938 [Pismo pruskiej tajnej policji państwowej do prezydenta Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu z 23 grudnia 1938 roku], GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222c Oberlandesgerichtsbezirk Kattowitz, Nr. 2384 Harry Wolff, k. 27; Schreiben der Preussischen Geheimen Staatspolizei an Oberlandesgerichtspräsidenten in Breslau vom 23. Dezember 1938 [Pismo pruskiej tajnej policji państwowej do prezydenta Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu z 23 grudnia 1938 roku], GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222c Oberlandesgerichtsbezirk Kattowitz, Nr. 2384 Harry Wolff, k. 23.

⁴⁰ Personal- und Befähigungsnachweisung [Wykaz personalny i kwalifikacyjny], GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222c Oberlandesgerichtsbezirk Kattowitz, Nr. 2384 Harry Wolff, k. 19.

⁴¹ Protokoll vom 1. Dezember 1938 [Protokół z 1 grudnia 1938 roku], GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222c Oberlandesgerichtsbezirk Kattowitz, Nr. 2384 Harry Wolff, k. 19.

Na początku marca 1939 roku Wolff zwrócił się z prośbą do prezydenta Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu o ustanowienie dla siebie zastępcy na okres połowy miesiąca w osobie byłego adwokata doktora Waltera Straucha i dopuszczenie go na ten czas jako konsumenta. Motywem był stan zdrowia Wolffa, który musiał z tego względu na krótko zaprzestać działalności zawodowej. Z pozytywnej opinii prezydenta Sądu Krajowego w Opolu w tej sprawie wynika, że wcześniej jako konsulent tymczasowo był ustanowiony niejaki doktor Jungmann, który jednak wówczas był chory, a poza tym zamierzał wyemigrować i z tych powodów nie mógł wchodzić w rachubę jako zastępca, zaś Strauch nadawał się do tego i był weteranem wojennym⁴². Wolff wnioskował o ustanowienie zastępcy na okres do 16 marca, czemu nie można było uczynić zadość ze względu na konieczność zasięgnięcia opinii o kandydacie w Gestapo oraz u prezydenta Izby Adwokackiej we Wrocławiu. To zaś musiało potrwać, toteż poproszono Wolffa o złożenie nowego wniosku w tej sprawie. W tym czasie jednak stan jego zdrowia poprawił się na tyle, że nie potrzebował on już zastępstwa, a zamiast tego zwrócił się z prośbą o zezwolenie na zatrudnienie Straucha jako pracownika pomocniczego na jeden miesiąc⁴³. Pozostałe dokumenty w aktach nie wyjaśniają, czy prośbę tę spełniono.

3. Konsulenci w okręgu Wyższego Sądu Krajowego w Katowicach

Napaść Niemiec na Polskę we wrześniu 1939 roku otworzyła nowe możliwości także w działalności konsulentów. Włączenie zachodnich ziem Polski do III Rzeszy skutkowało wprowadzeniem na ich obszarze niemieckiego prawa i sądownictwa. Znajduje to odzwierciedlenie w aktach personalnych konsulentów: już w październiku 1939 roku Böhm i Kohn zgłosili prośbę o rozciągnięcie swoich dopuszczeń na sądy na przyłączonym obszarze w Katowicach, Królewskiej Hucie, Wodzisławiu, Lublińcu, Mysłowicach, Mikołowie, Pszczynie, Rudzie, Rybniku, Żorach, Tarnowskich Górach, Sosnowcu i Będzinie. Prezydent Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu, do którego okręgu nowe sądy zostały przyłączone, poprosił o wyrażenie opinii w tej sprawie doktora Ericha Reichenbacha, który

⁴² Schreiben des Konsulenten Harry Israel Wolff an den Oberlandesgerichtspräsidenten in Breslau vom 3. März 1939 [Pismo konsumenta Harry'ego Israela Wolffa do prezydenta Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu z 3 marca 1939 roku], GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222c Oberlandesgerichtsbezirk Kattowitz, Nr. 2384 Harry Wolff, k. 32; Stellungnahme des Landgerichtspräsidenten in Oppeln vom 4. März 1939 [Zajęcie stanowiska przez prezydenta Sądu Krajowego w Opolu z 4 marca 1939 r.], GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222c Oberlandesgerichtsbezirk Kattowitz, Nr. 2384 Harry Wolff, k. 32.

⁴³ Schreiben des Konsulenten Harry Israel Wolff an den Landgerichtspräsidenten in Oppeln vom 27. März 1939 [Pismo konsumenta Harry'ego Israela Wolffa do prezydenta Sądu Krajowego w Opolu z 27 III 1939 r.], GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222c Oberlandesgerichtsbezirk Kattowitz, Nr. 2384 Harry Wolff, k. 45.

pełnił funkcję kierownika filii wrocławskiego Wyższego Sądu Krajowego, utworzonej w Katowicach bezpośrednio po rozwiązaniu administracji wojskowej na ziemiach polskich⁴⁴. Z późniejszych rozstrzygnięć wynika, że decyzja końcowa w tej sprawie również należała do Reichenbacha.

Załatwienie tej sprawy trwało kilka miesięcy. W połowie marca 1940 roku Böhnowi polecono „prowadzenie spraw konsuleńskich” (*Wahrnehmung der Geschäfte eines Konsulenten*) leżących na terenie części nowo wcielonych obszarów wschodnich w sądach okręgów sądów krajowych w Opolu, Gliwicach, Bytomiu-Katowicach, Raciborzu, Bielsku i Cieszynie. Zastrzeżono wówczas, że dopuszczenie ma charakter tymczasowy i nie może być podstawą roszczenia o ostateczne dopuszczenie. Böhma poinformowano, że zostanie pouczony przez prezydenta Sądu Krajowego w Bytomiu-Katowicach, który to prezydent będzie sprawował nad nim nadzór służbowy. Zwrócono mu również uwagę na konieczność przysposobienia niezbędnego dowodu tożsamości celem przekraczania granicy policyjnej. Podobne rozstrzygnięcie zachowało się w aktach personalnych Kohna. Na motywach decyzji zaważyły dobra opinia o obu konsulentach oraz autentyczna potrzeba, wynikająca z dużej liczby ludności żydowskiej znajdującej się w nowych okręgach sądowych⁴⁵.

W maju 1940 roku z podobną prośbą o dopuszczenie do występowania przed sądami w nowo utworzonej rejencji katowickiej wystąpił konsulent Wolff. W piśmie podkreślił, że od dłuższego czasu zwracają się do niego osoby z prośbą o pomoc w sprawach cywilnych i karnych, mieszkające na obszarze okręgów sądowych rejencji katowickiej⁴⁶. Z zachowanej korespondencji wynika, że konsultowani w tej sprawie byli prezydenci nowych sądów krajowych w rejencji. Negatywnie wyraził się prezydent Sądu Krajowego w Cieszynie, który napisał, że nie ma potrzeby, aby dopuszczać w tutejszym okręgu konsumenta Wolffa, po tym jak dopuszczenie

⁴⁴ A. Konieczny, *Pod rządami wojennego prawa karnego Trzeciej Rzeszy. Górny Śląsk 1939–1945*, Warszawa-Wrocław 1972, s. 152–153.

⁴⁵ Schreiben des Landgerichtsdirektors Dr. Reichenbach an den Konsulenten Dr. Max Israel Böhm vom 16. März 1940 r. [Pismo dyrektora sądu krajowego dra Reichenbacha do konsumenta dra Maxa Israela Böhma z 16 marca 1940 roku], GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222a Oberlandesgerichtsbezirk Breslau, Nr. 1616 Max Böhm, k. 36; Schreiben des Oberlandesgerichtspräsidenten in Breslau Dienststelle Kattowitz an den Oberlandesgerichtspräsidenten in Breslau betr. Vorläufige Zulassung von Konsulenten vom 26. Februar 1940 [Pismo prezydenta Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu Placówka w Katowicach do prezydenta Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu dotyczące tymczasowego dopuszczenia konsulentów z 26 lutego 1940 roku], Rep. 222c Oberlandesgerichtsbezirk Kattowitz, Nr. 3116 Ernst Kohn, k. 35; Schreiben des Landgerichtsdirektors Dr. Reichenbach an den Konsulenten Dr. Ernst Israel Kohn vom 16. März 1940 r. [Pismo dyrektora sądu krajowego dra Reichenbacha do konsumenta dra Ernsta Israela Kohna z 16 marca 1940 roku], Rep. 222c Oberlandesgerichtsbezirk Kattowitz, Nr. 3116 Ernst Kohn, k. 39.

⁴⁶ Gesuch des Konsulenten Harry Israel Wolff um Zulassung als Konsulent bei den Gerichten des Regierungsbezirks Kattowitz vom 9. Mai 1940 [Prośba konsumenta Harry’ego Israela Wolffa o dopuszczenie jako konsumenta przed sądami rejencji katowickiej z 9 maja 1940 roku], GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222c Oberlandesgerichtsbezirk Kattowitz, Nr. 2384 Harry Wolff, k. 54.

uzyskali Böhm i Kohn. Dodał, że z prośbą o odrzucenie wniosku zwróciła się tajna policja państwowa z powodów „policyjno-państwowych” (*staatspolizeiliche Gründe*), ponieważ nie ma takiej potrzeby. Dodał, że w przewidywalnym terminie obszar Olzy powinien być „wolny od Żydów”⁴⁷. Również prezydent Sądu Krajowego w Bielsku nie widział potrzeby dopuszczenia nowego konsumenta⁴⁸. Wolff zwrócił się również z pytaniem, czy jest uprawniony do występowania w sprawach karnych przed sądami „Generalnego Gubernatorstwa Polski” (*Generalgouvernement Polen*), na co wrocławski prezydent wyższego sądu krajowego zasugerował mu skierowanie tego pytania na ręce generalnego gubernatora w Krakowie⁴⁹. Nie wiadomo, czy Wolff skorzystał z tej sugestii ani czy otrzymał odpowiedź. Jeśli w ogóle mu jej udzielono, to można założyć na podstawie znajomości przytoczonego wyżej ustawodawstwa w GG, że była odmowna.

W czerwcu 1940 roku obaj konsulenci — Böhm i Kohn — zwrócili się z kolejną prośbą związaną z prowadzoną działalnością. Okazało się, że wiele osób zainteresowanych ich pomocą nie mogło dotrzeć na dyżury odbywane przez nich w siedzibach w Bytomiu i Gliwicach, ponieważ przeważnie mieszkały one za granicą policyjną, we wschodniej części rejencji katowickiej. Granica policyjna pokrywała się z przebiegiem przedwojennej granicy niemiecko-polskiej, a Żydzi bardzo rzadko otrzymywali przepustkę policyjną umożliwiającą jej przekroczenie. Dlatego obaj konsulenci prosili o zgodę na odbywanie raz w tygodniu w Sosnowcu dyżuru dla osób zainteresowanych, w miejscu udostępnionym przez Centralę Żydowskich Zrzeszeń Kultu (*Zentrale der jüdischen Kulturvereinigungen*)⁵⁰. Inicjatywa spotkała się z aprobatą prezydenta Sądu Krajowego w Bytomiu. Potwierdził on istnienie stosownego zapotrzebowania, jako że Żydzi mieszkający po tamtej stronie granicy policyjnej rzadko dostawali przepustki. Żadnych zastrzeżeń nie

⁴⁷ Schreiben des Landgerichtspräsidenten in Teschen an den Oberlandesgerichtspräsidenten in Breslau betr. Konsulenten vom 17. Juni 1940 [Pismo prezydenta Sądu Krajowego w Cieszynie do prezydenta Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu dotyczące konsulentów z 17 czerwca 1940 roku], GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222c Oberlandesgerichtsbezirk Kattowitz, Nr. 2384 Harry Wolff, k. 56.

⁴⁸ Schreiben des Landgerichtspräsidenten in Bielitz an den Oberlandesgerichtspräsidenten in Breslau vom 29. Juli 1940 [Pismo prezydenta Sądu Krajowego w Bielsku do prezydenta Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu z 29 lipca 1940 roku], GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222c Oberlandesgerichtsbezirk Kattowitz, Nr. 2384 Harry Wolff, k. 59.

⁴⁹ Vemerck vom 17. Mai 1940 [Zapisek z 17 maja 1940 roku], GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222c Oberlandesgerichtsbezirk Kattowitz, Nr. 2384 Harry Wolff, k. 57.

⁵⁰ Gesuch des Konsulenten Max Israel Böhm und des Konsulenten Dr. Ernst Israel Kohn um Gestattung der Einrichtung eines auswärtigen Sprechtages in Sosnowitz vom 8. Juni 1940 [Prośba konsumenta Maxa Israela Böhma i konsumenta dra Ernsta Israela Kohna o zezwolenie na zorganizowanie zamiejscowego dyżuru w Sosnowcu z 8 czerwca 1940 roku], GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222a Oberlandesgerichtsbezirk Breslau, Nr. 1616 Max Böhm, k. 44–45.

zgłosiło Gestapo⁵¹. W efekcie decyzję po myśli wnioskodawców prezydent Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu wydał w połowie sierpnia 1940 roku⁵².

Konsulent Wolff w czerwcu 1941 roku, już po utworzeniu Wyższego Sądu Krajowego w Katowicach, zwrócił się do prezydenta tego sądu o zezwolenie na zatrudnienie w charakterze pracownika pomocniczego doktora Hansa Lufta z Raciborza na okres miesiąca⁵³. Względem osoby Lufta zgłosiło obiekcje Gestapo, które zwróciło uwagę, że przeciwko niemu w 1939 roku było prowadzone postępowanie o zhańbienie rasy, umorzone jednak przez Sąd Krajowy w Raciborzu. Dodatkowo z pisma policji wynika, że Luft uczestniczył w kursach nauki fryzjerstwa dla emigrantów, zaś w styczniu 1940 roku Wolff wnioskował o dopuszczenie Lufta jako swojego zastępcy, ale wniosek ten odrzucono⁵⁴.

Kolejna wspólna inicjatywa konsulentów Böhma i Kohna pojawiła się już po utworzeniu Wyższego Sądu Krajowego w Katowicach. Obaj prawnicy zwrócili się do jego prezydenta o zwolnienie ich z ograniczeń wprowadzonych rozporządzeniem policyjnym o oznakowaniu Żydów z 1 września 1941 roku. Prosilili o poparcie prośby i przekazanie jej ministrowi spraw wewnętrznych Rzeszy lub innemu najwyższemu organowi Rzeszy. W uzasadnieniu zwrócili uwagę, że są Żydami w rozumieniu przepisów prawa, podlegają ograniczeniom przewidzianym w rozporządzeniu policyjnym i nie obejmuje ich wyjątek przewidziany dla żyjących w małżeństwach mieszanych. Dalej podkreślili, że są jedynymi konsulentami, którzy otrzymali poruczenie działalności na włączonej części wschodniego Górnego Śląska i że w sumie obszar ich właściwości obejmuje całą prowincję śląską. Zakres terytorialny ich właściwości wymagał codziennych wizyt w sądach położonych w różnych miastach, co wiązało się z koniecznością korzystania z publicznego transportu (pociąg, tramwaj, autobus). Na „obszarach wschodnich” istniały jednak istotne ograniczenia w korzystaniu z transportu publicznego przez Żydów, na

⁵¹ Schreiben des Landgerichtspräsidenten in Beuthen-Kattowitz an den Oberlandesgerichtspräsidenten in Breslau betr. Gesuch der Konsulenten Böhm und Kohn wegen Einrichtung von Sprechtagen in Sosnowitz vom 19. August 1940 [Pismo prezydenta Sądu Krajowego w Bytomiu-Katowicach do prezydenta Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu dotyczące prośby konsulentów Böhma i Kohna z powodu zorganizowania dni dyżurowych w Sosnowcu z 19 sierpnia 1940 roku], GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222a Oberlandesgerichtsbezirk Breslau, Nr. 1616 Max Böhm, k. 48.

⁵² Verfügung des Oberlandesgerichtspräsidenten in Breslau vom 14. August 1940 [Zarządzenie prezydenta Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu z 14 sierpnia 1940 roku], GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222a Oberlandesgerichtsbezirk Breslau, Nr. 1616 Max Böhm, k. 49.

⁵³ Schreiben des Landgerichtspräsidenten in Oppeln an den Oberlandesgerichtspräsidenten in Kattowitz vom 27. Juni 1941 [Pismo prezydenta Sądu Krajowego w Opolu do prezydenta Wyższego Sądu Krajowego w Katowicach z 27 czerwca 1941 roku], GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222c Oberlandesgerichtsbezirk Kattowitz, Nr. 2384 Harry Wolff, k. 61.

⁵⁴ Schreiben der Geheimen Staatspolizei an den Oberlandesgerichtspräsidenten in Kattowitz vom 4. August 1941 [Pismo tajnej policji państwowej do prezydenta Wyższego Sądu Krajowego w Katowicach z 4 sierpnia 1941 roku], GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222c Oberlandesgerichtsbezirk Kattowitz, Nr. 2384 Harry Wolff, k. 68.

przykład Żydzi w Dąbrowskim Obszarze Przemysłowym mogli korzystać z tramwaju, jeżeli znajdował się w nim specjalny wagon dla nich przeznaczony, co nie zdarzało się w przypadku każdego składu, lecz tylko w dłuższych odstępach czasowych. Trudności występowały również w przypadku korzystania przez Żydów z określonych ulic i wstępowania do gmachów publicznych — w tym zakresie również występowały ograniczenia związane z generalnym zakazem wstępu lub zakazem w określonych godzinach. Często ograniczenia takie dotyczyły ulic, przy których znajdowały się siedziby sądów. Konsulenci ocenili, że noszenie oznaczeń z gwiazdą Dawida rodzi liczne trudności w ich pracy zawodowej — z jednej strony utrudnia dotrzymywanie terminów, z drugiej zaś powoduje istnienie ryzyka nagabywania i incydentów, a wówczas utrata opanowania byłaby szkodliwa dla jakości ich usług. *In fine* wniosku konsulenci przypomnieli o swoich ranach odniesionych na froncie, zasługach dla strony niemieckiej podczas plebiscytu górnośląskiego oraz odznaczeniach⁵⁵. W tym samym czasie, wykorzystując podobną argumentację i odwołując się do powyższego pisma konsulentów Böhma i Kohna, swoją prośbę o zwolnienie z ograniczeń rozporządzenia policyjnego złożył Wolff⁵⁶.

Akta personalne nie dają odpowiedzi, jak powyższa sprawa została załatwiona. Wniosek konsulentów Böhma i Kohna prezydent Sądu Krajowego w Bytomiu-Katowicach przesłał do prezydenta Wyższego Sądu Krajowego w Katowicach z własną opinią, że ze względu na opisane trudności w działalności zawodowej nie można go z góry odrzucić⁵⁷. Podobnie zareagował prezydent Sądu Krajowego w Opolu w odniesieniu do prośby Wolffa, na której egzemplarzu zanotował, że o ile byłyby dopuszczalne wyjątki, to w jego sprawie należy taki uczynić, ponieważ jest ciężko poszkodowanym inwalidą wojennym, a korzystanie przez niego ze środków transportu przy dotrzymywaniu terminów może wywoływać trudności⁵⁸. Nie wiadomo jednak, jak do sprawy odniósł się prezydent wyższego sądu krajowego. Z dokumentów zachowanych w aktach personalnych Kohna wynika zaś, że Böhm zwrócił się do prezydenta Wyższego Sądu Krajowego w Katowicach o wystawienie zaświadczenia, że w związku z działalnością zawodową musi

⁵⁵ Gesuch des Konsulenten Max Israel Böhm und des Konsulenten Dr. Ernst Israel Kohn vom 11. September 1941 [Prośba konsumenta Maxa Isarela Böhma i konsumenta dra Ernsta Israela Kohna z 11 listopada 1941 roku], GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222a Oberlandesgerichtsbezirk Breslau, Nr. 1616 Max Böhm, k. 52–55.

⁵⁶ Gesuch des Konsulenten Harry Israel Wolff vom 12. September 1941 [Prośba konsumenta Harrego Israela Wolffa z 12 września 1941 roku], GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222c Oberlandesgerichtsbezirk Kattowitz, Nr. 2384 Harry Wolff, k. 69.

⁵⁷ Schreiben des Landgerichtspräsidenten in Beuthen-Kattowitz an den Oberlandesgerichtspräsidenten in Kattowitz betr. Gesuch der jüdischen Konsulenten vom 15. September 1941 [Pismo prezydenta Sądu Krajowego w Bytomiu-Katowicach do prezydenta Wyższego Sądu Krajowego w Katowicach dotyczące prośby żydowskich konsulentów z 15 września 1941 roku], GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222a Oberlandesgerichtsbezirk Breslau, Nr. 1616 Max Böhm, k. 56.

⁵⁸ Gesuch des Konsulenten Harry Israel Wolff vom 12. September 1941 [Prośba konsumenta Harry'ego Israela Wolffa z 12 września 1941 roku], GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222c Oberlandesgerichtsbezirk Kattowitz, Nr. 2384 Harry Wolff, k. 69.

on odbywać wiele podróży w okręgu wyższego sądu krajowego. Zaświadczenie miało zostać przedłożone urzędowi policji w Bytomiu, ponieważ tamtejszy prezydent policji nie chciał wystawić zezwolenia na podróż tylko na podstawie dokumentu stwierdzającego, że petent jest konsulentem. Co ciekawe, relacja konsumenta została telefonicznie zweryfikowana przez pracownika sądu na policji, zaś po jej potwierdzeniu stosowne zaświadczenie zostało wystawione, lecz nie wydano go Böhnowi, tylko przesłano bezpośrednio do urzędu policji⁵⁹. W podobnej sprawie — o zezwolenie na opuszczanie gminy zamieszkania — zwrócił się do prezydenta policji w Gliwicach konsulent Kohn. Wskazał wówczas, że termin aktualnego zezwolenia upływa 30 listopada 1942 roku, zaś on w związku ze swoją działalnością zawodową nadal musi odbywać wiele podróży do sądów położonych w różnych miastach okręgu⁶⁰. Prezydent policji wątpił, czy działalność konsumenta jest nadal tak rozległa, toteż zwrócił się o informację do prezydenta wyższego sądu krajowego. Pismo z sądu stwierdzało, że informacje zaprezentowane przez konsumenta mogą być trafne, co zapewne spowodowało wydanie zezwolenia⁶¹.

W lipcu 1942 roku Kohn, nawiązując do otrzymanej zgody na odbywanie raz w tygodniu dyżurów w Sosnowcu, zwrócił się o zgodę na utworzenie filii w tym mieście. W uzasadnieniu podał, że przeważająca większość Żydów mieszkających w prowincji śląskiej znajduje się w pasie wschodnim, między granicą policyjną a granicą z GG. Większość mandantów, z którymi miał do czynienia, pochodziła z Sosnowca, Będzina i Chrzanowa. Liczbę Żydów w Sosnowcu i Będzinie oszacował na wynoszącą po 25 tysięcy osób, podczas gdy liczba Żydów w „starej” części Górnego Śląska miała wynosić poniżej tysiąca osób. W związku z powyższym jednodniowe dyżury w Sosnowcu były niewystarczające, tym bardziej że w dniu odbywania dyżuru przed południem częstokroć Kohn wypełniał inne obowiązki, jak na przykład udział w rozprawie sądowej czy zapoznanie z aktami. W piśmie zgłosił też pomysł, aby w dłuższej perspektywie przenieść jego siedzibę i miejsce zamieszkania do Sosnowca, a zatem proponowane rozwiązanie polegające na utworzeniu drugiego biura w Sosnowcu miało być przejściowe. Na przeszkodzie definitywnemu przeniesieniu do Sosnowca stały wówczas zadania związane z załatwianiem spraw żydowskiego mocodawcy z Gliwic i Hindenburga (obecnie

⁵⁹ Vermerk vom 3. November 1941 [Zapisek z 3 listopada 1941 roku], GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222c Oberlandesgerichtsbezirk Kattowitz, Nr. 3116 Ernst Kohn, k. 49.

⁶⁰ Antrag des Konsulenten Dr. Ernst Israel Kohn an den Polizeipräsidenten in Gleiwitz vom 9. November 1942 [Wniosek konsumenta dra Ernsta Israela Kohna do prezydenta policji w Gliwicach z 9 listopada 1942 roku], GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222c Oberlandesgerichtsbezirk Kattowitz, Nr. 3116 Ernst Kohn, k. 58.

⁶¹ Schreiben des Landgerichtspräsidenten in Beuthen-Kattowitz an den Oberlandesgerichtspräsidenten in Kattowitz betr. Konsulenten Dr. Ernst Israel Kohn vom 25. November 1942 [Pismo prezydenta Sądu Krajowego w Bytomiu-Katowicach do prezydenta Wyższego Sądu Krajowego w Katowicach dotyczące konsumenta Ernsta Israela Kohna z 25 listopada 1942 roku], GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222c Oberlandesgerichtsbezirk Kattowitz, Nr. 3116 Ernst Kohn, k. 60.

Zabrze), który ustanowił Kohna swoim pełnomocnikiem i zarządcą majątku, co wymagało przedsięwzięcia wielu czynności na miejscu⁶².

Z zachowanej korespondencji wynika, że przeciwko utworzeniu filii w Sosnowcu opowiedziało się Gestapo, które motywami odmowy określiło dość lakonicznie jako względy bezpieczeństwa (*sicherheitspolizeiliche Bedenken*). Zasugetowało natomiast, że gdy konsulent załatwi wszystkie sprawy bieżące w swojej obecnej siedzibie (Gliwicach), będzie można zastanowić się nad jej przeniesieniem do Sosnowca⁶³.

Dokumenty zachowane w personalnych aktach żydowskich prawników częściowo i pośrednio dokumentują los europejskich Żydów. Dla przykładu: 18 czerwca 1942 roku Böhm zwrócił się do prezydenta Wyższego Sądu Krajowego w Katowicach w związku z możliwym nagłym wysiedleniem. Opisał, że od połowy maja 1942 roku z Bytomia, Gliwic i Hindenburga wysiedlani są Żydzi, zaś szef Gestapo w Bytomiu poinformował przewodniczącego Żydowskiego Zrzeszenia Kultu w Bytomiu, że do końca tego tygodnia lub do początku przyszłego bez wyjątku zostanie wysiedlona reszta Żydów z Bytomia. W związku z tym konsulent poczuł się zobowiązany do zameldowania tego faktu oraz prosił o udzielenie odpowiedzi, czy on również ma się liczyć z nagłym i nieprzygotowanym wysiedleniem lub czy on ze swoją rodziną oraz jego pomoc biurowa tymczasowo pozostaną w Bytomiu, aż do ewentualnego przeniesienia jego siedziby do Sosnowca. Wyjaśnił, że w kontekście grożącego nagłego i nieprzygotowanego wysiedlenia nie wie, jak ma prowadzić sprawy zawodowe, na przykład czy w toczących się postępowaniach odbierać korespondencję, czy przyjmować nowych mandantów, czy zwracać już przyjęte zaliczki na poczet honorarium. Krótko opisał również problemy swojej praktyki, której punkt ciężkości leżał na ziemiach wcielonych, gdzie mieszkało około 100 tysięcy Żydów. Terytorialny zakres okręgu oraz wyznaczone terminy w różnych sądach powodowały, że konsulenci Böhm i Kohn często zastępowali się wzajemnie, a w razie przeszkody do zastępstwa wciągano również konsumenta Wolffa. W sprawach przed sądami krajowymi, zwłaszcza rozwodowych, w których obie strony były Żydami, było niezbędne zastępstwo obu stron przez konsulentów. Podobnie rzecz wyglądała w sprawach karnych przed sądem specjalnym, w których złożono wnioski o karę śmierci (lub można było spodziewać się takiego wniosku) albo zachodził przypadek obrony obligatoryjnej. Böhm wskazał, że w nadchodzącym tygodniu ma trzy terminy procesów przed

⁶² Gesuch des Konsulenten Dr. Ernst Israel Kohn um Erlaubnis zur Errichtung einer Zweigstelle in Sosnowitz vom 7. Juli 1942 [Prośba konsumenta dra Ernsta Israela Kohna o zezwolenie na utworzenie filii w Sosnowcu], GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222c Oberlandesgerichtsbezirk Kattowitz, Nr. 3116 Ernst Kohn, k. 52–54.

⁶³ Schreiben der Geheimen Staatspolizei an den Oberlandesgerichtspräsidenten in Kattowitz betr. Konsulententätigkeit des Konsulenten Dr. Ernst Israel Kohn vom 27. Juli 1942 [Pismo tajnej policji państwowej do prezydenta Wyższego Sądu Krajowego w Katowicach dotyczące działalności konsulenckiej konsumenta dra Ernsta Israela Kohna z 27 lipca 1942 roku], GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222c Oberlandesgerichtsbezirk Kattowitz, Nr. 3116 Ernst Kohn, k. 56.

sądem specjalnym, w których wniosek o karę główną najprawdopodobniej będzie złożony. Oprócz tego był sędzią ustanowionym opiekunem i kuratorem, a poza sądami reprezentował swoich mandantów przed urzędami, zwłaszcza finansowym i celnym⁶⁴. Zawartość akt personalnych nie wskazuje, aby zastanawiano się nad odpowiedzią dla adresata ani aby konsulent taki dokument otrzymał. Kolejny dokument merytoryczny, datowany na połowę kwietnia 1943 roku, dotyczył ustanowienia likwidatora dla obu konsulentów — Böhma i Kohna. W dokumencie tym nadprezydent finansów z Opawy (*Oberfinanzpräsident Troppau*), powołując się na swoją wcześniejszą korespondencję, stwierdził, że obaj konsulenci zostali wydalenii (*abgeschoben*), a ich majątek najprawdopodobniej zostanie skonfiskowany przez Rzeszę Niemiecką. Poinformował, że obecnie to on tym majątkiem zarządza i przez niego zostanie on spieniężony. Nadprezydent *in fine* zapytał prezydenta wyższego sądu krajowego, czy wyznaczył likwidatora dla obu kancelarii. Ten zastanawiał się, czy wyznaczenie takie jest konieczne, co nadprezydent uznał za niezbędne, zwracając uwagę na znajdujące się w obu biurach akta spraw i dokumenty, których dalsze wykorzystanie było potrzebne celem uniknięcia wad prawnych⁶⁵. Rzeczy te zostały zabezpieczone przez Gestapo. W efekcie prezydent wyższego sądu krajowego zwrócił się do nadprezydenta, prezydenta Izby Adwokackiej w Katowicach, a także urzędów Gestapo w Bytomiu i Gliwicach z prośbą o wyrażenie opinii w sprawie wyznaczenia konsumenta Wolffa jako likwidatora. Sprawa była na dobrej drodze do momentu, gdy okazało się, że Wolff powinien również w niedługim czasie „wywędrować” (*abwandern*). Wówczas zaproponowano na jego miejsce jako likwidatora konsumenta z Wrocławia, doktora Rudolfa Weißsteina, będącego wówczas jedynym konsulentem na Śląsku⁶⁶. Niepodpisane zarządzenie zachowane w aktach Böhma z sierpnia 1943 roku wskazuje, że zamierzano ustanowić Weißsteina likwidatorem trojga konsulentów. Jak można jednak domyślać się na podstawie notatki z 26 sierpnia 1943 roku, zrezygnowano z tej kandydatury, ponieważ kierownictwo wyższego sądu krajowego uznało, że „ze względu na dalsze zmiany w traktowaniu Żydów, które nastąpiły w międzyczasie” ustanowienie jako likwidatora żydowskiego konsumenta nie wchodzi w rachubę. Oceniono wówczas, że jako likwidatora należy wskazać syndyka masy

⁶⁴ Schreiben des Konsulenten Max Israel Bohm vom 18. Juni 1942 [Pismo konsumenta Maxa Israela Böhma z 18 czerwca 1942 roku], GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222a Oberlandesgerichtsbezirk Breslau, Nr. 1616 Max Böhm, k. 63–65.

⁶⁵ Schreiben des Oberfinanzpräsidenten in Troppau vom 14. April 1943 [Pismo nadprezydenta finansów z Opawy z 14 kwietnia 1943 roku], GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222a Oberlandesgerichtsbezirk Breslau, Nr. 1616 Max Böhm, k. 67; Schreiben des Oberfinanzpräsidenten in Troppau vom 6. Mai 1943 [Pismo nadprezydenta finansów z Opawy z 14 kwietnia 1943 roku], k. 68.

⁶⁶ Vermerk vom 21. Juli 1943 [Zapisek z 21 lipca 1943 roku], GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222a Oberlandesgerichtsbezirk Breslau, Nr. 1616 Max Böhm, k. 77; Schreiben des Präsidenten der Reichs-Rechtsanwaltskammer an den Oberlandesgerichtspräsidenten in Kattowitz vom 21. Juli 1943 [Pismo prezydenta Izby Adwokackiej Rzeszy do prezydenta Wyższego Sądu Krajowego w Katowicach z 21 lipca 1943 roku], k. 79.

upadłościowej lub rewidenta księgowego⁶⁷. Ostatecznie dla każdego konsumenta wyznaczono innego adwokata. Dla Kohna był to adwokat Herbert Kwoczek z Gliwic, dla Böhma — Bruno Kaller z Bytomia, zaś dla Wolffa — Gustav Siegismund z Opola⁶⁸. Z danych zawartych w aktach wynika, że jako pierwszy z konsulentów „wywędrował” z Bytomia 29 czerwca 1942 roku Böhm⁶⁹. Kohn został „ewakuowany” 27 lutego 1943 roku⁷⁰, z kolei Wolffa „przesiedlono” z Opola do Theresienstadt 28 czerwca 1943 roku wraz z innymi Żydami⁷¹.

4. Konsulenci przed Sądem Specjalnym w Katowicach

We wcześniejszym fragmencie opracowania przytoczyłem wyniki badań innych autorów, którzy stwierdzili, że przed konkretnymi sądami specjalnymi (Berlin, Frankfurt nad Menem) konsulenci poprawnie wywiązywali się ze swoich obowiązków, zaś władze sądowe i prokuratorskie nie czyniły im w tym zakresie trudności ani na etapie postępowania przygotowawczego, ani sądowego. Opierając się na wybranych aktach kilku spraw, chciałbym zweryfikować powyższe tezy w odniesieniu do Sondergericht Kattowitz, czyli Sądu Specjalnego w Katowicach. Był to sąd specjalny, którego zasięg obejmował pierwotnie okręgi sądów krajowych w Bytomiu-Katowicach, Bielsku oraz Cieszynie. Wśród 3625 podsądnych znalazło się 125 Żydów, co stanowiło niecałe 3,5%. Najwięcej Żydów oskarżono w 1942 roku (71), co może wynikać z oddziaływania rozporządzenia o prawie karnym dla Polaków i Żydów na wschodnich obszarach wcielonych z 4 grudnia 1941 roku⁷².

Badania aktowe spuścizny Sondergericht Kattowitz pozwoliły zidentyfikować ślady działalności każdego z dopuszczonych w okręgu Wyższego Sądu Kra-

⁶⁷ Vermerk vom 26. August 1943 [Zapisek z 26 sierpnia 1943 roku], GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222a Oberlandesgerichtsbezirk Breslau, Nr. 1616 Max Böhm, k. 84.

⁶⁸ Schreiben des Oberfinanzpräsidenten in Troppau vom 23. Dezember 1943 [Pismo nadprezydenta finansów z Opawy z 23 grudnia 1943 roku], GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222a Oberlandesgerichtsbezirk Breslau, Nr. 1616 Max Böhm, k. 98.

⁶⁹ Gesuch um Bestellung eines Abwicklers für den von Beuthen abgewanderten Konsulenten Max Israel Böhm vom 16. Februar 1943 [Prośba o ustanowienie likwidatora dla konsumenta Maxa Israela Böhma, który wywędrował z Bytomia, z 16 lutego 1943 roku], GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222c Oberlandesgerichtsbezirk Kattowitz, Nr. 3116 Ernst Kohn, k. 63.

⁷⁰ Schreiben des Landgerichtspräsidenten in Gleiwitz an den Oberlandesgerichtspräsidenten in Kattowitz vom 28. Mai 1943 [Pismo prezydenta Sądu Krajowego w Gliwicach do prezydenta Wyższego Sądu Krajowego w Katowicach z 28 maja 1943 roku], GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222c Oberlandesgerichtsbezirk Kattowitz, Nr. 3116 Ernst Kohn, k. 72.

⁷¹ Schreiben des Landgerichtspräsidenten in Oppeln an den Oberlandesgerichtspräsidenten in Kattowitz betr. Jüdische Konsulenten vom 27. September 1943 [Pismo prezydenta Sądu Krajowego w Opolu do prezydenta Wyższego Sądu Krajowego w Katowicach dotyczące żydowskich konsulentów z 27 września 1943 roku], GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222c Oberlandesgerichtsbezirk Kattowitz, Nr. 2384 Harry Wolff, k. 76.

⁷² K. Graczyk, *Sondergericht Kattowitz...*, s. 274–277.

jowego w Katowicach konsulentów. Chcę skorygować wypowiedziany uprzednio pogląd o tym, że Żydzi nie występowali bez obrońcy przed sądem specjalnym. Szczegółowe badania wykazały takie jednostkowe przypadki⁷³, w jednej sprawie doszło także do rezygnacji konsumenta w trakcie postępowania, w efekcie czego oskarżony Żyd bronił się sam podczas rozprawy⁷⁴. Generalnie mogą jednak potwierdzić obserwacje innych naukowców. Zachowane dokumenty wskazują, że bez względu na okres działalności konsulenci cieszyli się swobodą adekwatną do sprawowanej funkcji i spoczywającego na nich obowiązku obrończego. Składali wnioski o ewentualne zwolnienie oskarżonych z aresztu tymczasowego, zwracali się o wgląd w akta i brali udział w rozprawach, podczas których wnioskowali o uniewinnienie lub łagodne ukaranie. Z punktu widzenia rzetelności i staranności wypełniania obowiązków obrończych nie sposób stawiać im jakikolwiek zarzut. Archiwalia nie zawierają zapisków, które pozwalałyby wnioskować o poddawaniu konsulentów jakimś szykanom lub utrudnieniom. Wręcz przeciwnie, treść zarządzeń wydawanych przez przewodniczącego sądu specjalnego świadczy, że byli oni traktowani podobnie jak adwokaci, choć trzeba pamiętać, że ze względu na wydane w 1941 roku przepisy dotyczące rozdzielania spraw z podsądnymi Niemcami od spraw z Polakami i Żydami, nie dochodziło do tego, aby konsulenci występowali obok adwokatów⁷⁵. Poza ich możliwościami ze względu na ówczesne realia leżało z kolei wpływanie na pozasądowe środki represji, którym poddawani byli podsądni Żydzi. Często bowiem orzekana względem oskarżonych żydowskich kara była oceniana przez władze prokuratorskie jako zbyt łagodna, te jednak rezygnowały z zaskarżenia wyroku nadzwyczajnym środkiem prawnym, ponieważ „skazani zostali w międzyczasie przekazani placówce policji państwowej w Katowicach w celu ewakuacji”⁷⁶.

Wśród spraw żydowskich oskarżonych przed Sondergericht Kattowitz wyróżnia się postępowanie karne przeciwko lekarzowi Richardowi Steinitzowi, który był w nim reprezentowany przez konsumenta Kohna. Sprawa Steinitza to jedyny

⁷³ Verhandlungsprotokoll vom 27. Januar 1942 [Protokół rozprawy z 27 stycznia 1942 roku], Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: APK), Sondergericht Kattowitz, sygn. 252, k. 90–94.

⁷⁴ Schreiben des Konsulenten Dr. Ernst Israel Kohn an den Oberstaatsanwalt als Leiter der Anklagebehörde bei dem Sondergericht in Kattowitz vom 3. September 1941 [Pismo konsumenta dra Ernsta Israela Kohna do nadprokuratora jako kierownika organu oskarżycielskiego przy Sądzie Specjalnym w Katowicach z 3 września 1941 roku], APK, Sondergericht Kattowitz, sygn. 2319, k. 67.

⁷⁵ K. Graczyk, *Sondergericht Kattowitz...*, s. 143.

⁷⁶ Bitte des Konsulenten Dr. Ernst Israel Kohn in der Strafsache gegen Grandappel u.a. vom 10. Oktober 1941 [Prośba konsumenta dra Ernsta Israela Kohna w sprawie karnej przeciwko Grandappelowi i innym z 10 października 1941 roku], APK, Sondergericht Kattowitz, sygn. 397, k. 172–173; Bitte des Konsulenten Harry Israel Wolff vom 7. Dezember 1941 [Prośba konsumenta Harrego Israela Wolffa z 7 grudnia 1941 roku], k. 223; Verhandlungsprotokoll vom 17. Juli 1942 [Protokół rozprawy z 17 lipca 1942 r.], k. 306; Verhandlungsprotokoll vom 14. Oktober 1942 [Protokół rozprawy z 14 października 1942 roku], k. 348; Schreiben des Oberstaatsanwalts in Beuthen-Kattowitz an den Reichsminister der Justiz vom 12. November 1942 [Pismo nadprokuratora w Bytomiu-Katowicach do ministra sprawiedliwości Rzeszy z 12 listopada 1942 roku], k. 421.

znany przykład skorzystania z prawa łaski przez gauleitera i nadprezydenta prowincji górnośląskiej Fritza Brachta, który karę śmierci orzeczoną za zarobkową aborcję zamienił na osiem lat zaostzonego obozu karnego⁷⁷. Niewątpliwie wpływ na decyzję Brachta miały wnioski składane przez konsumenta. W sprawę konsulent zaangażował się już na etapie postępowania sądowego, gdy do sądu specjalnego wpłynął akt oskarżenia. Wówczas przedłożył pełnomocnictwo podpisane przez Steinitza, zaś po kilku dniach złożył dokumenty dotyczące leczenia Niemki, na której żydowski lekarz przeprowadził aborcję, dotyczące jego służby wojskowej podczas pierwszej wojny światowej i zaangażowania w sprawę niemiecką w okresie dwudziestolecia międzywojennego w Katowicach⁷⁸. Dokumenty te służyły podważeniu istotnych twierdzeń aktu oskarżenia, że oskarżony dopuścił się czynu z powodów zarobkowych. Nieco później konsulent złożył wniosek o zgodę na widzenie się oskarżonego z żoną, która chciała z nim omówić ważne sprawy gospodarcze (między innymi opłacenie podatków, windykację wierzytelności wynikających z praktyki lekarskiej)⁷⁹. Towarzyszył oskarżonemu również na rozprawie głównej przed sądem specjalnym na początku października 1942 roku, podczas której zabierał głos i złożył wniosek o orzeczenie kary pozbawienia wolności⁸⁰. Już kilka dni po wydaniu wyroku skazującego Kohn złożył do katowickiego nadprokuratora dwa wnioski. Pierwszy zawierał prośbę o ułaskawienie, zaś drugi dotyczył sprawdzenia w związku ze wskazanymi okolicznościami i nowymi świadkami, czy istnieje możliwość wznowienia postępowania⁸¹. Trzeba podkreślić, że wniosek o ułaskawienie został sporządzony z najwyższą starannością i konsulent podał w nim wszystkie okoliczności świadczące na korzyść skazanego, zarówno wynikające ze sposobu popełnienia czynu, jak i z życiorysu Steinitza. Wskazał również szereg osób, które mogły dać pozytywne świadectwo dla skazanego, a ze wskazania tego później skorzystała prokuratura. Kohn nie miał natomiast wpływu na dalszy los lekarza, którego niedługo po ułaskawieniu policja państwowa zabrała do obozu koncentracyjnego⁸².

⁷⁷ M. Węcki, *Fritz Bracht (1899–1945). Nazistowski zarządca Górnośląska w latach II wojny światowej*, Katowice 2014, s. 372; K. Graczyk, *Sondergericht Kattowitz...*, s. 232.

⁷⁸ Schreiben des Konsulenten Dr. Ernst Israel Kohn and das Sondergericht Kattowitz vom 31. August 1942 [Pismo konsumenta dra Ernsta Israela Kohna do Sądu Specjalnego w Katowicach z 31 sierpnia 1942 roku], APK, Sondergericht Kattowitz, sygn. 1263, k. 69–72.

⁷⁹ Gesuch um Sprecherlaubnis vom 9. September 1942 [Prośba o zgodę na widzenie z 9 września 1942 roku], APK, Sondergericht Kattowitz, sygn. 1263, k. 75.

⁸⁰ Verhandlungsprotokoll vom 2. Oktober 1942 [Protokół rozprawy z 2 października 1942 roku], APK, Sondergericht Kattowitz, sygn. 1263, k. 94.

⁸¹ Bitte des Konsulenten Dr. Ernst Israel Kohn an den Oberstaatsanwalt in Beuthen-Kattowitz vom 6. Oktober 1942 [Prośba konsumenta dra Ernsta Israela Kohna do nadprokuratora w Bytomiu-Katowicach z 6 października 1942 roku], APK, Sondergericht Kattowitz, sygn. 1263, k. 110.

⁸² K. Graczyk, *Sondergericht Kattowitz*, s. 231–232.

Konkluzje

Utworzenie instytucji konsulentów jest egzemplifikacją oddziaływania ideologii rasowej w niemieckim sądownictwie w latach trzydziestych XX wieku. Konsulenci byli uprawnieni wyłącznie do reprezentowania Żydów, a do wykonywania tego zawodu dopuszczono jedynie niewielu z byłych żydowskich adwokatów, obłożonych generalnym zakazem wykonywania zawodu adwokackiego. W swoim codziennym funkcjonowaniu konsulenci spotykali się z dyskryminacją w przeciwieństwie do swoich dawnych kolegów — niemieckich adwokatów. Na przykład nie mogli oni nosić tóg ani korzystać z tych samych pomieszczeń w sądach. Można natomiast stwierdzić, że w obszarze prawa procesowego szykany ani przeszkody nie występowały. Wskazują na to prezentowane w literaturze dane dotyczące konsulentów występujących przed sądami specjalnymi w Berlinie, we Frankfurcie nad Menem i w Katowicach. Brali oni udział w postępowaniach karnych, zarówno na etapie postępowania przygotowawczego, jak i sądowego i wykonawczego. Sporządzali wnioski w przedmiocie aresztu tymczasowego, jak też o dopuszczenie nowych dowodów, argumentowali na korzyść swoich mandantów na rozprawach, składali wnioski o wznowienie postępowania i prośby o łaskę. Korespondencja kierowana przez konsulentów do sądów w sprawach indywidualnych nie była lekceważona, lecz traktowana w sposób adekwatny do pism procesowych.

W GG nie wprowadzono instytucji konsulentów. Żydowskim adwokatowi zakazano występować w jakiegokolwiek formie, zarówno w sądownictwie niemieckim, jak i polskim. Właściwie więc regulacja tam podjęta była radykalniejsza niżli wprowadzona wcześniej w Rzeszy, choć trzeba mieć na uwadze inny, wyraźnie późniejszy moment jej podjęcia. Jest to dodatkowy czynnik uzasadniający kolonialny status GG.

Przegląd sylwetek trzech górnośląskich konsulentów uzmysławia, jak bardzo ich życiorysy były do siebie podobne. Wszyscy byli w podobnym wieku, studiowali we Wrocławiu, dzielnie walczyli w czasie pierwszej wojny światowej w wojsku niemieckim, za co otrzymali awanse i odznaczenia. Także w późniejszym okresie wszyscy z nich — na miarę swoich możliwości — zaangażowali się po stronie niemieckiej w okresie powstań śląskich i plebiscytu, co zapewniało im poważanie ze strony miejscowej ludności. Byli dobrymi prawnikami, których sytuacja finansowa i majątkowa do momentu wprowadzenia wykluczenia Żydów z zawodu adwokackiego była dobra i stabilna. Niewątpliwie patriotyczne i proniemieckie momenty ich życiorysów zostały uwzględnione przy okazji dopuszczenia ich do wykonywania zawodu konsumenta. Wydaje się, że wówczas ich sytuacja osobista i zawodowa, tak niepewna w kontekście zakazu wykonywania zawodu adwokata przez Żydów i presji migracyjnej, ustabilizowała się na dłuższy czas. Przyłączenie do Rzeszy w 1939 roku zachodnich ziem Rzeczypospolitej Polskiej pozwoliło nawet myśleć o rozszerzeniu ich działalności na nowy obszar. Wnioski zachowane w personalnych aktach konsulentów ukazują, z jakimi trudnościami mierzyli się

w codziennym funkcjonowaniu. Musieli na przykład wyjednać zgodę na opuszczenie swojego miejsca zamieszkania i zaplanować podróż do jednego z wielu sądów w rejencji katowickiej przy użyciu środka transportu, którego używanie było dozwolone Żydom. Jednocześnie starali się jak najlepiej wywiązywać ze swoich obowiązków i zapewnić pomoc i doradztwo prawne innym Żydom, zwłaszcza znajdującym się we wschodniej części rejencji katowickiej. Lektura ostatnich fragmentów ich korespondencji skłania jednak do przypuszczenia, że choć konsulenci byli osobami mobilnymi, podróżującymi służbowo po prowincji śląskiej i mającymi styczność z Żydami zamieszkałymi w różnych miastach, to bądź nie zdawali sobie sprawy z odbywającego się w 1942 i 1943 roku Holokaustu, bądź ludzili się, że Zagłada ich nie dotknie.

Bibliografia

- Becker M., *Mitstreiter im Volkstumskampf. Deutsche Justiz in den eingegliederten Ostgebieten 1939–1945*, München 2014.
- Die Verfolgung und Ermordung der europäischen Juden durch das nationalsozialistische Deutschland 1933–1945*, t. 2. *Deutsches Reich 1938 – August 1939*, red. S. Hein, München 2009.
- Graczyk K., *Sondergericht Kattowitz. Sąd Specjalny w Katowicach 1939–1945*, Warszawa 2020.
- Handbuch der Justizverwaltung*, Berlin 1942.
- Hensle M., „*Rundfunkverbrechen*” vor nationalsozialistischen Sondergerichten. Eine vergleichende Untersuchung der Urteilspraxis in der Reichshauptstadt Berlin und der südbadischen Provinz, Berlin 2001.
- von Köckritz M., *Die deutschen Oberlandesgerichtspräsidenten im Nationalsozialismus (1933–1945)*, Frankfurt am Main 2011.
- Konieczny A., *Pod rządami wojennego prawa karnego Trzeciej Rzeszy. Górny Śląsk 1939–1945*, Warszawa-Wrocław 1972.
- König S., *Vom Dienst am Recht. Rechtsanwälte als Strafverteidiger im Nationalsozialismus*, Berlin-New York 1987.
- Lorenzen S., *Die Juden und die Justiz*, Berlin-Hamburg 1942.
- Mielnik H., *Sądownictwo polskie (nieniemieckie) w dystrykcie lubelskim Generalnego Gubernatorstwa w latach 1939–1944*, Lublin 2020.
- Müller I., *Furchtbare Juristen. Die unbewältigte Vergangenheit unserer Justiz*, München 1987.
- Rees L., *Holokaust. Nowa historia*, przeł. Ł. Praski, Warszawa 2018.
- Schwarz A., *Rechtsprechung durch Sondergerichte. Zur Theorie und Praxis im Nationalsozialismus am Beispiel des Sondergerichts Berlin*, Aachen 1992.
- Sobański P., Kmieciak B., *Prawno-etyczne aspekty wykonywania zawodu adwokata w III Rzeszy*, „Palestra” 2001, nr 1–2, s. 131–145.
- Tarrab-Maslaton M., *Rechtliche Strukturen der Diskriminierung der Juden im Dritten Reich*, Berlin 1993.
- Weber R., *Das Schicksal der jüdischen Rechtsanwälte in Bayern nach 1933*, München 2006.
- Weckbecker G., *Zwischen Freispruch und Todesstrafe. Die Rechtsprechung der nationalsozialistischen Sondergerichte Frankfurt/Main und Bromberg, Baden-Baden 1998*.
- Węcki M., *Fritz Bracht (1899–1945). Nazistowski zarządca Górnego Śląska w latach II wojny światowej*, Katowice 2014.

ADAM WIELOMSKI

ORCID: 0000-0001-8692-6469

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Rasowa interpretacja dziejów Alfreda Rosenberga

Słowa kluczowe: Alfred Rosenberg, narodowy socjalizm, historia, rasy ludzkie, marksizm.

ALFRED ROSENBERG'S RACIAL INTERPRETATION OF HISTORY

Abstract

One of principal aims of Alfred Rosenberg's theory of political myth was the creation of a racial interpretation of History. It was a very important issue for National Socialism, as the movement presented itself as leading force opposing Marxism and Leninism. The great strength of communist propaganda lies in its overarching teleological vision of the world, especially Marx's singular interpretation of the aim of history as great process of human emancipation from class society to communism, which is seen as the end point of history. It was Rosenberg's understanding that National Socialism, as the great adversary of Marxism, must produce an alternative vision of the sense and goals of history. Rosenberg himself authored one such alternative vision. His meaning of history is a great discourse of the chronology of races struggles. It's a perpetual war between the Nordic and Semitic races, which encompassed the fabled fall of Atlantis, Antiquity, birth of Christianity, the Middle Ages, the Reformation, the French Revolution, and the beginning of the final war between Marxism and Nazism. This article is an attempt at presenting this vision, with a brief analysis and evaluation of his scientific value.

Keywords: Alfred Rosenberg, National Socialism, history, race, Marxism.

Cel tekstu

W artykule *Funkcja mitu politycznego w koncepcjach Alfreda Rosenberga*¹ opisaliśmy teorię mitu tego tytułowego czołowego ideologa narodowego socjalizmu, wyłożoną w jego głośnej rozprawie *Mit XX wieku (Der Mythos des 20. Jahr-*

¹ A. Wielomski, *Funkcja mitu politycznego w koncepcjach Alfreda Rosenberga*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 44, 2023, nr 4.

hunderts. Eine Wertung der seelisch-geistigen Gestaltkämpfe unserer Zeit), po raz pierwszy wydanej w 1930 roku. Z naszych rozważań wynikało, że mit ma w koncepcjach narodowo-socjalistycznych kilka funkcji:

- 1) jest holistyczną kontrpropozycją dla marksistowskiej koncepcji dziejów (dla materializmu historycznego i historii pojętej jako walka klas);
- 2) ma wykrzesać szowinistyczny fanatyzm niemiecki silniejszy od fanatyzmu klasowego marksistów, co ma uchronić Niemcy przed bolszewizmem;
- 3) z uwagi na brak własnego i jednolitego państwa narodowego pośród różnych ludów niemieckich i germańskojęzycznych rzekomo obiektywna nauka o rasach ma stworzyć mit jedności, zastępujący brak wspólnej tradycji państwowej.

Celem niniejszego tekstu jest rekonstrukcja najważniejszej egzemplifikacji Rosenbergowej teorii mitu politycznego, a mianowicie wizji dziejów świata jako niekończącej się walki ras ludzkich o przetrwanie i panowanie. Opis tej wizji historii to centralny temat *Mitu XX wieku*, książki po dzień dzisiejszy niedostępnej dla polskojęzycznego czytelnika, mimo że wiele wyjaśnia i pozwala lepiej zrozumieć nazistowską wizję świata, a także ogrom popełnionych przez Niemców zbrodni w okresie drugiej wojny światowej. Zbrodnie te zaczynają się w tej perspektywie jawić nie jako eksces, lecz jako logiczne uwieńczenie walki ras o władzę i przetrwanie, która to walka rzekomo trwa od tysięcy lat.

Na koniec dodajmy, że Rosenberg nie ukrywał, że za ojca spojrzenia na dzieje z perspektywy rasowej uważał Houstona Stewarta Chamberlaina (M20, I,1,4)², samego siebie widział zaś w roli kontynuatora tak rozumianej koncepcji sensu historii. Stąd podobieństwo tytułów ich magistralnych rozpraw: *Podstawy XIX wieku (Grundlagen des neunzehnten Jahrhunderts, 1899)* Chamberlaina i rozwijającego jego idee w nowym stuleciu *Mitu XX wieku* Rosenberga³. Aby lepiej zrozumieć idee tego drugiego, należałoby więc najpierw omówić koncepcje tego pierwszego. Niestety, przekracza to zakres tego tekstu i musimy czytelnika odesłać do samego tekstu źródłowego lub do literatury przedmiotu⁴.

1. Od Atlantydy do upadku Rzymu

Rosenberg należał do wielokrotnie opisywanego przez badaczy Thule-Gesellschaft, którego członkowie całymi garściami i z całkowitą powagą czerpali ezoteryczną wiedzę ze źródeł gnostyckich, okultystycznych, teozoficznych

² A. Rosenberg, *Der Mythos des 20. Jahrhunderts. Eine Wertung der seelisch-geistigen Gestaltkämpfe unserer Zeit*, München 1938 [1930]. Posługujemy się wydaniem piątym z 1938 roku, zawierającym ważne wstępy wyjaśniające, pisane do kolejnych wznowień. Aby nie mnożyć niepotrzebnie przypisów, wszystkie cytowania z tej pracy znajdują się w tekście wedle następującej zasady: M20, księga, rozdział, podrozdział.

³ E. Piper, *Alfred Rosenberg. Hitlers Chefideologe*, München 2005, s. 188.

⁴ Zob. G.G. Field, *Evangelist of Race. The Germanic Vision of Houston Stewart Chamberlain*, New York 1981.

i mitologicznych, łącząc ją z socjaldarwinizmem, rasizmem, volkizmem i innymi koncepcjami szowinistyczno-imperialnymi. Zapewne właśnie z tego środowiska Rosenberg zapożyczył mit Atlantydy jako pradawnego miejsca narodzin rasy nordyckiej, od którego to wydarzenia zacząć miałyby się rasowo pojęta historia świata. Nazistowski ideolog z pełną powagą twierdzi, że tam właśnie miała się narodzić rasa nordycka i stamtąd też miała pierwotnie sprawować władzę nad światem. Była to ponoć rasa blondynów o niebieskich oczach, oddająca kult bóstwom solarnym. Mimo katastrofy i tajemniczego upadku tej cywilizacji, pochodzić mieli od niej faraonowie, władcy berberyjskich plemion, Achajowie i Dorowie w Grecji, rzymskie rody senatorskie, Germanie, wyższe kasty hinduskie, pierwsze chińskie dynastie, a także Jezus Chrystus (M20, I,1,1). Rasy post-atlantydzkie cechuje kult solarny, a pozostałe rasy — kult lunarny i kultury falliczne, kojarzące się z rolnictwem (M20, I,1,2). Wojny Greków z Persami i Rzymian z Etruskami i Kartagijną stają się całkowicie zrozumiałe, gdy spojrzymy na nie z perspektywy zmagania ludów solarnych i ludów lunarnych (M20, I,1,2–I,2,1)⁵. W wyniku błędu metodologicznego, w naukach historycznych zwanego prezentyzmem, Rzym zostaje przez Rosenberga przedstawiony jako pierwsze „państwo volkistowskie”, a Kartagina — jako „semicko-żydowskie” (M20, I,1,3). Dlatego „zniszczenie Kartaginy było kluczowym zdarzeniem z punktu widzenia historii rasowej” (M20, I,1,3).

Upadek Rzymu miałyby być, zdaniem Rosenberga, klasycznym przykładem zmięszczenia warunkowanego upadkiem rasy. Jak wspominaliśmy, rody senatorskie miały pochodzić od mitycznych Atlantów. Wraz ze zmięszczeniem republiki zmięszczała także ich władza. Cesarze nie mieli aryjskiego pochodzenia: Trajan pochodził z Iberii, Septymiusz Sewer z Afryki Północnej, a Dioklecjan był synem iliryskiego niewolnika (M20, I,1,3). Cesarski Rzym uległ szybkiej orientalizacji i semityzacji, co wiązało się z masowym sprowadzaniem niewolników z Azji Mniejszej i z Bliskiego Wschodu. Towarzyszyły im napływy magii orientalnej i kultów chthonicznych, płodności — Izis, Asztarte, Kybele — jak również rozwiązłość seksualna, tolerancja dla pederastii, prostytutka sakralna, kultury falliczne, ofiary z ludzi i wróżbiarstwo (M20, I,1,3). W panującym chaosie rasowym rozprzestrzeniło się chrześcijaństwo wprowadzające idee niegodne rasy nordyckiej, na czele z grzechem pierwotnym i piekłem za grzechy po śmierci.

Rosenberg dowodzi, że chrześcijanie stanowili ruch egalitarny i pacyfistyczny, czyli „ruch polityczny zagrażający państwu” (M20, I,1,3). To ruch kierowany przez kapłanów-magów, nakazujący posłuszeństwo duchownym, a nie cesarzom. Stąd Rosenbergowe pochwały dla krwawej jatki urządzonej chrześcijanom przez Dioklecjana i próby restauracji pogaństwa przez Juliana Apostatę. Chrystus jawi się niemieckiemu rasiście jako ojciec „internacjonalistycznej rewolucji” niewolników przeciwko arystokratycznemu Rzymowi (M20, I,1,3). Ale wielkim teoretykiem rewolucji stał się dopiero Święty Paweł. Rosenberg nazywa go teoretykiem

⁵ Zob. także M.-L. Haack, *Les Étrusques dans l'idéologie national-socialiste. À propos du Mythe du XXe siècle d'Alfred Rosenberg*, „Revue Historique” 317, 2015, nr 1, s. 149–170.

„chaosu rasowego” i „nihilistą”, który egalitarne idee żydowskie zaszczerpił w uniwersalne chrześcijaństwo (M20, I,1,3). Irlandzki jezuita ojciec John Coyne pisał w 1935 roku, że „Rosenberg widzi w Świętym Pawle fanatycznego faryzeusza nauczającego o internacjonalistycznej żydowskiej rewolucji światowej przeciwko Cesarstwu Rzymskiemu”⁶. To trafna charakterystyka stanowiska niemieckiego autora. Wedle Rosenberga, pierwszą próbę rearyzacji chrześcijaństwa przeprowadził dopiero Marcjon, eliminując Stary Testament jako tekst semicki, inspirowany przez diabła (M20, I,1,3)⁷.

Przedstawiony tutaj obraz starożytnych dziejów ludzkości jest całkowicie mitologiczny i antynaukowy. Analiza przyczyn upadku Rzymu łączy w sobie — zapożyczony od Chamberlaina, co Rosenberg wprost przyznaje (M20, I,1,4)⁸ — opis zmian rasowych z przedstawieniem przemian religijno-kulturowych i ostatecznie można by go jeszcze uznać za zbliżony do opracowania naukowego. Ale przywołanie mitu Atlantydy może budzić jedynie politowanie. Problem w tym, że cała teoria rasowa Rosenberga wychodzi od mitu pre-rasy Atlantów, których spadkobiercami miałyby być ludy nordyckie. Otóż, wedle tej teorii ludzie na świecie generalnie dzielą się na dwie rasy:

1) wyższą, pochodzącą od Atlantów;

2) niższą, złożoną z autochtonów podbitych niegdyś przez Atlantów lub nigdy niepodbitych z powodu odległości od Atlantydy (na przykład ludy semickie).

Istnienie rasy wyższej (*Herrenvolk*) ma w tej wizji jedną jedyną legitymizację: pochodzenie od Atlantów. Obalmy racjonalnie mit Atlantydy — czy to dowodząc, że stanowi ona wersję Platonskiej idei doskonałego państwa, czy wskazując na brak miejsca, gdzie miałyby się znajdować — a uprawnienie rasy nordyckiej do panowania nad światem znika, gdyż samo pochodzenie rasy władczej okazałoby się zabobnem. Dodajmy, że badacze mitu Atlantydy w popkulturze cytują dziś Rosenberga w tej kwestii jako szczególne kuriozum⁹.

⁶ J.J. Coyne, *Alfred Rosenberg as German Prophet*, „Studies” 24, 1935, nr 94, s. 186.

⁷ Jest to nawiązanie do głośnej swego czasu pracy Adolfa von Harnacka, *Marcion. Das Evangelium vom fremdem Gott*, Leipzig 1924 (na temat eliminacji tradycji judaistycznej z chrześcijaństwa zob. s. 35–70, 97–120). Marcjonizm interesował także Chamberlaina, który w kwestii tej żywo korespondował z Harnackiem (W. Kinzig, *Harnack, Marcion und das Judentum. Nebst einer kommentierten Edition des Briefwechsels Adolf von Harnacks mit Houston Stewart Chamberlain*, Leipzig 2004).

⁸ H.S. Chamberlain, *La Genèse du XIXe siècle*, t. 1, Paris 1913 [1899], s. 199, 205, 344–345, 385–386.

⁹ A. Gonzales, *Mythe et néo-myth. L’Atlantide au cinéma ou comment montre l’indicible*, „Dialogue d’Histoire Ancienne” 15, 1989, nr 2, s. 337–338.

2. Średniowiecze i triumf chrześcijaństwa

Podobnie jak pisarze nowożytni renesansu, oświecenia i pozytywizmu, także i Rosenberg gardził średniowiecznym chrześcijaństwem, opracowanym w zwartą doktrynę już przez Świętego Pawła. Ten zaś był dlań tylko zhellenizowanym Żydem. Dla autora *Mitu XX wieku* chrześcijaństwo jest w całości przeniknięte duchem semickim, a fakt, że żywym ogniskiem tej wiary stały się narody łańskie, post-rzymskie, świadczyć by miał o tym, że religię tę przyjęły autochtoniczne rasy niższe, które zmieszawszy się z semitami, obaliły władzę rzymsko-nordyckich senatorów. Naziście chodzi przede wszystkim o potomków Etrusków, uznawanych za lud archetypicznie bezwartościowy rasowo (M20, I,1,3–4).

Semickość chrześcijaństwa wyrażać miała zasada teokratyczna, czyli nadprzyrodzona i magiczna władza polityczna kapłanów nad władcami i państwami. Jej punktem szczytowym była reforma gregoriańska, gdy nieposłusznych biskupowi Rzymu cesarzy i królów straszy się piekłem, rzekomo będącym także wymysłem typowo semickim (M20, I,1,3). Rosenberg pisze:

Rzymskie chrześcijaństwo jak tylko może marginalizuje osobę swojego Założyciela, aby w to miejsce postawić zasadę hierarchii duchownej, charakteryzującą się siłą i dominacją. Tak, Jezus jest uznawany za najwyższego i najświętszego, za źródło wiary i łaski, ale to wszystko służy tylko temu, aby nadać Kościołowi aureolę wieczności i niewzruszoności. Między Jezusa a ludzi wciskają się hierarchia eklezjalna i jej słudzy nauczający, że w religii są tylko Jego „reprezentantami” na ziemi, mającymi pełnię władzy wiązania i rozwiązywania na wieki. Rzym charakteryzuje posługiwanie się wiarą w Jezusa Chrystusa w celu wzmocnienia siły politycznej kleru, który deifikuje sam siebie (M20, I,2,2).

W innym miejscu nazista pisze o straszliwym wyobrażeniu Boga panującym w chrześcijaństwie, a zwłaszcza w katolicyzmie:

Oto Bóg przerażający, który nie wybacza, panujący nad wszystkim – oto Jahweh żydowskiego Starego Testamentu, którego wychwala się i adoruje w trwodze przed Nim. On to stworzył nas z niczego, dokonując cudów, gdy tylko ma na to ochotę, a cały świat istnieje tylko dla Jego chwały. Oto [...] Bóg-tyran (M20, I,3,5).

Władza księży — kontnuuje Rosenberg — opiera się na mocy szafowania sakramentami, udzielania rozgrzeszenia, modłów za dusze będące w czyścisku. Pierwowzorem tych mocy miałyby być „czarownik modlący się o deszcz” (M20, I,2,3), którego postawa w ciągu stuleci przekształciła się w „despotyzm maga” panującego w „jahwistycznym Rzymie” (M20, I,3,5).

Czy obraz omnipotentnego i wolicjonalnego Boga, który znajdujemy w *Micie XX wieku*, rzeczywiście jest charakterystyczny dla średniowiecznej teologii katolickiej? Śmiemy w to wątpić. Wizja despotycznego Boga negującego wolność woli i skazującego niewinnych ludzi na potępienie to dla historyka idei dość oczywisty refleks teologii protestanckiej, a zwłaszcza kalwińskiej, w której wychowano

Rosenberga w domu. W tej teologii wszystko jest skutkiem woli omnipotentnego Stwórcy, na czele z arbitralnym szafowaniem łaską, bez której zbawienie jest niemożliwe¹⁰. Przy tej okazji Jean Calvin posługiwał się pojęciem „kaprysu”¹¹. Gdyby niemiecki rasista znał pisma scholastyków i neoscholastyków, to trudno byłoby mu taki pogląd głosić. Ale znajomość teologii scholastycznej u protestantów zwykle była nikła i preferowali w swojej krytyce odwołanie się do stereotypów stworzonych przez samych siebie. Poza tym trudno w tych stwierdzeniach nazisty nie dostrzec reminiscencji protestanckiej krytyki katolickiego zinstytucjonalizowanego duchowieństwa, w dodatku połączonej z oświeceniowo-liberalnym antyklerykalizmem. Wiele też zostało tutaj przepisanych także od Chamberlaina, którego obsesja na punkcie katolicyzmu, scholastyki i papalizmu — jako wyrazów semityzacji chrześcijaństwa — determinowała większość jego poglądów historycznych¹². Być może Evola miał rację, gdy uważał żywiącego fobię do Rzymu Rosenberga za „rewolucjonistę”, „wolnomyśliciela” i „wolterianina”¹³.

Mimo to dla Rosenberga nie powyższe jest w katolicyzmie najgorsze. Istotą semityzacji Kościoła jest idea, że „nie ma więcej ani Żyda, ani Greka”. Chodzi o zasadę uniwersalności nauki katolickiej. Wedle tej zasady ludzie wobec Boga są równi bez względu na przynależność rasową. Teologia katolicka nie zna pojęcia ras ludzkich. I zdarza się, że czarnoskóry może zostać biskupem i odprawiać Mszę Świętą dla białych. Narodowy socjalista ze zgorszeniem opisuje taki znany mu przypadek w 1926 roku w Chicago (M20, I,2,2). Zarodki katolicyzmu jako doktryny rasowego multi-kulti Rosenberg dostrzega w strukturze eklezjalnej, która ze swojej istoty ma charakter uniwersalny. Tymczasem papież powinien być zwierzchnikiem kościoła narodowego w Italii. Każdy naród czy lud winien mieć własne plemienne lub narodowe chrześcijaństwo z własnym naczelnikiem konfesyjnym (M20, I,2,5).

Niestety, w tych kilku wulgarnie antykatolickich uwagach streszcza się cała ocena tysiącletniego średniowiecza, zawarta w *Micie XX wieku*. Z lektury innych prac Rosenberga wynika, że gorąco sympatyzował z broniącymi własnej niezależności i pogańskiej religii Germanami przeciwko Karolowi Wielkiemu i Frankom, którzy przyjęli nie tylko chrześcijaństwo, lecz także dziedzictwo rzymskie, włącznie z tytułem cesarskim (*translatio imperi* z 800 roku). W jednym z tekstów z 1936 roku czytamy:

¹⁰ J. Calvin, *Institution de la Religion chrétienne*, Paris 1888 [1535], I, 17–18; II, 1; III, 1; III, 7; III, 21; III, 24.

¹¹ J. Calvin, *Traité de la justification*, Amsterdam 1693, s. 361.

¹² H.S. Chamberlain, *La Genèse du XIXme...*, t. 1–2, s. 701–1382; H.S. Chamberlain, *Dilettantisme, Race, Monothéisme, Rome*, [w:] H.S. Chamberlain, *La Genèse du XIXme...*, t. 2, s. 1389–1489.

¹³ J. Evola, *Essais politiques*, Paris 1988, s. 323, 325. Z kolei w III Rzeszy Evole podejrzewano, nie bez powodu, o arystokratyczny reakcjonizm (G. Galli, *Prefazione*, [w:] M. Fraquelli, *Il filosofo proibito. Tradizione e reazione nell'opera di Julius Evola*, Milano 1994, s. XX).

Dla nas idealnym przedstawicielem niemieckiej Rzeszy nie jest Karol Wielki, lecz jego wieczny adwersarz Widukind — wódz Sasów. Święte Imperium Rzymskie Narodu Niemieckiego nie jest poprzednikiem Trzeciej Rzeszy narodowo-socjalistycznej. Widzimy naszych prekursorów raczej we wszelkich rebeliach przeciw temu imperium, które zachowywało się jak monarchia uniwersalna. Wymieńmy tu Fryderyka II Hohenstaufa czy też tych, którzy podnieśli bunt przeciw cesaropapizmowi, jak na przykład Henryk Lew, Fryderyk Wilhelm z Brandenburgii, Luter, Hutten, Fryderyk Wielki lub Bismarck. Dziś, cofając się o tysiąclecia, możemy zadeklarować, że jeśli w VIII wieku wódz saski Widukind upadł, to powrócił jako zwycięzca, jako Hitler, w wieku XX¹⁴.

W *Micie XX wieku* także wspomniani zostają wódz Sasów Widukind jako ojciec germańskiej tradycji oporu wobec Rzymu (M20, I,2,1) oraz Karol Wielki jako fundator niemieckiego cesarstwa. Konflikt tych dwóch wybitnych mężów stanu rasista ocenia jako niekonieczny, gdyż rozwiązaniem pożądanym byłoby stworzenia cesarstwa niezwiązanego z Rzymem, o narodowej konfesji, które oparte byłoby na duchu rycerskim, będącym rzekomo istotą duchowości rasy germańskiej (M20, I,2,4). Rozważaniom tym towarzyszy Rosenbergiański zachwyt nad medievalną państwowością, opartą na prawie prywatnym, bez prawa rzymskiego publicznego. W jednej z pomniejszych prac z 1934 roku ideolog nazizmu z zachwytem opisuje budowaną III Rzeszę jako nowe „germańskie średniowiecze”, gdzie esesmani będą tworzyli nowe rycerstwo rządzące Rzeszą na zasadach lennik–suzeren. Tym ostatnim oczywiście będzie Führer¹⁵.

Przyznajmy, że przedstawione powyżej tezy nie są ani naukowe, ani mitotwórcze. To wyłącznie czysta nienawiść do katolicyzmu. Nawiasem mówiąc, był to najważniejszy powód, dla którego Hitler nie zgodził się ogłosić *Mitu XX wieku* jako oficjalnej pracy programowej NSDAP¹⁶, a w rozmowach z katolickimi politykami i hierarchami duchownymi wypierał się jakiegokolwiek związku partii z tą pracą¹⁷. Katolicy stanowili ponad 1/3 ogółu obywateli Niemiec i rozsądny polityk nie mógł wejść z Kościołem w otwarty konflikt w drodze po władzę. Führer był zwolennikiem powolnej eliminacji katolicyzmu (a szerzej: chrześcijaństwa) i zastą-

¹⁴ A. Rosenberg, *Grundsätze nationalsozialistischer Geschichtsauffassung*, „SS-Leitheft” 2, 1936, nr 5, s. 54, cyt. za: J. Evola, *Essais politiques...*, s. 298. Dodajmy, że stosunek do Karola Wielkiego nigdy nie był wśród nazistów jednoznaczny, gdyż widziano w nim zarówno pogromcę Sasów (zdrajcę rasy), jak i restauratora cesarstwa w rękach germańskich (herosa rasy). Zob. A. Brose, *Charlemagne dans l'idéologie national-socialiste*, „Revue Belge de Philosophie et d'Histoire” 93, 2015, nr 3–4, s. 811–842 (na temat Alfreda Rosenberga s. 815–816).

¹⁵ A. Rosenberg, *Der deutsche Ordenstaat*, München 1934, s. 4–11.

¹⁶ H. Olszewski, *Nauka historii w upadku. Studium o historiografii i ideologii historycznej w imperialistycznych Niemczech*, Warszawa-Poznań 1982, s. 258, przyp. 115, s. 261, przyp. 125; D. Müller, *Buchbesprechung im politischen Kontext des Nationalsozialismus. Entwicklungslinien im Rezensionswesen in Deutschland vor und nach 1933*, Dissertation, Universität Mainz 2008, PDF d-nb.info/993516386/34 (dostęp: 10.12.2020), s. 160; I. Kershaw, *Mit Hitlera. Wizerunek a rzeczywistość w III Rzeszy*, przeł. J. Lang, Zakrzewo 2009, s. 47–48.

¹⁷ R. Cecil, *The Myth of the Master Race: Alfred Rosenberg and Nazi Ideology*, London 1972, s. 110–111.

pienia go rasowym mitem politycznym, ale uważał, że taka rewolucja wymaga dziesięcioleci, przy jednoczesnym publicznym szacunku dla Kościoła i jego hierarchów¹⁸. Stąd szybkie zawarcie przez III Rzeszę konkordatu z Rzymem (1933), podczas gdy *Mit XX wieku* trafił na rzymski Indeks. Rosenberg znalazł się wtenczas w niezręcznej sytuacji i próbował dowodzić, że to skutek intryg polityków partii Zentrum¹⁹. Ale politycy ci wcale nie musieli intrygować — gdy Hitler zawarł z Rzymem konkordat, to w tym samym czasie Rosenberg wygłaszał groteskowe opinie o konieczności powrotu do poligamii, aby każda germańska kobieta — także niezamężna — dla której zabrakło zdolnego do zawarcia związku małżeńskiego mężczyzny, mogła urodzić germańskie dziecko²⁰. Trudno nie odnieść wrażenia, że nazista starał się, aby Święte Oficjum o nim nie zapomniało.

3. Luter, luteranizm, duch pruski

Gwałtowny atak na Jezusa Chrystusa, Świętego Pawła i chrześcijaństwo jako takie spowodował protesty nie tylko katolików — które Rosenberg ignorował — lecz także protestantów, do których jego stosunek był bardziej przychylny, zresztą został on przecież wychowany w wierze kalwińskiej. Dlatego we wstępie do trzeciego wydania *Mitu XX wieku* (1931) podkreśla, że o ile sojusz rasistów z katolikami jest wykluczony²¹, to z protestantami dzielą ich przede wszystkim źródła i inspiracje ich nauki:

- 1) stosunek do Starego Testamentu;
- 2) utożsamianie żydowskiego Jahwe z Bogiem chrześcijan;
- 3) problem z uzgodnieniem uniwersalności nauki z nauką o rasach;
- 4) uznanie Żydów za naród wybrany, co w sumie doprowadzić by miało do godnego pożałowania „zażydzenia [...] młodych niemieckich blondynów” (M20, I,1,7)²².

¹⁸ F. Zipfel, *Kirchenkampf in Deutschland, 1933–1945. Religionsverfolgung und Selbstbehauptung der Kirchen in der nationalsozialistischen Zeit*, Berlin 1965, s. 1–10; K. Harvill-Burton, *Le Nazisme comme religion. Quatre théologiens déchiffrent le code religieux nazi (1932–1945)*, Quebec 2006, s. 20–36; J. Chapoutot, *Le national-socialisme et l'Antiquité*, Paris 2009, s. 379–399.

¹⁹ D. Burkard, *Häresie und Mythos des 20. Jahrhunderts. Rosenbergs nationalsozialistische Weltanschauung vor dem Tribunal der Römischen Inquisition*, Paderborn 2005, *passim*, zwłaszcza s. 75–105. Na temat katolickich i protestanckich polemik z *Mitem XX wieku* w samych Niemczech w latach 1935–1939 poza wspomnianą pracą Burkarda zob. D. Müller, *Buchbesprechung im politischen Kontext...*, s. 155–160.

²⁰ R. Cecil, *The Myth of the Master...*, s. 106; E. Piper, *Alfred Rosenberg...*, s. 185–186.

²¹ Rosenberg nienawdził szczególnie katolickich partii politycznych w Rzeszy (zob. A. Rosenberg, *Zentrum und Bayerische Volkspartei als Feinde des Deutschen Staatsgedankens*, München 1924; A. Rosenberg, *Blut und Ehre*, t. 3. *Kampf um die Macht. Aufsätze von 1921–1932*, München 1938 [1937], s. 726–731, 786–789).

²² Także A. Rosenberg, *Zur. 3. Auflage*, [w:] A. Rosenberg, *Der Mythos des 20. Jahrhunderts...*, s. 12.

Czy można było przeprowadzić rewolucję religijną reformacji w inny sposób, bez powrotu do Litery starotestamentowej i towarzyszącego mu zjawiska intelektualnego „zażydzenia” i teologicznego filosemityzmu²³? Tak, gdyż — dowodzi Rosenberg — jedynym jaśniejącym światłem wieków średnich był Mistrz Eckhart. Nazista postrzega go jako autentycznego niemieckiego chrześcijanina, który już wcześniej zaproponował podobny kierunek przekształcenia chrześcijaństwa co Luter, ale bez czerpania z Litery starotestamentowej. Eckhart miał głosić²⁴ wolność wiary i sumienia wychodzącą poza żydowską Literę starotestamentową. Jego idea wewnątrznej łaski uwalniała niemieckich chrześcijan od nauczania Świętego Pawła o łasce zewnętrznej dawanej wiernym przez „semickiego Jahwe”, co czyni z niemieckiego mistyka „wielkiego apostoła nordyckiej Europy” (M20, I,3,1), który w swojej nauce objawił „wyznanie wiary naszej rasy” (M20, I,3,3). Istotą eckhartyzmu miała być całkowita emancypacja wiary od Litery starotestamentowej, od dogmatów i od hierarchii eklezjalnej z papieżem na czele, od zniewalającej idei apodyktycznej łaski udzielanej, lub nie, przez Boga, czyli od tego wszystkiego, co Rosenberg uważał za idee semickie. Mistrz Eckhart pozwalał każdemu we wnętrzu własnego serca wierzyć, jak chce i w co chce, a to właśnie — wedle autora *Mitu XX wieku* — jest istotą wolności ludzi nordyckich (M20, I,3,1–4). Jego chrześcijaństwo było niemieckie także w tym sensie, że miał on być zwolennikiem kościołów narodowych, przeciwnikiem kościelnej łaciny na rzecz języka niemieckiego (M20, I,3,6–7)²⁵.

Mimo wszystkich zarzutów o judaizowanie, w sposób dla narodowego socjalizmu typowy²⁶ Rosenberg ostatecznie widział w Marcynie Lutrze niemieckiego herosa, który — na tyle, na ile świadomość XVI stulecia pozwalała — oczyścił chrześcijaństwo z ducha semickiego i dokonał jego „germanizacji” przez oczyszczenie go z „orientalnej idei duchowieństwa”²⁷, a przede wszystkim stworzył wyłom w uniwersalistycznej budowie teokratycznego papalizmu (M20, I,2,3). Samego siebie Rosenberg postrzegał jako kontynuatora dzieła Lutra, kontynuatora, który — zainspirowany Marcejonem i jego wizją chrześcijaństwa bez Litery starotestamentowej — chce dokończyć proces germanizacji religii przez oddzielenie

²³ Na temat tego zjawiska zob. H.J. Schoeps, *Philosemitismus im Barock*, Tübingen 1952, s. 18–45.

²⁴ W literaturze spotykamy krytyczne opinie, że Rosenberg nie zrozumiał istoty nauki Mistrza Eckharta i jest to jego skrajnie subiektywna interpretacja (na przykład E. Piper, *Alfred Rosenberg...*, s. 197). Autor tego tekstu nie czuje się na siłach samodzielnie ocenić tego problemu, acz zauważalna jest dlań skłonność do panteizmu Mistrza Eckharta, gdy ten pogląd religijny z kolei nie interesował Rosenberga.

²⁵ Dwa rozdziały poświęcone Mistrzowi Eckhartowi Rosenberg wydał także jako osobną książeczkę *Die Religion des Meister Eckhart*, München 1934.

²⁶ H. Bornkamm, *Luther im Spiegel der deutschen Geistesgeschichte*, Göttingen 1970, s. 168–176; A. von Bormann, *Luther im Nationalsozialismus, die Versöhnung von Wotan und Christus*, [w:] *Luther-Bilder im 20. Jahrhundert*, red. F. van Ingen, G. Labrousse, Amsterdam 1984, s. 59–78.

²⁷ A. Rosenberg, *Zur. 3. Auflage...*, s. 12.

nauki Jezusa Chrystusa (potomka mitycznych Atlantów) od wpływów semickich Litory starotestamentowej, apostołów, „semickiego” Świętego Pawła i „Afrykani” Tertuliana²⁸.

Mimo wszystkich zastrzeżeń, ostatecznie w *Micie XX wieku* Marcin Luter został przedstawiony jako ojciec niemieckiego nacjonalizmu, jako ten, który „rzucił ideę narodowej niepodległości przeciwko uniwersalnej suwerenności papieża” (M20, I,1,4). To zresztą jeden z wielkich germańskich umysłów, którzy przeciwstawili się katolickim „magicznym” dogmatom o „syryjskim” pochodzeniu. Obok Lutra stoi tutaj także Kopernik (także Niemiec), który zdruzgotał orientalne mity kosmologiczne. A za nimi idzie Immanuel Kant, który dokonał ostatecznego rozgromienia chrześcijaństwa w imię germańskiej idei wewnętrznej woli człowieka nordyckiego (M20, I,1,7–8).

Przy całym swoim semityzmie teologicznym — stwierdza Rosenberg — nauki Lutra były wielkim krokiem w dziele emancypacji rasy nordyckiej od katolickiej teokracji. Problem w tym, że przyjęły się tylko na północnych i środkowych ziemiach Rzeszy. Luter jest zarazem emancypatorem Niemców od rzymskiej zależności, jak również grabarzem niemieckiego narodu w sensie politycznym. Habsburgowie, Bawarczycy i Nadreńczycy nie przyjęli jego nauk. To spowodowało wypowiedzenie posłuszeństwa katolickiemu cesarzowi przez protestantów, to zaś doprowadziło do szeregu wojen, z wojną trzydziestoletnią (1618–1648) na czele. W jej wyniku Niemcy politycznie i konfesyjnie pękły na dwie śmiertelnie skłócone konfesje. Wojna trzydziestoletnia jawi się narodowemu socjaliście jako „największa katastrofa w historii Niemiec” (M20, I,2,6). Jako całość Niemcy przestały przewodzić Europie, ponieważ powstały dwie skonfliktowane konfesje, co wykorzystyła Francja, aby stać się największą potęgą Europy. Przywódcze posłanie rasy nordyckiej zachowało się tylko w Prusach.

Od 1648 roku to Prusy stały się awangardą rasy nordyckiej (pozytyw), ale obejmowały tylko fragment terytorium Rzeszy (negatyw). W ten sposób — dowodzi Rosenberg — duch luterński znalazł swojego nosiciela w postaci Prus, które zaczęły się wysuwać na miejsce państwa przewodzącego Niemcom, ale początkowo były słabe i aż 350 lat zajęło im ponowne zjednoczenie Rzeszy. Fryderyk Wielki to archetyp prusactwa, a jego poddany Immanuel Kant — protestanckiej wizji świata (M20, I,2,6). Autor *Mitu XX wieku* dowodzi, że Prusy od samego początku obrały niepowtarzalną *Sonderweg*, łącząc autorytet i żelazną dyscyplinę państwa oraz armii z luterąską zasadą wolności wewnętrznej. Rosenberg — za Heglem²⁹ — powtarza, że w państwie Hohenzollernów nie wybuchł żaden odpowiednik rewolucji francuskiej, a jej idee zostały przez ich poddanych odrzucone,

²⁸ *Ibidem*, s. 12–13. Zob. także A. Rosenberg, *An die Dunkelmänner unserer Zeit. Eine Antwort auf die Angriffe gegen den „Mythus des 20. Jahrhunderts“*, München 1935, s. 20–26, gdzie nazista powołuje się na krytykę biblijną tak zwanego modernizmu.

²⁹ G.W.F. Hegel, *Wykłady o filozofii dziejów*, przeł. A. Zieleńczyk, Warszawa 2003 [1821], IV, 3, s. 505.

ponieważ nie doszło tutaj w XVII–XVIII wieku do połączenia absolutyzmu monarchicznego z duchową niewolą nakładaną na wiernych przez Kościół katolicki. Wewnętrznie — w swoim sumieniu — wolny Prusak nie potrzebował ani rewolucji, ani liberalizmu. Innymi słowy, „protestanckie Niemcy nie potrzebowały 14 lipca” (M20, I,1,5).

Część *Mitu XX wieku* poświęcona Lutrowi, reformacji w Niemczech i narodzinom Prus — jakkolwiek napisana jest w perspektywie ideologicznej — wydaje się nam najbardziej zbliżona do prawdy historycznej w całej książce, a przynajmniej do takiego ujęcia dziejów niemieckich, które było bardzo popularne w ówczesnej historiografii. Inaczej wygląda opis protestantyzmu w krajach romańskich.

4. Reformacja frankofońska

Rosenberga szczególnie interesował ruch kacerski w świecie frankofońskim. Wszystkich tutejszych heretyków średniowiecznych uważa za pojedyncze i nieskoordynowane bunty ducha nordyckiego przeciwko Rzymowi. Wspomina w tym kontekście katarów (M20, I,1,4), a zwłaszcza waldensów. W ojcu tego ruchu dostrzega prawdziwego nordyka: „Statua w Moguncji pokazuje nam Piotra Waldo z czystą nordycką głową, o czaszce podobnej do starożytnych Germanów” (M20, I,1,4).

Podobnie nordyckie cechy rasowe mieli prezentować szesnastowieczni ojcowie protestantyzmu w świecie frankofońskim: Jacques Lefèvre d’Etaples, Guillaume Farel, Hubert Languet, Thèodore Bèze i François Hotman (M20, I,1,4). Rosenberg także podnosi spór frankofońskich kalwinów z katolikami o „realną obecność” Chrystusa w Eucharystii do rangi sporu rasowego. W imię germańskiej idei wolności i swobody interpretacji symboli wiary kalwini walczyli z magiczno-dogmatycznym myśleniem katolicko-semickim (M20, I,1,4). Skoro zaś frankofońscy kalwini to była przede wszystkim szlachta, a cały hugenotyzm był ruchem arystokracji przeciwko centralizacji monarchii, to kwestię hugenocką można było od biedy połączyć z siedemnastowiecznym mitem Henriego de Boullainvilliersa³⁰, jakoby francuskie rycerstwo pochodziło od Franków-zdobywców, gdy lud od podbitych Galo-Rzymian. Dowodzić germańskiego pochodzenia kalwińskiej szlachty miały popularne ponoć u niej blond włosy (M20, I,1,4).

Dlaczego to taki istotny szczegół i Rosenberg tyle miejsca poświęca frankofońskiej szlachcie kalwińskiej? Doszukiwanie się cech nordyckich u kalwinów to nie przypadek: ten pochodzący z Tallina w dzisiejszej Estonii nazista sam był kalwinem i miał w sobie krew francuskich przodków, zapewne hugenotów, którzy

³⁰ Na temat tego mitu zob. R. Simon, *Un révolté du Grand Siècle. Henry de Boullainvilliers*, Paris 1948; A. Wielomski, *Neofeudaliowie — francuscy przeciwnicy absolutyzmu*, „Pro Fide Rege et Lege” 2001, nr 1, s. 26–31.

opuścili Francję po odwołaniu Edyktu nantejskiego (1598)³¹. Za pomocą tego prymitywnego zabiegu Rosenberg próbował podwyższyć procent germańskiej krwi w swoich własnych żyłach. Nie wahał się przy okazji fałszować historii. Weźmy jeden przykład: wspomniany na początku tego fragmentu pomnik Piotra Waldo. W rzeczywistości ten pomnik znajduje się nie w Moguncji, ale w pobliskiej Wormacji. Ale to drobiazg, pomyłka autora. Manipulacja tkwi gdzie indziej: figura Piotra Waldo jest częścią miejsca pamięci poświęconego Marcinowi Lutrowi. Pomnik ten wzniesiono w latach 1856–1868, podczas gdy interesujący nas kaczer zmarł około 1217 roku. Czyli jego figurę odlano po 650 latach od jego śmierci. Nikt w XIX wieku nie miał pojęcia, jak wyglądał (nawet nie mamy pewności, czy na imię rzeczywiście miał Piotr). Jego twarz i kształt czaszki to wynik wyobraźni artysty odlewającego pomnik po stuleciach. Dlatego traktowanie tej figury w kategoriach dowodu na germańskie pochodzenie rasowe to czysta fantazja Rosenberga. Ale tak powstaje i funkcjonuje mit.

5. Kontreformacja i Kościół potrydencki

Przedstawiony powyżej opis reformacji z perspektywy rasowej nakazuje Rosenbergowi spojrzeć na kontreformację także z rasowego punktu widzenia: jawi mu się ona jako reakcja ducha semickiego, „magii syryjskiej” i „demonologii syryjskiej” przeciwko germańskiej idei wolności religijnej sformułowanej przez Eckharta i Lutra (M20, I,1,5–6). Jest to semityzm na wyższym — nieznanym oryginalnym Semitom — poziomie organizacji struktury, został bowiem zmieszany z rzymską (nordycką) ideą władzy, hierarchii i kultury organizacji. Połączenie ducha semickiego z germańską organizacją dało katolicyzmowi straszliwą moc. Ogólnie możemy rzec, że znajdujemy tutaj u nazisty odwołanie do znanego protestanckiego mitu walki z papieżem-antychrystem i zmitologizowanym „jezuityzmem” (M20, I,2,3)³².

Dla Rosenberga wspomniany wyżej jezuityzm reprezentuje syntezę wszystkich antygermańskich tradycji, rzekomo łącząc w jedną piekielną całość semicką magiczną wiarę w dogmaty z fanatyzmem derwiszy. Dlatego — dowodzi — ojczyzną jezuitów była Hiszpania, przez wiele stuleci znajdująca się pod arabską okupacją. Jezuiści mają traktować papieża jak szejka (M20, I,2,3). Dogmatem klasycznie jezuickim miałyby być nieomylność biskupa Rzymu przyjęta przez Sobór Watykański I (1870). Rosenberg dowodzi, że w ten oto sposób narodziła się idea „czarownika wyposażonego we wszechmoc” (M20, I,2,3). Jezuiści to także internacjonałiści doskonali, to zakon multietniczny, którego pierwszym generałem

³¹ R. Cecil, *The Myth of the Master...*, s. 6–8; S. Kuusisto, *Alfred Rosenberg in der national-sozialistischen Außenpolitik, 1933–39*, Helsinki 1984, s. 12.

³² O problemie tym zob. na przykład H. Münkler, *Mity Niemców*, przeł. A. Kopacki, Warszawa 2013, s. 123–178.

był niearyjski Bask Inigo de Loyola, a drugim — konwertyta z judaizmu Diego Laínez³³. Jezuci to internacjonalistyczna mieszanka rasowa (M20, I,2,3).

Obok Hiszpanii, drugim miejscem, gdzie katolicyzm wywarł dewastujące skutki polityczne, miałyby być Austria Habsburgów. Podążając za myślą Adolfa Hitlera³⁴, Rosenberg nienawidzi monarchii naddunajskiej, w której widzi chaos rasowy i brak idei panowania rasy nordyckiej nad rasami niższymi. Habsburgowie mieli realizować ideał chrześcijańskiego uniwersalizmu i promowali w swoim imperium Słowian, zamiast ich ujarzmić, tak jak uczyniły luterzańskie Prusy (M20, III,3,1).

Cechą katolicyzmu jest więc uniwersalizm. W *Micie XX wieku* Rosenberg zarzuca Kościołowi, że w czasie pierwszej wojny światowej, kierowany błędnymi wyobrażeniami uniwersalistycznymi, rzekomo poparł Francję przeciwko Niemcom, co wynikało z rzymskiego niezrozumienia problemów rasowych (M20, III,1,3). Podobne zarzuty, choć może w bardziej zawołowany sposób, przedstawia wobec polityków partii Zentrum, której katolicka konfesyjność czyniła z niej narzędzie polityki francusko-watykańskiej, swoistą piątą kolumnę w Niemczech (M20, III,1,3)³⁵. Teoretyk narodowego socjalizmu uważa, że katolikom marzy się odnowione mediewalne *Sacrum Imperium*, cesarstwo uniwersalne, czyli bez uwzględnienia czynnika rasowego (M20, III,1,3). Jako dowód przytacza treści publikowane w tym czasie w katolicko-ultramontańskim czasopiśmie „Germania”³⁶. Z lektury zawartych tam tekstów miałby się wyłaniać obraz „krwawego i wyznaniowego państwa światowego bez dystynkcji ras” (M20, III,1,3). Równie antyniemiecki plan realizują katolicy bawarscy separatyści oceniani jako swego rodzaju ultramontański Piemont, z którego ma wyjść katolicka kontrreformacja, aby ujarzmić Niemcy (M20, III,1,3). Wszystkim tym kierunkom marzy się wskrzeszenie katolickiego *Sacrum Imperium*, czyli imperium z ośrodkiem w Niemczech, ale ideowo nie-niemieckiego (M20, III,1,3). W sumie katolicy nie chcą odnowienia panowania imperialnego nad światem, lecz uniwersalnych rządów pontyfikalnych, opartych na bulli Bonifacego VIII *Unam sanctam* (1302). Rosenberg nie dostrzega fundamentalnej sprzeczności w swoich zarzutach: albo katolicy tworzą plany cesaropapistyczne, albo papocezarystyczne. Koncepcje te są ze sobą sprzeczne. Te

³³ Drugi generał jezuitów zaliczał się do tak zwanych nowych chrześcijan, czyli konwertytów z judaizmu (zob. F.A. da Cruz Correia, *Diogo Laínez (1512–1565). Segundo Superior Geral da Campanha de Jesus*, „Brotéria” 2012, nr 175, s. 46–52).

³⁴ A. Wielomski, *Antropologia polityczna Adolfa Hitlera*, „Pro Fide Rege et Lege” 2020, nr 83, s. 140–142.

³⁵ Nienawiść do Zentrum pojawia się u Rosenberga wielokrotnie, zob. na przykład A. Rosenberg, *Blut und Ehre*, t. 1. *Ein Kampf für deutsche Wiedergeburt. Reden und Aufsätze von 1919–1933*, München 1938 [1936], s. 54–64, 82–85.

³⁶ Na temat tego katolickiego środowiska zob. na przykład P. Tommissen, *Carl Schmitt e il 'renouveau' cattolico nella Germania degli anni Venti*, „Storia e Politica” 14, 1975, nr 4, s. 481–500; R. García, *Revolución conservadora y nacionalismo. El Caso Carl Schmitt*, „Debats” 1996, nr 55, s. 103–119.

wewnętrzne sprzeczności spowodowane są albo elementarnymi brakami w wiedzy historycznej, albo nieprzywiązywaniem wagi do szczegółów przez nazistę, któremu zależy tylko na tym, by zaatakować znienawidzony katolicyzm z którejkolwiek strony.

Dyskusji z katolicyzmem Rosenberg poświęca jeszcze polemiczny wstęp do trzeciego wydania *Mitu XX wieku* (1931), gdzie odpowiada na zarzuty katolików wobec swojej rozprawy. Przy okazji raz jeszcze wyrzuca z siebie radykalną nienawiść do katolicyzmu rzymskiego, jezuitów i samego papieża na przestrzeni dziejów. Katolicką partię Zentrum uważa za konfesyjną i odmawia jej statusu narodowej. Dowodzi w końcu, że źródłem katolickiego kosmopolityzmu i antypatriotyzmu są „syryjskie” (czytaj: semickie) nauki Świętego Pawła, który w swoich listach dokonał ostatecznego zebrania i ostatecznej wykładni „magicznego świata Afryki i Azji” (M20, I,1,7)³⁷.

W sumie możemy stwierdzić, że linia krytyki katolicyzmu, ultramontanizmu i katolicyzmu politycznego Rosenberga jest bardzo typowa dla narodowych socjalistów. Naziści nie mogli znieść tego, że Kościół uznaje wyższość lojalności względem wspólnoty religijnej nad lojalnością wobec państwa, rasy lub narodu³⁸. Możliwy byłby katolicyzm niemiecki, monolatryczny i plemienny, ale nie uniwersalny.

6. Od rewolucji francuskiej do rewolucji bolszewickiej

Faszyzm jako ruch fundamentalnie antyliberalny i przeciwny indywidualizmowi odnosił się negatywnie do rewolucji francuskiej i jej spuścizny. Mussolini i jego ideolodzy dostrzegali w dziewiętnastowiecznych rewolucjach w Italii chociaż element narodowy, gdyż liberalna idea prawa narodów do samostanowienia dawała Włochom prawo do zjednoczenia się w jedno państwo³⁹. Niemieccy narodowi socjaliści — będący nie nacjonalistami, lecz rasistami — nie uznawali idei praw narodów do samostanowienia. Nazizm odrzucał zarówno prawo do samostanowienia narodów, jak i jednostek, widząc w oświeceniu i rewolucji francuskiej samo zło odpowiedzialne za narodziny liberalnej, lesseferystycznej, słabej i ułomnej państwowości i indywidualistycznego społeczeństwa⁴⁰.

Podobne oceny znajdujemy w *Micie XX wieku* i w innych pismach Rosenberga⁴¹. Rewolucja francuska stworzyła liberalne społeczeństwo, w którym wszy-

³⁷ Także A. Rosenberg, *Zur. 3. Auflage...*, s. 10.

³⁸ S. Koehne, *Reassessing 'The Holy Reich': Leading Nazis' Views on Confession, Community and 'Jewish' Materialism*, „Journal of Contemporary History” 48, 2013, nr 3, s. 423–436.

³⁹ E. Sereni, *Le origini del fascismo*, Firenze 1998, s. 3–15; N.A. Sidi-Maamar, *Entre philosophie et politique: Giovanni Gentile. Un philosophe engagé sous le fascisme*, Paris 2001, s. 17–38.

⁴⁰ H. Olszewski, *Nauka historii...*, s. 511–513; G.L. Mosse, *Fascism and French Revolution*, „Journal of Modern History” 24, 1989, nr 1, s. 5–26; M. von Hänzel-Hohenhausen, *Hitler und die Aufklärung. Der Philosophische Ort des Drittes Reich*, Frankfurt am Main 2013, s. 35–38.

⁴¹ A. Rosenberg, *Blut und Ehre*, t. 3, s. 17–19.

scy ludzie są wolni i równi. Oznacza to równość bez względu na rasę. Rosenberg wielokrotnie zwraca uwagę, że we Francji akceptowane są małżeństwa wielorasowe, a dzieci z tych małżeństw uznawane są za równoprawnych obywateli. W ten sposób powstaje „chaos rasowy” (M20, I,1,5; M20, III,3,2). Model egalitarnego i wielorasowego społeczeństwa narodził się we Francji, ale w wyniku klęski 1918 roku i proklamowania demokratycznej republiki został sztucznie przeniesiony na grunt niemiecki, w wyniku czego „czarni i Żydzi mogą się żenić z nordyckimi kobietami i zajmować ważne miejsca w społeczeństwie” (M20, I,2,6). Zresztą czy sztucznie? Nazista był świadom, że pod fasadą cesarską w II Rzeszy także wzrastało społeczeństwo liberalno-mieszczkańskie (M20, I,2,6–8), i podobnie jak rewolucyjni konserwatyści niemieccy wcale nie chciałby już tamtej rzeczywistości przywrócić. Dlatego niemiecka myśl antyliberalna była rewolucyjna nie tylko wobec Republiki Weimarskiej, lecz także wobec upadłej niedawno Rzeszy wilhelmińskiej⁴². „Stary nacjonalizm umarł” — pisze Rosenberg, gdyż uległ uburżuazyjnieniu, ekonomizmowi, zmieszał się z liberalizmem (M20, I,2,8). Republika Weimarska bez cesarza stała się „kolonią graczy giełdowych” (M20, I,1,5).

Spółeczeństwo liberalne to nie tylko problem rasowy, lecz także kulturowy. Jakby uprzedzając współczesne dyskusje o tak zwanym genderyzmie, Rosenberg emancypację kobiet i feminizację mężczyzn postrzega jako zgubny skutek liberalnej emancypacji, gdzie każdy może być tym, kim chce. Dlatego pisze: „Mężczyzna o kobiecych cechach i kobieta wyemancypowana to symbole kulturowej dekadencji i ruiny państwa” (M20, III,2,1). Liberalizm to idea antywspólnotowa i antyhierarchiczna, głosząca emancypację kobiet i Żydów od naturalnego porządku, w którym rządzą nordyccy mężczyźni. Rolą i zadaniem kobiety jest rodzenie dzieci i sprawy domowe. Kobieta niemiecka musi dodatkowo dbać o „czystość rasy”, aby nie zająć w ciężę z Żydem lub Murzynem. Zaś jednym ze skutków emancypacji kobiet jest pojawienie się wolnej miłości, w której dobiera się partnerów seksualnych bez kryterium rasowego (M20, III,2,4-6)⁴³.

Jak klasyczny tradycjonalista Rosenberg pisze, że wszelkie idee emancypacji wprowadzają chaos, a więc niszczą porządek. Zaś idea ładu jest kluczowa dla kultury nordyckiej. Elementem władczo-ładotwórczym jest zawsze nordycki mężczyzna, którego archetypem jest germański wojownik (M20, III,2,1–2). Antytezą liberalno-emancypacyjnego świata wyrosłego z rewolucji francuskiej jest więc „pruski militarizm” (M20, III,2,3). A wolność? W sposób jakże typowy dla protestantów niemieckich Rosenberg odpowiada, że wolność jest wyłącznie wewnętrzna, znajduje się w sumieniu jednostki, która wierzy lub nie wierzy w Boga, dogmaty, ideologie, wydawane rozkazy, ale zewnątrz jest zawsze posłuszna wobec zwierzchności i wykonuje jej polecenia (M20, I,1,5; M20, III,3,3). Każdy, kto

⁴² K. Sontheimer, *Antidemokratisches Denken in der Weimarer Republik. Die politischen Ideen des deutschen Nationalismus zwischen 1918 und 1933*, München 1978, s. 118–124; A. Więłomski, *Prawica w XX wieku 2*, Radzymin 2017, s. 117–135.

⁴³ Zob. także A. Rosenberg, *Blut und Ehre*, t. 1, s. 305–318.

ma pojęcie o koncepcjach religijno-politycznych reformacji, natychmiast dostrzeże tutaj zsekularyzowany refleks teorii Marcina Lutra o „dwóch królestwach”⁴⁴.

W ten sposób Rosenberg doprowadził nas do pierwszych dekad XX wieku, gdzie naprzeciwko siebie stanęły ideologia marksistowska stworzona przez Żydów oraz mit narodowego socjalizmu stworzony przez Niemców. Dla autora *Mitu XX wieku* bolszewizm — który ten pochodzący z Tallina nazista zobaczył w Rosji na własne oczy — to ideologia stworzona przez Żydów i rasowych mieszanców. W jego opinii Rosjanie i inne ludy słowiańskie to autochtoniczna rasa niższa, w dodatku zanieczyszczona przez zdobywców Rusi w postaci Mongołów. Państwowość rosyjska została w średniowieczu wybudowana przez Wikingów (Waregów), a wzmocniona przez Niemców z Nadbałtyki, którzy stanowili trzon administracji i korpusu oficerskiego przedrewolucyjnego państwa carów (M20, I,1,5). W konsekwencji rewolucje lutowa i październikowa z 1917 roku winny być oglądane jako bunt niższych ras wobec rasy nordyckiej, rządzącej słowiańsko-mongolską masą od średniowiecznego podboju Rusi przez germańskie elity: „bolszewizm jest wyrazem wszystkiego tego, co w Rosji azjatyckiej, przeciwko cywilizacji nordyckiej” (M20, I,1,5)⁴⁵.

W XX wieku drogę bolszewizmowi może zastąpić tylko narodowy socjalizm ze swoim mitem rasy. Walka tych dwóch fanatycznych światopoglądów stanowić będzie istotę historii w tym stuleciu — taki ostatecznie obraz wyłania się z *Mitu XX wieku* Alfreda Rosenberga.

Podsumowanie

Gdybyśmy *Mit XX wieku* chcieli potraktować jako rozprawę poświęconą historii i jej sensowi — *Big History*, jak nazywa się tego typu dzieła we współczesnym angielskim — to dzieło to musielibyśmy uznać za zupełnie nieudane, a to z tej racji, że autor książki zapełnił ją błędami merytorycznymi o charakterze fundamentalnym, a także mitami, które niewiele mają wspólnego z rzeczywistością. Sam fundament, na którym Rosenberg zbudował całą swoją koncepcję, czyli pochodzenie rasy nordyckiej z Atlantydy, czyni całą tę wykładnię dziejów karykaturalną i komiczną.

Pamiętać jednak trzeba, że propaganda narodowo-socjalistyczna nie była kierowana do historyków i intelektualistów, lecz do odbiorcy masowego o skromnym wykształceniu, dla którego głównym źródłem wiedzy o świecie była prasa, często

⁴⁴ B. Lohse, *Martin Luther. Eine Einführung in sein Leben und sein Werk*, München 1981, s. 190–197; W.D.J. Cargill Thompson, *The Political Thought of Martin Luther*, Brighton 1984, s. 36–61; A. Wielomski, *Mysł polityczna reformacji i kontrreformacji*, t. 1. *Rewolucja protestancka*, Radzymin-Warszawa, s. 139–149.

⁴⁵ Podobnie A. Rosenberg, *Blut und Ehre*, t. 1, s. 364–378; A. Rosenberg, *Blut und Ehre*, t. 3, s. 576–579.

na poziomie określanym dziś przez nas mianem „brukowego”. Nie ma wątpliwości, że Rosenberg kierował swoją książkę do tego typu odbiorcy. Sam nie miał zresztą żadnego historycznego wykształcenia (ukończył architekturę) i wiedzę historyczną czerpał głównie z broszur historycznych pisanych przez pangermańskich i rasistowskich ideologów, a także z pism Chamberlaina, które trudno nam uznać za naukowe (mimo dużej erudycji historycznej). Słusznie sam ujmował swój projekt jako chęć stworzenia prostego i hasłowego, lecz nośnego społecznie, mitu politycznego. Cel tego dziejowego mitu, opisanego w omawianej przez nas książce, jest dość jasny. Chodziło mu o stworzenie alternatywy ideologicznej dla marksistowskiej wizji determinizmu dziejowego, rządzonego przez zasadę walki klas. Walkę posiadaczy z nieposiadającymi Rosenberg przekształcił w walkę ras o panowanie polityczne i zasoby. Z ideologicznego punktu widzenia sam pomysł był może ciekawy, jednak jego wykonanie pozostawia wiele do życzenia. Z powodu historycznego nieprzygotowania autora rozprawa była bardzo słaba merytorycznie. Poza tym, w naszym przekonaniu, opierała się na błędnym pomysle: została napisana z myślą o czytelniku czytającym co najwyżej gazety i kilkunasto- czy kilkudziesięciostronicowe broszurki, a sama miała aż 650 stron! Ludzi wykształconych odpychała prymitywizmem, a grupę docelową swoją obszernością. Dlatego nie mogła odegrać tak kluczowej roli w dyskusjach ideologicznych swojej epoki, na jaką liczył Alfred Rosenberg.

Bibliografia

- von Bormann A., *Luther im Nationalsozialismus, die Versöhnung von Wotan und Christus*, [w:] *Luther-Bilder im 20. Jahrhundert*, red. F. van Ingen, G. Labrousse, Amsterdam 1984, s. 59–78.
- Bornkamm H., *Luther im Spiegel der deutschen Geistesgeschichte*, Göttingen 1970.
- Brose A., *Charlemagne dans l'idéologie national-socialiste*, „Revue Belge de Philosophie et d'Histoire” 93, 2015, nr 3–4, s. 811–842.
- Burkard D., *Häresie und Mythos des 20. Jahrhunderts. Rosenbergs nationalsozialistische Weltanschauung vor dem Tribunal der Römischen Inquisition*, Paderborn 2005.
- Calvin J., *Institution de la Religion chrétienne*, Paris 1888 [1535].
- Calvin J., *Traité de la justification*, Amsterdam 1693.
- Cargill Thompson W.D.J., *The Political Thought of Martin Luther*, Brighton 1984.
- Cecil R., *The Myth of the Master Race: Alfred Rosenberg and Nazi Ideology*, London 1972.
- Chamberlain H.S., *La Genèse du XIXe siècle*, t. 1–2, Paris 1913 [1899].
- Chapoutot J., *Le national-socialisme et l'Antiquité*, Paris 2009.
- Coyne J.J., *Alfred Rosenberg as German Prophet*, „Studies” 24, 1935, nr 94, s. 177–188.
- da Cruz Correia F.A., *Diogo Lainez (1512–1565). Segundo Superior Geral da Campanha de Jesus*, „Brotéria” 2012, nr 175, s. 45–64.
- Evola J., *Essais politiques*, Paris 1988.
- Field G.G., *Evangelist of Race. The Germanic Vision of Houston Stewart Chamberlain*, New York 1981.
- Galli G., *Prefazione*, [w:] M. Fraquelli, *Il filosofo proibito. Tradizione e reazione nell'opera di Julius Evola*, Milano 1994.

- García R., *Revolución conservadora y nacionalismo. El Caso Carl Schmitt*, „Debats” 1996, nr 55, s. 105–119.
- Gonzales A., *Mythe et néo-myth. L'Atlantide au cinéma ou comment montre l'indicible*, „Dialogue d'Histoire Ancienne” 15, 1989, nr 2., s. 333–356.
- Haack M.-L., *Les Étrusques dans l'idéologie national-socialiste. À propos du Mythe du XXe siècle d'Alfred Rosenberg*, „Revue Historique” 317, 2015, nr 1, s. 149–170.
- von Hänsel-Hohenhausen M., *Hitler und die Aufklärung. Der Philosophische Ort des Drittes Reich*, Frankfurt am Main 2013.
- Harnack A., *Marcion. Das Evangelium vom fremdem Gott*, Leipzig 1924.
- Harvill-Burton K., *Le Nazisme comme religion. Quatre théologiens déchiffrent le code religieux nazi (1932–1945)*, Quebec 2006.
- Hegel G.W.F., *Wykłady o filozofii dziejów*, przeł. A. Zieleńczyk, Warszawa 2003 [1821].
- Kershaw I., *Mit Hitlera. Wizerunek a rzeczywistość w III Rzeszy*, przeł. J. Lang, Zakrzewo 2009.
- Kinzig W., *Harnack, Marcion und das Judentum. Nebst einer kommentierten Edition des Briefwechsels Adolf von Harnacks mit Houston Stewart Chamberlain*, Leipzig 2004.
- Koehne S., *Reassessing 'The Holy Reich': Leading Nazi's Views on Confession, Community and 'Jewish' Materialism*, „Journal of Contemporary History” 48, 2013, nr 3, s. 423–445.
- Kuusisto S., *Alfred Rosenberg in der nationalsozialistischen Außenpolitik, 1933–39*, Helsinki 1984.
- Lohse B., *Martin Luther. Eine Einführung in sein Leben und sein Werk*, München 1981.
- Mosse G.L., *Fascism and French Revolution*, „Journal of Modern History” 24, 1989, nr 1, s. 5–26.
- Münkler H., *Mity Niemców*, przeł. A. Kopacki, Warszawa 2013.
- Müller D., *Buchbesprechung im politischen Kontext des Nationalsozialismus. Entwicklungslinien im Rezensionswesen in Deutschland vor und nach 1933*, Dissertation, Universität Mainz 2008, PDF d-nb.info/993516386/34.
- Olszewski H., *Nauka historii w upadku. Studium o historiografii i ideologii historycznej w imperialistycznych Niemczech*, Warszawa-Poznań 1982.
- Piper E., *Alfred Rosenberg. Hitlers Chefideologe*, München 2005.
- Rosenberg A., *An die Dunkelmänner unserer Zeit. Eine Antwort auf die Angriffe gegen den ‚Mythus des 20. Jahrhunderts‘*, München 1935.
- Rosenberg A., *Blut und Ehre, t. 1. Ein Kampf für deutsche Wiedergeburt. Reden und Aufsätze von 1919–1933*, München 1938 [1936].
- Rosenberg A., *Blut und Ehre, t. 3. Kampf um die Macht. Aufsätze von 1921–1932*, München 1938 [1937].
- Rosenberg A., *Der deutsche Ordenstaat*, München 1934.
- Rosenberg A., *Der Mythus des 20. Jahrhunderts. Eine Wertung der seelisch-geistigen Gestaltkämpfe unserer Zeit*, München 1938 [1930].
- Rosenberg A., *Die Religion des Meister Eckhart*, München 1934.
- Rosenberg A., *Zentrum und Bayerische Volkspartei als Feinde des Deutschen Staatsgedankens*, München 1924.
- Schoeps H.J., *Philosemitismus im Barock*, Tübingen 1952.
- Sereni E., *Le origini del fascismo*, Firenze 1998.
- Sidi-Maamar N.A., *Entre philosophie et politique: Giovanni Gentile. Un philosophe engagé sous le fascisme*, Paris 2001.
- Simon R., *Un révolté du Grand Siècle. Henry de Boulainvilliers*, Paris 1948.
- Sontheimer K., *Antidemokratisches Denken in der Weimarer Republik. Die politischen Ideen des deutschen Nationalismus zwischen 1918 und 1933*, München 1978.
- Tommissen P., *Carl Schmitt e il ‚renouveau‘ cattolico nella Germania degli anni Venti*, „Storia e Politica” 1975, nr 14, s. 481–500.
- Wielomski A., *Antropologia polityczna Adolfa Hitlera*, „Pro Fide Rege et Lege”, 2020, nr 83, s. 136–179.

-
- Wielomski A., *Funkcja mitu politycznego w koncepcjach Alfreda Rosenberga*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 44, 2023, nr 4, s. 35–59.
- Wielomski A., *Mysł polityczna reformacji i kontrreformacji*, t. 1. *Rewolucja protestancka*, Warszawa 2013.
- Wielomski A., *Neofeudalowie — francuscy przeciwnicy absolutyzmu*, „Pro Fide Rege et Lege”, 2001, nr 1, s. 26–31.
- Wielomski A., *Prawica w XX wieku 2*, Radzymin 2017.
- Zipfel F., *Kirchenkampf in Deutschland, 1933–1945. Religionsverfolgung und Selbstbehauptung der Kirchen in der nationalsozialistischen Zeit*, Berlin 1965.

TOMASZ LANDMANN

ORCID: 0000-0002-9753-9373

Międzynarodowa Wyższa Szkoła Logistyki i Transportu

we Wrocławiu,

t.landmann@wp.pl

Wybrane przejawy sowietyzacji Ukraińskiej Socialistycznej Republiki Radzieckiej na początku lat trzydziestych XX wieku w rozpoznaniu Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego i władz politycznych II RP — część II

Słowa kluczowe: bezpieczeństwo, II RP, komunizm, sowietyzacja, USRR.

SELECTED MANIFESTATIONS OF THE SOVIETIZATION OF THE UKRAINIAN
SOVIET SOCIALIST REPUBLIC IN THE EARLY 1930S IN THE DIAGNOSIS OF
THE SECOND DIVISION OF THE POLISH GENERAL STAFF AND THE POLITICAL
AUTHORITIES OF THE SECOND POLISH REPUBLIC. PART II

Abstract

The aim of this article is to expand upon the considerations initiated in the first part of the article on the manifestations of the progressive sovietization of the Ukrainian Soviet Socialist Republic in the early 1930s. The article addresses a thesis according to which the sovietization of the Ukrainian Soviet Socialist Republic in the years in question prevented the implementation of Ukrainian national liberation slogans. It was also an unfavorable direction in the broader context of Poland's security in regard to the policy pursued by Moscow as well as the proximity of the Second Polish Republic to the Ukrainian Soviet Socialist Republic.

The presented arguments have led to the conclusion that the sovietization of the Ukrainian Soviet Socialist Republic in the early 1930s nullified the chance for implementing Ukrainian national liberation slogans. The policy pursued by the Soviet Union led to full integration of the Ukrainian Soviet Socialist Republic in the structures of the Soviet state. The sovietization methods limited the right to self-determination of the Ukrainian people. The diversity of methods and

spheres covered by the phenomenon of sovietization in the Ukrainian Soviet Socialist Republic was one of the most important determinants of the effectiveness of this process in the early 1930s.

Keywords: security, the Second Polish Republic, communism, sovietization, the Ukrainian Soviet Socialist Republic.

Wstęp

Artykuł kontynuuje rozważania podjęte w pierwszej części pracy traktującej o wybranych przejawach sowietyzacji Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (dalej: USRR) na początku lat trzydziestych XX wieku w rozpoznaniu Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego (dalej: SG WP) i władz politycznych II RP. Autor zdecydował się podzielić analizę na dwie części ze względu na złożoność wybranej problematyki oraz jej istotność i zróżnicowanie interesujących zagadnień traktujących o sowietyzacji USRR w badanych latach. Oddział II SG WP monitorował sytuację w Związku Sowieckim w całym okresie dwudziestolecia międzywojennego. Sporą aktywnością wykazały się również władze polityczne, aby rozpoznać rozwój sytuacji wewnętrznej w sowieckiej Ukrainie. Z racji sąsiedztwa z USRR problematyka rozpoznania tego satelickiego obszaru Związku Sowieckiego pozostawała istotna dla bezpieczeństwa II RP w trudnych warunkach geopolitycznych¹.

W momencie podpisania w marcu 1921 roku traktatu ryskiego, który zakończył wojnę polsko-bolszewicką, Sowieci mogli skupić się na zabezpieczeniu swoich zachodnich granic, w których obrębie pojawiła się także USRR. Przekreśliło to szanse Polski na uzyskanie tego obszaru, a także zmarginalizowało możliwość wywierania wpływu na Ukraińców w celu destabilizowania sytuacji wewnętrznej w Związku Sowieckim². Dodatkowym problemem pozostawał uprawiany przez Moskwę kierunek polityki zagranicznej wobec Polski określany w literaturze jako bazujący na polonofobii³. Obserwowanie przez Polskę rozwoju sprawy ukraińskiej

¹ Wskazuje się, że kwestia ukraińska była jednym z kluczowych aspektów polskiej polityki zagranicznej i rzutowała również na zarządzanie bezpieczeństwem wewnętrznym II RP. Sprawa ukraińska, traktowana w kontekście międzynarodowym z uwzględnieniem rosnącej roli Związku Sowieckiego dla zagrożenia polskiego bezpieczeństwa, miała znaczenie „wręcz kluczowe dla samego istnienia II Rzeczypospolitej”. J.J. Bruski, *Między ukrainizacją a rusyfikacją. Sowiecką polityką narodowościową na Ukrainie w ocenach dyplomacji i wywiadu II RP*, „Prace Komisji Środkowoeuropejskiej PAU” 17, 2009, s. 7.

² Ł. Donaj, *Polityka bezpieczeństwa niepodległej Ukrainy 1991–2004*, Łódź 2005, s. 42.

³ Ukraina w postaci USRR reprezentowała w tym przypadku ważne miejsce dla realizacji sowieckich interesów w Europie Środkowo-Wschodniej. Rozwój państwa polskiego po zakończeniu pierwszej wojny światowej istotnie godził w interesy sowieckie, zwłaszcza w kontekście możliwości rozprzestrzeniania komunizmu i wciągania kolejnych narodów w strefę wpływów Moskwy. J. Diec, *Polonofobia jako strukturalny składnik rosyjskich doktryn imperialnych*, „Prace Komisji Środkowoeuropejskiej PAU” 17, 2009, s. 29–44. Jednocześnie Moskwa wykorzystywała istniejące

w związku z sytuacją w USRR było motywowane także zainteresowaniem władz II RP losami licznej Polonii mieszkającej w Związku Sowieckim⁴.

Prezentowana analiza ma na celu określenie i scharakteryzowanie wybranych faktów oraz tendencji świadczących o postępującej sowietyzacji USRR na początku lat trzydziestych XX stulecia. Postawiono pytanie: Jakie były wybrane, istotne z perspektywy bezpieczeństwa narodowego II RP, przemowy sowietyzacji USRR na początku lat trzydziestych XX wieku? Odpowiedź na to pytanie ma przyczynić się do dogłębnego poznania przejawów sowietyzacji USRR w stosunku do treści zaprezentowanych w pierwszej części artykułu. Autor broni tezy, że początek lat trzydziestych XX wieku to okres postępującej sowietyzacji USRR, zjawiska szkodliwego dla realizacji ukraińskich haseł narodowych. Sowietyzacja USRR na początku lat trzydziestych XX wieku była obserwowana przez polski wywiad wojskowy w pewnym sensie także ze względu na to, że jej implikacje mogły wpływać na osłabienie bezpieczeństwa II RP.

Sowietyzacja jako zaprzeczenie kierunku ukrainizacji z lat 1923–1929. Walka z wpływami politycznymi innymi niż komunistyczne w USRR

Przełom lat dwudziestych i trzydziestych XX stulecia oznaczał zerwanie z realizowaną po 1923 roku polityką ukrainizacji USRR. Ta ostatnia wyrażała się w bardziej zliberalizowanym w porównaniu do przełomu lat dwudziestych i trzydziestych podejściu Sowietów do rozwoju szerzej rozumianych spraw narodu ukraińskiego pod panowaniem Związku Sowieckiego⁵. Rozwój kultury ukraińskiej, zatrudnianie Ukraińców w aparacie administracyjnym, równouprawnienie języka ukraińskiego w szkołach czy respektowanie przez Moskwę języka ukraińskiego jako obowiązującego dla załatwiania spraw urzędowych to tylko wybrane przejawy ukrainizacji, z którymi zdecydowano się zerwać na przełomie lat dwudziestych

antagonizmy polsko-ukraińskie, aby osłabić II RP. Położenie narodu ukraińskiego w USRR między Polską a Związkiem Sowieckim stwarzało duże możliwości dla działań sowieckich. A. Sowa, *Stosunki polsko-ukraińskie 1939–1947. Zarys problematyki*, Kraków 1998, s. 43.

⁴ Według szacunków z drugiej połowy lat dwudziestych XX wieku na terenie USRR mieszkało niespełna 476,5 tys. Polaków. Ludność polska była trzecią najliczniej reprezentowaną mniejszością na tych terenach, za Rosjanami (2,7 mln) oraz Żydami (1,6 mln). Pomiary nie były jednak wystarczająco precyzyjne, ponieważ część ludności miała problem z samoidentyfikacją narodową, natomiast inni obawiali się represji po zadeklarowaniu polskiej narodowości. Brakowało również jednolitych ram klasyfikacyjnych przy tworzeniu przez komunistów statystyk mniejszości narodowych i etnicznych zamieszkujących w USRR. Por. H. Stroński, *Katolicy na sowieckiej Ukrainie w latach 1920.*, „Więź” 1993, nr 8, s. 75–82.

⁵ J.J. Bruski, *Między ukrainizacją a rusyfikacją...*, s. 12.

i trzydziestych XX wieku⁶. W Moskwie postanowiono rozprawić się w pierwszej kolejności z ośrodkami politycznymi ruchu ukraińskiego, które oponowały wobec narzuconej władzy Sowietów w USRR. Komunistyczna Partia Ukrainy miała uzyskać dominację, jeśli chodzi o narzucanie społeczeństwu przekazu politycznego, niezależnie od ewentualnego sprzeciwu opozycji. W rezultacie z polecenia Moskwy przystąpiono do rozwiązywania politycznych ośrodków opozycyjnych, zaś z zachowanych archiwaliów wynika, że tylko w październiku 1930 roku rozwiązano dwanaście takich partii⁷.

Zwalczano wszelkie przejawy odchyłeń ideologicznych w strukturach ukraińskiej partii komunistycznej, zgodnie z wytycznymi z Moskwy. W jednym z dokumentów wskazano na następujące stanowisko miejscowych władz w związku z realizowanym kierunkiem sowietyzacji ukraińskiego społeczeństwa i sceny politycznej:

Wszelkie odchylenia ideologiczne zarówno na prawo, jak i na lewo, są najbardziej niebezpiecznymi objawami życia wewnętrznego partii komunistycznej. Jednak i w tym wypadku wrogowie Sowietów pomylili się w swych obliczeniach, gdyż spodziewany rozłam partii komunistycznej nie nastąpił⁸.

Miejscowe władze przystąpiły do centralizacji aparatu państwowego, zgodnie z wytycznymi z Moskwy, co było ważnym elementem odejścia od wcześniej realizowanej polityki ukraïnizacji i zwrotem w rozwoju sytuacji wewnętrznej w USRR⁹. Postanowiono wzmocnić wpływy komunistyczne wśród społeczeństwa,

⁶ Należy pamiętać, że Aleksandrem Achmatowiczem, że „ukraïnizacja nigdy nie była dla bolszewików celem w sobie, a tylko nie dającym się uniknąć ubocznym skutkiem poczynając w celu wzmocnienia władzy”. A. Achmatowicz, *Nowe materiały źródłowe z kijowskich archiwów o ukraïnizacji*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 32, 1997, s. 161. Pozostałości po rusyfikacji ludności ukraińskiej, dążenia władz komunistycznych Związku Sowieckiego do eliminowania nacjonalizmu ukraińskiego, opieszałość w faktycznej realizacji kursu ukraïnizacji w organizacjach przemysłowo-handlowych, wśród części działaczy sowieckich w USRR oraz w Związku Młodzieży Komunistycznej to kolejne argumenty mające świadczyć o tym, że ukraïnizacja na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku okazała się kierunkiem nie do końca zrealizowanym. *Kwestie narodowościowe poza Polską. Ukraina Sowiecka*, „Sprawy Narodowościowe” 1, 1927, nr 4, s. 451.

⁷ Komunikat informacyjny nr 1 Oddziału II SG WP z dnia 28 listopada 1930 roku, AIJP w Ameryce, Ukraińska Misja Wojskowa w Polsce,teczka 701/7/5 (Komunikaty Informacyjne Oddziału II SG WP i MSW). Likwidacja kolejnych ośrodków posiadanych o sympatie z ukraińskim ruchem narodowym wpisywała się w represyjny model funkcjonowania państwa sowieckiego, odrzucając możliwość politycznego pluralizmu. Sowietyzacja w obszarze politycznym była immanentną cechą charakteryzującą totalitarny system Związku Sowieckiego jako państwa, w którym nie uznawano legalności jakiegokolwiek zorganizowanej działalności patriotycznej. P. Żurawski vel Grajewski, *Męczeństwo Kresów 1918–1956*, Warszawa 2017, s. 16.

⁸ Komunikat informacyjny nr 6 Oddziału II SG WP z dnia 7 maja 1931 roku, AIJP w Ameryce, Ukraińska Misja Wojskowa w Polsce,teczka 701/7/5 (Komunikaty Informacyjne Oddziału II SG WP i MSW).

⁹ H. Opolska, *Ewolucja najwyższych instytucji przedstawicielskich ZSRR*, „Rocznik Lubelski” 1977, nr 20, s. 36–37.

w którym zamieszkiwała także podatna na represje mniejszość polska. Uzasadniało to potrzebę monitorowania rozwoju sytuacji w USRR przez polskie władze polityczne oraz wojskowe.

Szybko osiągnięte przez Moskwę sukcesy w dziedzinie rugowania ukraińskich haseł narodowych w USRR spotkały się ze sprzeciwem części społeczeństwa domagającej się restytucji niezależnego państwa ukraińskiego. W odezwie propagandowej przygotowanej przez grupę robotników-państwowców wskazano na alternatywny kierunek rozwoju republiki w postaci możliwości stworzenia niezależnej ukraińskiej państwowości z ośrodkiem władzy reprezentowanym przez elitę robotniczą. Proponowano uwzględnienie interesów inteligencji, chłopów, duchowieństwa prawosławnego oraz osób odpowiedzialnych za rozwój ukraińskiego przemysłu. Sowietów traktowano jako jednego z głównych wrogów odrodzenia niezależnej Ukrainy¹⁰. Powyższa propozycja tworzyła jednak zbiór postulatów niemożliwych do realizacji w ówczesnych realiach politycznych. Sowietyzacja sceny politycznej USRR i umocnienie wpływów Komunistycznej Partii Ukrainy na początku lat trzydziestych XX wieku połączone z prześladowaniem przeciwników politycznych przyniosły nowy jakościowo, stały trend w rozwoju życia politycznego w USRR. Był on zaprzeczeniem realizowanego wcześniej w latach 1923–1929 kierunku ukraïnizacji na terenie republiki sowieckiej¹¹.

Aby przyspieszyć efekty zmian politycznych w USRR, dokonano gruntownej weryfikacji uświadczenia partyjnego wśród członków Komunistycznej Partii Ukrainy. Realizując kierunek zwalczania opozycji partyjnej, organizowano liczne zebrania komitetów. Podczas tych zebrań wydano ze struktur partyjnych wiele osób oskarżanych o przynależność do nowo kształtowanej opozycji wobec rządów komunistycznych¹². W celu rozszerzenia wpływów komunistycznych w USRR w lutym 1931 roku postulowano również konieczność ideologicznego opanowania wsi z uwagi na niską świadomość ideologiczną zwłaszcza mas ludności biednej i średniozamożnej¹³.

¹⁰ Odezwa propagandowa do narodu ukraińskiego, AIJP w Ameryce, Ukraińska Misja Wojskowa w Polsce,teczka 701/7/5 (Komunikaty Informacyjne Oddziału II SG WP i MSW).

¹¹ T. Grajżul, *Ukraina Sowiecka w latach 1921–1929 w raportach polskich dyplomatów*, „Meritum” 2009, nr 1, s. 160.

¹² Komunikat informacyjny nr 2 Oddziału II SG WP z dnia 16 stycznia 1931 roku, AIJP w Ameryce, Ukraińska Misja Wojskowa w Polsce,teczka 701/7/5 (Komunikaty Informacyjne Oddziału II SG WP i MSW).

¹³ Powyższe działanie było obliczone w szczególności na wsparcie efektów realizowanego procesu kolektywizacji rolnictwa i wsi. Dostrzeżony opór większości chłopstwa wynikał z niskiego uświadczenia na temat istoty komunizmu i potrzeby udziału mas ludności w likwidacji własności prywatnej. Jako zagrożenie dla skutecznej sowietyzacji USRR, jeśli chodzi o sferę polityczną, władze sowieckie traktowały fakt, że w lutym 1931 roku około 38% nowo przyjętych członków Ukraińskiej Partii Komunistycznej stanowiły osoby oceniane przez dowództwo partyjne jako „elementy inteligentne o bardzo podejrzanej ideologii”. Komunikat informacyjny nr 3 Oddziału II SG WP z dnia 7 lutego 1931 roku, AIJP w Ameryce, Ukraińska Misja Wojskowa w Polsce,teczka 701/7/5 (Komunikaty Informacyjne Oddziału II SG WP i MSW). Dowództwo partyjne wyka-

Dodatkowo Moskwa inspirowała dezinformację wśród emigracji ukraińskiej oraz rządów innych państw, aby osłabić agitację ukraińskich środowisk emigracyjnych próbujących poruszyć kwestię niepodległej Ukrainy na arenie międzynarodowej¹⁴. Stałym elementem sowietyzacji USRR na początku lat trzydziestych XX stulecia było podejmowanie przez Sowietów działań w celu kompromitowania działaczy emigracji ukraińskiej w innych państwach europejskich¹⁵. Jako przykład można podać fakt, że polski wywiad wojskowy wymienił w maju 1930 roku korespondencję z Ministerstwem Spraw Wojskowych na temat działań niejakiego Myszaka, podającego się za generała ukraińskiego, z wykształcenia inżyniera kolejowego. Myszak podjął rozmowy z fińskim przedstawicielstwem dyplomatycznym w Pradze, aby dyskutować o ewentualnym wsparciu finansowym działań ukraińskich poza granicami Związku Sowieckiego. W rzeczywistości jednak, inspirowany przez Moskwę, miał kompromitować dążenia niepodległościowe Ukraińców, wykazując się indolencją w rozmowach i dyskredytując sposoby działania ukraińskiej emigracji. Myszak głosił nierealne w ocenie fińskiej dyplomacji postulaty takie jak założenie tymczasowego rządu niepodległej Ukrainy na Rusi Zakarpackiej czy szybkie rozpoczęcie akcji obronnej mającej na celu wyzwolenie Ukrainy spod władzy Moskwy. Polskie władze ustaliły, że wskazana osoba była już na usługach wywiadów kilku państw i okazała się zupełnie niewiarygodna do reprezentowania sprawy ukraińskiej za granicą¹⁶. Powyższe przykłady dowodzą,

zało niezadowolenie z efektów sowietyzacji także ze względu na fakt, że w pierwszym kwartale 1931 roku znacząco obniżył się w porównaniu do lat ubiegłych odsetek robotników oraz pracowników wiejskich w strukturze nowo przyjętych członków partii. Udział robotników ukształtował się na poziomie 49%, z kolei udział pracowników wiejskich wyniósł zaledwie 5,6%. Komunikat informacyjny nr 8 Oddziału II SG WP z dnia 15 lipca 1931 roku, AIJP w Ameryce, Ukraińska Misja Wojskowa w Polsce, teczka 701/7/5 (Komunikaty Informacyjne Oddziału II SG WP i MSW).

¹⁴ Jako przykład dezinformacji sowieckiej można traktować działalność Ukraińskiej Narodowej Rady za Granicą w Czechosłowacji, gdzie emigracja ukraińska rozwijała się szczególnie prężnie na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku. Organizacja, posądzana o inspirację sowiecką, organizowała uroczyste akademie i spotkania, podczas których nagradzano działaczy walczących o wyzwolenie Ukrainy spod wpływów obcych państw oraz świętujących włączenie jej do wspólnego państwa sowieckiego. Uczestników przekonywano o poparciu ze strony licznych kół ukraińskich na emigracji, dezinformując jednocześnie odnośnie do problemów, z którymi borykała się ludność ukraińska wewnątrz Związku Sowieckiego. Ukraińska Narodowa Rada za kordonem, AIJP w Ameryce, Ukraińska Misja Wojskowa w Polsce, teczka 701/7/5 (Komunikaty Informacyjne Oddziału II SG WP i MSW).

¹⁵ Polityka ta była komplementarna wobec aktywności podejmowanej przez komunistów w Związku Sowieckim na rzecz osłabienia możliwości prowadzenia legalnych działań przez działaczy politycznych i społecznych związanych z ruchem ukraińskim. Przyjęte wytyczne co do polityki narodowościowej w Związku Sowieckim kładły nacisk na ograniczenie aktywności polityczno-społecznej podbitych narodów. M. Szumiło, *Ukraińska elita polityczna w Drugiej Rzeczypospolitej*, „Dzieje Najnowsze” 34, 2002, nr 3, s. 36.

¹⁶ Pismo Oddziału II Sztabu Głównego do Szefa Biura Historycznego Ministerstwa Spraw Wojskowych z dnia 16 maja 1930 roku, AIJP w Ameryce, Ukraińska Misja Wojskowa w Polsce, teczka 701/7/5 (Komunikaty Informacyjne Oddziału II SG WP i MSW).

że Moskwa nie tylko dążyła do pełnej komunizacji życia politycznego w USRR, lecz także starała się wzmocnić rolę sowietyzacji tego obszaru poprzez kompromitowanie działań niepodległościowej emigracji ukraińskiej¹⁷.

Znaczenie propagandy sowieckiej w rozwoju kierunku sowietyzacji USRR na początku lat trzydziestych XX wieku

Wyżej wymienionym działaniom towarzyszyło nasilenie sowieckiej propagandy w prasie wychodzącej w języku ukraińskim w USRR. Wskazywano na szkodliwość funkcjonowania partii opozycyjnych wobec komunistów dla rozwoju Związku Sowieckiego i dobrobytu wszystkich nacji, które znalazły się pod zwierzchnictwem Moskwy. Odwoływano się również do związków ośrodków opozycyjnych z czynnikami międzynarodowymi, w tym współpracy z Polakami, którzy mieli szkodzić Ukraińcom będącym obywatelami Związku Sowieckiego. Nasilenie antypolskiej propagandy w sowieckiej prasie ukraińskiej w 1930 roku można traktować jako element działań sowieckich w USRR, który przekładał się na godzenie w interesy II RP. Jesienią 1930 roku w sowieckiej prasie ukraińskiej coraz częściej pojawiały się artykuły, w których wskazywano na represyjny model polityki II RP wobec ukraińskiej sprawy narodowej w Małopolsce Wschodniej. Tendencje ukazywano z podkreśleniem ucisku stosowanego przez władze polskie wobec Ukraińców. W kontekście akcji pacyfikacyjnej w Małopolsce Wschodniej formułowano zarzuty odnośnie do prześladowań przez Polaków cywilnej ludności ukraińskiej, a także nieludzkiego traktowania więźniów politycznych. W prasie posługiwano się takimi hasłami jak „terror faszystowski”, „pacyfikacja” czy „gwałty polskie”. Sowietci finansowali również antypolski przekaz i oszczerstwa

¹⁷ Działania obejmowały próby dotarcia do emigracji ukraińskiej w Polsce, co bezpośrednio rzutowało na stan bezpieczeństwa II RP z uwagi na działania polityczne i wywiadowcze Polski wobec ukraińskiego ruchu narodowego. Skuteczność działań sowieckich była determinowana faktem, że władze II RP nie opracowały w analizowanych latach jednolitej polityki wschodniej. Balansowano między ideą federalistyczną a inkorporacyjną, nie radzono sobie z narastającym problemem mniejszości narodowych, co przebiegało w warunkach stałego zagrożenia ze strony Związku Sowieckiego. J. Kowalczyk, *Granica polsko-ukraińska w XX wieku*, „Przegląd Geopolityczny” 2, 2010, s. 159. Działania polityczne i wywiadowcze II RP wobec ukraińskiego ruchu narodowego w dotychczasowej historiografii są dokładnie zbadane dla początkowego okresu umacniania polskiej państwowości i bezpieczeństwa II RP, to jest dla lat 1918–1923. Por. J. Pisuliński, *Nie tylko Petlura. Kwestia ukraińska w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918–1923*, Wrocław 2004, s. 375 n. Znaczenie dotarcia przez Sowietów do przedstawicieli mniejszości ukraińskiej w Polsce na początku lat trzydziestych XX wieku było większe, ponieważ problem ukraiński w II RP narastał w związku z nieskuteczną polityką asymilacyjną polskich władz oraz nasilającymi się aktami terroryzmu i nacjonalizmu ukraińskiego w Polsce. M. Mądziel, *Polityka Drugiej Rzeczypospolitej wobec mniejszości ukraińskiej w latach trzydziestych XX wieku*, „Colloquium” 2011, nr 3, s. 24.

pod adresem rządu RP publikowane w emigracyjnej prasie ukraińskiej. Przykładem może być wydawanie w języku ukraińskim w Berlinie periodyku „Ukraińska Gazeta” finansowanego ze środków sowieckiego poselstwa w stolicy Niemiec. W artykule z 6 lutego 1931 roku *Pracujące masy zachodniej Ukrainy w szponach polskiego faszyzmu* w sposób tendencyjny oraz z pominięciem istotnych faktów wskazano na tłumienie wyzwoleńczego ruchu ukraińskiego przez władze polskie, a także naruszanie praw posiadaczy ziemskich i robotników ukraińskich. W propagandowy sposób wskazywano na mordowanie tysięcy robotników, katowanie więźniów politycznych oraz rugowanie wszelkich przejawów kultury ukraińskiej, oskarżając rząd polski o stosowanie faszystowskich metod tłumienia rewolucyjnego ruchu robotniczego¹⁸. Komuniści inspirowali przy tym wydawanie artykułów w podobnym tonie w prasie zagranicznej, gdzie wskazywano na polski terror i okupowanie przez Polskę ziem ukraińskich. Podburzanie antagonizmów polsko-ukraińskich było stałym elementem propagandy prasowej w warunkach postępującej sowietyzacji USRR¹⁹.

Jako interesujący przejaw wykorzystywania komunistycznej propagandy w służbie sowietyzacji USRR należy traktować propagandę radiową. W USRR funkcjonował specjalny instytut masowej oświaty partyjnej, który od 5 marca 1931 roku rozpoczął pracę z zakresu partyjnego uświadamiania warstw społecznych. W cyklu wykładów i odczytów radiowych wykwalifikowani lektorzy oraz

¹⁸ W artykule sformułowano wezwanie międzynarodowego proletariatu do przyłączenia się do Ukraińców walczących z polską okupacją i dążących do obalenia burżuazyjnej dyktatury II RP. Komunikat informacyjny nr 4 Oddziału II SG WP z dnia 6 marca 1931 roku, AIJP w Ameryce, Ukraińska Misja Wojskowa w Polsce, teczka 701/7/5 (Komunikaty Informacyjne Oddziału II SG WP i MSW). Można interpretować, że sowietyzacja USRR była kierunkiem zorientowanym na szerszą perspektywę. Nie chodziło w niej jedynie o wykorzenienie ukraińskiego nacjonalizmu i ruchu narodowego. Wpisywała się dodatkowo w idee walki klasowej, rządów proletariatu przeciwko kapitalistom europejskim, a także osłabienia bezpieczeństwa sąsiadów, aby nie mogli wykorzystać sprawy ukraińskiej do własnych celów. Propagandowe oddziaływanie było ważnym elementem w realizacji tych postulatów forsowanych przez Moskwę. Propaganda sowiecka posługiwała się nader często hasłami „wyzwolenia” oraz „zjednoczenia” Zachodniej Ukrainy i integracji tego regionu z pozostałymi ziemiami ukraińskimi w strukturach jednej USRR. K. Hibel, *„Wojna na mapy”, „wojna na słowa”. Onomastyczne i międzykulturowe aspekty polityki językowej II Rzeczypospolitej w stosunku do mniejszości ukraińskiej w Galicji Wschodniej w okresie międzywojennym*, Münster-Wiedeń 2014, s. 183–184.

¹⁹ Komunikat informacyjny nr 1 Oddziału II SG WP z dnia 28 listopada 1930 roku, AIJP w Ameryce, Ukraińska Misja Wojskowa w Polsce, teczka 701/7/5 (Komunikaty Informacyjne Oddziału II SG WP i MSW). W literaturze wskazuje się, że opisywane działania mogły być elementem podburzania Ukraińców przeciwko Polakom, co było ważnym elementem sowietyzacji USRR „w obliczu naporu sowietyzacyjnego i kolektywizacji” na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku. R. Potocki, *Polityka państwa polskiego wobec zagadnienia ukraińskiego w latach 1930–1939*, Lublin 2003, s. 340.

kierownicy centralnych instytucji państwowych USRR starali się propagandowo pozyskać masy ukraińskie dla potrzeb ideologii komunistycznej²⁰.

Reforma administracji publicznej w USRR jako warunek skuteczności procesu sowietyzacji w badanych latach

Elementem postępującej sowietyzacji USRR była również zmiana systemu administracyjnego po wyborach, wiążąca się ze skasowaniem okręgów i przekazaniem ich kompetencji rejonom (urzędom rejonowym). Zmiana miała przyczynić się do angażowania mas proletariackich do życia politycznego i społecznego, zmniejszenia kosztów funkcjonowania administracji oraz poprawy skuteczności walki z rozrostem biurokracji. W praktyce wprowadzone zmiany miały przede wszystkim ułatwić wzrost kompetencji członków aparatu komunistycznego i możliwości działania celem skuteczniejszego wpływania na ukraińskie społeczeństwo. Według danych na dzień 1 stycznia 1931 roku, w strukturach Ukraińskiej Partii Komunistycznej znalazło się ponad 340 tysięcy członków oraz kandydatów²¹.

Dostrzegano bezpośredni związek między nasiloną propagandą komunistyczną a przystępowaniem nowych osób do Ukraińskiej Partii Komunistycznej. Zmianom administracyjnym towarzyszyło powołanie przez Wszechukraiński Centralny Komitet Wykonawczy instruktorów pracy społecznej w tych rejonach, w których występowały znaczące skupiska mniejszości narodowych, to jest przynajmniej na poziomie 10% wszystkich mieszkańców danego rejonu, lub w rejonach, w których mniejszości żyły w zwartych ośrodkach. W tym samym czasie w sowieckiej prasie wydawanej w USRR, reprezentowanej na przykład przez gazety „Komunist” czy „Proletarska Prawda”, wskazywano zagrożenie ukraińskiego bezpieczeństwa najazdem Polski i Rumunii w obliczu przedłużenia polsko-rumuńskiej konwencji wojskowej. Akcentowano stanowisko, że wspomniany sojusz godzi w byt pań-

²⁰ Komunikat informacyjny nr 6 Oddziału II SG WP z dnia 7 maja 1931 roku, AIJP w Ameryce, Ukraińska Misja Wojskowa w Polsce, teczka 701/7/5 (Komunikaty Informacyjne Oddziału II SG WP i MSW).

²¹ Komunikat informacyjny nr 4 Oddziału II SG WP z dnia 6 marca 1931 roku, AIJP w Ameryce, Ukraińska Misja Wojskowa w Polsce, teczka 701/7/5 (Komunikaty Informacyjne Oddziału II SG WP i MSW). Według ustaleń z maja 1931 roku stan liczebny Ukraińskiej Partii Komunistycznej nie przekraczał 251 tys. członków. Mimo rozbieżności danych charakterystycznym poczynaniem sowieckich władz w USRR było realizowanie zabiegów w ramach oświaty partyjnej w szkołach oraz we wszystkich ośrodkach partyjnych w kraju w celu podniesienia świadomości partyjnego w ukraińskim społeczeństwie i przyciągnięcia do partii zwłaszcza robotników. Na przykład w Kijowie specjalne kursy oświatowe ukończyło prawie 15 tys. członków Ukraińskiej Partii Komunistycznej, co stanowiło około 93% wszystkich członków. Z kolei 30–40% członków uczęszczało regularnie na wykłady i zebrania prowadzone przez agitatorów politycznych. Komunikat informacyjny nr 6 Oddziału II SG WP z dnia 7 maja 1931 roku, AIJP w Ameryce, Ukraińska Misja Wojskowa w Polsce, teczka 701/7/5 (Komunikaty Informacyjne Oddziału II SG WP i MSW).

stwowy USRR, tym samym podburzano ukraińską opinię publiczną przeciwko obu sąsiadom. Sowietci posługiwali się dezinformacją, przez co osłabiali ewentualne dążenia narodu ukraińskiego do kontaktów ze stroną polską, aby wzbudzić wzajemne różnice narodowościowe ułatwiające sowietyzację USRR²².

Odnosnie do planowanej na 1930 rok zmiany ustroju władz sowieckich w USRR Oddział II SG WP uzyskał informację, z której wynikało, że sprawy policyjno-porządkowe i funkcjonowanie policji śledczej mają zostać przekazane do wyłącznej kompetencji GRU. Mogło to być elementem wzmocnienia dalszych represji wobec społeczeństwa USRR oponującego przeciwko dokonującym się zmianom polityczno-społecznym²³. Sprawy z zakresu kolektywizacji planowano powierzyć komisariatowi spraw komunalnych, który miał zająć miejsce Komisariatu Spraw Wewnętrznych. W związku z rosnącą liczbą aresztowanych postanowiono również włączyć sprawy więziennictwa do wyłącznej kompetencji Komisariatu Sprawiedliwości²⁴. Reforma administracji publicznej w USRR była nieodzowna z racji szybko dokonujących się zmian wymuszonych procesem kolektywizacji i konieczności skuteczniejszego zwalczania wszelkich elementów określanych jako pozapaństwowe.

Walka z religią i organizacjami religijnymi jako stały element działań w ramach sowietyzacji USRR

Ważnym elementem sowietyzacji ukraińskiego społeczeństwa na początku lat trzydziestych XX wieku pozostawały działania komunistów wymierzone przeciwko kościołom i związkom wyznaniowym oraz religii w ogóle. Komuniści prowadzili kampanię prasową przeciwko obchodom chrześcijańskiego święta Wielkanocy, jednocześnie formułowali zarzuty, że popi, rabini oraz księża agitu-

²² Od marca 1931 roku w prasie ukraińskiej inspirowanej ideologicznie przez Sowietów pojawiały się wyraźne oskarżenia pod adresem Polski z uwagi na rzekome przygotowywanie się Warszawy do wojny z ZSRR, przy aprobacie Francji i Wielkiej Brytanii, a także dążenia do uzyskania neutralnej postawy Niemiec. Komunikat informacyjny nr 5 Oddziału II SG WP z dnia 31 marca 1931 roku, AIJP w Ameryce, Ukraińska Misja Wojskowa w Polsce, teczka 701/7/5 (Komunikaty Informacyjne Oddziału II SG WP i MSW).

²³ W literaturze podkreśla się, że dokonujące się na początku lat trzydziestych XX wieku zmiany w funkcjonowaniu poszczególnych służb i struktur oraz zadań wywiadu politycznego i wojskowego Związku Sowieckiego pozostawały w orbicie stałego zainteresowania Oddziału II SG WP. Dostrzeżono jednak, że widoczna rywalizacja GRU jako centrali wywiadu wojskowego ze służbami wywiadu politycznego (NKWD oraz OGPU) nie była czynnikiem, który mógłby istotnie osłabić rosnące efekty działań sowieckich w USRR, w części szkodliwe także dla ludności polskiej oraz — szerzej — sprawy polskiej z powodu sytuacji wewnętrznej w tej republice sowieckiej. A. Peplński, *Wywiad Polski na ZSRR 1921–1939*, Warszawa 1996, s. 254.

²⁴ Raport polityczno-informacyjny nr 5 Konsulatu RP w Kijowie z dnia 18 lutego 1930 roku, AIJP w Ameryce, Ukraińska Misja Wojskowa w Polsce, teczka 701/7/5 (Komunikaty Informacyjne Oddziału II SG WP i MSW).

ją przeciwko realizacji planu pięcioletniego, nawołują chłopów i robotników do niestawiennictwa w pracy, a tym samym szkodzą interesom narodowym i wypełnianiu zadań budowy socjalizmu. Komuniści traktowali ośrodki życia religijnego jako miejsca, w których nawoływano ludność do sprzeciwu wobec kolektywizacji, co szczególnie godziło w interesy socjalistycznego rozwoju USRR. Jednym ze sposobów przeciwdziałania zagrożeniu przez władze komunistyczne, a zarazem formą wzmocnienia tendencji sowietyzacyjnych, było zaangażowanie Związku Wojujących Bezbożników (dalej: ZWB) w działania przeciwko ośrodkom religijnym w USRR²⁵.

Głównym organem zajmującym się aktywnością przeciwko chłopom i innym warstwom społecznym identyfikującym się z religią była Rada ZWB w Charkowie²⁶. Z archiwaliów wynika, że w ocenie komunistów w USRR walka na froncie religijnym była „jedną z najważniejszych dziedzin walki klasowej, bo w tej dziedzinie — środkami religii — walczy i broni się kułactwo”²⁷. W zachowanych archiwaliach odnotowano, że na obszarze całej USRR komunistyczne władze systematycznie zamykały cerkwie. Działania realizowano w taki sposób, aby stworzyć pozór, że jest to odpowiedź na żądania zgłoszone przez ludność miejscową²⁸.

²⁵ ZWB jako ateistyczna organizacja sowiecka powstał w 1925 roku, początkowo pod nazwą Liga Bezbożników. W większości rekrutujący się z młodzieży członkowie Związku dokonywali aktów wandalizmu w cerkwiach prawosławnych oraz profanacji cmentarzy i przedmiotów kultu religijnego na obszarze Związku Sowieckiego. Aktywność przejawiała się również w przygotowywaniu prelekcji, głównie dla ludności wiejskiej, podczas których próbowano uświadomić mieszkańcom szkodliwość religii dla rozwoju społeczeństwa socjalistycznego. M. Smoleń, *Stracone dekady. Historia ZSRR 1917–1991*, Warszawa 1994, s. 119. Działalności Związku przypisuje się ważną rolę w zwalczaniu religii oraz inwigilowaniu mieszkańców w USRR. Szacuje się, że na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku organizacja liczyła około 465 tys. członków. R. Dzwonkowski, *Kościół katolicki w ZSSR 1917–1939. Zarys historii*, Lublin 1997, s. 86.

²⁶ W 1929 roku ZWB przedstawił postulat zamknięcia wszystkich kościołów na obszarze USRR, przez co uczynił z walki z religią kluczowy element działań sowietyzacyjnych. ZWB jako część Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) prowadził równoległe politykę represji wobec zakonników i zakonnice, dążąc do wyrugowania tych wspólnot ze społeczeństwa ukraińskiego w USRR. B. Kumor, *Historia Kościoła, cz. 8. Czasy współczesne 1914–1992*, Lublin 1995, s. 211.

²⁷ Komunikat informacyjny nr 7 Oddziału II SG WP z dnia 13 czerwca 1931 roku, AIJP w Ameryce, Ukraińska Misja Wojskowa w Polsce,teczka 701/7/5 (Komunikaty Informacyjne Oddziału II SG WP i MSW). Podkreśla się, że działalność ZWB ułatwiała komunistom inwigilację środowiska Cerkwi prawosławnej, a tym samym chłopstwa jako warstwy społecznej o najsilniejszej identyfikacji religijnej. Członkowie ZWB brali udział w napaściach na chrześcijan i dokonywali aktów sabotażu, czego przykładem było wysadzenie w powietrze kilku kościołów w USRR, w miejscowościach: Gródek Podolski, Satanów, Płoskirow i Zwiahel. Oprócz tego działalność ZWB intensyfikowano w regionach, gdzie mieszkaly duże skupiska mniejszości polskiej na Ukrainie. M. Krzyszycha, *Polacy na Ukrainie. Zarys dziejów*, Lublin 2003, s. 82.

²⁸ W dokumencie z 25 czerwca 1930 roku odnotowano zdjęcie dzwonów z cerkwi we wsi Horowicze jako efekt zgody na zebraniu przeprowadzonym wśród mieszkańców wsi. W rzeczywistości zebranie odbyło się przy udziale zaledwie 128 osób spośród ogólnej liczby 1572 mieszkańców, a organizatorzy uznali, że zdjęcie dzwonów z cerkwi jest życzeniem wszystkich mieszkańców wsi.

Istotnym elementem sowietyzacji w związku z eliminowaniem podstaw życia religijnego w społeczeństwie USRR były dążenia komunistów do rozbicia Ukraińskiej Autokefalicznej Cerkwi Prawosławnej. Konsul RP w Kijowie w raporcie z 4 lutego 1930 roku poinformował, że przedstawiciele Cerkwi z obawy przed represjami starali się prezentować w oficjalnych kontaktach ugodową postawę względem komunistycznych władz, nie rezygnowali jednak w rzeczywistości z przyjęcia roli ośrodka propagującego większe uświadomienie narodowe w społeczeństwie ukraińskim. W szeregach Cerkwi znalazły się także osoby deklarujące antysowieckie poglądy, w tym petlurowcy, czyli zwolennicy przywrócenia Ukraińskiej Republiki Ludowej (URL), niezależnej od Moskwy. Działalność Cerkwi potraktowano jako szkodliwą dla interesów Centralnego Komitetu Ukraińskiej Partii Komunistycznej. Władzom komunistycznym udało się rozbić struktury Cerkwi poprzez aresztowanie jej prominentnych członków, w tym kierownika, Włodzimierza Czechowskiego²⁹. Cerkiew zmuszono ostatecznie do samolikwidacji. Informacje na ten temat władze polityczne i wojskowe II RP przekazały sobie we wzajemnej korespondencji od początku lutego do kwietnia 1930 roku³⁰.

Rozbiciu struktur wewnętrznych Cerkwi towarzyszyła akcja szkalowania jej działalności, realizowana w prasie finansowanej przez Moskwę. W jednym z raportów Konsula RP w Kijowie z lutego 1930 roku stwierdzono, że w prasie sowieckiej przypisano Cerkwi:

poważną rolę w przygotowaniu kontrrewolucji nacjonalistycznej na Ukrainie, z celem obalenia rządów radzieckich i stworzenia samodzielnej demokratycznej Republiki Ukraińskiej — wszystko to przy poparciu bezpośrednim antysowieckiej emigracji narodowościowej i państw obcych, imperialistycznych sąsiadów i wielkich mocarstw³¹.

Biuletyn Biura Prasy Ukraińskiej nr 86 z dnia 25 czerwca 1930 roku, AIJP w Ameryce, Ukraińska Misja Wojskowa w Polsce,teczka 701/7/5 (Komunikaty Informacyjne Oddziału II SG WP i MSW).

²⁹ Ukraińska Autokefaliczna Cerkiew Prawosławna była traktowana przez Oddział II SG WP i polskie władze polityczne jako ośrodek o silnym podłożu politycznym, a zarazem jako „ostoja [...] myśli i uświadomienia narodowego w kierunku niezależności Ukrainy”. Raport polityczno-informacyjny nr 4 Konsulatu RP w Kijowie z dnia 4 lutego 1930 roku, AIJP w Ameryce, Ukraińska Misja Wojskowa w Polsce,teczka 701/7/5 (Komunikaty Informacyjne Oddziału II SG WP i MSW). Likwidacja tego ośrodka była ciosem dla ewentualnej walki o wyzwolenie Ukrainy spod zależności od Związku Sowieckiego. Wpisywała się również w szerszej pojmowany kierunek zwalczania wpływów religijnych w społeczeństwie USRR. Warto podkreślić, że władze Cerkwi, z racji znacznych wpływów w społeczeństwie, oskarżano o podburzanie chłopstwa ukraińskiego, mające skutkować licznymi zabójstwami przedstawicieli władz komunistycznych na wsi. J.M. Kupczak, *Polacy na Ukrainie w latach 1921–1939*, Wrocław 1994, s. 118.

³⁰ Pismo Oddziału II SG WP do Szefa Biura Historycznego Ministerstwa Spraw Wojskowych z dnia 1 kwietnia 1930 roku, AIJP w Ameryce, Ukraińska Misja Wojskowa w Polsce,teczka 701/7/5 (Komunikaty Informacyjne Oddziału II SG WP i MSW).

³¹ Raport polityczno-informacyjny Konsulatu RP w Kijowie z dnia 8 lutego 1930 roku, AIJP w Ameryce, Ukraińska Misja Wojskowa w Polsce,teczka 701/7/5 (Komunikaty Informacyjne Oddziału II SG WP i MSW). W raporcie wskazano na sowiecką propagandę, według której Cerkiew od początku istnienia miała być organizacją jawnie antysowiecką, a co za tym idzie — kontrrewolucyjną, grupującą w znacznej części ludzi niewierzących, wykorzystujących organizację wyłącz-

W konsekwencji władze Cerkwi zmuszono do powzięcia uchwały o samorozwiązaniu³².

W lutym 1930 roku do Oddziału II SG WP docierały informacje o równolegle realizowanej przez władze komunistyczne polityce prześladowania Kościoła katolickiego w USRR³³. Aresztowano księży, zarzucając Kościołowi katolickiemu wspieranie antyrządowych działań. Aresztowano, wymienionych jedynie z nazwisk, prałata Świderskiego z Baru, wikarego Mioduszewskiego z Płoskirowa, księdza Bienieckiego z Połonnego oraz proboszcza Lewińskiego z Witnicy. Stosowano ucisk podatkowy, czego przykładem było obłożenie podatkiem dochodowym za sprzedaż świec kościoła w Białej Cerkwi przy sformułowaniu bardzo krótkiego, trzydniowego terminu zapłaty. Kościół wkrótce przeznaczono do zamknięcia³⁴. W dniach 1–7 lutego 1930 roku GPU aresztowała kolejnych księży, w tym Markuszewskiego z Habnego, Zycha z Malina oraz księży o nazwiskach Madera i Woronicz. Ostatecznie zamknięto kościoły w Białej Cerkwi i Włodzimierzu Wołyńskim³⁵. Ataki wymierzone w Kościół katolicki spotkały się z reak-

nie w celach politycznych. Władze Cerkwi posądzano także o wspieranie nacjonalizmu ukraińskiego, uprawianie szowinizmu i popieranie Spółki Wyzwolenia Ukrainy jako organizacji, w ocenie Moskwy, szkodliwej dla urzeczywistnienia sprawy ukraińskiej w Związku Sowieckim. *Ibidem*.

³² Na podstawie analizy materiałów archiwalnych zgromadzonych w CAW Jan Jacek Bruski wyraził pogląd, że Ukraińska Autokefaliczna Cerkiew Prawosławna była uważana przez sowieckie władze „za matecznik nacjonalizmu”, co przyspieszyło decyzję Moskwy o potrzebie likwidacji tej organizacji, ponieważ działalność Cerkwi godziła w postęp sowietyzacji USRR. J.J. Bruski, *Między ukrainizacją a rusyfikacją...*, s. 17. Rozwiązanie Cerkwi przesądzało w konsekwencji o zakończeniu funkcjonowania ważnego ośrodka walczącego od 1919 roku o umocnienie ukraińskiej państwowości i niezależności. T. Olejarz, *Religie na Ukrainie*, [w:] *Ukraina w stosunkach międzynarodowych*, red. T. Kapuśniak, M. Pietraś, Lublin 2007, s. 47.

³³ Represje objęły w dużej mierze ludność ukraińską, ponieważ w procesie historycznym część osób przeszła na katolicyzm z uwagi na masową polonizację szlachty ruskiej, która dążyła do zrównania statusu politycznego i ekonomicznego ze szlachtą polską. P. Eberhardt, *Przemiany narodowościowe na Ukrainie XX wieku*, Warszawa 1994, s. 17. Należy pamiętać, że większość wyznawców katolicyzmu w USRR stanowili Polacy. Prześladowania Kościoła katolickiego dotknęły zatem w pierwszej kolejności mniejszość polską, której udział wśród wyznawców katolicyzmu w USRR sięgał od 70% do 80%. A. Patek, *Z uwag nad położeniem Kościoła katolickiego w ZSRR w okresie międzywojennym*, „Dzieje Najnowsze” 27, 1995, nr 1, s. 2. Podkreśla się, że rok 1930 to swoisty przełom, jeśli chodzi o nasilenie prześladowania wyznawców katolicyzmu w tej części Związku Sowieckiego. G. Zackiewicz, *Polska myśl polityczna wobec systemu radzieckiego 1918–1939*, Kraków 2004, s. 484.

³⁴ Raport polityczno-informacyjny nr 4 Konsulatu RP w Kijowie z dnia 4 lutego 1930 roku, AIJP w Ameryce, Ukraińska Misja Wojskowa w Polsce,teczka 701/7/5 (Komunikaty Informacyjne Oddziału II SG WP i MSW).

³⁵ Raport polityczno-informacyjny nr 5 Konsulatu RP w Kijowie z dnia 18 lutego 1930 roku, AIJP w Ameryce, Ukraińska Misja Wojskowa w Polsce,teczka 701/7/5 (Komunikaty Informacyjne Oddziału II SG WP i MSW). Duchownych katolickich i prawosławnych werbowano także na tajnych agentów GPU oraz NKWD, co było kolejnym przejawem sowietyzacji społeczeństwa USRR na początku lat trzydziestych XX wieku. Z kolei w 1930 roku GPU wystosowało żądanie do wszystkich księży katolickich pod groźbą różnego rodzaju kar, aby podpisali deklarację o współ-

cją papieża Piusa XI, który potępił politykę sowiecką oraz wystosował w lutym 1930 roku apel do reszty świata, aby wyraziła sprzeciw wobec wskazanego przejawu sowietyzacji USRR³⁶.

W tym samym miesiącu Oddział II SG WP uzyskał informację o ogólnym nasileniu terroru w społeczeństwie USRR. Z inicjatywy sowieckiego GPU masowo aresztowano księży sprzeciwiających się nasileniu walki z religią przez komunistyczne władze. To z kolei godziło w bezpieczeństwo Polonii zamieszkującej USRR z racji na fakt, że należała do niej w większości ludność katolicka. Konsul RP w Kijowie przekazał informację, z której wynikało, że Sowieci mieli przygotowywać ogólnonarodową akcję przeciwko duchowieństwu katolickiemu oskarżanemu o szpiegostwo na rzecz Polski poprzez kontakt z polskimi przedstawicielstwami dyplomatycznymi w Związku Sowieckim oraz działalność kontrrewolucyjną. Osoby skazane na zesłanie, a identyfikujące się z Kościołem katolickim zaczęto w styczniu 1930 roku masowo ściągać do Kijowa w celu wymuszenia zeznań, co w ocenie konsula RP w Kijowie mogło stanowić argument przemawiający za przygotowywaniem przez Sowieców szerszej zakrojonej akcji przeciwko Kościołowi katolickiemu³⁷.

Sowietyzacja USRR przyczyniła się do wielu trudności, które już w połowie 1930 roku odnotowywano w prasie znajdującej się poza oficjalnym obiegiem sowieckim. Wskazywano na niedostateczną ilość chleba wydawanego obywatelom na kartki, co wywoływało niezadowolenie mas społecznych żyjących w skrajnej nędzy. Kolektywizacja rolnictwa pod wieloma względami okazała się nieskuteczna, co doprowadziło do sytuacji, że w części okręgów w USRR nie zrealizowano zakładanych planów zasiewów na wiosnę 1930 roku. Poruszano problem chaosu na kolejach ukraińskich, co prowadziło do sytuacji, w której tylko około 75% pociągów kursowało zgodnie z rozkładami jazdy. Odnoszono się do pacyfikowania wszelkich przejawów niezadowolenia społecznego przez siły policyjne w miastach³⁸. Zakrojona na szeroką skalę akcja zwalczania wpływów Cerkwi i Kościoła katolickiego w USRR była z kolei dodatkowym przejawem postępującej sowiety-

pracy z władzami komunistycznymi. R. Dzwonkowski, *Męczeństwo chrześcijan na Wschodzie*, „Kwartalnik Ethos” 14, 2001, nr 1/2, s. 132.

³⁶ H. Stroński, *Losy ludności polskiej na Ukrainie Radzieckiej w latach 20-30-tych a II Rzeczpospolita*, [w:] *Polska tożsamość na emigracji*, red. J. Leoński, L. Wątróbski, Szczecin 2007, s. 239; H. Stroński, *Represje stalinizmu wobec ludności polskiej na Ukrainie w latach 1929–1939*, Warszawa 1998, s. 278.

³⁷ Masowy terror i aresztowania osób mieszkających na obszarze USRR dotknęły nie tylko ludność ukraińską, lecz także Polaków. Nasilenie represji było efektem odpowiedzi Moskwy na ogólnospołeczny sprzeciw w USRR wobec procesu kolektywizacji rolnictwa i walki z religią, zarówno katolicką, jak i prawosławną. Konsulat RP w Kijowie odnotował fakt masowych aresztowań ludności polskiej w okręgach zwonogródzkim oraz humańskim, zwłaszcza wśród dawnych robotników cukrowni i urzędników rolnych. *Ibidem*.

³⁸ Biuletyn Biura Prasy Ukraińskiej nr 86 z dnia 25 czerwca 1930 roku, AIJP w Ameryce, Ukraińska Misja Wojskowa w Polsce, teczka 701/7/5 (Komunikaty Informacyjne Oddziału II SG WP i MSW).

zacji opisywanej republiki wchodzącej w skład Związku Sowieckiego. Ukazywała również metodykę działań władz sowieckich w realizowanym procesie³⁹.

Podsumowanie i wnioski

W ramach podsumowania badanej problematyki autor postanowił sformułować następujące wnioski:

1. Zróżnicowanie metod i sfer poddanych procesowi sowietyzacji USRR na początku lat trzydziestych XX wieku to kluczowe uwarunkowanie przesądzające o powodzeniu tego procesu z punktu widzenia polityki wewnętrznej Związku Sowieckiego.

2. Ważnymi przejawami sowietyzacji USRR w badanych latach były umocnienie wpływów komunistycznych na scenie politycznej, walka z opozycją, reformy administracyjne, rozszerzenie propagandy sowieckiej, a także skuteczne przeprowadzenie akcji represyjnej wobec organizacji religijnych.

3. Sowietyzacja USRR była środkiem realizacji polityki wewnętrznej Związku Sowieckiego. Za jej sprawą uniemożliwiono Ukraincom realizację idei narodowej, to jest wyzwolenia się spod wpływów Moskwy i utworzenia własnego państwa.

4. Zainteresowanie Oddziału II SG WP i polskich władz politycznych zróżnicowanymi przejawami sowietyzacji USRR na początku lat trzydziestych XX wieku świadczyło o dążeniu przez II RP do możliwie dogłębnego poznania sytuacji wewnętrznej w bezpośrednim sąsiedztwie na wschodzie.

Przedstawione argumenty korespondują z postawioną tezą, że zjawisko sowietyzacji USRR ujawniło się w zróżnicowanych przejawach i stało się na początku lat trzydziestych XX wieku szkodliwe dla urzeczywistnienia ukraińskich haseł narodowych. Sowietyzacja oznaczała ostateczne zerwanie z kierunkiem ukraińzacji, który w wielu punktach i tak sprowadzał się jedynie do formalnych rozwiązań wewnętrznych w USRR. Sowietyzacja oznaczała także przekreślenie możliwości funkcjonowania samodzielnego, niepodległego państwa ukraińskiego w ostatniej dekadzie dwudziestolecia międzywojennego.

Co więcej, sowietyzacja USRR na początku lat trzydziestych XX wieku była obserwowana przez polski wywiad wojskowy także ze względu na to, że jej implikacje mogły wpływać na osłabienie bezpieczeństwa II RP. Rozprzestrzenienie oraz umocnienie wpływów komunizmu w bezpośrednim sąsiedztwie państwa polskiego z pewnością było zjawiskiem niekorzystnym. Realizowany kierunek rozwoju sytuacji wewnętrznej w USRR przekreślał ponadto szansę ewentualnego zbliżenia i porozumienia polsko-ukraińskiego. Represje i prześladowania Koś-

³⁹ W literaturze podkreśla się, że wymienione przykłady działań sowieckich przyczyniły się do stworzenia podatnego gruntu pod nasilenie sowietyzacji USRR w latach 1937–1939. K. Grünberg, B. Sprengel, *Trudne sąsiedztwo. Stosunki polsko-ukraińskie w X–XX wieku*, Warszawa 2005, s. 514.

ciola, propaganda sowiecka i terror wobec ludności cywilnej uderzały nie tylko w ludność ukraińską, lecz także w mniejszość polską żyjącą w USRR.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Biuletyn Biura Prasy Ukraińskiej nr 86 z dnia 25 czerwca 1930 roku, AIJP w Ameryce, Ukraińska Misja Wojskowa w Polsce,teczka 701/7/5 (Komunikaty Informacyjne Oddziału II SG WP i MSW).
- Komunikat informacyjny nr 1 Oddziału II SG WP z dnia 28 listopada 1930 roku, AIJP w Ameryce, Ukraińska Misja Wojskowa w Polsce,teczka 701/7/5 (Komunikaty Informacyjne Oddziału II SG WP i MSW).
- Komunikat informacyjny nr 2 Oddziału II SG WP z dnia 16 stycznia 1931 roku, AIJP w Ameryce, Ukraińska Misja Wojskowa w Polsce,teczka 701/7/5 (Komunikaty Informacyjne Oddziału II SG WP i MSW).
- Komunikat informacyjny nr 3 Oddziału II SG WP z dnia 7 lutego 1931 roku, AIJP w Ameryce, Ukraińska Misja Wojskowa w Polsce,teczka 701/7/5 (Komunikaty Informacyjne Oddziału II SG WP i MSW).
- Komunikat informacyjny nr 4 Oddziału II SG WP z dnia 6 marca 1931 roku, AIJP w Ameryce, Ukraińska Misja Wojskowa w Polsce,teczka 701/7/5 (Komunikaty Informacyjne Oddziału II SG WP i MSW).
- Komunikat informacyjny nr 5 Oddziału II SG WP z dnia 31 marca 1931 roku, AIJP w Ameryce, Ukraińska Misja Wojskowa w Polsce,teczka 701/7/5 (Komunikaty Informacyjne Oddziału II SG WP i MSW).
- Komunikat informacyjny nr 6 Oddziału II SG WP z dnia 7 maja 1931 roku, AIJP w Ameryce, Ukraińska Misja Wojskowa w Polsce,teczka 701/7/5 (Komunikaty Informacyjne Oddziału II SG WP i MSW).
- Komunikat informacyjny nr 7 Oddziału II SG WP z dnia 13 czerwca 1931 roku, AIJP w Ameryce, Ukraińska Misja Wojskowa w Polsce,teczka 701/7/5 (Komunikaty Informacyjne Oddziału II SG WP i MSW).
- Komunikat informacyjny nr 8 Oddziału II SG WP z dnia 15 lipca 1931 roku, AIJP w Ameryce, Ukraińska Misja Wojskowa w Polsce,teczka 701/7/5 (Komunikaty Informacyjne Oddziału II SG WP i MSW).
- Odezwa propagandowa do narodu ukraińskiego, AIJP w Ameryce, Ukraińska Misja Wojskowa w Polsce,teczka 701/7/5 (Komunikaty Informacyjne Oddziału II SG WP i MSW).
- Pismo Oddziału II SG WP do Szefa Biura Historycznego Ministerstwa Spraw Wojskowych z dnia 1 kwietnia 1930 roku, AIJP w Ameryce, Ukraińska Misja Wojskowa w Polsce,teczka 701/7/5 (Komunikaty Informacyjne Oddziału II SG WP i MSW).
- Pismo Oddziału II Sztabu Głównego do Szefa Biura Historycznego Ministerstwa Spraw Wojskowych z dnia 16 maja 1930 roku, AIJP w Ameryce, Ukraińska Misja Wojskowa w Polsce,teczka 701/7/5 (Komunikaty Informacyjne Oddziału II SG WP i MSW).
- Raport polityczno-informacyjny nr 4 Konsulatu RP w Kijowie z dnia 4 lutego 1930 roku, AIJP w Ameryce, Ukraińska Misja Wojskowa w Polsce,teczka 701/7/5 (Komunikaty Informacyjne Oddziału II SG WP i MSW).
- Raport polityczno-informacyjny Konsulatu RP w Kijowie z dnia 8 lutego 1930 roku, AIJP w Ameryce, Ukraińska Misja Wojskowa w Polsce,teczka 701/7/5 (Komunikaty Informacyjne Oddziału II SG WP i MSW).

- Raport polityczno-informacyjny nr 5 Konsulatu RP w Kijowie z dnia 18 lutego 1930 roku, AIJP w Ameryce, Ukraińska Misja Wojskowa w Polsce,teczka 701/7/5 (Komunikaty Informacyjne Oddziału II SG WP i MSW).
- Ukraińska Nacjonalna Rada za kordonem, AIJP w Ameryce, Ukraińska Misja Wojskowa w Polsce,teczka 701/7/5 (Komunikaty Informacyjne Oddziału II SG WP i MSW).

Opracowania

- Achmatowicz A., *Nowe materiały źródłowe z kijowskich archiwów o ukrainizacji*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 32, 1997, s. 161–180.
- Bruski J.J., *Między ukrainizacją a rusyfikacją. Sowiecka polityka narodowościowa na Ukrainie w ocenach dyplomacji i wywiadu II RP*, „Prace Komisji Środkowoeuropejskiej PAU” 17, 2009, s. 7–27.
- Diec J., *Polonofobia jako strukturalny składnik rosyjskich doktryn imperialnych*, „Prace Komisji Środkowoeuropejskiej PAU” 17, 2009, s. 29–44.
- Donaj Ł., *Polityka bezpieczeństwa niepodległej Ukrainy 1991–2004*, Łódź 2005.
- Dzwonkowski R., *Kościół katolicki w ZSSR 1917–1939. Zarys historii*, Lublin 1997.
- Dzwonkowski R., *Męczeństwo chrześcijan na Wschodzie*, „Kwartalnik Ethos” 14, 2001, nr 1/2, s. 125–138.
- Eberhardt P., *Przemiany narodowościowe na Ukrainie XX wieku*, Warszawa 1994.
- Grajżul T., *Ukraina Sowiecka w latach 1921–1929 w raportach polskich dyplomatów*, „Meritum” 2009, nr 1, s. 133–161.
- Grünberg K., Sprengel B., *Trudne sąsiedztwo. Stosunki polsko-ukraińskie w X–XX wieku*, Warszawa 2005.
- Hibel K., *„Wojna na mapy”, „wojna na słowa”. Onomastyczne i międzykulturowe aspekty polityki językowej II Rzeczypospolitej w stosunku do mniejszości ukraińskiej w Galicji Wschodniej w okresie międzywojennym*, Münster-Wiedeń 2014.
- Kowalczyk J., *Granica polsko-ukraińska w XX wieku*, „Przegląd Geopolityczny” 2010, t. 2, s. 153–168.
- Krzyszczcha M., *Polacy na Ukrainie. Zarys dziejów*, Lublin 2003.
- Kumor B., *Historia Kościoła*, cz. 8. *Czasy współczesne 1914–1992*, Lublin 1995.
- Kupczak J.M., *Polacy na Ukrainie w latach 1921–1939*, Wrocław 1994.
- Kwestie narodowościowe poza Polską. Ukraina Sowiecka*, „Sprawy Narodowościowe” 1, 1927, nr 4, s. 451–462.
- Mądziel M., *Polityka Drugiej Rzeczypospolitej wobec mniejszości ukraińskiej w latach trzydziestych XX wieku*, „Colloquium” 2011, nr 3, s. 23–32.
- Olejarz T., *Religie na Ukrainie*, [w:] *Ukraina w stosunkach międzynarodowych*, red. T. Kapuśniak, M. Pietraś, Lublin 2007, s. 33–63.
- Opolska H., *Ewolucja najwyższych instytucji przedstawicielskich ZSRR*, „Rocznik Lubelski” 1977, nr 20, s. 21–43.
- Patek A., *Z uwag nad położeniem Kościoła katolickiego w ZSRR w okresie międzywojennym*, „Dzieje Najnowsze” 27, 1995, nr 1, s. 1–12.
- Peplowski A., *Wywiad Polski na ZSRR 1921–1939*, Warszawa 1996.
- Pisuliński J., *Nie tylko Petlura. Kwestia ukraińska w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918–1923*, Wrocław 2004.
- Potocki R., *Polityka państwa polskiego wobec zagadnienia ukraińskiego w latach 1930–1939*, Lublin 2003.
- Smoleń M., *Stracone dekady. Historia ZSRR 1917–1991*, Warszawa 1994.
- Sowa A., *Stosunki polsko-ukraińskie 1939–1947. Zarys problematyki*, Kraków 1998.

- Stroński H., *Katolicy na sowieckiej Ukrainie w latach 1920.*, „Więź” 1993, nr 8, s. 75–85.
- Stroński H., *Losy ludności polskiej na Ukrainie Radzieckiej w latach 20-30-tych a II Rzeczpospolita*, [w:] *Polska tożsamość na emigracji*, red. J. Leoński, L. Wątróbski, Szczecin 2007, s. 223–239.
- Stroński H., *Represje stalinizmu wobec ludności polskiej na Ukrainie w latach 1929–1939*, Warszawa 1998.
- Szumiło M., *Ukraińska elita polityczna w Drugiej Rzeczypospolitej*, „Dzieje Najnowsze” 34, 2002, nr 3, s. 21–37.
- Zackiewicz G., *Polska myśl polityczna wobec systemu radzieckiego 1918–1939*, Kraków 2004.
- Żurawski vel Grajewski P., *Męczeństwo Kresów 1918–1956*, Warszawa 2017.

ARKADIUSZ BARUT

ORCID: 0000-0002-9347-7072

Wyższa Szkoła Humanitas w Sosnowcu

abarut@wp.pl

Dyskurs strukturalnej konieczności jako czynnik totalitaryzacji polityki i prawa. Efekt cieplarniany i pandemia COVID-19 jako polityczne „hybrydy”

Słowa kluczowe: rozumność praktyczna, *fronesis*, społeczeństwo ryzyka, pandemia COVID-19, efekt cieplarniany.

THE DISCOURSE OF STRUCTURAL NECESSITY AS A FACTOR IN THE
TOTALITARIANISATION OF POLITICS AND LAW: THE GREENHOUSE EFFECT
AND THE COVID-19 PANDEMIC AS POLITICAL “HYBRIDS”

Abstract

This article discusses the contemporary discourse of justifying the abandonment of the protection of rights by a higher necessity, which is presented as resulting both from the indications of science and from the structural features of modern society. Such ideas are proclaimed, among others, on the occasion of the phenomena referred to as the COVID-19 pandemic and the greenhouse effect and climate crisis, and are in turn addressed by institutional and political actions. The aim of the article is to analyze this discourse and its effects on the way of understanding politics and law, and in particular the totalitarian tendencies it generates. The author adopts a hermeneutical perspective as a methodological starting point and refers to a certain understanding of politics and law as based on practical reason, which is established in the Western philosophical tradition. This then serves to outline an ideal type of discourse of structural necessity as a rejection of this type of rationality. In doing so, the author refers to the interpretation of commonly known ideological tendencies and institutional facts. The presentation of the less obvious feature of this discourse, i.e. the identification of natural and political necessity, is supported by the author with references to contemporary philosophical and political concepts dealing with the relationship between the social and natural spheres. The conclusion is that this discourse eliminates the idea of the subject, politics understood as the sphere of manifestation of subjectivity, law as an art based on practical rationality, and finally the separation of science and power.

Keywords: practical reason, *phronesis*, risk society, pandemic COVID-19, the greenhouse effect.

Wstęp

Przedmiotem niniejszego artykułu jest współczesny dyskurs uzasadniający odejście od ochrony praw podmiotowych koniecznością przedstawianą jako wynikająca zarówno ze wskazań nauk ścisłych, jak i z cech strukturalnych współczesnego społeczeństwa. Idee takie są głoszone przez media i niemal wszystkie oficjalne siły polityczne przy okazji fenomenu określanego jako pandemia COVID-19. Tego typu hasła formułuje się również w przekazie dotyczącym takich fenomenów jak „dziura ozonowa” czy efekt cieplarniany, a odpowiadają im podejmowane działania instytucjonalne i polityczne. Dyskurs ten będę dalej określał jako dyskurs strukturalnej konieczności. Używając pojęcia dyskursu, sięgam do koncepcji Michela Foucaulta i przez dyskurs rozumiem idee uzasadniające relacje władzy, a nadto same relacje władzy wpływające na sposób rozumienia tych idei¹. Używam pojęcia struktury, ponieważ odwołuje się do niego analizowana w niniejszym artykule sformułowana przez Ulricha Becka koncepcja społeczeństwa ryzyka, będąca jedną z postaci koncepcji modernizacji refleksyjnej. Na gruncie koncepcji modernizacji refleksyjnej strukturę uznaje się za czynnik obiektywny, a zarazem kształtowany przed indywidualną i grupową aktywność. Takie założenie koreluje z wykazywanym w artykule politycznym charakterem „konieczności”.

Celem artykułu jest analiza dyskursu konieczności strukturalnej i jego skutków dla sposobu rozumienia polityki i prawa, a zwłaszcza tendencji totalitarnych, które ów dyskurs generuje poprzez destrukcję utrwalonego sposobu rozumienia tych praktyk instytucjonalnych. Jako metodologiczny punkt wyjścia przyjmuję perspektywę hermeneutyczną i odwołuję się do pewnego utrwalonego w tradycji zachodniej rozumienia polityki i prawa. Służy to następnie do nakreślenia typu idealnego dyskursu strukturalnej konieczności. Czyniąc to, odwołuję się do interpretacji tendencji ideowych i instytucjonalnych, których jesteśmy świadkami. Unaocznienie mniej oczywistej cechy tego dyskursu, to jest utożsamiania konieczności przyrodniczej i politycznej, popieram odwołaniami do współczesnych koncepcji filozoficzno-politycznych mających za przedmiot relację między sferą tego, co społeczne, a sferą tego, co naturalne.

Dzieląc politykę, jak to się często czyni, na *polity* (sfera instytucji i symboliki), *politics* (sfera działań politycznych) i *policy* (działania polityczne),² przyjmuję, że polityka, przynajmniej w sensie normatywnym, we wszystkich trzech znaczeniach winna być postrzegana jako oparta na względnej nieokreśloności znaczenia idei i symboli wyznaczających tożsamość społeczności politycznej (*polity*), a także nieokreśloności celów i środków do nich prowadzących (odpowiednio *politics* i *policy*). Jest tak zarówno wtedy, gdy oceniamy politykę, w tym działanie poli-

¹ O pojęciu dyskursu w takim znaczeniu zob. D. Howarth, *Discourse*, Buckingham-Philadelphia 2000.

² F. Ryszka, *O pojęciu polityki*, Warszawa 1992, s. 21–23; F. Ryszka, *Nauka o polityce. Rozważania metodologiczne*, Warszawa 1984, s. 15–16.

tyczne, z perspektywy wspólnotowej i aretycznej (klasyczna filozofia polityki — koncepcje Arystotelesa i Tomasza z Akwinu, a współcześnie na przykład Michela Villeya), jak i wtedy, gdy koncentrujemy się na działaniach jednostki, czy to o charakterze symbolicznym (ujawniających indywidualną wyjątkowość w dziedzinie publicznej, niemożliwych, z istoty rzeczy, do ujęcia w reguły rządzące wytwarzaniem — koncepcja Hannah Arendt), czy to o charakterze czysto faktycznym (działania, których sukces w dużej mierze zależy od zawsze niepewnej Fortuny — Niccolo Machiavelli), czy wreszcie określanych przez Weberowską etykę odpowiedzialności (przyjęcie odpowiedzialności za z istoty niepewne skutki działania politycznego). Na istotową nieokreśloność polityki obecnie zwracają uwagę Ernesto Laclau i Chantal Mouffe. Przyjmuję założenie, że właśnie dzięki tej „nieokreśloności” działania politycznego można jego cel ujmować holistycznie — jako dobro całej wspólnoty, którego z istoty rzeczy nie można zdefiniować *a priori* lub redukować do ściśle określonego aspektu czy elementu.

Z tej samej hermeneutycznej perspektywy względna nieokreśloność jawi się jako cecha prawa. Będzie tak zarówno wtedy, gdy za Arystotelesem uzna się je za część polityki (czyli praktyki społecznej zorientowanej na wspólne wartości legitymizujące stosunki władzy)³, jak i wtedy, gdy uzna się je za praktykę argumentacyjną rządzoną przez reguły, czy to o charakterze uniwersalnym (koncepcje Jürgena Habermasa i Roberta Alexy’ego), czy to wytworzone i podtrzymywane przez środowisko prawnicze (retoryka Chaima Perelmana, jursycentryzm Artura Kozaka). W tej pierwszej perspektywie prawo orientuje się z kolei na fundacyjne dla niego wartości — tak jak w klasycznych koncepcjach Arystotelesa czy Tomasza z Akwinu — bądź na powszechnie lub lokalnie obowiązujące reguły argumentacji.

Najwyraźniej te cechy polityki i prawa ujawniają się jednak, o ile przyjmie się ich normatywną koncepcję jako rodzaju działania rządzonego przez arystotelesowską cnotę roztropności (*fronesis*). Zarazem koncepcja roztropności wskazuje na różnicę między myśleniem praktyczno-normatywnym, właściwym polityce i prawu, a myśleniem teoretycznym, unaoczniając przez to niebezpieczeństwa będące skutkiem pomylenia obu porządków.

1. *Fronesis* jako podstawa polityczności i prawa

Według Arystotelesa rozsądek (*fronesis*) to „trwała dyspozycja do działania opartego na trafnym rozważeniu tego, co dla człowieka jest dobre lub złe”⁴. Przypisanie komuś tej cnoty zakłada, że przypisujemy mu określony sposób myślenia i działania.

³ Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, przeł. D. Gromska, Warszawa 2012, s. 201.

⁴ *Ibidem*, s. 197.

Po pierwsze, jest to mądrość praktyczna, rządząca działaniem, opierająca się na wiedzy dotyczącej spraw ludzkich, z istoty zmiennych, czyli wiedzy o tym, co „może być inaczej”. Rozsądek wskazuje to, co jest dobre dla jakiegoś bytu lub jakiejś klasy bytów (człowieka lub ludzi w określonej sytuacji lub określonych warunkach), a nie to, co jest i musi być dobre w każdym przypadku. Wiedza ta różni się od wiedzy dotyczącej zasad ogólnych i „rzeczy, które nie mogą być inaczej”, czyli od wiedzy naukowej, a także (według Arystotelesowskiego rozróżnienia) teoretycznej⁵.

Po drugie, rozsądek to całościowy namysł nad działaniem, czyli w przypadku jednostki, nad dobrym życiem, a nie tylko nad osiągnięciem poszczególnych sprawności i dóbr, na przykład zdrowia, siły fizycznej, dobrobytu materialnego, w przypadku rodziny — nad dobrem całej rodziny, w przypadku państwa — nad dobrem całej wspólnoty politycznej. Nadto, obejmuje on namysł i ocenę zarówno celów, jak i środków. Dlatego działanie kierowane przez *fronesis* różni się od tworzenia. Również tworzenie opiera się na wiedzy o tym, co może być inaczej, ponieważ nie dotyczy rzeczy, które istnieją lub powstają z konieczności w sposób naturalny. Jednak cel tworzenia leży poza czynnością tworzenia — „rzeczy, które mają powstać, mają swą przyczynę w tworzącym, a nie w tym, co stworzone”. Przy działaniu jest inaczej, „ponieważ tu samo powodzenie w działaniu jest celem”. Rozsądek różni się więc od myślenia czysto instrumentalnego — „sprytu”, który — jak wskazuje Arystoteles — może wskazywać prawidłowe środki do złych celów⁶.

Niemniej jednak rozsądek nie istnieje bez umiejętności rozumowania instrumentalnego. *Fronesis* ma bowiem, po trzecie, charakter rozumny. Cnota ta nie zależy wyłącznie od emocji czy woli. Rozsądek jest zastosowaniem ogólnych zasad rozumu do konkretnych przypadków, chociaż nie w drodze dedukcji. Nabywa się go w drodze doświadczenia zinterpretowanego w rozumny sposób. Nie jest sprzeczny z opieraniem się w działaniu na wiedzy teoretycznej i naukowej w przypadkach, w których jest to uzasadnione⁷.

Po czwarte, *fronesis* ma charakter polityczny: „polityka i rozsądek są tą samą trwałą dyspozycją, ale ich sposób przejawiania się jest różny”⁸. Przedmiotem rozsądku może być, jak wskazuje sam Arystoteles, jednostka (rozsądek w ścisłym znaczeniu tego słowa), rodzina — tutaj jest określony jako sztuka zarządzania domem — oraz państwo — tutaj jest on tożsamy z polityką w znaczeniu szerszym (która z kolei dzieli się na politykę w znaczeniu węższym, to jest sztukę naradzania się i sądzenia, oraz sztukę prawodawczą)⁹. Na gruncie koncepcji Arystotelesa związek rozsądku z polityką wyraża się jednak przede wszystkim w celu, który

⁵ *Ibidem*, s. 199–200.

⁶ *Ibidem*, s. 196–197, 203–204, 208.

⁷ *Ibidem*, s. 208–210.

⁸ *Ibidem*, s. 201.

⁹ *Ibidem*, s. 201–203.

ma jedna i druga sprawność — polityka i *fronesis*. Polityka jest bowiem dziedziną przejawiania się indywidualności w sferze publicznej. *Fronesis* poprzez namysł nad celami ma umożliwić dobre życie. Celem jest więc człowiek jako całość, człowiek spełniony. Etyka odwołująca się do *fronesis* jako cel stawia sobie holistycznie ujęty przedmiot: życie człowieka dojrzałego — Arystotelesowski człowiek wielkoduszny (*spoudaios*) musi być również człowiekiem roztropnym (*fronimos*) lub dobro całej wspólnoty politycznej we wszystkich jego aspektach: duchowym, materialnym, instytucjonalnym. Etyka ta nakazuje oceniać nie tylko skutki działania instytucjonalnego i politycznego, lecz także środki do nich prowadzące. Podkreślić należy, że przyjmując roztropność jako sposób działania w sferze politycznej, zarazem odrzucamy jej antytezy: kierowanie się wyłącznie rozumem teoretycznym oraz traktowanie jej jako przedmiotu działań twórcy. Jeśli odrzucić te paradygmaty, to paradygmat roztropności muszą przyjąć zarówno obywatele, występujący raz w roli rządzących, raz rządzonych, jak i jednowładca, o ile nie chce występować w roli tyrańca lub demiurga.

2. Dyskurs strukturalnej konieczności jako zaprzeczenie *fronesis*

Funkcjonowanie współczesnych społeczeństw przynosi wiele przykładów dyskursu konieczności. Dotyczy to zwłaszcza okresu określanego jako pandemia COVID-19, kiedy dyskurs ten wyraził się zarówno w sposobie uzasadniania następujących wówczas ograniczeń praw podmiotowych, jak i w charakterze tych ograniczeń. Zjawiska prawne, społeczne i polityczne, które wówczas zachodziły, należy uznać, sięgając do terminologii cywilnoprosesowej, za notoryjne. Wystarczy więc wskazać, na przykładzie Polski, wprowadzane wówczas uregulowania niszczące instytucjonalny charakter prawa z niespotykaną wcześniej intensywnością — ustanawianie daleko posuniętych ograniczeń praw konstytucyjnych, motywowanych walką z zagrożeniem naturalnym, mimo niewprowadzenia przewidzianego w Konstytucji stanu klęski żywiołowej, wprowadzanie ich w drodze rozporządzenia, bez upoważnienia ustawowego lub ze znacznym przekroczeniem jego granic, „konkretyzowanie” w rozporządzeniach przepisów blankietowych zawartych w ustawie, brak *vacatio legis*, rezygnację z zasady nakładania na jednostkę obowiązku w drodze decyzji administracyjnej, a przede wszystkim wprowadzanie „obostrzeń” z całkowitym pominięciem zasady proporcjonalności¹⁰. Co więcej, sferze zinstytucjonalizowana została sfera nieokreśloności na pograni-

¹⁰ Stan ten podsumowuje Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 26 kwietnia 2023 roku, której nadał moc zasady prawnej (III PZP 6/22). Zob. też A. Barut, *Departure from the Rule of Law as Consolidation of Biopower: Example of Polish Legislation Justified by Fighting the COVID-19 Pandemic*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2021, nr 3, s. 5–21.

czu prawa i działań faktycznych: przedstawiciele władz przyznawali, że niektóre ograniczenia i nakazy nie mają charakteru prawnego, ale jednak wymagali ich przestrzegania i popierali szykany skierowane wobec osób, które się do nich nie stosowały. W ten sposób zaatakowano prawo jako instytucję. Szkody, jakie poniosło, zwłaszcza w zakresie społecznego prestiżu, są być może nie do naprawienia.

Co do reakcji uwarunkowań politycznych, rządząca partia PiS forsowała dyskurs walki ze wspólnym zagrożeniem bez względu na wymogi prawne, odwołując się nieraz do haseł „patriotycznych”, nawet do tradycji walki zbrojnej o niepodległość. Opozycja liberalno-demokratyczna (Koalicja Obywatelska), uznająca PiS za ugrupowanie populistyczne i sprzeciwiająca się jego polityce w imię poszanowania konstytucji i praw podmiotowych, co do zasady popierała jednak „obostrzenia”. Związany z tą opcją ideowo-polityczną Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar, wytykający przypadki naruszenia przez legislację rządową zasad sprawiedliwości w sensie formalnym (i korzystając z środków zaskarżania w celu uchylania wydanych na ich podstawie decyzji i wyroków), nie sprzeciwiał się jednak ograniczaniu praw konstytucyjnych, o ile jego zdaniem, zostały wydane zgodnie z właściwą procedurą¹¹.

Sądownictwo polskie w jakiejś mierze dostrzegło problem i często reagowało odmową zastosowania pseudoprawnych regulacji lub zmieniało oparte na nich rozstrzygnięcia. Sądy powoływały się przede wszystkim na względy sprawiedliwości w sensie formalnym (hierarchię aktów prawnych, postulat jasności regulacji itp.)¹². W kontekście tematu artykułu należy zwrócić uwagę na podkreślanie rozróżnienia między stanem zwykłym a stanem nadzwyczajnym¹³. Zauważyć też należy, że Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 10 czerwca 2021 roku¹⁴ zwrócił uwagę na uszczerbek, jakiego doznał autorytet prawa jako instytucji na skutek niezastosowania uregulowań konstytucyjnych dotyczących stanów wyjątkowych. Wątpliwości co do materialnej zasadności wprowadzanych „obostrzeń” oraz krytyka instrumentalnego wykorzystania hasła zagrożenia pandemicznego pojawiły się w uzasadnieniu wymienionej uchwały Sądu Najwyższego z 26 kwietnia 2023 roku. Taka reakcja sądownictwa nie była jednak w latach 2020–2022 regulą i niekiedy sądy spychały wzgląd na „wewnętrzną moralność prawa” na drugi plan, a na siebie brały rolę strażnika regulacji wprowadzanych przez władzę wy-

¹¹ Na przykład *Ukarana za brak maseczki w 2020 r. Wtedy taki nakaz był jednak jeszcze niezgodny z prawem*. [AKTUALIZACJA] SN uwzględnił kasację RPO, brpo.gov.pl, 17.06.2021, <https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/ukarana-brak-maseczki-w-2020-kasacja-rpo> (dostęp: 15.06.2023).

¹² Na przykład wyroki SN: z 5 maja 2021 r., II KK 106/21, LEX nr 3245216; z 27 maja 2021 r., II KK 49/21, LEX nr 3316878; z 23 września 2021 r., II KK 366/21, LEX nr 341765; z 7 grudnia 2021 r., II KK 342/21, LEX nr 3271454; z 30 marca 2022 r., V KK 74/22, LEX nr 3419046; z 10 czerwca 2021 r., I KK 56/21, LEX nr 3293177.

¹³ Wyrok NSA z dnia 18 listopada 2021 r., II GSK 1612/21, wyrok WSA w Opolu z dnia 21 grudnia 2021 r., II SA/Op 493/21, LEX nr 3308710.

¹⁴ Wyrok SN z 10 czerwca 2021 r., I KK 56/21, LEX nr 3293177.

konawczą, przykładem wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Bydgoszczy z dnia 17 listopada 2020 roku¹⁵.

Ujawniły się w ten sposób zjawiska i tendencje społeczne, które należy zakwalifikować jako totalitarne — naruszenie elementarnej symboliki nadającej sens więziom społecznym, a w rezultacie ich znaczne rozluźnienie, destrukcja autorytetu instytucji, powszechna, wzajemna nieufność i wrogość. Odwołując się do koncepcji Hannah Arendt, można powiedzieć, że zarówno społeczeństwo obywatelskie, jak i sfera instytucji politycznych oraz prawnych zatraciły w dużym stopniu swe podstawy, będące wcześniej barierami dla działania władzy, która stała się sferą płynności i nieokreśloności, umożliwiającą coraz dalej posuniętą dominację. Wskazał to już wiosną 2020 roku Giorgio Agamben¹⁶. Stwierdził on, że jedynym celem społeczeństw zachodnich stało się zachowanie życia, które w ten sposób stało się życiem „nagim” — zredukowanym do biologii, pozbawionym wymiaru podmiotowego, etycznego i społecznego, a zatem życiem nieludzkim¹⁷. Walka o bezpieczeństwo stała się jedyną religią, marginalizując dotychczasowe religie, tradycje i rytuały (zwłaszcza szacunek okazywany zmarłym), które podtrzymywały więź społeczną i z tego względu miały wymiar polityczny. Wraz z ostatecznym zwycięstwem biopolityki i zanikiem więzi społecznych nastąpiła zarówno całkowita destrukcja wolności podmiotowej, jak i odpolitycznienie życia zbiorowego. Permanentny stan wyjątkowy nie jest już ideą krytyczną — stał się „zwykłą”, coraz bardziej „oczywistą” rzeczywistością¹⁸.

Perspektywa fronetyczna pozwala na uchwycenie dyskursu przejawiającego się w wyżej wskazanych regulacjach prawnych i praktykach instytucjonalnych.

Przede wszystkim następuje rezygnacja z holistycznego ujęcia celów — dobrostanu człowieka jako istoty zarówno fizycznej, jak i duchowej oraz społeczeństwa pojętego nie jako zatomizowany zbiór jednostek, lecz społeczność obywatelska powiązana relacjami szacunku i zaufania. Przy ustanawianiu na przykład „obozów” uzasadnianych potrzebą ochrony przed pandemią pomija się pytanie, jak po zastosowaniu danego rozwiązania (nawet przy założeniu, że ma ono chronić przed real-

¹⁵ Wyrok WSA w Bydgoszczy z dnia 17 listopada 2020 r., II SA/Bd 834/20. Jak stwierdził w uzasadnieniu WSA: „należy w sposób szczególnie podkreślić konieczność zastosowania wszystkich środków w celu podjęcia walki z epidemią, co też władze publiczne, często w niedoskonały z prawnego punktu widzenia sposób, próbowały uczynić. Nie może jednak zniknąć z punktu widzenia zasadniczy problem, jakim jest konieczność przestrzegania obowiązującego prawa, którego treść winna być interpretowana w sposób pozwalający na maksymalne wykorzystanie istniejących procedur w celu zwalczania epidemii. [...] Skarżący, próbując wykorzystać luki prawne, podważa te wszystkie działania. Takie zachowanie nie może być aprobowane i korzystać z ochrony prawnej”.

¹⁶ Na przykład G. Agamben, *The Invention of an Epidemic*, „European Journal of Psychoanalysis”, 26.02.2020, <https://www.journal-psychoanalysis.eu/coronavirus-and-philosophers/> (dostęp: 14.01.2021).

¹⁷ G. Agamben, *Clarifications*, „An und für sich”, 17.03.2020, <https://itself.blog/2020/03/17/giorgio-agamben-clarifications/> (dostęp: 14.01.2021).

¹⁸ G. Agamben, *The Invention of an Epidemic...*

nym zagrożeniem i okaże się skuteczne) będzie wyglądało życie jednostki i wspólnoty — czy nie zostaną zerwane społeczne więzi, czy nie nastąpi pogorszenie się stanu psychicznego społeczeństwa, czy nie zwiększy się przemoc w rodzinach, czy nie ulegnie pogorszeniu standard leczenia innych, groźnych chorób. Rezygnację z dążenia do całościowo pojętego dobra człowieka i społeczeństwa uzasadnia się dążeniem do celów jednostkowych uznawanych w danej sytuacji za najważniejsze, na przykład zwalczenia choroby uznanej za szczególnie groźną, redukcji określonego rodzaju zanieczyszczenia, a „w ramach” tego celu, w danym momencie za jedynie ważne uznaje się cele „subjednostkowe”: możliwie najskuteczniejszą izolację jak największej liczby osób czy wprowadzenie określonego, „ekologicznego” rozwiązania. Skutkuje to również brakiem namysłu nad użytymi środkami, pominięciem kwestii, czy osiągnięcie tych celów jednostkowych jest warte użycia tego typu środków. Dyskursem konieczności uzasadnia się nadto zrywanie z najbardziej dotąd oczywistymi kryteriami racjonalności praktycznej (przykładem wprowadzony w Polsce w marcu 2020 roku zakaz przebywania w lasach uzasadniany zwalczaniem choroby przenoszonej drogą kropelkową). Ostatecznie następuje wkroczenie „ograniczeń” w sferę fundamentalnej symboliki społecznej (na przykład uzasadniany tymi samymi względami „obowiązujący” w Polsce zakaz wejścia na cmentarze w dzień Wszystkich Świętych — 1 listopada 2020 roku). Społeczeństwo, w którym działaniami władzy oraz relacjami społecznymi w coraz większym stopniu rządzi dyskurs konieczności, nabiera cech totalitarnych.

Jest to najbardziej widoczne w sferze prawa i polityki. Skutkiem dyskursu konieczności jest bowiem odejście od rozdzielania myślenia politycznego od myślenia naukowego i czysto instrumentalnego. Rzekoma konieczność przenika do tego, co polityczne, eliminując ocenę działań władzy według zasad etyki odpowiedzialności, która — jak przyjmował Max Weber — jest charakterystyczna dla polityki. Polityk lub urzędnik stosujący „naukowo” uzasadnione środki do zwalczenia ryzyka, które „z istoty rzeczy” jest nie w pełni poznawalne, jawi się jako wyłączony z odpowiedzialności za ich skutki. Podejmowane są też starania o prawne wyłączenie odpowiedzialności w takich wypadkach. Następuje odejście od rozumienia działania politycznego jako kierowanego rozumem na rzecz wyłączenia pewnych obiektywnych rzekomo prawd z rozumnego namysłu lub nawet zaprzeczenia jednostkowej racjonalności jako tego, czym w polityce należy się kierować¹⁹.

Nie oznacza to jednak przyjęcia założenia, że to wyłącznie nauka ma rządzić polityką. Można obrazowo stwierdzić, że konieczność naukowa wchodzi do polityki, a polityka do konieczności naukowej. Myślenie o polityce jako opartej

¹⁹ Wyrazem takiej fatalistycznej postawy co do możliwości praktyczno-racjonalnej oceny wskazań ekspertów, które dotyczą poziomu ryzyka, jest pogląd Macieja Pichlaka: „w ramach procesu tworzenia ryzyka nie mamy innego wyboru, jak polegać na definicjach ekspertów. [...] W konsekwencji w procesie kształtowania opinii publicznej, społeczeństwo obywatelskie jest zastępowane przez ekspertyzę”. M. Pichlak, *Regulating Risk and a Theory of Social Reflexivity of Law*, [w:] *Law in the Risk Society*, red. U. de Vries, J. Fanning, Utrecht 2017, s. 94.

na względnej nieokreśloności pozwalało „zatrzymać” tę nieokreśloność właśnie w przestrzeni polityki, zapobiegając „przedostaniu się” jej zwłaszcza do sfery nauk przyrodniczych. Taka samoświadoma swego niedookreślenia polityka nie pretendowała do pewności na wzór nauk przyrodniczych, a zatem nie zgłaszała pretensji do ich regulacji. Obecnie polityka otwarcie wchodzi do sfery, która jak dotąd, przynajmniej w społeczeństwach liberalnych, wydawała się oparta na pozapolitycznych, obiektywnych podstawach, czyli sfery nauki. Generuje w ten sposób nieokreśloność kryteriów tego, co naukowe, i ich podatność na wyznaczanie przez władzę, która wprost stwierdza, co jest, a co nie jest wiedzą ekspercką, wyłączając określone tematy spod ogólnospołecznej, a także specjalistycznej dyskusji (przykładem postępowania dyscyplinarne lekarzy kwestionujących konieczność lub skuteczność szczepień przeciwko COVID-19).

Podobny proces, jak w przypadku sfery politycznej, zagraża prawu, gdzie może nastąpić odejście od utrwalonych kategorii prawnych, w tym praw podmiotowych. Kategoria prawa podmiotowego o ustalonej treści, na które powołują się przeciwnicy „obozów” uzasadnianych różnymi niebezpieczeństwami, staje się, przynajmniej w przekazie politycznym i medialnym, „politycznie podejrzana”. Powiązana zostaje ze sposobem widzenia świata rzekomo nieaktualnym w obliczu wciąż ujawniających się konieczności, a także z „egoizmem” i „nieuświadomieniem”. Zarazem w uregulowaniach i praktykach wyrażających dyskurs konieczności następuje odrzucenie zasady proporcjonalności, a zatem (jak należy uznać za Robertem Alexym) bezużyteczna staje się również kategoria zasad prawnych i ich wyważania. Według Alexy’ego zasadę proporcjonalności tworzą trzy zasady składowe: zasada odpowiedniości, zasada konieczności oraz zasada proporcjonalności w wąskim znaczeniu²⁰. Dyskurs konieczności eliminuje wszystkie te zasady. Traci w ten sposób znaczenie idea praworządności. Wyważanie zasad prawnych jawiło się dotąd jako przejaw odpowiedzialności za całościowo ujmowane skutki danej regulacji. Tymczasem względy walki z danym zagrożeniem stają się swego rodzaju Dworkinowskimi „kartami atutowymi”, tyle że w tym przypadku eliminującymi prawa podmiotowe. Rezygnuje się również z minimalnych wymogów instytucjonalnych, które winna spełniać dana praktyka kontroli, aby była uznana za prawo, czyli — jak należy uznać za Josephem Razem²¹ — wymogów perspektywności i jasności regulacji, umożliwiających świadome przestrzeganie norm prawnych. Destrukcji ulegają również związki polityczności z prawem. Polityka traci swą istotową niedookreśloność, a zaczyna ją cechować inna nieokreśloność, którą opisała Hannah Arendt — brak jakichkolwiek reguł, uzasadniany poddaniem jej konieczności *quasi*-przyrodniczej. Prawo nie może już tak pojętej polityce stawiać

²⁰ R. Alexy, *Constitutional Rights, Proportionality, and Argumentation*, [w:] *Proportionality, Balancing, and Rights. Robert Alexy’s Theory of Constitutional Rights*, red. J.-R. Sieckmann, Cham 2021, s. 1–10; por. M. Kordela, *Możliwość konstruowania ogólnej teorii zasad prawa. Uwagi do koncepcji Roberta Alexy’ego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2007, nr 2, s. 16–19.

²¹ J. Raz, *The Authority of Law. Essays on Law and Morality*, New York 1979, s. 214–218.

żadnych granic. Przystaje zarazem odzwierciedlać wartości uznawane wcześniej za wyznaczające tożsamość danej społeczności. Regulacje pozostające w dyskursie konieczności jawią się jako technika władzy, niezorientowana na żadne wartości konstytuujące wspólne życie poza realizacją celów „naukowo uzasadnionych”²².

Twierdzenia o obiektywnym charakterze zagrożeń, których jednostki nie są w stanie dostrzec bez przekazu medialnego, mogą być jednak niełatwe do obrony w klimacie intelektualnym, na który wpływ miały postmodernizm i konstrukcjonizm społeczny. Perspektywa fronetyczna pozwala unaocznic cechę, która różni dyskurs strukturalnej konieczności od innych dyskursów i ideologii uznających politykę (a w ślad za tym i prawo) za poddaną konieczności — biologicznej, ekonomicznej lub historycznej — tak jak to było w „socjologii” Auguste’a Comte’a, koncepcjach rasistowskich oraz w modernistycznym, „klasycznym” marksizmie²³. Różnice obecnej odmiany dyskursu konieczności w stosunku do tamtych dyskursów wyrażają się w werbalnej akceptacji idei praw podmiotowych (mimo coraz ostrzejszej krytyki kierowanej pod adresem ich rzekomo „egoistycznego” rozumienia) oraz w otwartym uznaniu, zarówno z zewnętrznego, jak i — co szczególnie istotne — wewnętrznego punktu widzenia, społecznego i politycznego charakteru konieczności. Stwierdzenie istnienia danego zagrożenia ma wynikać nie tylko, a nawet nie tyle z oceny zjawisk czysto fizycznych, ile ze skutków społecznych zaniechania walki z zagrożeniami. Najjaskrawszym przykładem takiego dyskursu było hasło katastrofy zagrażającej systemowi służby zdrowia w razie zaniechania stosowania obostrzeń uzasadnianych pandemią COVID-19 i napięć społecznych, do których mogłaby ona doprowadzić. Obaw takich, jako nieodpowiadających dyskursowi konieczności, nie budziły jednak zaniechanie leczenia innych chorób, ruina gospodarki, generowanie powszechnego strachu itp. Innym przykładem jest hasło demograficznych, ekonomicznych, politycznych zagrożeń, jakie spowodować ma podniesienie się temperatury na Ziemi. Skala tych zagrożeń wyłączać ma rzekomo dyskusję nad zjawiskami fizycznymi takimi jak rzeczywisty wpływ człowieka na klimat²⁴.

²² A. Barut, *Departure... passim*.

²³ Nie należy więc uznawać współczesnego dyskursu konieczności za całkowicie nowe zjawisko ideowo-społeczne, przekonanie o politycznym charakterze konieczności naukowej było obecne już wcześniej w mitycznym aspekcie marksizmu, zwłaszcza w koncepcji Ernsta Blocha, a także w mitycznym aspekcie narodowo-socjalistycznego rasizmu. Współcześnie polityczny charakter „naukowości” zyskuje jednak nowe uzasadnienia, związane z koniecznością „przezwyciężenia”, a właściwie heglowskiego „zniesienia” socjologicznego konstruktywizmu i postmodernizmu.

²⁴ Jako jeden z wyrazów takiego sposobu myślenia jawi się „zasada przezorności”, wyartykułowana w szczególności w zasadzie 15 Deklaracji z Rio de Janeiro z 1992 roku: „Tam, gdzie występuje zagrożenie poważnymi lub nieodwracalnymi zmianami w środowisku, brak co do tego całkowitej, naukowej pewności nie może być powodem opóźnienia efektywnych działań, których realizacja zapobiegałaby degradacji środowiska” (<http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/inne/1992.html>, zob. P. Sandin, *The Precautionary Principle: From Theory to Practice*, Stockholm 2002). Nie twierdzą, że zasada ta nie może zostać uzgodniona z przyjmowanym w niniejszym artykule fro-

Podobna „dialektyka” ujawniła się w krytyce, z którą spotkały się jeszcze w 2020 roku wypowiedzi Agambena. W dyskusji z nim wysunięto argument, że pandemia jest realna przede wszystkim politycznie. Widać to w wywodach jego najostrożniejszego krytyka z tego okresu — Sergia Benvenuto. Autor ten, przyjmujący obiektywne istnienie pandemii, wskazuje, że uzasadniona, a zatem rzeczywista jest przede wszystkim niepewność co do jej skutków i wynikające z niej lęki. Strach jest postulatem praktycznym, o jego znaczeniu decydują względy polityczne i wychowawcze, które muszą wziąć górę nad pozornym, jego zdaniem, płytkim racjonalizmem. Jest on bowiem postawą „racjonalną” w wymiarze społecznym, władza powinna wywoływać panikę z przyczyn politycznych. Nie dotyczy to tylko reakcji na zjawisko określane jako pandemia. Nową postawą obywatelską jest postawa ostrożności i zachowywanie się „tak jakby” poddawało się panice, najważniejsze w niej jest dostosowanie się do obostrzeń wprowadzanych „na wszelki wypadek”, nawet jeśli z punktu widzenia indywidualnej racjonalności mogą one budzić wątpliwości, a nawet sprzeciwi: „w niektórych przypadkach rozsiewanie przerażenia może być mądrzejsze niż ujmowanie spraw z »filozoficznego« punktu widzenia”²⁵. Autor ten wprost pochwała ugruntowywanie się w ten sposób nowego, globalistycznego porządku świata rządzonego przez międzynarodowe organizacje i ponadnarodowe korporacje w interesie całej ludzkości. Władza mająca charakter światowy i technokratyczny może, jak twierdzi Benvenuto, poradzić sobie z nowymi wyzwaniami i zapobiec populistycznym tendencjom współczesnych demokracji²⁶.

Pojawia się więc przekonanie o konieczności uznania danych „rozwiązań” za nowy standard społeczny i polityczny, a nawet nowy wzór organizacji życia zbiorowego²⁷. Zjawiska wskazywane jako źródło problemów (pandemia, zmiany klimatyczne) nie mają już stanowić okoliczności szczególnych, legitymizujących nowe standardy życia zbiorowego, lecz ich katalizatory, ujawniające pożądaną kształt nowego świata. Pojawia się więc, jako przesłanka uznania nowych standardów, afirmacja zjawisk społecznych (walka z ryzykiem, walka ze zmianami klimatycznymi), które uznawane są za tak ważne, że eliminują inne względy aksjologiczne i polityczne, jawią się więc jako nieredukowalna struktura życia zbiorowego, już ujawniona lub ujawniająca się w sposób konieczny. Tymczasem uznawanie w polityce i prawie „tradycyjnie” pojętego paradygmatu obiektywności naukowej, to jest obiektywności niezależnej od względów politycznych czy społecznych, na pozór obce wskazanemu wyżej paradygmatowi polityczności jako względnej nieokreśloności, może uzasadniać tezę, że pewne zjawisko, potencjalnie niebezpieczne,

netycznym paradygmatem polityki i prawa. Staje się jednak wyrazem dyskursu konieczności, gdy uzasadnia trwałą praktykę odchodzenia od ochrony praw podmiotowych.

²⁵ S. Benvenuto, *Welcome to Seclusion*, „European Journal of Psychoanalysis”, 3.03.2020, <https://www.journal-psychoanalysis.eu/coronavirus-and-philosophers/> (dostęp: 14.01.2021).

²⁶ *Ibidem*; S. Benvenuto, *Forget about Agamben*, „European Journal of Psychoanalysis”, 20.03.2020, <https://www.journal-psychoanalysis.eu/coronavirus-and-philosophers/> (dostęp: 14.01.2021).

²⁷ S. Žižek, *Pandemic! COVID-19 Shakes the World*, New York-London 2020, s. 97–105.

nie może być za takie prawnie uznane z braku naukowych dowodów. Co więcej, jako dyskwalifikujące tych, którzy głoszą hasła naukowo udowodnionych zagrożeń, jawiłoby się wówczas ujawnienie pozanaukowych czynników — ideowych, politycznych, instytucjonalnych — które mają na nich wpływ. Na gruncie politycznego kryterium obiektywności nie jest to już możliwe. Idea rzeczywistości przedmiotowej mogąca, na skutek wciąż odradzających się, dzięki znaczeniu techniki, idei scjentyistycznych, stać się granicą rewolucji polityczno-kulturowej, a nawet punktem wyjścia dla odrodzenia jakiejś idei obiektywnego porządku rzeczy²⁸, nie stawia już oporu projektowi zmian politycznych, ponieważ sama obiektywność jawi się jako zmiana polityczna.

Dla uzasadnienia twierdzeń o obiektywności ryzyk, jakimi ma być naznaczony współczesny świat, i imperatywu walki z nimi przyjmuje się strategię intelektualną, którą można nazwać, nawiązując do koncepcji Bruno Latoura, hybrydyzacją oglądu świata. W celu unaocznienia i przeanalizowania tych tendencji należy sięgnąć do trzech wpływowych koncepcji socjologiczno-politycznych: społeczeństwa ryzyka, nowego materializmu, a na początek do koncepcji Aktora-Sieci, która wypracowała ideę społeczno-materialnej hybrydy. Założenia metodologiczne i teoriopoznawcze tych koncepcji są oczywiście zróżnicowane, ontologiczno-poznawcza „hybrydyzacja” oglądu świata ujawnia się w nich jednak szczególnie mocno, z zewnętrznego punktu widzenia tworzą więc spójny obraz.

3. Hybrydyzacja jako źródło dyskursu konieczności

Bruno Latour jest najbardziej znanym przedstawicielem koncepcji aktora sieciowego. Zakłada ona istnienie czynników sprawczych składających się ze zjawisk zaliczanych „tradycyjnie” do różnych kategorii — natury i kultury, podmiotów i przedmiotów, działań i aktów poznawczych. Jak to ujął Latour, istotą nowoczesności jest mnożenie się naturalno-kulturowych „hybryd”, takich jak klimat czy zdrowie. Hybryd nie da się sprowadzić ani do fenomenów przyrodniczych, ani do fenomenów kulturowych. Nowoczesność miała w nieuprawniony i szkodliwy sposób dzielić hybrydy na fenomeny naturalne i kulturowe (biologię i technikę, zasoby naturalne i politykę itp.). Na skutek tego hybrydy były „rozpoznawane”, jak twierdzi Latour, tylko w jednym porządku — bądź technicznym, bądź kulturowym — a przez to pozostawały wyjęte spod efektywnej kontroli etyczno-politycznej²⁹. Niemniej jednak, co pozornie zaskakujące, Latour bez zastrzeżeń

²⁸ O uzasadnianiu dziewiętnastowiecznego politycznego tradycjonalizmu przez odwołania do haseł pozytywistycznych zob. A. Barut, *Egotyzm, etyka, polityka. Myśl konserwatywna Maurycego Barrésa*, Kraków 2009, s. 48–50.

²⁹ B. Latour, *Nigdy nie byliśmy nowocześni*, przeł. M. Gdula, Warszawa 2011, zwłaszcza s. 21–24, 197–200; K. Abriszewski, *Teoria Aktora-Sieci Bruno Latoura*, „Teksty Drugie” 2007, nr 1–2, s. 119.

przyjmuje obiektywny charakter niektórych hybryd, takich jak globalne ocieplenie (dyskwalifikując ewentualnie jedynie najbardziej alarmistyczne hasła głoszące konieczność wprowadzenia pełnej kontroli nad naturą), i uznaje sceptycyzm wobec nich za nienaukowy³⁰.

Koncepcja Latoura jest jedną z inspiracji koncepcji społeczeństwa ryzyka³¹, jej kategorii wprost stosuje również nowy materializm.

Ulrich Beck, przedstawiciel nurtu modernizacji refleksyjnej i autor najczęściej kojarzony z koncepcją społeczeństwa ryzyka, w stosunku do kwestii obiektywności ryzyka przyjmuje postawę opierającą się na swoistej dialektyce jego realności empirycznej i politycznej. W dyskusji realizm vs. konstruktywizm społeczny Beck zajmuje, jak sam stwierdza, pozycję „słabego konstruktywizmu”, który określa również jako realizm konstruktywistyczny i konstruktywizm instytucjonalny. W tym miejscu należy podkreślić, że Mary Douglas i Aaron Wildavsky, twórcy kulturowego podejścia do badań nad ryzykiem, sprzeciwiali się posługiwaniu się tą kategorią jako hasłem ideologicznym (na przykład przez ruchy ekologiczne) i wskazywali, że ujawnienie społecznej konstrukcji ryzyka umożliwi krytykę takich praktyk. Zalecali też powrót do postawy politycznej roztropności, z kluczowym dla niej wyważaniem wartości w konkretnej sytuacji problemowej³². Beck tymczasem uznaje ryzyko za konstrukcję kulturową, jednak uważa, że ma ono obiektywną realność instytucjonalną i polityczną. Konstruktywizm realistyczny zasadniczo różni się, jak wskazuje, od „konstruktywizmu naiwnego”. Konstruktywizm naiwny „nie dostrzega, że przekonujące inscenizacje rzeczywistości muszą ukryć to, że są konstrukcjami, bo w przeciwnym razie będą konstruowane jako konstrukcje rzeczywistości, a nie rzeczywistość”³³. Ryzyko nie ma być jednak wyłącznie użyteczną fikcją, sama przyroda jawi się bowiem jako instytucja. Znajduje się ona, jak wprost stwierdza Beck, wewnątrz społeczeństwa, chociaż nie redukuje się do konstrukcji kulturowej, którą można zmienić w sposób dowolny. Przykładem rozważania o kryzysie klimatycznym (którego istnienie jest dla Becka niepodważalne): nie można, jego zdaniem, mówić o przyrodzie w sobie, lecz można mówić o obiektywności nauki o przyrodzie, o „naukowej ekologii”, która wskazuje na przykład na dopuszczalny poziom zanieczyszczeń³⁴, „w konstruktywizmie realistycznym esencjalistyczną zawartość znaczeniową mówienia o przyrodzie zastępuje wiedza ekspertów i antyekspertów”³⁵. Obiektywność ta

³⁰ Na przykład B. Latour, *Facing Gaia. Eight Lectures on the New Climatic Regime*, przeł. z języka francuskiego C. Porter, Cambridge-Medford 2017, zwłaszcza s. 10–14.

³¹ Ulrich Beck odwołuje się wprost do koncepcji Latoura, a także do koncepcji Donny Haraway, przedstawicielki nowego materializmu (U. Beck, *Spoleczeństwo światowego ryzyka*, przeł. B. Baran, Warszawa 2012, s. 135–136).

³² M. Douglas, A.B. Wildavsky, *Risk and Culture. An Essay on the Selection of Technological and Environmental Dangers*, Berkeley 1983, s. 7, 72, 80–81, 184.

³³ U. Beck, *Spoleczeństwo światowego ryzyka...*, s. 134.

³⁴ *Ibidem*, s. 126.

³⁵ *Ibidem*, s. 134.

kiej nauki jest nie tyle obiektywnością w sensie wewnętrznej spójności danego dyskursu, ile obiektywnością wpisania w strukturę społeczeństwa ryzyka. Beck przyjmuje więc pragmatyczne kryterium identyfikacji ryzyka, łatwo przekładające się na polityczne zagrożenia: „zagrożenia ze strony przyczajonych demonów nie mają takiej samej politycznej dynamiki jak wywołane przez ludzi ryzyka zmiany klimatycznej”³⁶ [wyróżnienie — A.B.]. Samo ryzyko staje się swego rodzaju instytucją, zarazem społeczeństwo ryzyka musi dla swej reprodukcji ukrywać, że ryzyka są konstruktami społecznymi. Ostatecznie o ustaleniu dopuszczalnego poziomu ryzyka decydują eksperci, zarówno ci, którzy już zostali oficjalnie za takich uznani, jak i ci do tego miana pretendujący („antyeksperci”). Z wywodów Becka wynika, że antyeksperci mogą kwestionować wskazywane przez oficjalnych ekspertów metody zapobiegania ryzyku, przyjmować nowe perspektywy, mogą również w konkretnej sytuacji kwestionować wyznaczenie dopuszczalnego poziomu ryzyka, a także żądać rozważenia celów o charakterze etycznym³⁷. Na gruncie koncepcji Becka antyeksperci nie mogą jednak zakwestionować samego paradygmatu zapobiegania ryzyku i czynienia z politycznie i medialnie identyfikowanych źródeł niebezpieczeństw problemu, który należy rozwiązać metodami instytucjonalnymi.

Konkluzje takie jawią się jako jeszcze bardziej uzasadnione na gruncie nowego materializmu³⁸. Zgodnie z jego założeniami na materię składa się zarówno materia „tradycyjnie” pojęta, to jest przedmioty poznania, jak i podmioty poznające, wiedza o materii, wreszcie wszelkiego rodzaju działania, w tym polityczne. Tak pojęta materia stanowi więc całość świata (nowy materializm nie jest materializmem w sensie mechanistycznym, lecz monizmem). Przyczynowość ciągle ma się tworzyć wraz z samą materią. Jak ujmuje to Karen Barad³⁹, prowizoryczny porządek w materii jest wprowadzany przez nieodróżnialny od niej samej akt jej badania, równoznaczny z kolei z działaniem, w tym politycznym. Takie, jak to

³⁶ *Ibidem*, s. 127.

³⁷ *Ibidem*, s. 184–186.

³⁸ Pod pojęciem tym rozumiem kierunek myśli politycznej przyjmujący jako naczelne założenie ideę materii jako samoistnego czynnika sprawczego, a w ślad za tym — uznanie postulatu politycznej i prawnej sprawczości bytów pozaludzkich. Nowy materializm jest z reguły kojarzony z myślą feministyczną, jednak nie może być uznany wyłącznie za jeden z kierunków feminizmu, o czym decyduje zakres tematów poruszanych na jego gruncie. Por T. Lemke, *New Materialisms: Foucault and the 'Government of Things'*, „Theory, Culture & Society” 32, 2015, nr 4, s. 3–4; D. Coole, [wywiad, bez tytułu], [w:] *Feministyczne nowe materializmy. Usytuowane kartografie*, red. O. Cielemecka, M. Rogowska-Stangret, Lublin 2018, s. 251. O nowym materializmie jako odzwierciedleniu aktualnych nurtów ideowo-politycznych zob. A. Barut, *Nowy materializm jako ideologia postponowoczesności. Spojrzenie krytyczne*, „Studia Polityczne” 47, 2019, nr 3, s. 87–90.

³⁹ Autorka ta odwołuje się do teorii Nielsa Bohra zakładającej, że na „poziomie” cząstek elementarnych akt badawczy tworzy badaną rzeczywistość. O ile jednak, jak przyznaje sama Barad, Bohr traktował swą koncepcję jako epistemologiczną, ona przypisuje jej znaczenie ontologiczne. K. Barad, *Posthumanist Performativity: Toward an Understanding of How Matter Comes to Matter*, „Journal of Women in Culture and Society” 28, 2003, nr 3, s. 813 n.

określa Barad, intra-akcje powodują sprawcze „cięcie” — prowizoryczne jedynie wyodrębnienie przedmiotów, aktów poznawczych, praktyk, wreszcie podmiotów poznających⁴⁰. Tak pojęta materia obejmuje również kulturę i sferę polityczną, jednak nie w sensie jednostronnego determinowania określonych fenomenów kulturowych przez działające na nie czynniki fizyczne czy ekonomiczne. Na gruncie nowego materializmu materia nie jest uznawana za przyczynę istnienia i kształtu kultury, przez ten kierunek odrzucany jest dualizm, również materialistyczny⁴¹. W „naturo-kulturze”, jak to określa inna przedstawicielka nowego materializmu Donna Haraway, zaciera się granica między tym, co fizyczne, a tym, co językowe, bytami ludzkimi a bytami nieludzkimi, można powiedzieć, że występuje, podobnie jak w przypadku elektronów, „splątanie” trudne do wyjaśnienia w „tradycyjnych” kategoriach⁴². W tym miejscu pojawia się pytanie o to, kto będzie dokonywał „cięć” ontologicznych i prowizorycznie definiował „materię”. Nie można wskazać na naukę, która miałaby jakiś uprzywilejowany dostęp do świata przedmiotowego, ona sama jest bowiem częścią materii. Nauka „nowego materializmu” przyjmuje charakter otwarcie polityczny:

polityka i etyka stanowią podłoże dla walk i współzawodnictwa o to, co można zaliczyć jako [!] wiedzę racjonalną, bez względu na to, czy chcemy, czy nie chcemy przyznać, że chodzi o pole walki o różne projekty wiedzy w naukach ścisłych, przyrodniczych, społecznych i humanistycznych⁴³.

O ile więc w postmodernizmie przez politykę była uwarunkowana przede wszystkim epistemologia, to w nowym materializmie następuje podporządkowanie ontologii etyce, a w ślad za tym — polityce. O ile w postmodernizmie nastąpiła dekonstrukcja ludzkiego podmiotu jako czynnika hamowania zmian polityczno-kulturowych⁴⁴, to w nowym materializmie, z tych samych przyczyn, następuje dekonstrukcja pojęcia przedmiotu, już nie przez wykazywanie, że jest on społeczną konstrukcją, lecz poprzez uznanie go za ciągłe samo-tworzenie. Jeśli użycie danego instrumentu badawczego zmienia nie tyle wynik doświadczenia przyrodniczego, ile samą przyrodę, to taki sam wynik może przynieść „użycie” idei politycznej, również stanowiącej rodzaj „materii”.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 815.

⁴¹ *Ibidem*, s. 817–818.

⁴² Według Elizabeth Grosz relację między naturą a kulturą obrazować ma wstęga Möbiusa (E. Grosz, *Space, Time and Perversion: Essays on the Politics of Bodies*, New York-London 1995, s. VII).

⁴³ D. Haraway, *Wiedze usytuowane. Kwestia nauki w feminizmie i przywilej ograniczonej/częściowej perspektywy*, przeł. A. Czarnacka, „Ekologia i Sztuka. Think Tank Feministyczny”, <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0062haraway1988.pdf> (dostęp: 19.03.2019), s. 17. Stąd u Barad pojęcie onto-etyko-epistemologii (K. Barad, *Meeting the Universe Halfway. Quantum Physics and the Entanglement of Matter and Meaning*, Durnham-London 2007, s. 185).

⁴⁴ A. Barut, *Prawa człowieka jako dekonstrukcja symboliki prawno-politycznej społeczeństwa ponowoczesnego*, Warszawa, 2019, s. 109–119.

4. Polityka i prawo jako hybrydy

Na gruncie analizowanych koncepcji sposób rozumienia polityki i prawa ulega gruntownemu przekształceniu. Beck zauważa, że paradygmat ryzyka zmienia znaczenie nawet tak utrwalonych kategorii prawnych jak sprawstwo i wina, uzasadniając, jak to określa, paradygmat „zorganizowanej nieodpowiedzialności”⁴⁵. W dziedzinie politycznej dążenie do wolności i równości zostaje, jak sam stwierdza, zastąpione przez dążenie do bezpieczeństwa. Rozważając możliwości społecznej kontroli nad wytwarzaniem ryzyka, Beck wygłasza w tej kwestii stwierdzenia trywialne — o potrzebie zapewnienia wolności dyskusji w gronach eksperckich i konieczności dyskusji społecznej i medialnej⁴⁶. Nie wskazuje, czy taka dyskusja może toczyć się w społeczeństwie, którego obraz zarysował. Ostatecznie stwierdza, że wobec strukturalnej, istotowej niewiedzy co do ryzyka i co do procesów społecznych z tym związanych należy zachować postawę „ironiczną”. Sceptycznie odnosi się więc do przeprowadzania krytycznych analiz tych zglobalizowanych zjawisk przez Mary Douglas i Michela Foucaulta na wzór, jak to określa, analiz państwa narodowego i uznawania społeczeństwa ryzyka za wytwór stosunków czy działań opresyjnej władzy⁴⁷.

Podstawa do krytyki dyskursu konieczności strukturalnej jest jeszcze słabsza na gruncie nowego materializmu. Kierunek ten ostatecznie rezygnuje z idei podmiotu ludzkiego jako uprzywilejowanej kategorii poznawczej, etycznej i politycznej, a zarazem kładzie nacisk na obiektywność określonych ideologii (na przykład feminizmu, *race studies*) uzasadnianych obiektywnością „materii”⁴⁸. Na jego gruncie traci sens koncentrowanie się na jednostce, jej jednostkowej racjonalności i jej prawach. Według Rosi Braidotti etyka nowego materializmu odrzuca zasadę wzajemności⁴⁹. Nowomaterialistyczna, inspirowana filozofią Spinozy perspektywa uzasadniać ma odrzucenie idei uznania za kluczową kategorii filozoficzno-politycznej⁵⁰, czego wyrazem jest używane przez Elizabeth Grosz hasło „polityki niezauważalności”⁵¹. Z tej perspektywy wolność ma być cechą lub władzą nie podmiotu, lecz procesu kształtowania się materii (zwłaszcza politycznego)⁵². Jeśli w nowym materializmie powraca idea praw, to już nie jako praw ludzkich,

⁴⁵ U. Beck, *Spoleczeństwo światowego ryzyka...*, s. 68, 137–140.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 72–73.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 119–121.

⁴⁸ Szerzej: A. Barut, *Nowy materializm...*, s. 96–100.

⁴⁹ R. Braidotti, *The Politics of „Life Itself” and New Ways of Dying*, [w:] *New Materialism. Ontology, Agency and Politics*, red. D. Coole, S. Frost, Durnham-London 2010, s. 214.

⁵⁰ M. Janik, *Benedykt Spinoza: ciało filozofii i polityka przekształcenia*, [w:] *Feministyczne nowe materializmy...*, s. 155.

⁵¹ E. Grosz, *A politics of imperceptibility: A response to ‘anti-racism, multiculturalism and the ethics of identification’*, „Philosophy and Social Criticism” 28, 2002, nr 28 (4), s. 463–472.

⁵² *Eadem*, *Feminism, Materialism, and Freedom*, [w:] *New Materialism. Ontology, Agency and Politics...*, s. 142–148, 151–153.

lecz praw wszelkich przejawów materii (na przykład rzek)⁵³. Polityka nie powinna więc, jak przyjmowała Hannah Arendt, opierać się na paradygmacie prezentowania indywidualnej, ludzkiej wyjątkowości w przestrzeni publicznej⁵⁴.

Zakończenie

Na gruncie dyskursu konieczności strukturalnej konieczność oznacza zachowanie określonych cech współczesnego społeczeństwa uznawanych za określające jego strukturę i wewnętrzną „logikę”. Następuje odejście od idei względnej „nieokreśloności” polityki i prawa. Z tej perspektywy polityka nie jest już ani praktyką wolnych podmiotów, ani nawet sposobem oddziaływania na ich świadomość, sama idea podmiotu zanika bowiem w aspekcie normatywnym. Idea prawa podmiotowego może być, co najwyżej, doraźnym hasłem politycznym, ewentualnie jedną z konstrukcji prawnych, możliwą do zastąpienia przez inne doktrynalne fikcje. Implikuje to nowe rozumienie liberalnej demokracji — prawa podmiotowe zostają nie tyle odrzucone i zaprzeczone, ile przedstawione jako aspekty struktury a-podmiotowej i ponadjednostkowej w aspekcie ontologicznym, poznawczym i politycznym. Jednocześnie kryterium obiektywności naukowej nabiera charakteru instytucjonalnego.

Co do prawa przedmiotowego, to wychodząc nieco w przyszłość, stwierdzić należy, że dyskurs strukturalnej konieczności uzasadnia jego rozumienie jako *quasi*-obiektywnej materii, swoicie nadjednostkowej, a przy tym niemożliwej do ujęcia na przykład w kategoriach związków przyczynowo-skutkowych między celem regulacji a samą regulacją. „Materii” takiej nie można już sensownie stawiać wymagań na przykład co do jasności czy spójności tekstu, który przekazuje. Dyskusyjne może być oczywiście, w jakim zakresie współczesne prawo przeszło już w stan takiej „materii” i czy nauki prawne, a zwłaszcza filozofia prawa, są skłonne procesy te legitymować. Niekiedy wskazuje się, że należy od „przestarzałych” kategorii odejść⁵⁵. Otwarte pozostaje też pytanie, czy i jak prawo może funkcjonować w rzeczywistości transhumanistycznej⁵⁶. Wciąż uzasadniona jest jednak konstatacja, że jeśli miałyby nastąpić odejście od idei praworządności i praw podmiotowych, to by było ono legitymowane, powinno nastąpić w akcie politycznym — akcie ustanowienia ustroju nowego typu. To na razie nie nastąpiło.

⁵³ J.L. Smith, *I, River?: New materialism, riparian non-human agency and the scale of democratic reform*, „Asia Pacific Viewpoint” 58, 2017, nr 1, *passim*.

⁵⁴ T. Lemke, *New Materialisms...*, s. 16.

⁵⁵ E. Rubin, *Beyond Camelot. Rethinking Politics and Law for the Modern State*, Princeton-Oxford 2005.

⁵⁶ Zob. A. Sulikowski, *Posthumanizm a prawoznawstwo*, Opole 2013.

Bibliografia

- Agamben G., *Clarifications*, „An und für sich”, 17.03.2020, <https://itself.blog/2020/03/17/giorgio-agamben-clarifications/>.
- Agamben G., *The Invention of an Epidemic*, „European Journal of Psychoanalysis”, 26.02.2020, <https://www.journal-psychoanalysis.eu/coronavirus-and-philosophers/>.
- Alexy R., *Constitutional Rights, Proportionality, and Argumentation*, [w:] *Proportionality, Balancing, and Rights. Robert Alexy's Theory of Constitutional Rights*, red. J.-R. Sieckmann, Cham 2021, s. 1–10.
- Aristoteles, *Etyka nikomachejska*, przeł. D. Gromska, Warszawa 2012.
- Barad K., *Meeting the Universe Halfway. Quantum Physics and the Entanglement of Matter and Meaning*, Durnham-London 2007.
- Barad K., *Posthumanist Performativity: Toward an Understanding of How Matter Comes to Matter*, „Journal of Women in Culture and Society” 28, 2003, nr 3, s. 801–831.
- Barut A., *Departure from the Rule of Law as Consolidation of Biopower: Example of Polish Legislation Justified by Fighting the COVID-19 Pandemic*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2021, nr 3, s. 5–21.
- Barut A., *Egotyzm, etyka, polityka. Myśl konserwatywna Maurycego Barrèsa*, Kraków 2009.
- Barut A., *Nowy materializm jako ideologia postponowoczesności. Spojrzenie krytyczne*, „Studia Polityczne” 47, 2019, nr 3, s. 85–108.
- Barut A., *Prawa człowieka jako dekonstrukcja symboliki prawno-politycznej społeczeństwa ponowoczesnego*, Warszawa 2019.
- Beck U., *Spoleczeństwo światowego ryzyka*, przeł. B. Baran, Warszawa 2012.
- Benvenuto S., *Forget about Agamben*, „European Journal of Psychoanalysis”, 20.03.2020, <https://www.journal-psychoanalysis.eu/coronavirus-and-philosophers/>.
- Benvenuto S., *Welcome to Seclusion*, „European Journal of Psychoanalysis”, 3.03.2020, <https://www.journal-psychoanalysis.eu/coronavirus-and-philosophers/>.
- Braidotti R., *The Politics of „Life Itself” and New Ways of Dying*, [w:] *New Materialism. Ontology, Agency and Politics*, red. D. Coole, S. Frost, Durnham-London 2010, s. 201–220.
- Coole D., [wywiad, bez tytułu], [w:] *Feministyczne nowe materializmy. Usytuowane kartografie*, red. O. Cielemęcka, M. Rogowska-Stangret, Lublin 2018, s. 251–254.
- Douglas M., Wildavsky A., *Risk and Culture. An Essay on the Selection of Technological and Environmental Dangers*, Berkeley 1983.
- Grosz E., *Feminism, Materialism, and Freedom*, [w:] *New Materialism. Ontology, Agency and Politics*, red. D. Coole, S. Frost, Durnham-London 2010, s. 139–157.
- Grosz E., *A politics of imperceptibility: A response to ‘anti-racism, multiculturalism and the ethics of identification’*, „Philosophy and Social Criticism” 28, 2002, nr 4, s. 463–472.
- Grosz E., *Space, Time and Perversion: Essays on the Politics of Bodies*, New York-London 1995.
- Haraway D., *Wiedze usytuowane. Kwestia nauki w feminizmie i przywilej ograniczonej/częściowej perspektywy*, przeł. A. Czarnacka, „Ekologia i Sztuka. Think Tank Feministyczny”, <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0062haraway1988.pdf>.
- Howarth D., *Discourse*, Buckingham-Philadelphia 2000.
- Janik, M., *Benedykt Spinoza: ciało filozofii i polityka przekształcenia*, [w:] *Feministyczne nowe materializmy. Usytuowane kartografie*, red. O. Cielemęcka, M. Rogowska-Stangret, Lublin 2018, s. 150–162.
- Kordela M., *Możliwość konstruowania ogólnej teorii zasad prawa. Uwagi do koncepcji Roberta Alexy’ego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2007, nr 2, s. 11–28.
- Latour B., *Facing Gaia. Eight Lectures on the New Climatic Regime*, przeł. z języka francuskiego C. Porter, Cambridge-Medford 2017.

- Latour B., *Nigdy nie byliśmy nowoczesni*, przeł. M. Gdula, Warszawa 2011.
- Lemke T., *New Materialisms: Foucault and the 'Government of Things'* „Theory, Culture & Society” 32, 2015, nr 4, s. 3–25.
- Pichlak M., *Regulating Risk and a Theory of Social Reflexivity of Law*, [w:] *Law in the Risk Society*, red. U. de Vries, J. Fanning, Utrecht 2017, s. 83–100.
- Raz J., *The Authority of Law. Essays on Law and Morality*, New York 1979.
- Rubin E., *Beyond Camelot. Rethinking Politics and Law for the Modern State*, Princeton-Oxford 2005.
- Ryszka F., *O pojęciu polityki*, Warszawa 1992.
- Sandin P., *The Precautionary Principle: From Theory to Practice*, Stockholm 2002.
- Smith J.L., *I, River?: New materialism, riparian non-human agency and the scale of democratic reform*, „Asia Pacific Viewpoint” 58, 2017, nr 1, s. 99–111.
- Sulikowski A., *Posthumanizm a prawoznawstwo*, Opole 2013.
- Žižek S., *Pandemic! COVID-19 Shakes the World*, New York-London 2020.

MIROŚLAW STRUŚ

ORCID: 0000-0002-1438-2025

Uniwersytet Wrocławski

miroslaw.strus@uwr.edu.pl

EMILIA KONOPSKA-STRUŚ

ORCID: 0000-0002-1767-8542

Wyższa Szkoła Bankowa we Wrocławiu

emilia.konopska-strus@wsb.wroclaw.pl

Sektor prywatny w państwie totalitarnym — funkcjonowanie rzemiosła w Polsce w latach 1945–1956

Słowa kluczowe: rzemiosło, sektor prywatny, gospodarka nakazowo-rozdzielcza, totalitaryzm.

THE PRIVATE SECTOR IN A TOTALITARIAN COUNTRY —
THE FUNCTIONING OF CRAFT IN POLAND IN THE YEARS 1945–1956

Abstract

After 1945, Poland found itself in the Soviet sphere of influence, which resulted in the implementation of a totalitarian state system. This process had certain economic ramifications. Among them was a gradual shift from a capitalist system to a command and distribution economy. This process was closely linked to the nationalization of private enterprise. However, private property was not completely eliminated. Despite the fact that it was subject to restrictions, it persevered. One of the areas in which its functioning was possible was craft. The article aims to address the reasons for which the private sector was not entirely liquidated, even though its presence went against the socialist principles and core values of the state. How did it manage to survive and function in the conditions of a totalitarian country? The research covers the years 1945–1956, that is the period of molding, strengthening and peak of the totalitarian phase of state. The year 1956 was something of a breakthrough. The Stalinist era was ending, and thus the specter of a complete nationalization of the economy.

The research shows that the authorities had initially tried to recruit craftsmen, and therefore did not emphasize the demands of the nationalization of the workshops. Craft benefited from the

short period of post-war prosperity until the year 1947. After that it contracted, which was related to the tightening of the government's policy towards private property. This was a consequence of the increasing pressure of the USSR to unify economic systems in the socialist countries. However, it should be emphasized that authorities in the economic sphere prioritized the accelerated industrialization of the country and the development of heavy industry. Therefore, craft was tolerated, especially services deemed pertinent to fulfilling the needs of the society. This situation lasted until the year 1956. The importance of craft was emphasized by the representatives of the Democratic Party, but their actual influence on the economic policy of the state was limited.

In summary, it can be stated that the survival of craft was determined by the pragmatism of the authorities, who were willing to tolerate a weak private sector (controlled and under surveillance) while it provided scarce goods and thus reduced social tensions. In addition to that, the government's priority was the development of heavy industry, which was at the center of the state's attention. Nevertheless, it cannot be ruled out that if it had not been for the changes that took place after the year 1956, the private sector would have been finally liquidated.

Keywords: craft, craftsmanship, private sector, command and distribution economy, totalitarianism.

Wprowadzenie

Po drugiej wojnie światowej Polska znalazła się w strefie wpływów ZSRR. Konsekwencją tego była transformacja systemowa, która doprowadziła do powstania państwa totalitarnego, kontrolującego aktywność obywateli w sferze politycznej, społecznej i gospodarczej. W sferze gospodarczej celem transformacji było przejście od gospodarki kapitalistycznej do gospodarki nakazowo-rozdziałowej (centralnie planowanej i zarządzanej). Nowy paradygmat rozwoju gospodarczego odwoływał się do wzorców radzieckich. Zakładał on wyższość planowej racjonalności nad rynkową. Uznano, że rynek nie jest w stanie zapewnić optymalnego rozwoju, dlatego też należy to do zadań państwa. W rezultacie dążono do eliminacji własności prywatnej i rynku poprzez nacjonalizację środków produkcji.

Jednak w Polsce proces ten nigdy nie został w pełni zakończony. Nawet w okresie największego terroru istniał sektor prywatny. Pomimo licznych represji funkcjonował on nieprzerwanie, zwłaszcza w sektorze rolnym i w rzemiośle. Dlatego też rodzą się pytania:

1. Dlaczego sektor prywatny nie został zlikwidowany, chociaż sama jego obecność była sprzeczna z założeniami państwa socjalistycznego?

2. Jak zdołał on przetrwać i funkcjonować w warunkach państwa totalitarnego?

Udzielenie odpowiedzi na powyższe pytania jest celem niniejszego artykułu.

W rozważaniach skoncentrowano się na rzemiośle, które obok rolnictwa tworzyło trzon sektora prywatnego w Polsce. W artykule przyjęto zakres czasowy obejmujący lata 1945–1956. Jest to okres kształtowania się i umacniania państwa totalitarnego. W okresie tym represje w stosunku do „wrogów ustroju” (na przykład przedstawicieli sektora prywatnego) były najsilniejsze.

W badaniach wykorzystano metodę jakościową i metodę porównawczą.

1. Kształtowanie ustroju gospodarczego w Polsce po 1945 roku

Jak już wspomniano, po drugiej wojnie światowej w Polsce rozpoczął się proces przebudowy ustroju gospodarczego, której celem było utworzenie nowego ładu gospodarczego wzorowanego na ZSRR. Nowy model zakładał między innymi prymat polityki nad gospodarką, hierarchiczną strukturę aparatu zarządzającego, dominację nakazów wśród narzędzi zarządzania¹. W gospodarce nakazowo-rozdzielczej własność prywatna, jeżeli istniała, miała charakter marginalny. Jednocześnie został zlikwidowany samorząd terytorialny. W rezultacie pojęcie własności publicznej stało się synonimem własności państwowej. W praktyce dominacja państwa w gospodarce przejawiała się przez:

- nacjonalizację przeważającej części środków produkcji;
- zredukowanie rynku i mechanizmu rynkowego na rzecz centralnego planowania i zarządzania;
- podporządkowanie działalności przedsiębiorstw realizacji celów i zadań narzuconych przez centralny aparat biurokratyczny;
- wzrost produkcji dokonujący się nie pod wpływem bodźców ekonomicznych, lecz na podstawie administracyjnie wyznaczanych wskaźników, norm i na przykład współzawodnictwa pracy².

Podstawą prowadzonej działalności gospodarczej stał się plan. Przedsiębiorstwa zostały ubezwłasnowolnione jako podmioty gospodarcze, a najważniejsze decyzje dotyczące produkcji, inwestycji, zatrudnienia, zaopatrzenia, zbytu i płac były podejmowane przez centralne władze polityczno-gospodarcze. Szerokie uprawnienia decyzyjne nadano centralnym zarządom, które przekazywały zadania do wykonania podmiotom niższego rzędu. Podstawowym celem działalności przedsiębiorstw nie był już zysk, lecz wykonywanie zadań wynikających z narodowego planu gospodarczego³.

Pamiętać przy tym należy, że zmiany systemu gospodarczego w Polsce zachodziły stopniowo (w dwóch etapach). W etapie pierwszym (1944–1949) — przejściowym — funkcjonowała zetatyzowana gospodarka wielosektorowa. Charakteryzowała się ona współistnieniem własności prywatnej, spółdzielczej i państwowej. Początkowo planowano stopniową modyfikację systemu, jednak od 1947 roku wzrosły naciski Związku Radzieckiego na ujednoczenie polityki gospodarczej. W rezultacie po 1950 roku państwo przyspieszyło proces przejmowania funkcji

¹ J. Beksiak, *Państwo w polskiej gospodarce lat dziewięćdziesiątych XX wieku*, Warszawa 2001, s. 33.

² M. Struś, *Ewolucja zakresu i funkcji gospodarczej sektora publicznego na Dolnym Śląsku w okresie transformacji systemowej*, Wrocław 2021, s. 47.

³ Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z 12 maja 1950 roku w sprawie struktury organizacyjnej przedsiębiorstw uspołecznionych przemysłu kluczowego oraz dekret z 26 października 1950 roku o przedsiębiorstwach państwowych (tekst jedn. Dz.U. z 1960 r. Nr 18, poz. 111).

monopolisty w ramach gospodarki nakazowo-rozdzielczej, planowanej i zarządzanej dyrektywnie.

Początkowo nowa władza realizowała program gospodarczy zawarty w Manifeście PKWN ogłoszonym 22 lipca 1944 roku. Warto podkreślić, że jego treść nie zapowiadała radykalnych zmian gospodarczych. Przewidziano w nim przywrócenie odebranej przez Niemców własności należącej do chłopów, rzemieślników, drobnej i średniej burżuazji oraz instytucji politycznych i Kościoła. Jednocześnie w Manifeście ani nie przesądzano o przyszłej formie własności wielkich przedsiębiorstw, ani nie wyartykułowano postulatów nacjonalizacyjnych.

Jednak praktyka wyglądała inaczej. Upaństwowiano przedsiębiorstwa, a podejmowane działania legislacyjne legitymizowały prowadzoną *de facto* nacjonalizację. Państwo na mocy dekretu z 2 marca 1945 roku o majątkach opuszczonych i porzuconych oraz ustawy z 3 stycznia 1946 roku o przejęciu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej⁴ przejęło bez odszkodowania przedsiębiorstwa należące do Rzeszy i Wolnego Miasta Gdańska oraz ich obywateli, spółek przez nich kontrolowanych i zdrajców narodu polskiego, natomiast za odszkodowaniem przejęło zakłady w 17 najważniejszych gałęziach przemysłu i inne, zatrudniające więcej niż 50 pracowników na jedną zmianę.

Do końca 1948 roku upaństwowiono 5870 przedsiębiorstw. Działalność sektora państwowego doprowadziła do redukcji w latach 1946–1949 liczby przedsiębiorstw prywatnych z 15,7 tysiąca do 9 tysięcy, to jest o mniej więcej 43%. Znamienne jest, że właściciele nacjonalizowanych przedsiębiorstw nie otrzymali odszkodowania za utracone mienie, chociaż było ono prawnie przewidziane, gdyż nie zostały wydane przepisy regulujące niniejszą kwestię⁵.

Wraz z nacjonalizacją przemysłu państwo przejęło sektor bankowy. Nie został on jednak znacjonalizowany, lecz zlikwidowany za pomocą środków ekonomiczno-administracyjnych. Początkowo uniemożliwiono bankom prywatnym wymianę posiadanej waluty okupacyjnej, a następnie większości banków cofnięto koncesje. Podstawą do postawienia banków w stan likwidacji był fakt, że ich zobowiązania znacznie przekraczały wysokość aktywów, co z kolei było efektem utraty majątku w czasie wojny.

Dalsze ograniczenie sektora prywatnego objęło handel. W wyniku ogłoszonego w 1947 roku przez Polską Partię Robotniczą (dalej: PPR) tak zwanego programu bitwy o handel nastąpiły częściowa likwidacji w Polsce handlu prywatnego oraz zastąpienie go siecią placówek handlowych należących do państwa. Jednocześnie podporządkowano państwu spółdzielnie, a część z nich zlikwidowano. W wyniku działań rządu do końca 1949 roku liczba sklepów prywatnych zmniejszyła się o mniej więcej 40%, a obroty sektora uspołecznionego wzrosły do 56% całości obrotów handlu wewnętrznego.

⁴ Dz.U. z 1946 r. Nr 3, poz. 17.

⁵ M. Struś, *Ewolucja zakresu i funkcji gospodarczej...*, Wrocław 2021, s. 49–50.

Kluczową formą oddziaływania państwa na stosunki gospodarcze stało się planowanie, czego wyrazem było utworzenie przy Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów Centralnego Urzędu Planowania (listopad 1945 roku) oraz Głównego Urzędu Planowania Przestrzennego (1945). W wyniku ich działania powstał trzyletni Plan odbudowy gospodarczej. Jednak w 1948 roku doszło do tak zwanej dyskusji cupowskiej, w której wyniku instytucje te zostały zlikwidowane, a na ich miejsce w 1949 roku powołano Państwową Komisję Planowania Gospodarczego.

Ugruntowanie dominującej pozycji w kraju pozwoliło ówczesnym władzom państwowym odrzucić założenia zetatyzowanej gospodarki wielosektorowej i przejść do gospodarki nakazowo-rozdzielczej. System ten na płaszczyźnie makroekonomicznej prowadził do eliminacji rynku i konkurencji, zniekształcenia struktury kosztów, cen i wymiany, wymuszonych negatywnych dostosowań strukturalnych w sektorach i regionach, a także braku mobilności zasobów i czynników wytwórczych⁶.

Ostatecznie doszło do ukształtowania ustroju gospodarczego charakteryzującego się:

- dominacją państwowej własności środków produkcji;
- prymatem przemysłów wytwarzających środki produkcji;
- niedoinwestowaniem branż produkujących dobra konsumpcyjne;
- ograniczoną konsumpcją;
- centralnym planowaniem i zarządzaniem;
- rozbudowanym aparatem administracji państwowej i gospodarczej zapewniającym hierarchiczną koordynację i kontrolę działań;
- silnym zaangażowaniem się partii w decyzje produkcyjno-ekonomiczne.

Powyższy model gospodarki wpisywał się w ustrój totalitarny, w którym to władze sprawowały kontrolę nad politycznym, społecznym i gospodarczym życiem państwa.

2. Pojęcie rzemiosła

Pojęcie rzemiosła jako działalności gospodarczej kształtowało się wraz z rozwojem miast i gospodarki kraju. Rzemiosło jest historycznie pierwszą formą produkcji i do czasu powstania załazków przemysłu (manufaktur) wszystko, co miało cechy wytwórczości i usług w sferze materialnej, było za nie uznawane. Rewolucja przemysłowa przyczyniła się do powstania nowych form działalności gospodarczej, znacznie wykraczających poza tradycyjne ramy rzemiosła, dlatego też rzemiosłem zaczęto nazywać działalność gospodarczą o zasięgu lokalnym na niewielką skalę⁷.

⁶ J. Szlachta, *Rozwój regionalny Polski w warunkach transformacji gospodarczej*, Warszawa 1993, s. 7–8.

⁷ *Encyklopedia biznesu*, t. 2, red. W. Pomykało, Warszawa 1995, s. 858.

W literaturze światowej podejmowano wiele prób zdefiniowania rzemiosła, nie doprowadziły one jednak do sformułowania wyczerpującej i zadowalającej definicji, którą można by było stosować w każdym kraju i w każdym czasie.

W latach siedemdziesiątych XX wieku opowiadano się za elastycznym pojęciem rzemiosła, które mimo zmian w technice i technologii produkcji oraz przeobrażeń społecznych zachowało swoją odrębność. Aby ułatwić zrozumienie istoty tej odrębności, ówczesni teoretycy wskazywali na podstawowe cechy działalności rzemieślniczej, które mają charakter trwałe. Wernet wymienia następujące typowe jego właściwości:

— zindywidualizowany charakter działalności, ściśle związane z cechami osobowymi rzemieślnika (czynnik pracy żywej odgrywa tu decydującą rolę mimo stosowania postępu technicznego);

— duże zróżnicowanie działalności, będące wynikiem dostosowywania się do potrzeb zgłoszonych na rynku;

— rozproszenie przestrzenne zakładów rzemieślniczych⁸.

W związku z powyższym można przyjąć, że wymienione cechy są bardziej typowe dla działalności usługowej niż produkcyjnej.

Z kolei A. Gutersohn za najbardziej charakterystyczną cechę rzemiosła uważał różnorodność świadczeń rzemieślniczych oraz umiejętność przystosowania się do potrzeb rynku. Podkreślał również, że istnieją dziedziny, w których praca ręczna jest lepsza od maszynowej, na przykład wyrób zegarków, pieczywa, artykułów luksusowych zaspokajających potrzeby zamożnych i wybrednych konsumentów⁹.

Również F. Braudel *implicite* opisuje działania charakterystyczne dla rzemiosła, takie jak brak podziału pracy i udział rzemieślnika we wszystkich etapach działalności, od zakupu produktu poprzez jego przetworzenie aż po sprzedaż klientom¹⁰.

Odrębność rzemiosła jako formy działalności gospodarczej uwydatnia się w konfrontacji z przemysłem. Przeciwstawieniem masowej i standardowej produkcji fabrycznej są wyroby jednostkowe lub krótkoseryjne. Koncentracji przemysłowej przeciwstawiona jest charakterystyczna dla rzemiosła lokalizacja przestrzennie rozproszona, a wąskiej specjalizacji pracowników przemysłu — bardziej uniwersalne w obrębie danego zawodu umiejętności rzemieślnicze.

⁸ H. Graszewicz, *Rola i miejsce rzemiosła w rozwoju usług*, Warszawa 1979, s. 14.

⁹ W. Iwaszkiewicz, *Przemiany rzemiosła w Polsce Ludowej w latach 1945–1960*, Warszawa 1965, s. 100–102.

¹⁰ F. Braudel powołuje się przy tym na angielski dokument z 1791 roku. W dokumencie tym jest mowa o wielkiej liczbie operacji, które muszą wykonywać rzeźnicy: *They must not only know how to kill, cut up and dress their meat to advantage, but how to buy a bullock, sheep or calf, standing* [Nie tylko muszą wiedzieć, jak szlachtować zwierzę, jak je poćwiartować i w stosowny sposób rozebrać mięso, lecz także jak kupić byczka, owcę lub cielę po cenie bieżącej]. F. Braudel, *Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm XV–XVIII wiek*, t. 2. *Gry wymiany*, przeł. E.D. Żółkiewska, Warszawa 1992, s. 269.

Z uwagi na swoją specyfikę rzemiosło nie stanowi konkurencji dla przemysłu, przeciwnie, często ułatwia jego rozwój dzięki temu, że podejmuje się na przykład konserwacji i napraw wyrobów przemysłu oraz zaspokaja potrzeby konsumentów w tych segmentach rynku, w których produkcja przemysłowa jest ekonomicznie nieopłacalna. Najistotniejszą cechą rzemiosła, która decyduje o jego egzystencji, jest dostosowywanie się do wymagań poszczególnych klientów w celu zaspokajania ich indywidualnych potrzeb, zarówno egzystencjalnych, jak i estetycznych¹¹.

Pojęcie rzemiosła jako kategorii ekonomicznej należy odróżnić od określenia prawnego, choć w praktyce działalność rzemieślnicza ujęta jest niejednokrotnie w ramy odpowiednich przepisów. W poszczególnych krajach działalność rzemieślnicza przybiera różne formy organizacyjne.

W przeszłości w państwach anglosaskich, skandynawskich i w krajach byłego Związku Radzieckiego rzemiosło w sensie prawnym w ogóle nie istniało¹². W niektórych państwach regulowano tylko wybrane dziedziny rzemiosła, takie jak szkolenie uczniów, bezpieczeństwo pracy czy kredytowanie. W krajach byłego bloku socjalistycznego rzemiosło w sensie prawnym istniało w Polsce, Niemieckiej Republice Demokratycznej, na Węgrzech i w Jugosławii¹³.

W Polsce w okresie międzywojennym przepisy prawne określające kryteria przynależności do rzemiosła zmieniały się. Do 1927 roku na terenie byłego Królestwa Polskiego obowiązywało postanowienie namiestnika z dnia 31 grudnia 1816 roku o urządzeniu rzemiosł i profesji¹⁴. Zgodnie z nim pojęcie rzemiosła utożsamiano z pracą ręczną, stwierdzając w art. 2, że „pod nazwą rzemiosł należy rozumieć zajęcia, uznające za przedmiot przeróbkę materiału za pomocą pracy ręcznej”.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 7 czerwca 1927 roku o prawie przemysłowym¹⁵ stworzyło podstawy prawne do wyodrębnienia rzemiosła z pokrewnych działów produkcji. W tekście pierwotnym pojęcie rzemiosła ograniczono ściśle do wymienionej w art. 142 listy rzemiosł¹⁶, o ile nie były one „prowadzone sposobem fabrycznym”. W przypadkach wątpliwości, czy dane rzemiosło miało być uznane za przemysł rzemieślniczy, czy fabryczny, miała orzekać władza przemysłowa wojewódzka po wysłuchaniu opinii izby przemysłowo-han-

¹¹ W. Stopczyk, *Związek funkcjonalny rzemiosła z przemysłem jako zagadnienie w osadnictwie typu miejskiego*, „I Sesja Rady Naukowej dla Zagadnień Ziemi Odzyskanych” 1945, z. 5, s. 69.

¹² C. Niewadzi, *Polityka rozwoju rzemiosła w Polsce*, Warszawa 1968, s. 14.

¹³ H. Graszewicz, *Rola i miejsce...*, s. 15.

¹⁴ Tekst postanowienia wydrukowano w „Gazecie Warszawskiej” 1817, nr 3–5, oficjalnie ogłoszono w „Dzienniku Praw” z datą 15 marca 1818 roku.

¹⁵ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 7 czerwca 1927 roku o prawie przemysłowym zwane jest również ustawą przemysłową lub prawem przemysłowym (Dz.U. z 1927 r. Nr 53, poz. 468 z późn. zm.).

¹⁶ Przed wojną listę rzemiosł objętą art. 142 rozporządzenia kilkakrotnie modyfikowano i uzupełniano: w 1933 roku (Dz.U. z 1933 r. Nr 26, poz. 222), 1936 roku (Dz.U. z 1936 r. Nr 49, poz. 356) i 1938 roku (Dz.U. z 1938 r. Nr 60, poz. 463).

dłowej i izby rzemieślniczej oraz po zasięgnięciu opinii właściwej izby skarbowej i inspektora pracy danego okręgu. Rzemieślnik miał obowiązek legitymowania się „zawodowymi uzdolnieniami” do prowadzenia danego rzemiosła. Dowodem uzdolnienia zawodowego było uprawnienie do używania tytułu mistrza (majstra) rzemieślniczego danego rodzaju rzemiosła lub świadectwo nauki rzemiosła zakończonej pozytywnym wynikiem egzaminu czeladniczego wraz z udokumentowaniem co najmniej trzyletniej pracy w charakterze czeladnika danego rodzaju rzemiosła, lub świadectwo złożenia egzaminu przed komisją egzaminacyjną dla majstrów wojskowych.

Po drugiej wojnie światowej i przemianach ustrojowych w Polsce definicja prawna rzemiosła nie zmieniła się zasadniczo. Zmiany koncentrowały się przede wszystkim na modyfikacji listy rzemiosł. Przełom nastąpił w styczniu 1973 roku, gdy weszła w życie ustawa z 8 czerwca 1972 roku o wykonywaniu i organizacji rzemiosła¹⁷. W jej rozumieniu rzemiosłem było zawodowe prowadzenie przez osoby fizyczne we własnym imieniu gospodarczej działalności wytwórczej i usługowej. Rzemiosło określono przede wszystkim jako działalność zawodową, a więc stałe źródło utrzymania wykonywane we własnym imieniu, co wiązało się z określonym ryzykiem i określoną odpowiedzialnością ponoszonymi przez osobę będącą właścicielem warsztatu.

Z działalności rzemieślniczej wykluczono między innymi zajmowanie się działalnością handlową, gospodarką: rolną, leśną, ogrodniczą, hodowlaną, produkcją poligraficzną i wydawniczą, usługami: z zakresu geodezji i geologii, hotelarskimi, biurowymi, z zakresu służby zdrowia oraz uprawianie wolnych zawodów. W ustawie tej, wbrew wcześniejszej praktyce uznawania za rzemiosło tylko działalności wymienionej na tak zwanej liście rzemiosł, przyjęto elastyczne pojęcie tej działalności.

Rozporządzenie Ministra Handlu Wewnętrznego i Usług z 30 września 1972 roku w sprawie oznaczenia rodzajów rzemiosł oraz określenia uprawnień i kwalifikacji zawodowych do ich wykonywania nie ograniczało działalności rzemieślniczej tylko do wymienionych w wykazie grup rzemiosł. W rozporządzeniu przyjęto, że jeżeli osoba wykonuje rzemiosło, które nie jest określone w wykazie, może je zaliczyć do grupy „inne nie wymienione rzemiosła” lub „pozostałe rzemiosła”, a rodzaj rzemiosła określić nazwą stosowaną w nazewnictwie technicznym lub potocznym¹⁸.

Rzemiosło mogło być wykonywane tylko przez osoby mające uprawnienia do wykonywania rzemiosła, które były wydawane w formie potwierdzenia zgłoszenia wykonywania rzemiosła lub zezwolenia na wykonywanie rzemiosła.

W ustawie przyjęto zasadę osobistego wykonywania rzemiosła z możliwością zatrudnienia przez osoby fizyczne, które mają potwierdzenie wykonywania rze-

¹⁷ Dz.U. z 1972 r. Nr 23, poz. 164 z późn. zm.

¹⁸ Dz.U. z 1972 r. Nr 45, poz. 290.

miosła, członków rodziny pozostających we wspólnym gospodarstwie domowym z osobą wykonującą rzemiosło, jednego pracownika, dwóch czeladników lub absolwentów szkoły zawodowej przez okres dwóch lat po zdaniu egzaminu czeladniczego lub ukończeniu szkoły oraz dwóch emerytów lub rencistów.

Osoby, które wykonywały rzemiosło na podstawie zezwolenia, mogły zatrudnić ponadto nie jednego, lecz sześciu, a w rzemiosłach budowlanych — ośmiu pracowników. W 1983 roku zwiększono liczbę zatrudnionych osób do piętnastu oraz pozwolono dodatkowo zatrudnić osoby niezajmujące się bezpośrednio wykonywaniem rzemiosła, na przykład sprzedawczynię, księgową czy kasjerki.

Wymaga podkreślenia, że osoby mające uprawnienia do wykonywania rzemiosła musiały obowiązkowo należeć do cechu właściwego ze względu na miejsce i rodzaj wykonywania rzemiosła. Wymóg legitymowania się kwalifikacjami zawodowymi został ograniczony do działalności, w której mogą wystąpić zagrożenie zdrowia lub życia ludzkiego albo naruszenie istotnych interesów osób trzecich. Rozszerzenie pojęcia rzemiosła oraz złagodzenie wymogów kwalifikacyjnych w ustawie przyczyniło się do wzrostu liczby zakładów rzemieślniczych.

Aktualna prawna definicja rzemiosła w Polsce wynika z ustawy o rzemiośle z dnia 22 marca 1989 roku¹⁹. Zgodnie z ustawą rzemiosłem jest zawodowe wykonywanie działalności gospodarczej przez osobę fizyczną, spółkę osób fizycznych lub spółkę kapitałową, przy czym w każdej z dopuszczalnych form działalności zwraca się uwagę na konieczność posiadania kwalifikacji zawodowych²⁰. Do rzemiosła nie zalicza się działalności handlowej, gastronomicznej, transportowej, usług hotelarskich, usług świadczonych w wykonywaniu wolnych zawodów, usług leczniczych oraz działalności wytwórczej i usługowej plastyków i fotografików.

W związku z tym, że zgodnie z ustawą rzemiosłem jest zawodowe wykonywanie działalności z udziałem kwalifikowanej pracy własnej, rzemieślnikiem może być tylko osoba lub spółka wykorzystująca odpowiednie kwalifikacje. Ponadto ustawa zniosła obowiązek przynależności rzemieślników do cechów. Zgodnie z art. 7 ustawy organizacjami samorządu gospodarczego rzemiosła są cechy, izby rzemieślnicze oraz Związek Rzemiosła Polskiego. Tworzone są one z inicjatywy członków na zasadzie dobrowolnej przynależności. Jedynie rzemieślnicy zatrudniający pracowników w celu przygotowania zawodowego w rzemiośle obowiązani są do przynależności do cechów lub Związku Rzemiosła Polskiego.

¹⁹ Tekst jedn. Dz.U. z 1989 r. Nr 17, poz. 92.

²⁰ W tekście pierwotnym ustawy obowiązującym od 1 maja 1989 roku do 13 lutego 2002 roku rzemiosłem było zawodowe wykonywanie działalności gospodarczej przez osobę fizyczną lub spółkę cywilną osób fizycznych z udziałem kwalifikowanej pracy własnej w imieniu własnym osoby i na jej rachunek przy zatrudnieniu piętnastu pracowników najemnych. Przy czym do liczby pracowników nie wliczało się emerytów i rencistów, pracowników niezatrudnionych bezpośrednio przy produkcji lub świadczeniu usług, uczniów oraz członków rodziny pozostających z rzemieślnikiem we wspólnym gospodarstwie domowym.

3. Funkcje rzemiosła w państwie totalitarnym

Rzemiosło wraz z rolnictwem tworzyło trzon sektora prywatnego w Polsce Ludowej. Wagę sektora prywatnego (w tym rzemiosła) w gospodarce socjalistycznej podkreślał Besançon. Wprawdzie odnosił on swoje stwierdzenia do Rosji Radzieckiej, jednakże trafnie wskazują one także miejsce i rolę rzemiosła w gospodarce nakazowo-rozdzielczej w Polsce.

Besançon twierdził, że sektor prywatny (sektor trzeci)²¹ jest sferą pozasocjalistyczną gospodarki, niezbędną dla przetrwania całego systemu. Sektor ten zapewniał funkcjonowanie sfery socjalistycznej gospodarki (sektory pierwszy i drugi), „pewną przestrzeń ochronną, rodzaj tratwy ratunkowej”, zaplecze, z którego mogą czerpać ludzie odpowiedzialni za planowanie całego systemu. Besançon wskazał na występowanie symbiozy pomiędzy sferą socjalistyczną a sferą pozasocjalistyczną. „Sfera socjalistyczna uległaby szybko paraliżowi, gdyby wyeliminowała sferę pozasocjalistyczną i zlikwidowała rynek. Nie robi tego, żyje w symbiozie z sektorem III, jak z pasożytem, którym się żywi i bez którego nie umiałaby się obejść”²². Zauważa on ponadto, że:

istnieje pewna makroekonomiczna równowaga między pasożytniczym charakterem sfery socjalistycznej, rozwijającej się kosztem sfery niesocjalistycznej dzięki środkom przymusu politycznego, którymi dysponuje, a kradzieżą, uprawianą na wszystkich szczeblach przez indywidualne podmioty ekonomiczne sektora III i pozwalającą temu sektorowi utrzymać się przy życiu, a nawet rozwijać się. Jest to równowaga rzeczywista, choć niestabilna, niepewna, nie uznana, podlegająca najróżniejszym wstrząsom²³.

Po wojnie, w sytuacji niedoboru towarów i usług, jedną z głównych funkcji gospodarczych rzemiosła było zaspokajanie potrzeb rynkowych (towarowych i usługowych) społeczeństwa. Funkcja ta w warunkach gospodarki niedoboru była kontynuowana również w kolejnych latach PRL-u. Ponadto rzemieślnicy mieli znaczący wkład w odbudowę kraju ze zniszczeń wojennych i poprawę warunków bytowych ludności. W owym czasie stolarz, murarz czy dekarz byli poszukiwanymi specjalistami w kraju.

Zakłady rzemieślnicze działające w poszczególnych regionach kraju mogły skutecznie łagodzić występującą dysproporcję w przestrzennym i branżowym

²¹ A. Besançon dzieli system gospodarki socjalistycznej na trzy sektory. Pierwszy i nadrzędny sektor obejmuje produkcję towarów i usług zapewniających państwu i partii potęgę. Zalicza się do niego przede wszystkim produkcję wojskową, produkcję broni i narzędzi do jej wytwarzania, badania i wdrożenia zbrojeniowe. Sektor drugi obejmuje cywilną część gospodarki socjalistycznej, czyli produkcję towarów i usług w ramach reżimu gospodarki socjalistycznej. Sektor trzeci zaś obejmuje całość towarów i usług produkowanych poza sferą socjalistyczną. Są to zakłady rzemieślnicze i działki przyzagrodowe, które nie spełniają ani zasady zachowania władzy, ani budowy socjalizmu. A. Besançon, *Anatomia widma. Ekonomia polityczna realnego socjalizmu*, przeł. W. Doroń, Warszawa 1991.

²² *Ibidem*, s. 26–27.

²³ *Ibidem*, s. 30–31.

rozmieszczeniu sieci punktów i placówek usługowych. Wiązała się z tym również absorpcja nadwyżek siły roboczej występująca zwłaszcza na wsi oraz w małych i średnich miastach, w których nie budowano zakładów państwowych.

W aktach Stronnictwa Demokratycznego można przeczytać, że zakładany rozwój rzemiosła na wsi może wpłynąć na zahamowanie odpływu ludności ze wsi oraz

silniejsze związanie ludności z pracą przy intensyfikacji gospodarki rolno-hodowlanej. Ponadto rzemiosło może przyczynić się do budowy i odbudowy budynków mieszkalnych i gospodarczych, elektryfikacji i radiofonizacji wsi. W tej samej notatce jest również mowa o istniejącym, wyraźnym deficycie zawodów rzemieślniczych w stosunku do zapotrzebowania kraju na usługi i rękodzieła. Deficyt ten zauważalny był nawet w rzemiosłach metalowych i budowlanych tak popularnych jak: kowalstwo, ślusarstwo i malarstwo czy rzemiosłach spożywczych jak: piekarstwo, cukiernictwo i wędliniarstwo²⁴.

Poza wymienionymi wyżej funkcjami gospodarczymi rzemiosło spełniało również funkcje społeczne, do których zaliczyć należy przede wszystkim funkcję oświatową i związaną z nią funkcję wychowawczą. Przygotowanie zawodowe w zakładach rzemieślniczych prowadzone było w dwóch formach — jako nauka zawodu oraz jako przyuczenie do wykonywania określonej pracy. Przyuczenie polegało na przekazaniu przez mistrza w niedługim czasie (od trzech do dwunastu miesięcy) umiejętności niezbędnych do należytego wykonywania określonej pracy, która nie wymagała kwalifikacji czeladniczych.

Nauka zawodu w rzemiosle poza celami wychowawczymi spełniała również funkcje gospodarcze. Przygotowywała do pracy w zawodzie i podnosiła kwalifikacje przyszłych rzemieślników. W efekcie tego podnosiła się jakość wytwarzanych dóbr i usług.

Poza funkcjami społeczno-gospodarczymi rzemiosło uczestniczyło także w rozwoju kultury i sztuki. Przy cechach i izbach rzemieślniczych działały rzemieślnicze świetlice, kluby, biblioteki oraz amatorskie zespoły artystyczne. Ponadto rzemieślnicy, zwłaszcza uprawiający rzemiosło artystyczne, brali udział w renowacji i odbudowie zabytków architektury i sztuki.

Do społecznych i kulturalnych funkcji rzemiosła zaliczyć należy tak zwane czyny społeczne. W ramach tych działań rzemiosło konserwowało i odnawiało obiekty zabytkowe, pomagało zakładać i organizować obiekty użyteczności publicznej, budowało, remontowało i modernizowało przedszkola, szpitale, szkoły, a także własne obiekty socjalne. Należy podkreślić, że czyny społeczne nie zawsze były narzucone przez system. Często sami rzemieślnicy jako przedstawiciele prywatnego sektora, a więc sprzecznego z ideologią socjalistyczną, próbowali zmienić negatywne nastawienie władz, dlatego wychodzili z inicjatywą czynów społecznych.

²⁴ Informacja w sprawie rzemiosła, Archiwum Akt Nowych (AAN), Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (KC PZPR), sygn. 1684, s. 324–325.

Reasumując: zaspokajanie potrzeb społeczeństwa wynikających z permanentnego braku podstawowych artykułów i usług na rynku było najistotniejszą funkcją gospodarczą rzemiosła. Dzięki dostarczaniu na rynek dóbr i usług, których nie mógł dostarczyć sektor państwowy, rzemiosło łagodziło napięcia społeczne. Równie ważna była funkcja oświatowo-wychowawcza realizowana przez mistrzów rzemiosła, mająca na celu podniesienie jakości wytwarzanych wyrobów i świadczonych usług. Wprawdzie brak konkurencji niejednokrotnie przyczyniał się do obniżania jakości wyrobów i usług, jednakże etos pracy w wielu zakładach rzemieślniczych przetrwał.

4. Funkcjonowanie rzemiosła w latach 1945–1956

Proces ograniczania roli i znaczenia rzemiosła w życiu gospodarczym Polski zapoczątkowany został wraz z wybuchem drugiej wojny światowej. Polacy zostali odsunięci od kierowania życiem gospodarczym, zlikwidowano polski samorząd gospodarczy, a tym samym rozwiązano wszystkie polskie stowarzyszenia gospodarcze. Następnie na przełomie lat 1939/1940 odebrano ludności polskiej prawo własności. Polacy stracili prawo sprzedawania i nabywania nieruchomości i przedsiębiorstw bez zezwolenia administracji niemieckiej. Proces ten najszybciej postępował na ziemiach wcielonych do Niemiec, a znacznie wolniej w Generalnym Gubernatorstwie.

Wywłaszczenie ludności, zsyłki i grabieże mienia doprowadziły do przewarcenia społeczeństwa i zmiany proporcji ilościowych pomiędzy poszczególnymi klasami i warstwami²⁵. Wywłaszczona ludność pozbawiona możliwości wykonywania dotychczasowego zawodu podejmowała pracę w charakterze pracowników fizycznych.

Rola rzemiosła ograniczała się często do fikcyjnego zatrudniania osób różnych zawodów — także żołnierzy armii podziemnej, którym groziły aresztowanie i zsyłka — podrabiania dokumentów i wykonywania najróżniejszej broni²⁶.

Bardzo ucierpiało też rzemiosło w branżach zdominowanych przez osoby pochodzenia żydowskiego, takich jak cholewkarstwo, szklarstwo, blacharstwo, zegarmistrzostwo czy złotnictwo.

Jak wynika z danych zaprezentowanych w tabeli 1, na przestrzeni lat 1939–1945 liczba zakładów rzemieślniczych w Polsce zmniejszyła się o 232 839 (około 66,6%) z 349 805 do 116 966. Najwięcej zakładów rzemieślniczych zlikwidowano w branży krawieckiej (40 785), szewskiej (38 079) oraz rzeźniczej i wędliniarskiej (34 053). Należy podkreślić, że były to branże o szczególnym znaczeniu w okre-

²⁵ W. Jastrzębowski, *Gospodarka niemiecka w Polsce 1939–1944*, Warszawa 1946, s. 210–221.

²⁶ *Encyklopedia biznesu...*, s. 861.

się powojennym ze względu na konieczność zaspokajania podstawowych potrzeb ludności.

Tabela 1. Wpływ wojny i okupacji na obniżenie liczebności zakładów rzemieślniczych w Polsce

Branże	Liczba zakładów rzemieślniczych		Różnica 1939–1945	Dynamika [%] Rok 1939 = 100
	1939	1946		
Krawiectwo	57 359	16 574	–40 785	28,9
Szewstwo	57 194	19 115	–38 079	33,4
Rzeźnictwo i wędliniarstwo	47 548	13 495	–34 053	28,4
Kowalstwo	32 360	12 974	–19 386	40,1
Stolarstwo	29 423	7870	–21 553	26,7
Piekarstwo	18 904	12 334	–6570	65,2
Fryzjerstwo	15 502	6822	–8680	44,0
Murarstwo	13 325	2664	–10 661	20,0
Ślusarstwo	10 901	6171	–4730	56,6
Ciesielstwo	9339	1460	–7879	15,6
Cholewkarstwo	8160	1332	–6828	16,3
Kołodziejstwo	7892	3376	–4516	42,8
Malarstwo	7104	1836	–5268	25,8
Blacharstwo	6474	1396	–5078	21,6
Rymarstwo i siodlarstwo	4893	2076	–2817	42,4
Zegarmistrzostwo	4684	1774	–2910	37,9
Kuśnierstwo	3686	613	–3073	16,6
Cukiernictwo	3411	1210	–2201	35,5
Czapnictwo	3396	454	–2942	13,4
Fotografowanie	2798	1897	–901	67,8
Szklarstwo	2776	857	–1919	30,9
Kapelusznictwo	2676	666	–2010	24,9
Razem	349 805	116 966	–232 839	33,4

Źródło: M. Muszkiewicz, *Sektor prywatny w procesie kształtowania się ustroju demokracji ludowej w Polsce w pierwszych latach powojennych*, [w:] *Kształtowanie i ewolucja systemu politycznego Polski Ludowej w powiązaniu z elementami ekonomicznymi*, red. M. Muszkiewicz, Wrocław 1988, s. 70.

Podsumowując, stwierdzić można, że wojna negatywnie wpłynęła na sytuację rzemiosła i osłabiła je. Tym samym ułatwiła ona nowej władzy wprowadzenie paradygmatu gospodarki nakazowo-rozdziałowej.

Jak już wcześniej wspomniano, program budowy Polski został nakreślony w Manifeście PKWN. Stwierdzono w nim, że:

własność zrabowana przez Niemców poszczególnym obywatelom, chłopom, kupcom, rzemieślnikom, drobnym i średnim przedsiębiorcom, instytucjom i Kościołowi będzie zwrócona prawowitym właścicielom [...], a inicjatywa prywatna wzmagająca tętno życia gospodarczego znajdzie poparcie państwa²⁷.

Zapis ten służył zdobyciu poparcia warstw średnich w pierwszym etapie kształtowania władzy ludowej. Pomimo realizowanego w gospodarce polskiej modelu mieszanego (współistnienie własności państwowej, spółdzielczej i prywatnej) sektor prywatny od początku był silnie ograniczany. Odstępując od zapowiedzi Manifestu o przywróceniu posiadania małym i średnim właścicielom zakładów przemysłowych, państwo wstrzymało procesy reprivatyzacyjne.

Na kształt organizacyjny, potencjał gospodarczy i funkcje, jakie spełniało rzemiosło w Polsce Ludowej, wpływ miał przyjęty model rozwoju gospodarczego dążący do eliminacji własności prywatnej oraz ograniczania roli rynku i związanych z nim praw własności. Jednak, jak już wspomniano, okres PRL cechował się brakiem konsekwencji w polityce państwa wobec rzemiosła, co było przyczyną niestabilności rozwiązań ekonomicznych oraz prawnych.

W pierwszych latach po wojnie klimat społeczny wokół rzemiosła był przychylny, a jego działalność była uznawana za korzystną i celową. Bezpośrednio po wyzwoleniu rzemiosło rozpoczęło odbudowę swoich struktur. W sierpniu 1944 roku w Lublinie wybrano Tymczasową Radę Rzemiosła. PKWN zatwierdził pierwszy Tymczasowy Zarząd Izby Rzemieślniczej w Lublinie oraz ustalił zasady prawne jej działania na podstawie przepisów sprzed wojny. PKWN wprowadził ponadto tymczasowy obowiązek przynależności rzemieślników do cechu²⁸. W tym samym roku reaktywowały się izby rzemieślnicze w Rzeszowie i Białymstoku oraz cechy na obszarach wyzwolonych. W 1945 roku wznowiły działalność izby rzemieślnicze w pozostałych częściach kraju, rozpoczęto również organizację cechów i izb rzemieślniczych na tak zwanych Ziemiach Odzyskanych. Etap odbudowy struktur rzemiosła zakończony został utworzeniem w grudniu 1946 roku Związku Izb Rzemieślniczych przez ministra przemysłu i handlu²⁹.

Chłonny rynek wynikający z niedoboru towarów i usług wpłynął na znaczną dynamikę rozwoju rzemiosła. Pod koniec 1945 roku działało już 98,3 tysiąca zakładów, a w 1947 roku liczba ta wzrosła do 138,6 tysięcy (tabela 2). W 1947 roku w strukturze rzemiosła dominowały rzemiosła odzieżowe (33,9%), spożywcze (26,1%), metalowe (16,1%) oraz drzewne (8,6%)³⁰.

²⁷ *Manifest Lipcowy PKWN i Deklaracja PPR*, Warszawa 1982, s. 13 i 16.

²⁸ Z. Rudnicki, *Zmiany w sektorze rzemieślniczym Polski Ludowej*, [w:] *Perspektywy i bariery rozwoju rzemiosła w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Materiały z konferencji naukowej, Rzeszów, 20–22 czerwca 1988*, Rzeszów 1988, s. 30.

²⁹ *Informacja o zadaniach i sytuacji rzemiosła w nowym układzie organizacyjnym...*, s. 38.

³⁰ *Rocznik statystyczny 1950*, Warszawa 1951, s. 31.

Tabela 2. Liczba zakładów rzemieślniczych w latach 1945–1956

Rok	Liczba zakładów	Dynamika rok poprzedni = 100
1945	98 313	100,0
1946	116 966	119,0
1947	138 613	118,5
1948	134 433	97,0
1949	118 470	88,1
1950	93 884	79,2
1951	88 147	94,0
1952	88 644	100,6
1953	82 611	93,2
1954	87 882	106,4
1955	89 627	102,0
1956	96 652	107,8

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Roczniki statystyczne GUS za lata 1946–1957; *Informacja o zadaniach i sytuacji rzemiosła w nowym układzie organizacyjnym*, Warszawa 1972, s. 53.

Niestety po 1947 roku liczba zakładów rzemieślniczych zaczęła się zmniejszać i w 1951 roku było ich mniej (88 147 zakładów) niż w 1945 roku. Powyższe wynikało między innymi ze wspomnianych już nacisków Związku Radzieckiego na odejście od dotychczasowego modelu gospodarki i wdrożenie radzieckich rozwiązań gospodarczych.

Podstawą funkcjonowania rzemiosła było nadal prawo przemysłowe z 7 czerwca 1927 roku, gwarantujące dobrowolność zrzeszania się w cechach. W związku z brakiem zaufania przedsiębiorców do izb, a także brakiem wymiernych korzyści z przynależności do zrzeszeń, większość przedsiębiorców pod koniec 1945 roku pozostawała niezrzeszona³¹. Funkcjonowali oni w warunkach niepewności co do tego, czy w kolejnych latach będą mogli prowadzić działalność.

Jednocześnie powołana w kwietniu 1946 roku Główna Komisja do Spraw Upaństwowienia Przemysłu oraz komisje wojewódzkie sukcesywnie prowadziły akcję nacjonalizacji przedsiębiorstw. Zakłady, które nie zostały znacjonalizowane (w większości zakłady rzemieślnicze i handlowe), zostały poddane restrykcjom, to jest wysokim podatkom, czynszom, administracyjnemu określeniu wielkości i asortymentu produkcji, przymusowemu zarządowi państwa. Polityka ta doprowadziła do spadku w latach 1946–1949 liczby przedsiębiorstw prywatnych z 15,7 tysiąca do 9 tysięcy i liczby zatrudnionych w nich osób ze 134,1 tysiąca do 84,7 tysiąca, a także likwidacji drobnych przedsiębiorstw takich jak drukarnie, młyny, tartaki³².

³¹ M. Muszkiewicz, *Sektor prywatny...*, s. 73.

³² J. Skodlarski, *Zarys historii gospodarczej do 1945 roku*, Warszawa 2007, s. 368–369.

Widoczny był także spadek liczby warsztatów rzemieślniczych ze 138,6 tysiąca w 1947 roku do 118,5 tysiąca w 1949 roku (tabela 2).

Równocześnie rzemieślnicy zostali zobowiązani do przymusowej przynależności do cechów. W 1948 roku znowelizowano podstawy funkcjonowania rzemiosła i jego organizacji na mocy dekretu z 3 kwietnia 1948 roku o częściowej zmianie prawa przemysłowego³³ oraz dekretu z 21 kwietnia 1948 roku o zmianie ustawy z 19 lipca 1939 roku o izbach rzemieślniczych i ich związku³⁴. Nowelizacja wprowadziła obowiązek przynależności rzemieślników do cechu i opłacania przez nich składek na rzecz cechu bez względu na fakt posiadania uprawnienia przemysłowego, co miało służyć w znacznym stopniu ograniczeniu tak zwanego nielegalnego rzemiosła³⁵. Rozszerzyła także zakres działania izb między innymi poprzez sprawowanie nadzoru nad cechami oraz czuwanie nad przestrzeganiem norm prawnych dotyczących ochrony pracy uczniów zatrudnianych w zakładach rzemieślniczych. Przymus zrzeszania ministerstwo uzasadniało popieraniem rozwoju sektora prywatnego, obroną jego interesów oraz dążeniem do wyeliminowania z życia gospodarczego nielegalnego handlu i przemysłu³⁶. W praktyce jednak polityka ta miała na celu przede wszystkim wzmocnienie kontroli nad sektorem prywatnym.

Rzemiosło w tym czasie odczuwało również silne zapotrzebowanie na kredyty inwestycyjne, toteż już w 1946 roku samorząd rzemiosła starał się o włączenie rzemiosła do planu kredytów inwestycyjnych. Wprawdzie Narodowy Bank Polski przyznawał wówczas rzemieślnikom pożyczki na okres trzech lat, to jednak z szacunków wynika, że zaspokajały one zaledwie 20% potrzeb kredytowych rzemiosła³⁷. Restrykcyjna polityka wobec rzemiosła, mająca na celu jego uspołecznienie, wpłynęła na spadek zainteresowania rzemieślników kredytami w NBP. W okresie tym rzemieślnicy korzystali więc głównie z pomocy kredytowej spółdzielni rzemieślniczych, zdarzały się też przypadki zaciągania pożyczek u lichwiarzy.

Konkludując: chociaż działalność rzemiosła była społecznie potrzebna, to jednak władze postrzegały je jako element kapitalistyczny i konsekwentnie wprowadzały politykę mającą na celu ograniczenie jego działalności. Dotyczyło to zwłaszcza zakładów rzemieślniczych o większym zatrudnieniu i prowadzących działalność produkcyjną. Polityka ta polegała między innymi na stosowaniu nacisku fiskalnego, wprowadzaniu zarządów przymusowych, nakładaniu dotkliwych czynszów za lokale oraz braku surowców do produkcji. Ponadto wymiana pienię-

³³ Dz.U. z 1948 r. Nr 18, poz. 130.

³⁴ Dz.U. z 1948 r. Nr 23, poz. 155.

³⁵ K. Kisielewski, *Cechy rzemieślnicze na nowej drodze*, „Życie Gospodarcze” 1948, nr 22, s. 927–928.

³⁶ M. Muszkiewicz, *Sektor prywatny...*, s. 74.

³⁷ W. Iwaszkiewicz, *Problemy ekonomiczne rzemiosła*, [w:] *Rzemiosło w Polsce Ludowej*, red. W. Okuszek, T. Przyłuski, Warszawa 1972, s. 219.

dzy, która nastąpiła w 1950 roku³⁸, spowodowała wywłaszczenie konsumentów z około 2/3 ich zasobów pieniężnych, co także ograniczyło możliwości rozwoju sektora prywatnego, w tym rzemiosła.

Problemy funkcjonowania rzemiosła dostrzegają Stronnictwo Demokratyczne. W aktach Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, w protokołach Komisji Rzemieślniczej z lat 1948–1949 wskazuje się na uciążliwość polityki fiskalnej wobec rzemieślników, która hamuje rozwój rzemiosła i „w licznych wypadkach prowadzi do likwidacji warsztatów pracy”. Stwierdzono również, że w rzemiośle daje się odczuć brak odpowiednich warunków rozwoju (brak maszyn i surowców), a kredyty są wadliwie rozprowadzane. Następnie wskazano na konieczność przestawienia rzemiosła z form indywidualnych (kapitalistycznych) na gospodarkę uspołecznioną (spółdzielnie), jednak przestawienie to powinno odbyć się etapami w formie łagodnej³⁹.

Kolejny etap funkcjonowania rzemiosła przypada na okres realizacji planu sześcioletniego. W okresie tym kontynuowano restrykcyjną politykę wobec rzemiosła. Spadek liczby zakładów rzemieślniczych widoczny jest od 1948 roku, a w 1953 roku liczba ta osiągnęła najniższą wartość — około 82,6 tysięcy, a więc około 16% mniej niż w 1945 roku. Ponowny wzrost liczby zakładów można zaobserwować od 1954 roku, jednakże w 1956 roku ich liczba nadal kształtowała się poniżej stanu z 1945 roku (tabela 2).

Analogicznie w okresie 1948–1955 można również zaobserwować spadek zatrudnienia w rzemiośle oraz liczby uczniów. W 1949 roku ustalono górną granicę zatrudnienia w rzemiośle indywidualnym na dziesięć osób, nie wliczając w to uczniów⁴⁰. Ograniczenia te nie dotyczyły jednakże rzemiosła uspołecznionego⁴¹. Najniższy stan zatrudnienia oraz liczby uczniów, podobnie jak w przypadku liczby zakładów, został osiągnięty w 1953 roku (tabela 3).

Należy podkreślić, że rzemieślnicy w tym czasie próbowali poprawić swoją sytuację między innymi poprzez częściowe upolitycznienie władz rzemieślniczych. W protokołach Komisji Rzemieślniczej działacze Stronnictwa Demokratycznego z lat 1950–1951 czytamy, że należy poczynić starania zmierzające do wprowadzenia członków SD do nowych władz zarówno centrali, jak i związków terenowych, tak by „co najmniej 1 miejsce w każdym zarządzie mogło być obsadzone przez SD [...] porozumieć się przy tym należy z KC PZPR i Związkami

³⁸ Ustawa z dnia 28 października 1950 roku o zmianie systemu pieniężnego, Dz.U. z 1950 r. Nr 50, poz. 459; Ustawa z dnia 28 października 1950 roku o zakazie posiadania walut obcych, monet złotych, złota i platyny oraz zaostrzeniu kar za niektóre przestępstwa dewizowe, Dz.U. z 1950 r. Nr 50, poz. 460.

³⁹ Protokoły Komisji Rzemieślniczej 1948, 1949, AAN, Stronnictwo Demokratyczne (SD), sygn. 1/1135, s. 2–3.

⁴⁰ Okólnik Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z dnia 7 listopada 1949 roku w sprawie rozgraniczenia przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego, MP z 1949 r. Nr A-86, poz. 1067.

⁴¹ W. Iwaszkiewicz, *Przemiany rzemiosła...*, s. 43.

Tabela 3. Zatrudnienie w rzemiośle oraz liczba uczniów w latach 1945–1956

Rok	Zatrudnienie	Dynamika zatrudnienia rok poprzedni = 100	Uczniowie
1945	244 708	100,00	-
1946	265 651	108,56	44 366
1947	312 907	117,79	52 387
1948	300 067	95,90	55 333
1949	241 740	80,56	40 777
1950	158 897	65,73	21 252
1951	138 158	86,95	15 299
1952	132 435	95,86	13 071
1953	123 865	93,53	12 600
1954	133 184	107,52	14 744
1955	129 571	97,29	17 391
1956	141 314	109,06	20 372

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Roczniki statystyczne GUS za lata 1946–1957; *Informacja o zadaniach i sytuacji rzemiosła w nowym układzie organizacyjnym...*, Warszawa 1972, s. 54, 60.

Zawodowymi”. W kolejnym protokole z posiedzenia Komisji Rzemieślniczej przy Radzie Gospodarczej z 14 lutego 1951 roku napisano, że na skutek okólników Ministerstwa Finansów sytuacja rzemiosła poprawiła się, a rozszerzenie ryczałtów na miejscowości do 25 tysięcy mieszkańców zahamowało samolikwidację rzemiosła, a nawet w niektórych wypadkach spowodowało powrót rzemieślników do indywidualnych warsztatów pracy. Jednocześnie jednak zwrócono uwagę na istniejące trudności zaopatrzeniowe oraz na fakt, że rozwój rzemiosła musi stać na dalszym planie niż rozwój przemysłu państwowego. Ponadto rzemiosło powinno być raczej usługowe niż produkcyjne i ma się zaopatrywać w sposób zdecentralizowany, korzystając głównie z odpadów produkcyjnych⁴².

Ówczesny stan zaopatrzenia rzemiosła opisuje W. Iwaszkiewicz, według którego zaopatrzenie było realizowane z dużymi trudnościami i pokrywało przeciętnie 5–25% potrzeb rzemiosła wykonującego usługi dla ludności, z kolei na wykonywanie drobnych usług dla gospodarki społecznej przydziałów nie było. Wymagano więc, by „woźnica, którego koń zgubił podkowę, miał własną podkowę zapasową, a szofer, który musiał zwulkanizować oponę, miał zapasową zużytą gumę do wulkanizacji”⁴³. Poruszył on również kwestię opodatkowania rzemiosła. Przykładowo samodzielnie pracujący rzemieślnik opłacał od 1500 zł dochodu — 384 zł podatku dochodowego, a jeśli zatrudniał dwie osoby — płacił 450 zł. Do tego dochodziły jeszcze komorne i związany z nim podatek lokalowy i miejski

⁴² Protokoły Komisji Rzemieślniczej 1950–1951, AAN, SD, sygn. 1/392, s. 3–4.

⁴³ W. Iwaszkiewicz, *Zadania indywidualnego rzemiosła*, „Życie Gospodarcze” 1956, nr 9, s. 346.

oraz opłata na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej (FGM) w kwocie pięćdziesięciokrotnie wyższej niż płacona przez pracowników najemnych.

Innym problemem związanym z zaopatrzeniem był system cen stosowany przy sprzedaży wszelkiego rodzaju materiałów dla rzemiosła. Za tarcicę, skórę, żelazo, artykuły chemiczne itp. rzemieślnicy płacili wyższe ceny niż jednostki gospodarki społecznej⁴⁴.

Konkludując: w trakcie realizacji planu sześcioletniego okazało się, że spółdzielnie pracy i zakłady uspołecznione nie były w stanie przejąć wszystkich funkcji wykonywanych dotychczas przez zakłady rzemieślnicze. Szczególnie dotkliwie brak usług odczuwała ludność wsi i małych miast. W okresie tym, jak wynika z wyżej wymienionych akt, tolerowane były jedynie rzemiosła usługowe, przeważnie jednoosobowe lub o minimalnym zatrudnieniu. Rzemiosła te wykazywały w tym okresie nawet pewien rozwój. Byli to często rolnicy zajmujący się poza gospodarką rolną także wykonywaniem rzemiosła, o ile roczny dochód pochodzący z działalności rzemieślniczej nie przekraczał 30 tysięcy zł.

W 1956 roku w uchwałach VII i VIII Plenum KC PZPR zostały ustalone podstawowe założenia polityki wobec rzemiosła i drobnego przemysłu prywatnego. Władze uznały, że działalność rzemiosła w polskim modelu gospodarczym jest celowa i potrzebna. Uchwały VIII i IX Plenum KC PZPR były potwierdzeniem tez zawartych w uchwałach VII Plenum⁴⁵.

W aktach KC PZPR z tego okresu zachowała się informacja, że w celu poprawy sytuacji rzemiosła zastosowano „daleko idące ulgi podatkowe, aż po zwolnienia od podatków na okres dwóch lat dla nowozakładanych warsztatów”, uruchomiono kredyty bankowe dla potrzeb rzemiosła, „poczyniono wysiłki na odcinku zaopatrzenia rzemiosła w surowce, narzędzia i maszyny” oraz „ułatwiono rzemiosłu zbyt jego wyrobów na rzecz jednostek gospodarki społecznej”. Ustabilizowano także sytuację lokalową warsztatów rzemieślniczych przez likwidację dowolnego przekwaterowywania rzemieślników, jak również podjęto kroki mające na celu umożliwienie rzemiosłu uzyskanie lokali użytkowych⁴⁶.

Z akt KC PZPR z 1957 roku wynika również, że „w IV kwartale 1956 roku rzemiosło otrzymało po raz pierwszy od dłuższego czasu przydziały surowców ze źródeł centralnych na wykonywanie produkcji rynkowej i specjalistycznej (dotychczas dostawało tylko na wykonywanie usług)”.

⁴⁴ *O problemach rzemiosła i przemysłu prywatnego*, „Ogólnopolski Tygodnik Gospodarczy” 1958, nr 48, 25 listopada 1958, s. 1.

⁴⁵ Zagadnienie rzemiosła znalazło również wyraz w uchwale Sejmu PRL z 28 kwietnia 1957 roku o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1957. Uchwała zakładała minimum trzydziesto- czterdziestoprocentowy wzrost produkcji i usług rzemiosła w 1957 roku w porównaniu z 1956 rokiem i zobowiązywała rady narodowe do udzielania wszechstronnej pomocy dla nowo powstających zakładów rzemieślniczych. Zob. T. Radaszkiewicz, *Podyskutujmy o rzemiosle i przemyśle prywatnym*, „Drobna Wytwórczość” 1957, nr 23, s. 10.

⁴⁶ Informacja w sprawie rzemiosła, AAN, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej partii Robotniczej (KC PZPR), sygn. 1684, s. 323–324.

Przemiany polityczne w 1956 roku wpłynęły również na poprawę kredytowania rzemiosła. W 1956 roku rzemiosło uzyskało 329,3 mln zł kredytów krótko- i średnioterminowych⁴⁷.

Zmianom w polityce ekonomicznej wobec rzemiosła towarzyszyły zmiany podstaw prawnych regulujących funkcjonowanie działalności rzemieślniczej. We wrześniu 1956 roku uchwalono ustawę o izbach rzemieślniczych i Związku Izb Rzemieślniczych⁴⁸, która uchyliła obowiązującą dotąd ustawę z lipca 1939 roku o izbach rzemieślniczych i ich związku.

Warto jednak podkreślić, że poprawa sytuacji rzemiosła miała charakter przejściowy. Wprawdzie uważa się, że okres rządów Władysława Gomułki cechowała zgoda państwa na limitowaną inicjatywę prywatną, jednak już w 1958 roku widoczne było zaostrzenie polityki wobec rzemiosła.

Podsumowanie

W latach 1945–1956 sytuacja prawno-ekonomiczna rzemiosła była złożona. Z jednej strony rzemieślnicy, funkcjonujący w gospodarce zamkniętej, nie musieli obawiać się konkurencji, z drugiej zaś poddani byli ścisłej kontroli ze strony urzędników oraz zmagali się z permanentnym brakiem surowców. W obawie przed restrykcjami ze strony państwa nie mogli rozwijać działalności na zbyt dużą skalę. Rzemiosło postrzegane było jako element kapitalistyczny, a zatem sprzeczny z modelem gospodarki socjalistycznej.

Dodatkowo rzemieślnicy poddawani byli nieustannej inwigilacji przez aparat bezpieczeństwa. Już w 1945 roku zapoczątkowano zmiany w strukturze Resortu Bezpieczeństwa Publicznego (RBP) tak, by aparat „mógł wnikać przy pomocy swojej agentury do wszystkich warstw społecznych i potencjalnie wrogich środowisk i by mógł z powodzeniem walczyć z antypaństwowymi elementami”⁴⁹, a w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego (powstałym z przekształcenia RBP) utworzono sekcję do spraw rzemiosła i spółdzielczości pracy⁵⁰.

Jednocześnie państwo tolerowało działalność sektora prywatnego, gdyż z racji tego, że koncentrowało się na industrializacji kraju i rozbudowie przemysłu ciężkiego, nie było w stanie zaspokoić i tak ograniczonych konsumpcyjnych potrzeb obywateli. Doprowadziło to do paradoksu. Na gruncie ideologicznym państwo było przeciwne własności prywatnej, co skutkowało restrykcjami stosowanymi wobec prywatnych przedsiębiorców. Jednocześnie władze miały świadomość, że

⁴⁷ *Rzemiosło i przemysł prywatny w świetle cyfr i faktów*, „Drobna Wytwórczość” 1958, nr 13, s. 20.

⁴⁸ Dz.U. z 1956 r. Nr 4, poz. 190.

⁴⁹ *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1. 1944–1956, red. K. Szwaagrzyk, Warszawa 2005, s. 26.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 32.

sektor prywatny funkcjonujący w ograniczonym zakresie jest potrzebny, przynajmniej do czasu zakończenia przyspieszonej industrializacji kraju. Dlatego też brakowało woli całkowitej likwidacji sektora prywatnego. Doprowadziło to do powstania swoistej kooperacji⁵¹ pomiędzy władzami a sektorem prywatnym. Jednak polityka ta miała daleko idące konsekwencje, wykraczające poza przyjęte w artykule ramy czasowe. Skutkowała ona wykształceniem się wśród prywatnych przedsiębiorców, w tym rzemieślników, postaw, które sprawiły, że trudno było im się odnaleźć w warunkach gospodarki rynkowej (po 1989 roku).

Bibliografia

- Beksiak J., *Państwo w polskiej gospodarce lat dziewięćdziesiątych XX wieku*, Warszawa 2001.
- Besançon A., *Anatomia widma. Ekonomia polityczna realnego socjalizmu*, przeł. W. Doroń, Warszawa 1991.
- Braudel F., *Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm XV–XVIII wiek*, t. 2. *Gry wymiany*, przeł. E.D. Żółkiewska, Warszawa 1992.
- Graszewicz H., *Rola i miejsce rzemiosła w rozwoju usług*, Warszawa 1979.
- Iwazskiewicz W., *Problemy ekonomiczne rzemiosła*, [w:] *Rzemiosło w Polsce Ludowej*, red. W. Okuszek, T. Przyłuski, Warszawa 1972.
- Iwazskiewicz W., *Przemiany rzemiosła w Polsce Ludowej w latach 1945–1960*, Warszawa 1965.
- Iwazskiewicz W., *Zadania indywidualnego rzemiosła*, „*Życie Gospodarcze*” 1956, nr 9, s. 346.
- Jastrzębowski W., *Gospodarka niemiecka w Polsce 1939–1944*, Warszawa 1946.
- Kisielewski K., *Cechy rzemieślnicze na nowej drodze*, „*Życie Gospodarcze*” 1948, nr 22.
- Muszkiewicz M., *Sektor prywatny w procesie kształtowania się ustroju demokracji ludowej w Polsce w pierwszych latach powojennych*, [w:] *Kształtowanie i ewolucja systemu politycznego Polski Ludowej w powiązaniu z elementami ekonomicznymi*, red. M. Muszkiewicz, Wrocław 1988, s. 182–203.
- Niewadzi C., *Polityka rozwoju rzemiosła w Polsce*, Warszawa 1968.
- O problemach rzemiosła i przemysłu prywatnego*, „*Ogólnopolski Tygodnik Gospodarczy*” 1958, nr 48.
- Encyklopedia biznesu*, t. 2, red. W. Pomykała, Warszawa 1995.
- Rudnicki Z., *Zmiany w sektorze rzemieślniczym Polski Ludowej*, [w:] *Perspektywy i bariery rozwoju rzemiosła w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Materiały z konferencji naukowej, Rzeszów, 20–22 czerwca 1988*, Rzeszów 1988.
- Skodlarski J., *Zarys historii gospodarczej do 1945 roku*, Warszawa 2007.
- Stopczyk W., *Związek funkcjonalny rzemiosła z przemysłem jako zagadnienie w osadnictwie typu miejskiego*, „*I Sesja Rady Naukowej dla Zagadnień Ziemi Odzyskanych*” 1945, z. 5.
- Struś M., *Ewolucja zakresu i funkcji gospodarczej sektora publicznego na Dolnym Śląsku w okresie transformacji systemowej*, Wrocław 2021.
- Szlachta J., *Rozwój regionalny Polski w warunkach transformacji gospodarczej*, Warszawa 1993.

⁵¹ Pojęcie funkcjonujące w ekonomii. Nazwa pochodzi od angielskiego słowa *cooperation* i nie ma polskiego odpowiednika. Oznacza jednoczesną współpracę i konkurencję między rywalizującymi ze sobą przedsiębiorcami.

JOLANTA BLICHARZ

ORCID: 0000-0002-4581-8629

Uniwersytet Wrocławski

Jolanta.blicharz@uwr.edu.pl

Zlecenie wykonywania funkcji administracji państwowej organizacjom społecznym jako forma uspołecznienia działalności państwa socjalistycznego. Wybrane przykłady

Słowa kluczowe: organizacje społeczne, partia komunistyczna, komunizm, reżim totalitarny, administracja państwowa, funkcja administracyjna, państwo socjalistyczne, społeczeństwo socjalistyczne.

COMMISSIONING THE EXERCISING OF STATE ADMINISTRATION FUNCTIONS TO SOCIAL ORGANIZATIONS AS A FORM OF SOCIALIZING THE ACTIVITY OF A SOCIALIST STATE: SELECTED EXAMPLES

Abstract

Commissioning certain state functions — which consist in transferring the competences held by the state administration to non-state actors (e.g. social organizations) while allowing them to exercise some means of governance while performing said functions — was common practice in socialist states. This led to a shift in the social and political position of organizations of that kind, which in turn strengthened the political base of a socialist society and ensured the further development of socialist democracy.

Keywords: social organizations, the Communist Party of Poland, communism, totalitarian regime, state administration, administrative functions, socialist state, socialist society.

Uwagi wstępne

W Polsce Ludowej organizacje społeczne — zgodnie z narracją propagowaną przez reżim komunistyczny — były ważnym elementem systemu organizacji społeczeństwa socjalistycznego. Organizacje te usiłowano uformować do aktywnych działań w granicach państwowego scenariusza. Według ugruntowanego wówczas poglądu charakterystycznego dla biurokratycznego centralizmu wszystkie tak zwane ciała pośrednie mogły odgrywać tylko rolę „transmisji, a nie autonomicznych podmiotów inicjatywy społecznej”¹.

Chociaż Konstytucja PRL z 22 lipca 1952 roku zapewniała obywatelom prawo zrzeszania się: „W celu rozwoju aktywności politycznej, społecznej, gospodarczej i kulturalnej ludu pracującego miast i wsi”², to jednak cechą charakterystyczną systemów totalitarnych funkcjonujących w obszarze dominacji komunistycznej była radykalna rozbieżność pomiędzy deklaracjami i przepisami a rzeczywistością³. W rezultacie niektóre organizacje społeczne były pozbawione autonomii, a jednocześnie tworzone różne *quasi*-organizacje społeczne, a nawet odgórnie je forsowano⁴. Organizacje te, będące przedłużeniem (dopełnieniem) działań politycznych, realizowały cele państwa totalitarnego i legitymizowały je poprzez masowe, często wymuszone członkostwo i taką działalność społeczną⁵.

Ogólnie rzecz ujmując: wraz z pogłębiającą się stalinizacją życia w Polsce większość organizacji społecznych została przez władze komunistyczne zlikwidowana, zaś pozostałe — sprowadzone do pełnienia funkcji fasadowych i bycia narzędziem aparatu władzy. Dotyczyło to zwłaszcza tych organizacji, których celem było rozwijanie aktywności obywateli w kierunku uznanym za odpowiadający interesom ludu pracującego.

W praktyce aż do końca istnienia Polski Ludowej utworzenie i działalność niektórych organizacji społecznych, jak na przykład stowarzyszeń, uzależnione

¹ S. Erlich, *Oblicza pluralizmów*, Warszawa 1989, s. 296.

² Por. E. Smoktunowicz, *Status administracyjnoprawny obywatela*, [w:] *System prawa administracyjnego*, t. 4, red. T. Rabska, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1980, s. 34. Także: Z. Leoński, *Podstawowe zasady ustroju administracji*, [w:] *System prawa administracyjnego*, t. 1, red. J. Starościak, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1977, s. 79–80. Powstanie w tym okresie różnego rodzaju stowarzyszeń miało istotne znaczenie, zwłaszcza dla rozwiązywania potrzeb w skali lokalnej. Popieranie przez państwo tych stowarzyszeń wynikało ze znaczącej roli tych organizacji w podejmowanych przez nie działaniach społecznych na rzecz rozwoju danej ziemi, danego miasta czy danej wsi. Zob. M. Rybicki, *Miejsce i rola organizacji społecznych w PRL a ich regulacja prawna*, „Państwo i Prawo” 1979, nr 1, s. 26–27.

³ E. Kozerska, T. Scheffler, *State and Criminal Law of the East Central European Dictatorships*, [w:] *Lectures on East Central European Legal History*, red. P. Sály, Miskolc 2022, s. 207–209.

⁴ Zob. E. Leś, *Od filantropii do pomocniczości. Studium porównawcze rozwoju i działalności organizacji społecznych*, Warszawa 2000, s. 133.

⁵ *Ibidem*.

było od swobodnego uznania organów administracji państwowej⁶ wynikające z przepisu, który pozwalał wniosek o rejestrację rozpatrzyć negatywnie między innymi z tego powodu, „iż powstanie takiego stowarzyszenia nie odpowiada względom pożytku społecznego”⁷. Dotyczyło to tych stowarzyszeń, które w swojej działalności na przykład nie miały na celu krzewienia moralności socjalistycznej w społeczeństwie czy też nie mobilizowały narodu do budowania socjalizmu⁸. Kierowniczy wpływ państwa w stosunku do stowarzyszeń wyrażał się między innymi w reglamentowaniu poszczególnych dziedzin stosunków będących przedmiotem ich działalności, określaniu warunków koniecznych do utworzenia i funkcjonowania stowarzyszeń, zlecaniu im doraźnych zadań, a także nadzorowaniu ich działalności⁹.

Jakkolwiek jednym z istotnych elementów definicji organizacji społecznych jest dobrowolność zrzeszania się, a zwłaszcza niezależność od struktur państwowych i politycznych, to jednak w okresie PRL-u organizacje te nie były samodzielnymi podmiotami inicjatywy społecznej. Miały one na ogół charakter masowy (co jest elementem charakterystycznym dla reżimów totalitarnych)¹⁰, a ich zadaniem było realizowanie celów politycznych państwa opartego na zasadzie „skoncentrowanego kierownictwa” (czyli rządów hierarchicznej monopartii)¹¹.

Ze względu na to, że opieranie działalności partii marksistowsko-leninowskiej we wszystkich sferach życia społecznego i gospodarczego na przesłankach naukowych uznawało się za tak zwaną prawidłowość¹², wszystkie sfery życia (gospodarka, kultura i polityka) musiały się podporządkować ideologii marksizmu-leninizmu. Determinowało to również funkcjonowanie organizacji społecznych w okresie PRL¹³. Jak wskazuje się w literaturze: „Państwo przekształcało się w formę zewnętrzną partii komunistycznej [...], organy państwowe stawały się eks-

⁶ M. Kallas, *Prawo o stowarzyszeniach przy Okrągłym Stole w 1989 r.*, [w:] *Regnare, gubernare, administrare. Prawo i władza na przestrzeni wieków*, red. S. Grodzicki, A. Dziadzio, Kraków 2012, s. 304.

⁷ L. Wiśniewski, *Wolność zrzeszania się obywateli według prawa o stowarzyszeniach z 1989 roku*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1990, nr 1, s. 20.

⁸ Por. L. Wiśniewski, *Model prawny stowarzyszeń w PRL*, Warszawa 1974, s. 250–271.

⁹ J. Romul, *Pojęcie stowarzyszenia*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1965, nr 4, s. 37–48.

¹⁰ Zob. J. Sadowska, *Sercem i myślą związani z Partią. Związek Młodzieży Socjalistycznej (1957–1976). Polityczne aspekty działalności*, Warszawa 2010, s. 13.

¹¹ Por. *ibidem*.

¹² R. Poliński, *Rola i zadania PZPR w kształtowaniu politycznych przesłanek programowania rozwoju społeczno-gospodarczego kraju na etapie budowy rozwiniętego socjalizmu*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio H, Oeconomia” 11–12, 1977–1978, s. 143–144.

¹³ Por. J. Wrona, *Rola PZPR w państwie i społeczeństwie polskim*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2018, nr 2, s. 63.

pozyturą instancji partyjnych, wykonawcami woli PZPR, posiadającej monopol polityczny¹⁴.

Wzrost roli partii znalazł potwierdzenie również w Statucie PZPR, w którym zostały sformułowane zasadnicze cele i zadania ideowo-programowe partii:

Idea, której służy Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — to idea komunizmu. W niej ucieleśnia się przyszłość świata [...]. Służąc tym ideałom PZPR służy Polsce. Dla dobra i lepszej przyszłości narodu PZPR dąży do zbudowania w Polsce ustroju socjalistycznego¹⁵.

Z uwagi na niewzruszalny monopol PZPR na sprawowanie władzy politycznej w państwie warunkiem funkcjonowania organizacji społecznych była pełna akceptacja systemu i władzy¹⁶. Organizacje społeczne funkcjonowały zgodnie z zasadą, że „w sprawach istotnych społeczeństwo postępuje tak, jak pragnie tego partia, realizuje jej program”¹⁷. Jednocześnie kierownicza rola partii wobec nich polegać miała na „twórczej, inspiratorsko-programowej działalności” oraz na „kontroli politycznej nad realizacją wytyczanych przez nią programów”¹⁸.

Zwrócić należy jeszcze uwagę, że „partia komunistyczna respektowała swobody obywatelskie wyłącznie wtedy, gdy służyły wyrażaniu poparcia dla istniejącego reżimu”¹⁹. W praktyce oznaczało to, że w życiu publicznym mogły istnieć i działać tylko te organizacje, których działalność nie była wymierzona przeciwko rządzącej partii. W przeciwnym razie organizacje te były na różne sposoby ograniczane lub zawieszane²⁰.

Zarówno w Polsce, jak i w innych tak zwanych demokracjach ludowych Europy Wschodniej²¹ do form instytucjonalnych demokracji socjalistycznej, kształtowanej przez partię marksistowsko-leninowską, zaliczano między innymi udział

¹⁴ L. Mażewski, *Posttotalitarny autorytaryzm PRL 1956–1990. Analiza ustrojowopolityczna*, Warszawa-Biała Podlaska 2010, s. 36

¹⁵ Statut PZPR, Warszawa 1976, s. 6–7. Również w uchwale VII Zjazdu PZPR stwierdzono, że: „dalsze rozwijanie nauki marksizmu-leninizmu jest kluczowym zadaniem partii, która w procesie budownictwa rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego będzie uogólniać nowe zjawiska i prawidłowości”. Zob. Z. Rybicki: *Prawidłowość rozwoju partii w warunkach budowy rozwiniętego socjalizmu*, [w:] *Teoretyczne problemy budowy rozwiniętego socjalizmu w Polsce*, Warszawa 1978, s. 9.

¹⁶ Por. J. Sadowska *Sercem i myślą związani z Partią...*, s. 31.

¹⁷ A. Łopatka, *Proces umacniania kierowniczej roli partii w państwie socjalistycznym*, [w:] *Partia w rozwiniętym społeczeństwie socjalistycznym*, red. J. Błuszkowski, C. Mojsiewicz, Warszawa 1979, s. 39.

¹⁸ J. Błuszkowski, *Przesłanki wzrostu kierowniczej roli PZPR w procesie budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego*, [w:] *Partia w rozwiniętym społeczeństwie socjalistycznym*, red. J. Błuszkowski, C. Mojsiewicz, Warszawa 1979, s. 90.

¹⁹ J. Wrona, *Ustanowienie systemu komunistycznego w Polsce*, [w:] *Polski wiek XX*, t. 3. *PRL od lipca 44 do grudnia 70*, red. K. Persak, P. Machciewicz, Warszawa 2010, s. 52.

²⁰ *Ibidem*, s. 52

²¹ Jak pisze Janusz Wrona: „Próba nazwania ustroju PRL następcza semantycznych trudności. Oficjalnie było to państwo socjalistyczne, a według konstytucji — państwo demokracji ludowej. Przeciwnicy rządów PZPR i zachodni politolodzy definiowali ten ustrój jako komunizm, aczkol-

organizacji społecznych (związków zawodowych, młodzieżowych organizacji ideowo-wychowawczych, spółdzielczości, różnych stowarzyszeń, jak towarzystwa naukowe, stowarzyszenia wynalazców i racjonalizatorów, literatów, dziennikarzy, towarzystwa sportowe itp.) w zarządzaniu różnymi dziedzinami życia publicznego i w przejmowaniu części funkcji wykonywanych dotąd przez państwo²².

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie zwłaszcza tych charakterystycznych form udziału organizacji społecznych w umacnianiu socjalistycznego ustroju politycznego, które to formy polegały na włączaniu tych podmiotów do realizacji funkcji administracji, w drodze między innymi przekazywania im zadań wykonywanych dotychczas przez aparat państwowy. Stan ten sprzyjał rozwojowi demokracji socjalistycznej, w dalszej perspektywie — uspołecznieniu działalności państwa socjalistycznego.

1. Zlecenie niektórych funkcji należących do sfery administracji państwowej organizacjom społecznym

Zjawisko zlecenia niektórych funkcji administracyjnych polegające na przenoszeniu uprawnień do wykonywania administracji państwowej na podmioty niebędące organami państwowymi (na przykład organizacje społeczne) przy dopuszczeniu stosowania w tych wypadkach środków działania władczego²³ należało do ugruntowanej praktyki administracyjnej w ustroju socjalistycznym. Ze względu na charakter działań wynikających ze zleconych funkcji niektóre organizacje społeczne upoważnione do ich wykonywania wyposażone były w prawo posługiwania się przy wykonywaniu tych funkcji prawnymi formami działania właściwymi dla organów administracji państwowej, na przykład formą decyzji administracyjnej przy rozstrzygnięciu spraw indywidualnych²⁴.

wiek nie osiągnął on nigdy swego teoretycznego stadium. Był to reżim niedemokratyczny o charakterze totalitarnym”. Zob. J. Wrona, *Rola PZPR w państwie...*, s. 64.

²² Zob. T.M. Jaroszewski, *Naród, klasa, socjalizm*, [w:] *Podstawy nauk politycznych*, red. M. Żychowski, Warszawa 1971, s. 281.

²³ Zob. J. Starościek, *Prawo administracyjne*, Warszawa 1977, s. 213.

²⁴ J. Borkowski *et al.*, *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz*, Warszawa 1985, s. 41. Przekazanie funkcji zleconych możliwe było tylko w trybie stosowanym przy ustanawianiu kompetencji władczych organów państwowych w stosunku do podmiotów niepaństwowych, a więc w trybie ustawowym. Jednocześnie podmiot wykonujący zlecone funkcje administracyjne wykonywał je na zasadach ogólnie obowiązujących w działalności organów administracyjnych, czyli przy zastosowaniu odpowiedniego postępowania, podlegając ustalonym prawem formom kontroli i nadzoru. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego: „[...] gdy państwo zleca określonym organizacjom społecznym wykonywanie swoich funkcji, to w zakresie wykonywania tych funkcji traktuje je jako organy państwowe, działające w jego imieniu. Charakter aktów podjętych przez organizacje społeczne w ramach funkcji zleconych jest zatem identyczny z aktami organów państwowych. Organizacja społeczna wykonuje bowiem w tych ramach władztwo państwowe, a nie swoje własne prawa. Z tego też względu zlecenie funkcji państwa organizacjom społecznym może nastąpić tylko

Wyposażenie organizacji społecznych, którym zlecone zostało wykonywanie funkcji administracji państwowej, w prawo posługiwania się prawnymi formami działania właściwymi organom administracji państwowej miało na celu „uspołecznianie” w państwie socjalistycznym administracji państwowej²⁵. Chodziło też o rolę, jaką miały odegrać organizacje społeczne w przekształceniach społeczeństwa stosownie do nauki marksistowskiej²⁶. Sprawa wykonywania funkcji zleconych administracji państwowej przez organizacje społeczne była przedmiotem regulacji prawa w Polsce Ludowej, jak również zarysowana w programie KC PZPR. W referacie sprawozdawczym KC PZPR na XXI Zjazd KPZR czytamy między innymi, że:

przelanie poszczególnych funkcji z organów państwowych na organizacje społeczne bynajmniej nie oznacza osłabienia roli państwa socjalistycznego w budownictwie komunizmu. Wykonywanie przez organizacje społeczne szeregu dzisiejszych funkcji państwowych rozszerzy i umocni polityczną podstawę społeczeństwa socjalistycznego, zapewni dalszy rozwój demokracji socjalistycznej²⁷.

Perspektywy te znalazły potwierdzenie również w uchwale Komitetu Centralnego PZPR, w której stwierdzono między innymi:

Polska Ludowa jest państwem socjalistycznym. Rządzi nią lud pracujący miast i wsi z klasą robotniczą na czele za pośrednictwem swych partii politycznych, terenowych rad narodowych, samorządów robotniczych, organizacji społecznych, zawodowych i gospodarczych. Cały aparat państwowy Polski Ludowej służy interesom ludu pracującego²⁸.

W praktyce większość organizacji społecznych wykonujących funkcje administracji została wyposażona z mocy ustawy w kompetencje zbliżone do kompetencji organów administracji, a więc w prawo wydawania aktów normatywnych, decyzji administracyjnych, a nawet stosowania niektórych form przymusu pań-

w drodze ustawy lub z mocy wyraźnego upoważnienia ustawy i wykonywane jest w formach właściwych organom państwa, w tym w formie aktu normatywnego”. Zob. orzeczenie TK z 20 grudnia 1988 roku, U. 10/88, OTK 1988/1/8. Współcześnie podstawą wykonywania zleconych funkcji administracji publicznej będzie albo wprost przepis prawa powszechnie obowiązującego, albo też dopuszczone takim przepisem porozumienie pomiędzy organem administracji publicznej a organem państwowym lub innym podmiotem. Jednocześnie wprowadzając do przepisów jako podstawę prawną wykonywania zleconych funkcji administracji publicznej „porozumienie”, czyli pośrednio przepis prawa powszechnie obowiązującego, ponieważ porozumienie jest aktem delegowania właściwości, nawiązano do przepisów ustaw o samorządzie terytorialnym i administracji rządowej w terenie, w których to przepisach występuje ta konstrukcja prawna. Zob. B. Adamiak, J. Borkowski, *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz*, Warszawa 2020, s. 11–12.

²⁵ J. Borkowski *et al.*, *Kodeks postępowania...*, s. 41.

²⁶ Zob. M. Wierzbowski, A. Wiktorowska, [w:] *Prawo administracyjne*, red. M. Wierzbowski, Warszawa 1997, s. 130.

²⁷ J. Starościan, *Prawo...*, s. 214.

²⁸ A. Łopatka, *Rozwój państwa socjalistycznego w Polsce*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1964, nr 4, s. 1–16.

stwowego. Jednakowoż działalność tych organizacji w dziedzinie administracji odbywała się w imieniu i na rachunek państwa i była przez państwo nadzorowana. Organizacjami, które pełniły zleczone funkcje administracji państwowej, były między innymi Polski Związek Łowiecki, Polski Związek Wędkarski, a niektóre funkcje administracyjne pełnił Polski Związek Motorowy²⁹. Wynikało to ze wzmagającej się w ustroju socjalistycznym tendencji do poszerzania udziału organizacji w zarządzaniu państwem i uspołeczniania procesów administrowania³⁰.

Daleko posunięty proces przekazywania czy zlecenia organizacjom funkcji państwowych prowadził niekiedy do wytwarzania się zawodowego aparatu w tych organizacjach. Dotyczyło to między innymi związków zawodowych, którym zlecano funkcje administracji w zakresie kontroli warunków higieny i bezpieczeństwa pracy oraz wydawanie skierowań na wczasy i leczenie sanatoryjne³¹. Jednocześnie ustawowe upoważnienie Centralnej Rady Związków Zawodowych do wydawania powszechnie obowiązujących przepisów dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy³² stwarzało jedynie pozory dysponowania przez związkowców istotnym instrumentem umożliwiającym reprezentowanie interesów pracowniczych, w rzeczywistości bowiem był to instrument władzy partyjno-państwowej³³.

W systemie władzy komunistycznej związki zawodowe były całkowicie podporządkowane PZPR, realizowały jej politykę wobec środowisk pracowniczych, a także popierały stanowisko władz państwowych, zwłaszcza gdy dochodziło do żywiołowych strajków i wystąpień społecznych³⁴. Organizacje te aktywnie uczestniczyły w budowaniu socjalizmu czy podstaw komunizmu³⁵, przypisywano im szczególną rolę między innymi w umocnieniu siły i autorytetu państwa ludowego. Były powołane do tego, aby „zdobywać masy pracownicze dla socjalizmu,

²⁹ Na przykład wydawanie przez organy Polskiego Związku Motorowego międzynarodowych praw jazdy. Zob. J. Boć, T. Kuta, *Prawo administracyjne*, Wrocław 1981, s. 50. Zob. także: T. Kuta, *Pojęcie działań niwładczych w administracji. Na przykładzie administracji rolnictwa*, Wrocław 1963, s. 44. Zob. także: S. Popowski, *Stowarzyszenia*, „Prawo i Życie” 1971, nr 6, s. 8. Stowarzyszenia jako organizacje społeczne mogły wykonywać działalność gospodarczą objętą planem państwowym oraz spełniać funkcje zleczone przez państwo, podlegając kontroli społecznej rad narodowych w zakresie tych czynności. Zob. J. Szreniawski, *Kontrola społeczna*, [w:] *System prawa administracyjnego*, t. 3, red. T. Rabska, J. Łętowski, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978, s. 380.

³⁰ Zob. J. Boć, T. Kuta, *Prawo...*, s. 50.

³¹ Zob. *Zarys prawa administracyjnego*, red. Z. Leoński, Warszawa 1985, s. 33.

³² M. Wierzbowski, A. Wiktorowska, [w:] *Prawo administracyjne...*, s. 129.

³³ R. Zaradny, *Władza i społeczność Zielonej Góry w latach 1945–1975*, Zielona Góra 2009, s. 547–548.

³⁴ J. Wrona *Ustanowienie systemu komunistycznego...*, s. 77.

³⁵ A. Łopatka, *Państwo socjalistyczne a związki zawodowe*, Poznań 1962, s. 22. Jak podkreślono w uchwale KC PZPR, dzięki władzy ludowej związki zawodowe zdobyły szerokie uprawnienia i „wpływ na wszystkie sprawy związane z położeniem klasy robotniczej oraz czynny udział w rządzeniu krajem, w kierowaniu gospodarką narodową, w walce o wzrost dobrobytu mas pracujących”. Zob. uchwała KC PZPR o pracy związków zawodowych, „Przegląd Związkowy” 1954, nr 5, s. 194.

[...] zapewnić bieżącą i zacieśniającą się łączność aparatu państwa socjalistycznego z ogółem robotników”³⁶.

Inną organizacją wykonującą zlecone jej funkcje państwa na zasadach ogólnie obowiązujących w działalności organów państwowych był Związek Bojowników o Wolność i Demokrację (dalej: ZBoWiD). Orzeczenia organów ZBoWiD, na przykład w przedmiocie odmowy stwierdzenia uprawnień kombatanckich, miały charakter decyzji w rozumieniu przepisów kodeksu postępowania administracyjnego³⁷. Organizacja ta pełniła *de facto* funkcję aparatu wykonawczego Urzędu do Spraw Kombatantów. Jednocześnie ZBoWiD był politycznie i organizacyjnie uzależniony od PZPR³⁸.

Trzeba też zaznaczyć, że niektóre organizacje, bądź o typie stowarzyszeń wyższej użyteczności (na przykład ZBoWiD), bądź o typie stowarzyszeń społecznych, przewidzianych odrębnymi ustawami (na przykład Polski Związek Łowiecki), mogły mieć monopol prawny na określony rodzaj działalności społecznie użytecznej³⁹. Jednocześnie cele i formy działania tych organizacji były im „nadane” przez organy państwowe⁴⁰.

Masowy napływ kandydatów do niektórych organizacji wynikał z korzyści z członkostwa, jak na przykład w ZBoWiD-zie, co zdarzało się zwłaszcza w latach sześćdziesiątych⁴¹. Członkowie tej organizacji mieli prawo ubiegać się o renty i pożyczki finansowe, mieli zapewnione świadczenia lekarskie i wyjazdy do sanatoriów, a także rozpatrzenie podania o przyznanie statusu inwalidy (w skład wojewódzkich komisji do spraw zatrudnienia i inwalidztwa wchodził lekarz należący do ZBoWiD-u)⁴².

Innym przykładem zlecenia funkcji administracyjnych było powierzanie stwierdzania uprawnień do uprawiania niektórych sportów związkom stowarzyszeń kultury fizycznej w trybie ustawy o kulturze fizycznej z 1984 roku⁴³. Niektóre organizacje społeczne miały również uprawnienia do nadawania państwo-

³⁶ *Ibidem*

³⁷ J. Świątkiewicz, *Zakres kontroli Naczelnego Sądu Administracyjnego (w świetle orzecnictwa sądowego)*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1984, nr 1, s. 22.

³⁸ Ł. Bednarski, *Związek Bojowników o Wolność i Demokrację w okresie popaździernikowej odwilży w latach 1956–1959*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F” 65, 2010, nr 2, s. 185.

³⁹ Por. T. Kocowski, *Ochotnicza straż pożarna jako stowarzyszenie*, „Prawo” 326, 2018, s. 26

⁴⁰ Zob. zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14 lipca 1986 roku w sprawie ustalenia i ogłoszenia statutu stowarzyszenia wyższej użyteczności „Związek Bojowników o Wolność i Demokrację” (MP z 1986 r. Nr 23, poz. 171) oraz zarządzenie ministra leśnictwa i przemysłu drzewnego z dnia 15 października 1959 roku w sprawie nadania statutu Zrzeszeniu „Polski Związek Łowiecki”, MP z 1959 r. Nr 91, poz. 492.

⁴¹ Ł. Bednarski, *Związek Bojowników...*, s. 189.

⁴² *Ibidem*.

⁴³ Art. 52 ust. 2 i 3 ustawy z 3 lipca 1984 r. o kulturze fizycznej, Dz.U. z 1984 r. Nr 34, poz. 181 z późn. zm.

wych znaków jakości czy wydawania różnego rodzaju zezwoleń sankcjonowanych przez organy państwowe⁴⁴.

Większość organizacji socjalistycznych wykonujących funkcje administracji była elementem składowym złożonego systemu społeczno-politycznego państwa, integralnym elementem funkcjonalnym tej całości. Podkreślano, że wzajemne powiązanie organizacji społecznych z organami państwowymi stymulował rozszerzający się katalog zadań państwa socjalistycznego. Organizacje te były niezbędnym pomocnikiem władzy ludowej w procesie uspołecznienia działalności państwa socjalistycznego.

Warto zwrócić uwagę, że zarówno organizacje społeczne, którym zlecono funkcje administracji, jak i inne organizacje były nadzorowane pod kątem prawidłowości ich działania z punktu widzenia prawa i wykonywania programu politycznego, realizowanego pod kierownictwem partii komunistycznej przez organy państwa w imieniu ludu pracującego miast i wsi⁴⁵. Innymi słowy, w życiu publicznym mogły istnieć i działać tylko te organizacje społeczne i związki, których działalność nie była wymierzona przeciwko rządzącej partii⁴⁶.

Uwagi końcowe

Sprawa wykonywania funkcji zleconych administracji państwowej i pozycja organizacji społecznych wykonujących te funkcje była przedmiotem regulacji już od pierwszego okresu tworzenia systemu prawa w Polsce Ludowej. W teorii państwa i prawa socjalistycznego konstrukcję funkcji zleconych z zakresu administracji państwowej uważano za formę decentralizacji administracji⁴⁷. Przez zlecenie organizacjom społecznym funkcji administracyjnych następowała zmiana pozycji społecznej i politycznej tych podmiotów, które miały rozszerzyć i umocnić polityczną podstawę społeczeństwa socjalistycznego i zapewnić dalszy rozwój demokracji socjalistycznej.

Dodać należy i to, że w Polsce Ludowej państwo oparte na ideologii centralizmu i przewodniej roli partii miało monopol na definiowanie i zaspokajanie potrzeb społecznych, zaś organizacje społeczne, zwane organizacjami masowymi, nie były samodzielnymi podmiotami inicjatywy społecznej, lecz realizowały cele polityczne państwa. Partia komunistyczna miała być wzorem dla innych organizacji w procesie przerastania ich w ogniwa komunistycznego samorządu społeczne-

⁴⁴ Z. Rybicki, S. Piątek, *Zarys prawa administracyjnego i nauki administracji*, Warszawa 1984, s. 228.

⁴⁵ Por. M. Kasiński, *Oblicza centralizmu demokratycznego. Próba interpretacji procesu historycznego*, [w:] *Decentralizacja administracji publicznej. Współczesny wymiar w teorii i praktyce*, red. R. Budzisz, B. Jaworska-Dębska, E. Olejniczak-Szałowska, Warszawa 2019, s. 22.

⁴⁶ J. Wrona, *Ustanowienie systemu komunistycznego...*, s.52.

⁴⁷ Por. J. Starościk, *Decentralizacja administracji*, Warszawa 1960, s. 47.

go⁴⁸. Jednocześnie tak długo jak „Polska Rzeczpospolita Ludowa pozostawała pod zarządem PZPR uzależnionej od KPZR, tak długo w Polsce panował komunizm, reformowany, rewidowany, ale jednak system nieprzestrzegający praw człowieka i obywatela”⁴⁹. Podkreślając wzrost roli partii komunistycznej, program KPZR stwierdzał zarazem, że partia miała przyczyniać się do rozszerzenia działalności masowych organizacji ludzi pracy, które będą podlegać podobnym jak partia przeobrażeniom (zmieniać się będą metody ich działalności)⁵⁰. Spowodowało to znaczne ograniczenie autonomii wielu organizacji w zakresie samodzielnych inicjatyw i zaangażowania zarówno w realizacji celów społecznych, jak i środków działania, a także ograniczenie otwartości statutowych tych organizacji na potrzeby poszczególnych grup i środowisk, a realizacja przypisanych im funkcji była możliwa jedynie w bardzo okrojonym zakresie, dalece nieadekwatnym zarówno wobec ówczesnych problemów społecznych, jak i funkcji przypisanych tym organizacjom⁵¹. Trzeba też dodać, że większość organizacji włączona była w zakres państwowej struktury. Dotyczyło to zwłaszcza stowarzyszeń wyższej użyteczności, których rozwój był szczególnie użyteczny dla interesu państwowego lub społecznego PRL⁵².

Bibliografia

- Adamiak B., Borkowski J., *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz*, Warszawa 2020.
- Bednarski Ł., *Związek Bojowników o Wolność i Demokrację w okresie popaździernikowej odwilży w latach 1956–1959*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F” 65, 2010, nr 2, s. 185–205.
- Błuszkowski J., *Przesłanki wzrostu kierowniczej roli PZPR w procesie budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego*, [w:] *Partia w rozwiniętym społeczeństwie socjalistycznym*, red. J. Błuszkowski, C. Mojsiewicz, Warszawa 1979, s. 85–98.
- Boć J., Kuta T., *Prawo administracyjne*, Wrocław 1981.
- Borkowski J., Jendroška J., Orzechowski R., Zieliński A., *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz*, Warszawa 1985.
- Erlich S., *Oblicza pluralizmów*, Warszawa 1989.

⁴⁸ A. Łopatka, *Przerastanie państwowości socjalistycznej w komunistyczny samorząd społeczny*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1961, nr 4, s. 11

⁴⁹ K. Kłęczek, *Totalitarne ideologie i systemy państwowe. Wstęp do analizy porównawczej*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie. Zeszyty Studenckie” 2008, nr 1, s. 105

⁵⁰ A. Łopatka, *Przerastanie państwowości socjalistycznej w komunistyczny...*, s. 11

⁵¹ Por. E. Leś, *Od filantropii do pomocniczości...*, s. 135–136. Zob. także: eadem, *Organizacje obywatelskie w Europie Środkowo-Wschodniej. Od małych enklaw wolności ku społeczeństwu obywatelskiemu*, Waszyngton-Warszawa 1994, s. 7 n.

⁵² Uznanie za stowarzyszenie wyższej użyteczności następowało na mocy rozporządzenia Rady Ministrów wydanego na wniosek ministra spraw wewnętrznych. Z kolei statut regulujący w szczególności byt prawny tych organizacji był nadawany przez ministra spraw wewnętrznych, który też w tym trybie mógł być zmieniony. Zob. Z. Leoński, *Zarys prawa...*, s. 270.

- Jaroszewski T.M., *Naród, klasa, socjalizm*, [w:] *Podstawy nauk politycznych*, red. M. Żychowski, Warszawa 1971, s. 264–282.
- Kallas M., *Prawo o stowarzyszeniach przy Okrągłym Stole w 1989 r.*, [w:] *Regnare, gubernare, administrare. Prawo i władza na przestrzeni wieków*, red. S. Grodzicki, A. Dziadzio, Kraków 2012, s. 301–318.
- Kasiński M., *Oblicza centralizmu demokratycznego. Próba interpretacji procesu historycznego*, [w:] *Decentralizacja administracji publicznej. Współczesny wymiar w teorii i praktyce*, red. R. Budzisz, B. Jaworska-Dębska, E. Olejniczak-Szałowska, Warszawa 2019, s. 21–63.
- Kłęczek K., *Totalitarne ideologie i systemy państwowe. Wstęp do analizy porównawczej*, „Wrocławskie Studia Erazmianskie. Zeszyty Studenckie” 2008, nr 1, s. 93–108.
- Kocowski T., *Ochotnicza straż pożarna jako stowarzyszenie*, „Prawo” 326, 2018, s. 23–36.
- Kozerska E., Scheffler T., *State and Criminal Law of the East Central European Dictatorships*, [w:] *Lectures on East Central European Legal History*, red. P. Sány, Miskolc 2022, s. 207–239.
- Kuta T., *Pojęcie działań niewładczych w administracji. Na przykładzie administracji rolnictwa*, Wrocław 1963.
- Leoński Z., *Podstawowe zasady ustroju administracji*, [w:] *System prawa administracyjnego*, t. 1, red. J. Starościak, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1977, s. 198–255.
- Leś E., *Od filantropii do pomocniczości. Studium porównawcze rozwoju i działalności organizacji społecznych*, Warszawa 2000.
- Leś E., *Organizacje obywatelskie w Europie Środkowo-Wschodniej. Od małych enklaw wolności ku społeczeństwu obywatelskiemu*, Waszyngton-Warszawa 1994.
- Łopatka A., *Proces umacniania kierowniczej roli partii w państwie socjalistycznym*, [w:] *Partia w rozwiniętym społeczeństwie socjalistycznym*, red. J. Błuszkowski, C. Mojsiewicz, Warszawa 1979, s. 19–40.
- Łopatka A., *Przerastanie państwowości socjalistycznej w komunistyczny samorząd społeczny*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1961, nr 4, s. 1–14.
- Łopatka A., *Rozwój państwa socjalistycznego w Polsce*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 1964, nr 4, s. 1–16.
- Mażewski L., *Posttotalitarny autorytaryzm PRL 1956–1990. Analiza ustrojowopolityczna*, Warszawa-Biała Podlaska 2010.
- Poliński R., *Rola i zadania PZPR w kształtowaniu politycznych przesłanek programowania rozwoju społeczno-gospodarczego kraju na etapie budowy rozwiniętego socjalizmu*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio H, Oeconomia” 11–12, 1977–1978, s. 141–169.
- Popowski S., *Stowarzyszenia*, „Prawo i Życie” 1971, nr 6, s. 8–12.
- Romul J., *Pojęcie stowarzyszenia*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1965, nr 4, s. 37–48.
- Rybicki M., *Miejsce i rola organizacji społecznych w PRL a ich regulacja prawna*, „Państwo i Prawo” 1979, nr 1, s. 19–30.
- Rybicki Z., Piątek S., *Zarys prawa administracyjnego i nauki administracji*, Warszawa 1984.
- Rybicki Z., *Prawidłowość rozwoju partii w warunkach budowy rozwiniętego socjalizmu*, [w:] *Teoretyczne problemy budowy rozwiniętego socjalizmu w Polsce*, red. H. Białyszewski, Warszawa 1978, s. 5–17.
- Sadowska J., *Sercem i myślą związani z Partią. Związek Młodzieży Socjalistycznej (1957–1976). Polityczne aspekty działalności*, Warszawa 2010.
- Smoktunowicz E., *Status administracyjnoprawny obywatela*, [w:] *System prawa administracyjnego*, t. 4, red. T. Rabska, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1980, s. 5–109.
- Starościak J., *Decentralizacja administracji*, Warszawa 1960.
- Statut PZPR*, Warszawa 1976.
- Świątkiewicz J., *Zakres kontroli Naczelnego Sądu Administracyjnego (w świetle orzecznictwa sądownego)*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1984, nr 1, s. 19–43.

- Szreniawski J., *Kontrola społeczna*, [w:] *System prawa administracyjnego*, t. 3, red. T. Rabska, J. Łętowski, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978, s. 373–393.
- Uchwała KC PZPR o pracy związków zawodowych, „Przegląd Związkowy” 1954, nr 5.
- Wierzbowski M., Wiktorowska A., *Prawo administracyjne*, red. M. Wierzbowski, Warszawa 1997.
- Wiśniewski L., *Model prawny stowarzyszeń w PRL*, Warszawa 1974.
- Wiśniewski L., *Wolność zrzeszania się obywateli według prawa o stowarzyszeniach z 1989 roku*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1990, nr 1, s. 21–40.
- Wrona J., *Rola PZPR w państwie i społeczeństwie polskim*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2018, nr 2, s. 61–78.
- Wrona J., *Ustanowienie systemu komunistycznego w Polsce*, [w:] *Polski wiek XX*, t. 3. *PRL od lipca 44 do grudnia 70*, red. K. Persak, P. Machcewicz, Warszawa 2010, s. 35–80.
- Zaradny R., *Władza i społeczność Zielonej Góry w latach 1945–1975*, Zielona Góra 2009.
- Zarys prawa administracyjnego*, red. Z. Leoński, Warszawa 1985.

EDYTA WŁODARCZYK-CZECH

ORCID: 0000-0003-2268-1268

Uniwersytet Wrocławski

e-mail: edyta.wlodarczyk@uwr.edu.pl

Działalność ojców salwatorianów w Bagnie w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku w kontekście deklarowanej wolności uzewnętrzniania przekonań religijnych w Polsce Ludowej

Słowa kluczowe: Bagno, duchowieństwo zakonne, Kościół rzymskokatolicki, Polska Ludowa, salwatorianie, Towarzystwo Boskiego Zbawienia, zakony.

THE ACTIVITIES OF THE SALVATORIAN FATHERS IN BAGNO IN THE 1950S AND
1960S IN THE CONTEXT OF THE (NOMINAL) FREEDOM TO EXPRESS RELIGIOUS
BELIEFS IN THE POLISH PEOPLE'S REPUBLIC

Abstract:

The overall approach of the communist authorities toward religious orders in the 1950s and 1960s hinged on the attempt to weave them into the socialist reality of the Polish People's Republic. Religious orders in the PPR held considerable organizational and personal potential, which meant that they were of interest to both the Episcopate of Poland and the state authorities, and their activities were formed under the distinct influence of the relationship between the state and the Roman Catholic Church. Two periods can be distinguished on the basis of executing different policies of the communist authorities with regard to monastic orders and congregations in Poland: from 1945 to the early 1960s and from the 1960s to the end of 1989.

During the first period (the so-called Stalinist era) monastic orders, much like the Roman Catholic Church, were treated as an enemy of the state. During this period, in the case of the Congregation of Salvatorian Fathers in Bagno, state repression and, at the same time, limitations on their freedom to manifest religious beliefs were enforced through administrative, legal and police measures.

In the second period, the Communist authorities altered their tactics in their dealings with monastic orders. At that time, steps were taken to weaken the episcopate's influence over monastic orders by attempting to use their autonomy to break up the unity of the Church in Poland.

Up until 1964, the Salvatorian Fathers' Higher Seminary in Bagno was frequently inspected and required to produce suitable documentation for the authorities. After that, the government made larger-scale attempts to infiltrate the monastery by building a network of secret collaborators. They took advantage of the order's international missionary activities in particular, forcing or encouraging monks to cooperate with the State in exchange for passports and gaining permission to leave.

In view of this, the policy towards the Salvatorian Fathers' congregation in Bagno depended on the institution's loyalty to the State, which also directly translated into its members' greater freedom to express their religious beliefs, which in the case of this congregation meant, among other things, that they were allowed to educate clerics at the Lower and Higher Seminary and conduct their missionary activities in the spirit of Roman Catholic faith.

Keywords: Bagno, monastic clergy, Roman Catholic Church, the People's Republic of Poland, the Salvatorians, the Society of Divine Salvation, monastic orders.

Wstęp

Niniejsze opracowanie przedstawia sytuację prawną i polityczną, w jakiej zgromadzenie ojców salwatorianów w Bagnie znalazło się w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku w Polsce Ludowej. Mimo że temat salwatorianów bywał już opracowywany przez specjalistów z dziedziny prawa i historii¹, zarówno pod kątem kronikarskim, jak i prawnym oraz politycznym, to jednak brakuje opracowania, które omawiałoby dokładniej deklarowaną przez ówczesne władze państwowe wolność uzewnętrzniania przekonań religijnych zgodnie z art. 70 Konstytucji z 1952 roku², zapewniającym wolność sumienia i wyznania oraz prawo Kościołów i związków wyznaniowych do swobodnego wypełniania swoich funkcji religijnych, a także na podstawie innych przepisów ówczesnego prawa. Jako że zgromadzenie ojców salwatorianów było i jest zgromadzeniem podejmującym wiele funkcji religijnych, warto przeanalizować raz jeszcze jego działalność w odniesieniu do tej konstytucyjnej, jak i deklarowanej wolności w okresie, w którym przepis ten czasami wręcz rażąco naruszano.

Tytułem wstępu należy jednak przedstawić krótki rys historyczny powstania oraz zakresu działalności zakonu ojców salwatorianów. Zgromadzenie pod nazwą Towarzystwo Boskiego Zbawienia (*Societas Divini Salvatoris*) założył ksiądz Franciszek Maria od Krzyża Jordan³ 8 grudnia 1881 roku w Rzymie. Na ziemiach

¹ Głównie Antoni Kielbasa, ale także Dominik Zamiatąła, Jerzy Myszor, Agata Mirek, Andrzej Szymański, Peter Raina, Izabela Mazanowska i inni.

² Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 roku, Dz.U. z 1952 r. Nr 33, poz. 232, dalej: Konstytucja PRL z 1952 r.

³ A. Kielbasa, *Ksiądz Franciszek Maria od Krzyża Jordan (1848–1918). Założyciel salwatorianów. Jego idee, plany i realizacja*, Kraków 1994, *passim*.

polskich (Kraków) salwatorianie osiedlili się w roku 1900, a w roku 1930 rozpoczęli pracę również na Dolnym Śląsku i na Górnym Śląsku. W Bagnie (niem. Heinzendorf)⁴ niedaleko Wrocławia oraz w Mikołowie⁵ koło Katowic otworzyli domy wychowawcze dla świeckiej i zakonnej młodzieży.

Na terenie archidiecezji wrocławskiej po drugiej wojnie światowej rozpoczęło działalność wiele nowych zakonów i zgromadzeń zakonnych⁶ męskich, między innymi Misjonarze św. Rodziny, Towarzystwo św. Franciszka Salezego (salezjanie), Zgromadzenie Najświętszych Serc Jezusa i Maryi (sercanie) czy Towarzystwo Chrystusowe dla Polonii Zagranicznej (chrystusowcy)⁷.

Tak jak wyżej wspomniano, salwatorianie pracę na Dolnym Śląsku rozpoczęli w 1930 roku w Heinzendorf (Bagno), który administracyjnie należał do prowincji północno-niemieckiej z siedzibą w Berlinie. Zgromadzenie to służyło wielu prowincjom europejskim poprzez prowadzenie nowicjatu i międzynarodowego studium filozoficznego. Salwatorianie prowincji polskiej wysyłali przed wojną do Bagna swoich kleryków, dlatego nie dziwi, że po jej zakończeniu byli zainteresowani przejęciem tego domu oraz rozszerzeniem swojej działalności na terenach Ziemi Odzyskanych. Pierwszym salwatorianinem przybyłym do Wrocławia jeszcze w maju 1945 roku był ksiądz Pius Piętka, który uczestniczył w organizowaniu polskiego duszpasterstwa w mieście pod kierunkiem księdza Kazimierza Lagosza⁸,

⁴ *Dom zakorny salwatorianów w Bagnie*, red. A. Kiełbasa, Rzym-Kraków 1981, *passim*.

⁵ *Salwatorianie w Polsce w latach 1900–1975 [Mikołów]*, red. A. Kiełbasa, Rzym-Kraków 1975, s. 133–141.

⁶ W tym miejscu należy rozróżnić znaczenia terminów „zakon” oraz „zgromadzenie zakonne”. Kodeks prawa kanonicznego z 1917 roku dokonał wewnętrznego podziału zakonów ze względu na różne czynniki. Jednym z kryteriów były śluby, według których rozróżniano zakony ścisłe (regularne) i zgromadzenia (kongregacje) zakonne. Przez zakon ścisły lub regularny, *ordo*, rozumiano zakon, w którym składano śluby uroczyste (*vota sollemnia*); a przez zgromadzenie lub kongregację zakonną, *congregatio vel congregatio religiosa* — zakon, w którym składano śluby zwykłe, czyli proste (*vota simplicia*), bądź wieczyste lub czasowe. Zob. Kan. 488 §§ 1 i 2 CIC z 1917 roku.

To rozróżnienie zniósł kodeks prawa kanonicznego z roku 1983. Dziś ma ono wyłącznie znaczenie praktyczne w nazwach, które pozostały bez zmian. Aktualny kodeks prawa kanonicznego nazywa zakony i zgromadzenia „instytutami zakonnymi”. Zgodnie z kan. 607 § 1 CIC z 1983 roku instytut zakorny jest wspólnotą, której członkowie, zgodnie z prawem, składają śluby wieczyste lub czasowe, ale odnawiane po upływie czasu, oraz podejmują braterskie współżycie we wspólnocie.

⁷ A. Kiełbasa, *Represje salwatorianów na Dolnym Śląsku w latach 1945–1956*, [w:] *Represje wobec Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie 1945–1989*, red. S.A. Bogaczewicz, S. Krzyżanowska, Wrocław 2004, s. 108.

⁸ Kazimierz Lagosz (ur. 29 lutego 1888 roku w Krośnie, zm. 20 września 1961 roku w Warszawie) — gimnazjum ukończył w Jaśle, teologię studiował we Lwowie. Dnia 2 lipca 1911 roku przyjął święcenia w katedrze lwowskiej. Pracował jako wikariusz w następujących parafiach: Monasterzyska, Jagielnica, Trembowla. W czasie pierwszej wojny światowej pełnił funkcję sekretarza generalnego w działającym od 1915 roku w Wiedniu Centralnym Komitecie Opieki nad Ludnością Ewakuowaną z Galicji. Po wojnie był wikariuszem w katedrze lwowskiej, a później prefektem gimnazjalnym w Horodence, Kałuszu i Złoczowie. W czasie drugiej wojny światowej wyjechał do diecezji krakowskiej. Obsługiwał parafie Wróblowice i Kobierzyn. Dnia 10 maja 1945 roku przybył do Wrocławia, by zabezpieczyć kościoły katolickie dla Polaków. Został proboszczem pa-

a po przybyciu księdza doktora Karola Milika⁹ i objęciu przez niego administracji apostolskiej przeszedł on do pracy kurialnej i był referentem do spraw finansowych i kapelanem księdza administratora¹⁰. W lipcu tego roku we Wrocławiu

rafii św. Bonifacego, później dziekanem. Był prepozytem kapituły katedralnej (1945–1949) oraz wikariuszem kapitulnym archidiecezji wrocławskiej (1951–1956) z uprawnieniami biskupa rezydencjalnego. W 1949 roku jako radny w Radzie Miejskiej Wrocławia sprzeciwił się potępieniu papieża Piusa XII. Od 14 października 1949 roku do 18 lutego 1950 roku był więziony pod zarzutem niezgłoszenia majątku poniemieckiego do Urzędu Likwidacyjnego we Wrocławiu. Wyszedł z więzienia odmieniony i ugodowo nastawiony wobec władz państwowych. Po usunięciu przez władze państwowe administratora apostolskiego Karola Milika został wybrany na wikariusza kapitulnego. Faktycznie elekcji dokonał kanonik Franciszek Niedźbała, który był jedynym członkiem kapituły mieszkającym w Polsce. Kazimierz Lagosz dokończył odbudowę katedry wrocławskiej, która została poświęcona 19 lipca 1951 roku przez prymasa Stefana Wyszyńskiego. Dnia 4 grudnia 1956 roku Kazimierz Lagosz został zwolniony z funkcji wikariusza kapitulnego. Wyjechał do Warszawy, gdzie do śmierci mieszkał jako emeryt. J. Pater, *Lagosz Kazimierz*, [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 445–449.

⁹ Karol Milik (ur. 24 czerwca 1892 roku w Renardowicach, zm. 10 maja 1976 roku) — po ukończeniu szkoły elementarnej w Dziedzicach został wysłany w 1903 roku do polskiego gimnazjum w Cieszynie, gdzie w 1911 roku uzyskał świadectwo dojrzałości. Następnie wstąpił do Seminarium Duchownego w Widnawie. Na kapłana został wyświęcony przez kardynała Adolfa Bertrama 26 lipca 1915 roku. W 1923 roku otrzymał nominację na proboszcza wojskowej parafii w Królewskiej Hucie, gdzie pełnił również obowiązki katechety w szkole handlowej i gimnazjum żeńskim. W latach 1926–1928 studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim i 31 października 1928 roku uzyskał stopień doktora prawa kanonicznego. Po drugiej wojnie światowej kardynał August Hlond wyznaczył księdza Milika na administratora apostolskiego dla dolnośląskiej części dawnej archidiecezji wrocławskiej. Dekrety nominacyjne wręczył nominatom 15 sierpnia 1945 roku i nakazał im objęcie stanowisk 1 września 1945 roku. Do Wrocławia ksiądz Milik przyjechał 30 sierpnia 1945 roku. i zatrzymał się w Domu św. Rafała u sióstr elżbietanek przy kościele św. Bonifacego. Tam założył biuro kurialne, a 1 września 1945 roku wraz z księdzem Bolesławem Kominkiem, administratorem apostolskim w Opolu, udał się do klasztoru sióstr urszulanek przy placu Nankiera, gdzie wspólnie przedłożyły zebranej kapitule katedralnej akty nominacyjne, by z rąk wikariusza kapituły niemieckiej księdza Ferdynanda Piontka przejąć w sposób formalny jurysdykcję na terenie przydzielonych im administratur. Dnia 27 stycznia 1951 roku decyzją rządu usunięto z Ziem Zachodnich i Północnych administratorów apostolskich, łącznie z ich wikariuszami generalnymi, a na ich miejsce Rada Konsultorów wprowadziła desygnowanych przez rząd wikariuszy kapitulnych. Ksiądz Milik został usunięty z Wrocławia; udał się do klasztoru w Rywałdzie Królewskim, a następnie osiadł u sióstr Sacre Coeur w Pobiedziskach. W 1957 roku przybył do Gorzowa Wielkopolskiego, gdzie pełnił funkcję konsultora ordynariatu gorzowskiego; zasiadał w Trybunale Prymasowskim w Warszawie oraz pracował w Komisji Episkopatu Polski. W 1963 roku papież Jan XXIII odznaczył go godnością protonotariusza apostolskiego. Do końca życia ksiądz Milik pozostał już w Gorzowie. W testamentie prosił, aby jego szczątki pochowano wśród ludu Bożego Ziem Zachodnich. Został pochowany w katedrze wrocławskiej, w kaplicy św. Kazimierza. Egzekwie pogrzebowe odprawił arcybiskup Luigi Poggi, przedstawiciel Stolicy Apostolskiej do stałych kontaktów roboczych w Polsce. J. Pater, *Ksiądz infułat dr Karol Milik jako rządcą archidiecezji wrocławskiej w latach 1945–1951*, Wrocław 2012, s. 15–35; J. Pietrzak, *Ks. Karol Milik — administrator apostolski Dolnego śląska i władze państwowe w latach 1945–1951*, [w:] *Ludzie wrocławskiego Kościoła po II wojnie światowej. W 30-lecie śmierci Kardynała Bolesława Kominka*, red. I. Dec, K. Matwijowski, J. Pater, Wrocław 2005, s. 29–45.

¹⁰ A. Kielbasa, *Represje salwatorianów...*, s. 108–109.

zjawił się kolejny salwatorianin ksiądz Celestyn Rogowski z zamiarem udania się do Bagna¹¹. W Bagnie zastał brata Feliksa Siernego, którego w 1942 roku wysłał z Trzebini do Heinzendorfu na prośbę przełożonego domu po zabraniu braci zakonnych na front¹². W tym czasie prowincja zakonna liczyła 42 księży, 7 kleryków, 23 braci zakonnych i 6 nowicjuszy.

Ogólnie salwatorianie na terenie Dolnego Śląska objęli wówczas trzy ośrodki, mimo nielicznej kadry duchownych: w Trzebnicy (przełożony ksiądz Wawrzyniec Bochenek), w Bagnie (przełożony ksiądz Tomasz Klimas) oraz w Dobroszyczach (przełożony ksiądz Tomasz Kasprzycki). W tych trzech ośrodkach podjęli duszpasterstwo parafialne, a ponadto w Trzebnicy — opiekę nad sanktuarium Świętej Jadwigi, w Bagnie — formację młodzieży zakonnej (nowicjat), a w Dobroszyczach — edukację młodzieży gimnazjalnej¹³.

1. Salwatorianie wobec nowych zadań w latach pięćdziesiątych XX wieku

W pierwszych latach po drugiej wojnie światowej salwatorianie pracujący na Śląsku, poza pracą parafialną, zajmowali się edukacją młodzieży na poziomie szkoły średniej (Dobroszyce, Mikołów) i formacją zakonną w nowicjacie (Bagno). Ci klerycy, którzy studiowali filozofię i teologię, mieszkali w Krakowie, gdzie do 1954 roku uczęszczali na Uniwersytet Jagielloński (dalej: UJ) lub do Instytutu Filozoficzno-Teologicznego Ojców Dominikanów. Po zlikwidowaniu domu wychowawczego w Krakowie na Zakrzówku, gdzie w jednym budynku mieściło się niższe i wyższe seminarium duchowne (dalej: NSD i WSD), zgromadzenie zaczęło poszukiwać nowego miejsca pobytu i studiów dla kleryków. Wybór padł na Bagno, gdzie w 1953 roku utworzono własne studium teologiczne i powołano własną kadrę profesorską¹⁴.

Zgromadzenie ojców salwatorianów, podobnie zresztą, jak i pozostałe męskie zakony i zgromadzenia zakonne w Polsce w tamtym okresie, zaczęło doświadczać

¹¹ Po zmianie przynależności państwowej na polską Heinzendorf początkowo nosił nazwę Cieplica, potem Wolica, a następnie Mikorzyce. Ostatecznie ze względu na kwestie historyczne przyjęto nazwę Bagno (od Bagino).

¹² A. Kiełbasa, *Brat Feliks Sierny — salwatorianin 1887–1968. Życie pełne dobra i wierności*, Trzebnica 2000, *passim*. Niemcy opuścili klasztor w Bagnie 23 stycznia 1945 roku.

¹³ A. Kiełbasa, *Salwatorianie na Ziemiach Zachodnich i Północnych 1945–1970*, Rzym 1970, s. 68–70.

¹⁴ Decyzję tę zatwierdził biskup Michał Klepacz, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, dekretem z dnia 18 grudnia 1953 roku. W 1993 roku studium bagieńskie afiliowano do Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Można więc uznać, że antykościelna polityka władz państwowych okresu stalinowskiego wpłynęła na utworzenie w Bagnie, oprócz nowicjatu, także ośrodka naukowego w ramach prowadzonego tam WSD, zob. A. Kiełbasa, *Represje salwatorianów...*, s. 112–113.

ingerencji władz komunistycznych w życie wewnętrzne seminarium duchownego. Władze podejmowały wówczas próby wpływania na poszczególne osoby w zgromadzeniu i podjęły akcję wcielania kleryków do zasadniczej służby wojskowej¹⁵, co stało w sprzeczności z ustaleniami zawartymi w porozumieniu między rządem RP a Episkopatem Polski z 14 kwietnia 1950 roku¹⁶. W przypadku salwatorianów akcja powoływania kleryków do służby wojskowej pojawiła się wraz z narastaniem konfliktu między zakonem a władzami świeckimi wskutek otwarcia przez salwatorianów w latach sześćdziesiątych XX wieku placówek w Warszawie, Piaśtowie, Węgorzewie i Nałęczowie. Jak wskazuje Antoni Kiełbasa, zgromadzenie „kupowało domy na nazwiska osób prywatnych i otwierało w nich ośrodki duszpasterskie (aktualnie obiekty te należą do zakonu)”¹⁷.

Kolejną próbą ingerencji władzy państwowej w wewnętrzne sprawy Kościoła było pismo premiera Józefa Cyrankiewicza do Episkopatu Polski z dnia 12 października 1959 roku. W piśmie tym Cyrankiewicz oznajmił, że:

zgodnie z art. 4 ustawy z dnia 19 kwietnia 1950 r. o zmianie organizacji naczelných władz państwowych w zakresie gospodarki komunalnej i administracji publicznej¹⁸, [...] Ministerstwo Oświaty i Urząd do Spraw Wyznań sprawować będą nadzór nad wyższymi i niższymi diecezjalnymi i zakonnymi seminariami duchownymi w zakresie uprawnień, wynikających z ustawy z dnia 11 marca 1932 r. [o prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych]¹⁹ — E.W.-Cz.]²⁰.

Powodami wprowadzenia nadzoru miały być niewłaściwa atmosfera panująca w seminariach duchownych oraz postawa społeczna młodego duchowieństwa.

W odpowiedzi na ten list sekretarz Episkopatu Polski biskup Zygmunt Chormański napisał do premiera Cyrankiewicza, że władza powinna działać na pod-

¹⁵ Notatka informacyjna Komendy Milicji Obywatelskiej Województwa Wrocławskiego do Naczelnika Wydziału V Departamentu III Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie numer 2005/59 z dnia 10 sierpnia 1959 r., Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie Oddziałowe Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów w Warszawie (dalej: IPN Bu), sygn. akt 1283/1180/J, k. 371.

¹⁶ *Porozumienie zawarte między przedstawicielami Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Episkopatu Polski z dnia 14 kwietnia 1950 r.*, [w:] *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 1. *Lata 1945–59*, red. P. Raina, Poznań 1994, s. 235: „Realizując ustawę o służbie wojskowej, władze wojskowe będą stosowały odroczenia dla alumnów seminariów duchownych w celu umożliwienia im ukończenia studiów, zaś księża po wyświęceniu i zakonnicy po złożeniu ślubów nie będą powoływani do czynnej służby wojskowej, lecz będą przeznaczeni do rezerwy z zakwalifikowaniem do służby pomocniczej”.

¹⁷ A. Kiełbasa, *Represje salwatorianów...*, s. 113.

¹⁸ Ustawa z dnia 19 kwietnia 1950 roku o zmianie organizacji naczelných władz państwowych w zakresie gospodarki komunalnej i administracji publicznej, Dz.U. z 1950 r. Nr 19, poz. 156.

¹⁹ Ustawa z dnia 11 marca 1932 r. o prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych, Dz.U. RP z 1932 r. Nr 33, poz. 343.

²⁰ *List Premiera J.(ózefa) Cyrankiewicza do Episkopatu Polski w sprawie wprowadzenia nadzoru Państwa nad seminariami duchownymi z dnia 12 października 1959 r.*, [w:] *Kościół w PRL...*, s. 752.

stawie przepisów prawa z poszanowaniem art. 4 pkt. 3 Konstytucji PRL z 1952 roku²¹, a powoływanie się na ustawę z 11 marca 1932 roku w stosunku do seminariów duchownych jest niesłuszne i nieuzasadnione, ponieważ ustawa ta, zgodnie z brzmieniem jej art. 10, nie dotyczyła prywatnych szkół akademickich. Ponadto biskup Choromański podał jeszcze inne argumenty wskazujące na niewłaściwe korzystanie z ustawy z 1932 roku oraz bezpodstawne powoływanie się na ustawę z 19 kwietnia 1950 roku, z uwagi na fakt, że ona w żaden sposób nie upoważnia premiera do przyznawania rządowi nowych, dotąd prawnie nieistniejących, uprawnień kontrolnych w stosunku do seminariów duchownych²².

Pierwszą kontrolę NSD przeprowadzono na początku 1952 roku. W tym też roku pojawiła się propozycja likwidacji wszystkich NSD w roku szkolnym 1952/1953 oraz likwidacji i upaństwowienia burs i internatów, jak również innego wykorzystania budynków seminaryjnych. Prawie wszystkie NSD rozwiązano 3 lipca 1952 roku. Pozostawiono jedynie te placówki szkolne, które były własnością kurii biskupich. Akcja nie objęła także niższych seminariów diecezjalnych²³.

Utworzone komisje likwidacyjne, powołując się na ustawę o prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych z dnia 11 marca 1932 roku, wręczały dyrektorom szkół decyzje wydziałów oświaty prezydiów wojewódzkich rad narodowych z datą 2 lipca. Decyzje te bez żadnego uzasadnienia stwierdzały jedynie, że dany zakład prowadzono bez przewidzianego w wyżej wymienionej ustawie orzeczenia właściwych organów władzy państwowej. Dzięki temu państwo przejmowało budynki seminaryjne, a uczniom, którzy chcieli kontynuować naukę w gimnazjach państwowych, odmawiano tego i zezwalano jedynie na naukę w szkołach zawodowych²⁴.

Z punktu widzenia ówczesnych przepisów prawa powody zamknięcia NSD nie miały żadnego uzasadnienia prawnego i były nadinterpretowane przez władze państwowe. W przypadku NSD powoływanie się na ustawę z 11 marca 1932 roku było niewłaściwe z prawnego punktu widzenia, gdyż seminaria zakonne nie podlegały przepisom tejże ustawy i nie potrzebowały orzeczeń wymienionych w decyzjach o likwidacji²⁵.

²¹ Art. 4 pkt 3 Konstytucji PRL z 1952 roku: „Wszystkie organy władzy i administracji państwowej działają na podstawie przepisów prawa”.

²² *List Episkopatu do Premiera J.(ózefa) Cyrankiewicza z odpowiedzią na pismo w sprawie wprowadzenia nadzoru nad Seminariami Duchownymi z dnia 29 października 1959 r.*, [w:] *Kościół w PRL...*, s. 758.

²³ E. Kaczmarek, *Specyfika sytuacji zakonów na Ziemiach Zachodnich – organizacja i przebieg akcji „X-2”*, [w:] *Zakony żeńskie na Śląsku w XIX i XX wieku*, red. W. Musialik, Opole 2006, s. 124.

²⁴ D. Zamiatała, *Zakony męskie w polityce władz komunistycznych w Polsce w latach 1945–1989*, t. 1. *Problematyka organizacyjno-personalna*, Łomianki 2011, s. 538–543.

²⁵ A. Mezglewski, *Akcja likwidacyjna niższych zakonnych seminariów duchownych w dniu 3 lipca 1952 r.*, [w:] *Divina et humana. Księga jubileuszowa w 65. rocznicę urodzin profesora Henryka Misztala*, red. A. Dębiński, W. Bar, P. Stanisławski, Lublin 2001, s. 151.

W związku z przejściem przez państwo 3 lipca 1952 roku głównego domu WSD w Krakowie, gdzie kształcili się salwatorianie, na skutek niemożności pomieszczenia wszystkich kleryków w jednym domu kolegium kuria prowincjalna księży salwatorianów postanowiła w uchwale Konsulty Prowincjalnej z dnia 3 sierpnia 1953 roku umieścić swoich kleryków w kilku kolegiach:

1. Kraków 11, ulica Świętego Jacka 16;
2. Kraków, ulica Łobzowska 22;
3. Trzebinia koło Krakowa;
4. Bagno, powiat Trzebnica.

Oficjalna nazwa studium filozoficzno-teologicznego brzmiała Wyższe Seminarium Duchowne Księży Salwatorianów w Krakowie-Bagnie²⁶. Uchwała Konsulty Prowincjalnej została zatwierdzona przez przewodniczącego Episkopatu Polski dekretem z dnia 18 grudnia 1953 roku²⁷.

Do 1953 roku cały klasztor bagieński był zajęty jedynie przez nowicjat²⁸. Kiedy utworzono tam studium filozoficzno-teologiczne, dla nowicjatu wydzielono określoną część budynku z własną klauzurą. W dniu 10 września 1956 roku nowicjusze przenieśli się do osobnego domu należącego do całości zabudowań klasztornych. Począwszy od września 1946 roku przez cały omawiany okres nowicjat w Bagnie działał bez przerwy. Wprawdzie 3 sierpnia 1952 roku pod pretekstem likwidacji małych seminariów duchownych zakonnych usunięto stamtąd nowicjuszy, ci jednak po kilku dniach powrócili do Bagna²⁹.

Ograniczenie przez rząd wolności, czy też swobody, kształcenia oraz chęć podporządkowania sobie WSD z pewnością należy potraktować jako jeden ze sposobów ograniczania deklarowanej przez władze państwowe wolności uzewnętrzniania przekonań religijnych w Polsce Ludowej, co było niezgodne z postanowieniami art. 70 Konstytucji z 1952 roku. Zwłaszcza że w czasie od wydania ustawy z 19 kwietnia 1950 roku i już po wejściu w życie nowej konstytucji — do roku 1965 — z kuratorium Okręgu Szkolnego we Wrocławiu napływały do Bagna pisma żądające różnego rodzaju sprawozdań, wykazów czy ankiet. W tej kwestii ojcowie salwatorianie trzymali się wytycznych wskazanych przez Episkopat Polski z dnia 17 listopada 1960 roku, które określały „zasady postępowania w związku z zarządzeniem Premiera Rządu PRL o nadzorze nad Seminariami Duchownymi”³⁰. Dyrektor WSD w Bagnie ksiądz doktor Józef Kmieć udostępnił

²⁶ A. Kielbasa, *Powojenne dzieje domu zakonnego w Bagnie*, [w:] *Dom zakonny salwatorianów w Bagnie...*, s. 125.

²⁷ Odpis pisma do Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie z dnia 8 lutego 1956 r., IPN Bu, sygn. akt 1283/1180/J, k. 6–8.

²⁸ Charakterystyka kontrwywiadowcza zgromadzenia księży Salwatorianów z terytorium województwa wrocławskiego z dnia 31 stycznia 1956 r., Instytut Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu (dalej: IPN Wr), sygn. akt 032/26, k. 7–12.

²⁹ D. Zamiatała, *Zakony męskie...*, s. 547–548.

³⁰ A. Kielbasa, *Represje salwatorianów...*, s. 114.

zatem władzom wykazy dotyczące życia seminarium oraz podawał skład wychowawców i profesorów, co *de facto* oznaczało jedynie stwierdzenie faktu, nie zaś ich zatwierdzenie. Godził się również na wizytowanie przedmiotów świeckich jak lektoraty czy niektóre dyscypliny filozoficzne³¹. Zmiana w tym zakresie nastąpiła pod koniec 1964 roku, kiedy to Polska w dniu 17 listopada 1964 roku ratyfikowała międzynarodową Konwencję w sprawie zwalczania dyskryminacji w dziedzinie oświaty³², podpisaną 15 grudnia 1963 roku w Paryżu.

Kandydaci wstępujący w latach powojennych do zgromadzenia ojców salwatorianów w Polsce rozpoczynali życie zakonne właśnie w bagieńskim domu nowicjackim. Do roku 1981 do nowicjatu wstąpiło 563 kandydatów, a ukończyło go 433³³.

³¹ I. Mazanowska, „*Będą Was prześladować z mego powodu*”. *Polityka władz państwowych wobec zakonów i zgromadzeń zakonnych diecezji chełmińskiej w latach 1956–1970*, Bydgoszcz-Gdańsk 2013, s. 162–163.

Po zerwaniu przez władze państwowe w 1945 roku konkordatu z 1925 roku Kościół rzymskokatolicki utracił w Polsce osobowość publicznoprawną. Osobowość prawną utraciły również te zgromadzenia zakonne, które poddano przepisom dekretu z 5 sierpnia 1949 roku o zmianie niektórych przepisów o stowarzyszeniach (Dz.U. z 1949 r. Nr 45, poz. 334). Zakony i zgromadzenia zakonne poddano wówczas wymogowi rejestracji w trybie administracyjnym według zasad określonych w rozporządzeniu Ministra Administracji Publicznej z 6 sierpnia 1949 roku w sprawie wykonania dekretu z dnia 5 sierpnia 1949 r. o zmianie niektórych przepisów prawa o stowarzyszeniach (Dz.U. z 1949 r. Nr 47, poz. 358). Rozporządzenie to nakładało obowiązek rejestracji, a zatem legalizacji, stowarzyszeń, zrzeszeń, organizacji mających na celu wykonywanie kultu religijnego. W kwestii zgromadzeń i zakonów ustanowiono specjalny tryb postępowania nakazujący złożenie podania o zarejestrowanie i zgłoszenie zakonu lub kongregacji zakonnej w Ministerstwie Administracji Publicznej. Obowiązek ten dotyczył zarządów głównych zgromadzeń i spełniono go w 1949 roku. Kierownictwo nowo założonego domu zakonnego było zobligowane do zawiadomienia o jego założeniu właściwego terytorialnie wydziału do spraw wyznań, co było w istocie dopełnieniem formalności oraz uregulowaniem bytu prawnego domu zakonnego poprzez złożenie podań o zarejestrowanie. Do zawiadomienia trzeba było załączyć statut zgromadzenia w czterech egzemplarzach i dowód zgody przełożonego zakonnego na założenie domu. Na podstawie obowiązującego wówczas prawa zakony i zgromadzenia musiały przedkładać organom władzy państwowej imienny spis członków kierownictwa zgromadzenia i poszczególnych domów oraz podawać liczbę członków, bez spisu imiennego. Lekceważenie zobowiązania pociągało za sobą konsekwencje w postaci wezwania do Wydziału do Spraw Wyznań przy PWRN. Kościół katolicki podejmował z administracją państwową dyskusję na temat stosowania tego typu regulacji prawnych w stosunku do zakonów.

Ponadto według Andrzeja Szymańskiego wprowadzenie dekretu o stowarzyszeniach pozbawiło związki wyznaniowe możliwości prowadzenia działalności charytatywnej, a założenia dekretu były sprzeczne z obowiązującą ówczesnie konstytucją, zob. A. Szymański, *Proces likwidacji działalności charytatywnej Kościoła katolickiego w sferze publicznoprawnej w latach 1944–1965. Studium historyczno-prawne*, Opole 2010, s. 80.

³² Oświadczenie rządowe z dnia 16 października 1964 roku w sprawie ratyfikacji przez Polskę Konwencji w sprawie zwalczania dyskryminacji w dziedzinie oświaty, sporządzonej w Paryżu dnia 15 grudnia 1960 roku, Dz.U. z 1964 r. Nr 40, poz. 269.

³³ A. Kiełbasa, *Powojenne dzieje...*, s. 80.

2. Działania władz państwowych w stosunku do salwatorianów w latach sześćdziesiątych XX wieku

W 1960 roku Urząd do Spraw Wyznań na podstawie prawa o stowarzyszeniach³⁴ zintensyfikował swoje zainteresowanie zakonami i zgromadzeniami zakonnymi. Postanowiono wówczas zalegalizować statuty zakonne; określić prawa w zakresie nabywania i posiadania dóbr materialnych przez osoby prawne i osoby fizyczne, członków zgromadzeń zakonnych; ustalić ważność i zgodność wewnętrznych przepisów zgromadzeń z prawami państwowymi; uznać jedynie zgromadzenia podporządkowane władzom naczelnym w kraju; przeprowadzać systematyczne kontrole w zakresie uprawnień państwa w stosunku do zakonów na podstawie prawa o stowarzyszeniach, ewentualnie innego przepisu prawnego. Według tych wytycznych rozpoczęto podporządkowywanie zgromadzeń obowiązującemu prawu. W roku 1961 kierownikom wydziałów do spraw wyznań nakazano przygotować analizy konstytucji zakonnych w zakresie ich stosunku do prawa państwowego i ewentualnych sprzeczności między nimi³⁵.

Główną metodą zdobywania informacji na temat poszczególnych zgromadzeń były wizytacje. Przy prezydiach wojewódzkich rad narodowych (dalej: PWRN) powoływano komisje składające się z urzędników wydziałów do spraw wyznań, wydziałów finansowych, wydziałów gospodarki komunalnej i mieszkaniowej oraz wydziałów spraw wewnętrznych³⁶.

Aktywność duszpasterska salwatorianów powodowała, że Urząd do Spraw Wyznań zwracał szczególną uwagę na ograniczanie ich wpływu na życie społeczne. Było to następstwem tego, że w 1959 roku wicedyrektor urzędu instruował, że należy ograniczyć bazę materialną zakonów i spowodować zmniejszenie liczby nowych kandydatów do NSD i WSD.

Urząd do Spraw Wyznań zbierał szczegółowe informacje o zakonie salwatorianów. Z zebranych materiałów można poznać chociażby dokładną liczbę księży w parafiach, które obsadzali³⁷. Na porządku dziennym była także współpraca

³⁴ Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 27 października 1932 roku — Prawo o stowarzyszeniach, Dz.U. RP z 1932 r. Nr 94, poz. 808.

³⁵ I. Mazanowska, „*Będą Was przesładować z mego powodu*”..., s. 165.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ Odpis pisma do Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie z dnia 8 lutego 1956 r., IPN Bu, sygn. akt 1283/1180/J, k. 6–8. „Wykaz prowadzonych parafii przez księży zakonnych:

- 1: Oborniki Śląskie, Dolny Śląsk, obsługuje 2 księży,
- 2: Bagno, powiat Trzebnica, obsługuje 1 ksiądz,
- 3: Trzebnica, Dolny Śląsk, obsługuje 3 księży,
- 4: Dobroszyce, powiat Oleśnica, obsługuje 2 księży,
- 5: Koczurki, powiat Trzebnica, obsługuje 1 ksiądz,
- 6: Mikołów Śląski, obsługuje 4 księży,
- 7: Bystra Śląska, powiat Bielsko-Biała, obsługuje 1 ksiądz”.

z tajnymi współpracownikami. Z doniesień obywatelskich można poznać stosunek do tego zgromadzenia w ówczesnej Polsce:

Ogólnie wszyscy przełożeni odznaczają się w stopniu daleko posuniętym obawą przed władzami świeckimi — przed tym, by się nie narazić, by nie ponieść najmniejszych konsekwencji i nie narazić swej osoby na jakieś przykrości. Najlepiej dla nich żyć w błogim spokoju i nie stykać się wcale z rzeczywistością. Jeżeli mają załatwić jakieś sprawy w urzędach, to spychają te funkcje jeden na drugiego. Tak, że w zasadzie wszystkie ważniejsze sprawy w prowincji zmuszony jest załatwiać prowincjał. Okazało się to najlepiej w czasie przejścia przez państwo małego seminarium duchownego w Zakrzówku, kiedy to wszyscy przełożeni puciekali, a tylko jeden pozostał z tej racji, że będąc w tej chwili w kąpieli nie zdążył umknąć (ksiądz Antoni Sznajder)³⁸.

W 1962 roku Urząd do Spraw Wyznań zobligował zgromadzenia zakonne do nadsyłania każdego roku ankiety statystycznej. W trakcie wizytacji w domach zakonnych sprawdzano liczbę mieszkańców, dokumentację finansową, źródło utrzymywania się członków zakonu, rozkład zajmowanych pomieszczeń i ich statut prawny. Na bazie tych kontroli ustalono, że właściwie żaden z wizytowanych klasztorów nie przestrzegał rozporządzenia Ministra Finansów z 24 marca 1959 roku w sprawie prowadzenia ksiąg rachunkowych przez kościoły i związki wyznaniowe³⁹.

W roku 1964 Urząd do Spraw Wyznań powziął kolejną akcję mającą na celu podporządkowanie zakonów i zgromadzeń zakonnych państwu. Tym razem odbyto szereg rozmów z prowincjałami męskimi i prowincjałkami żeńskimi zgromadzeń zakonnych, by stworzyć możliwość porozumienia z nimi bez udziału Episkopatu Polski. Spod działań represyjnych wyłączono tych przełożonych zakonnych, którzy wykazywali już lojalność, równocześnie wywoływano w nich nieufność wobec episkopatu i pozostałych zakonów. Niektórym z prowincjałów ułatwiono kontakty z zagranicą. Episkopat w odpowiedzi na tę akcję nakazał przełożonym zakonnym powstrzymywanie się od reakcji na zaproszenia do czasu przesłania urzędowego wezwania. Zdaniem władz wyznaniowych zakony i zgromadzenia zakonne były jednym z głównych realizatorów wrogiej względem państwa polityki kardynała Stefana Wyszyńskiego. Wobec zakonów, które podporządkowały się przepisom prawa państwowego i pozwalały na wizytacje swoich klasztorów, Urząd do Spraw Wyznań stosował ulgi podatkowe, a także zezwalały ich członkom na podróże zagraniczne⁴⁰

³⁸ Doniesienie obywatelskie dotyczące salwatorianów z dnia 3 kwietnia 1956 r., źródło Machal Józef, IPN Bu, sygn. akt 1283/1180/J, k. 12.

³⁹ Dz.U. z 1959 r. Nr 23, poz. 150.

⁴⁰ Pismo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie do Dyrektora Biura „C” Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (w miejscu) z dnia 16 czerwca 1962 r., IPN Bu, sygn. akt 1283/1180/J, k. 51:

„W odpowiedzi na pismo Wasze z dnia 22 maja 1962 r. za Nr DM-Z-6540/62/7(?) Józef Figuła komunikuję, że w sprawie wyjazdu w/w do USA zastrzeżeń nie wnoszę”.

oraz wyjazdy na misje i kapituły⁴¹. Czasem były to także wyjazdy na stałe do pracy wśród Polonii⁴².

Dobrym przykładem jest sprawa salwatorianina z Bagna księdza Juliana Pęczaka, który ubiegał się o czasowy wyjazd do USA. Z notatki informacyjnej sporządzonej na jego temat wynika między innymi, że zakonnik ten jest:

Do władz ustosunkowany lojalnie, pozytywnie wyraża się o przemianach zachodzących w Polsce, popiera tych kleryków i w rozmowach zachwala, gdy opuszczają WSD, mówiąc, że w cywilu przynajmniej przepracują 8 godzin, po czym będą mieli spokój. Zawsze stawał po stronie tych kleryków i braci, którzy byli krzywdzeni. Lubi grywać w szachy i interesuje się dziewczynami. Wykonując różne prace gospodarcze jest doskonale zorientowany w sytuacji na terenie WSD. Biorąc pod uwagę powyższe, mimo iż w/w nie posiada większego wykształcenia, można by go ewentualnie wykorzystać operacyjnie do rozpoznawania sytuacji operacyjnej w WSD po jego przyjeździe z USA, zobowiązując go do tego w chwili obecnej⁴³.

W sytuacji braku współpracy z organami władzy uzyskanie pozwolenia na wyjazd było w zasadzie niemożliwe. Kolejnym przykładem próby uzyskania zezwolenia na wyjazd za granicę jest sprawa księdza Władysława Celaka, wobec którego Departament IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie zgłosił zastrzeżenia na podstawie art. 4 ust. 2 pkt 4 ustawy o paszportach⁴⁴, gdy ten od maja 1963 roku ubiegał się o wyjazd do Brazylii⁴⁵. Wyjazd ten według notatki MSW z 3 maja 1963 roku miał mieć charakter prywatny⁴⁶. Podobnie było

⁴¹ I. Mazanowska, „*Będą Was przesładować z mego powodu*”..., s. 165–166.

⁴² Pismo Urzędu do Spraw Wyznań do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Wydział Polonii (w miejscu) z dnia 7 września 1962 r., IPN Bu, sygn. akt 1283/1180/J, k. 55: „Urząd do Spraw Wyznań uprzejmie zawiadamia, że wyraził zgodę na wyjazd do USA na pobyt stały ks. Józefa Figury [...], członka Zgromadzenia Księży Salwatorianów. W/w ksiądz ma zamiar osiedlić się w Gary, Indiana, 5755 Pensylwania Street, USA, gdzie istnieje dom zakonny Księży Salwatorianów, którego przełożonym jest Ks. Jan Wroński. Przebywa tam 6 księży polskich. Poprzedni przełożony domu zakonnego w Gary, Indiana, ks. Augustyn Olszówka, jest obecnie przełożonym w Kinne-lon Borough of Butler, New Jersey, USA. Celem wyjazdu w/w księdza jest praca wśród Polonii”.

⁴³ Notatka informacyjna Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Trzebnicy dotycząca Pęczak Juliana – brata zakonnego z WSD Ojców Salwatorianów, który ubiega się o czasowy wyjazd do USA z dnia 4 lutego 1966 r., IPN Bu, sygn. akt 1283/1180/J, k. 127–128.

⁴⁴ Ustawa z dnia 17 czerwca 1959 roku o paszportach, Dz.U. z 1959 r. Nr 36, poz. 224: „Art. 4 ust. 2. Właściwy organ może odstąpić od zasady określonej w ust. 1 [„1. Każdy obywatel ma prawo otrzymać paszport, jeżeli przedłożył wymagane dokumenty oraz uiścił należną opłatę” — E.W.-Cz.] i odmówić wydania paszportu w przypadku, gdy: [...] 4) przeciwko wydaniu paszportu przemawiają inne ważne względy państwowe”.

⁴⁵ Pismo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie do Dyrektora Biura „C” Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (w miejscu) z dnia 27 września 1963 r., IPN Bu, sygn. akt 1283/1180/J, k. 39.

⁴⁶ Pismo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie do Dyrektora Departamentu IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (w miejscu) z dnia 3 maja 1963 r., IPN Bu, sygn. akt 1283/1180/J, k. 41; monit Departamentu IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 15 sierpnia 1963 r., IPN Bu, sygn. akt 1283/1180/J, k. 40.

w przypadku salwatorianina Stefana Dudzikowskiego⁴⁷. Tutaj również Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie wyraziło zgody na wyjazd do Francji z przyczyn określonych w wyżej wymienionej ustawie.

Z kolei w przypadku „wizytacji klasztorów”⁴⁸ dokonywanych przez urzędników państwowych dość często dochodziło do nadużyć. W myśl przepisów prawa o stowarzyszeniach urzędnicy państwowi w ramach kontroli państwowej mieli prawo przejrzeć dokumenty dotyczące funkcjonowania klasztoru, ale nie przeszkadzało im to, by żądać wpuszczenia również do klasztornych pomieszczeń. Jeśli któryś z zakonników odmówił, wiązało się to z negatywnymi dla niego konsekwencjami, na przykład wzywano go na rozmowę do Wydziału do Spraw Wyznań lub nawet grożono wnioskiem o usunięcie takiego opornego zakonnika z zajmowanego stanowiska kościelnego, jeśli na ich wezwanie kuria go nie upomniała⁴⁹.

Przeprowadzane w seminariach kontrole miały zagwarantować władzom komunistycznym nadzór nad procesem edukacyjno-wychowawczym przyszłych kadr zakonnych. Dodatkowo świeckie władze oświatowe zarzucały przełożonym zakonów totalne oderwanie młodzieży w NSD od budowy socjalizmu i brak znajomości zagadnień politycznych, co sprawiało, że rzekomo nakłaniano młodych ludzi do wrogiej działalności przeciwko ustrojowi socjalistycznemu w Polsce. Podejmowanie nauki w NSD komuniści tłumaczyli także chęcią uniknięcia służby wojskowej przez reakcyjną młodzież⁵⁰. Komunistyczne władze miały świadomość, że uczniowie tych placówek tworzyli bazę rekrutacyjną do zakonów, ale także żywiły przekonanie, że absolwentów NSD zmuszano, wbrew ich woli, do dalszego szkolenia zakonnego i tym samym pozbawiano ich możliwości edukacji w innej szkole czy szukania zawodu zgodnego z ich zainteresowaniami, dlatego na wszelkie sposoby przeciwdziałali temu.

3. Represje władz wobec indywidualnych członków zgromadzenia

Jedną z form nauczania praktykowaną przez zgromadzenie ojców salwatorianów było wygłaszanie kazań i nauk stanowych podczas rekolekcji i misji parafialnych. W latach pięćdziesiątych XX wieku zdarzały się dość liczne przypadki

⁴⁷ Pismo Wicedyrektora Departamentu III Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie do Dyrektora Biura „C” Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (w miejscu), data nieczytelna, IPN Bu, sygn. akt 1283/1180/J, k. 44.

⁴⁸ Ze względu na historyczny charakter opracowania zastosowano tutaj nomenklaturę stosowaną powszechnie w dokumentach z tamtego okresu. W tym przypadku termin „wizytacje klasztorne” oznacza wizytowanie/kontrolowanie obiektów klasztornych przez urzędników państwowych lub samorządowych na podstawie różnego rodzaju przepisów prawnych, na przykład okólników, zarządzeń.

⁴⁹ I. Mazanowska, *„Będą Was prześladować z mego powodu”...*, s. 166.

⁵⁰ D. Zamiatała, *Zakony męskie...*, s. 540.

ingerencji władz państwowych w rekolekcje parafialne przeprowadzane przez to zgromadzenie. Dobrym przykładem jest wydarzenie z 1952 roku, gdy salwatorianie zostali poproszeni o przeprowadzenie rekolekcji w parafii pod wezwaniem Świętego Marcina w Lelowie w diecezji kieleckiej. Kiedy misjonarze przybyli na miejsce, miejscowy referent do spraw wyznań zażądał od nich dokumentu złożenia ślubowania na wierność PRL. Z uwagi na to, że takiego dokumentu nie mieli, nie dopuszczono ich do przeprowadzenia rekolekcji⁵¹. Podczas prowadzonych rekolekcji czy misji władze dokładnie analizowały treść wygłaszanych kazań dzięki słuchaczom specjalnie wysyłanym w tym celu do kościołów⁵².

Bezpieka wyznawała zasadę, że żeby wroga zniszczyć, najpierw trzeba go dobrze poznać. Dlatego zasadniczym celem działań bezpieki „po linii zakonów” przez cały okres PRL było wciągnięcie do współpracy zakonników oraz osób z nimi powiązanych, by przy ich pomocy mieć zakony pod całkowitą kontrolą, sterować ich działalnością, skłócać wewnątrznie i dokonywać podziałów. Zdawano sobie też sprawę, że zakony wymagały szerokich werbunków z powodu kadencyjności piastowanych stanowisk. Uchwała Komitetu Bezpieczeństwa z dnia 11 marca 1955 roku podkreślała wyraźnie, że: „agentura stanowi podstawowy oręż organów bezpieczeństwa publicznego w walce przeciwko ukrytym i zamaskowanym wrogom narodu polskiego”⁵³.

W obszarze zainteresowania referatu Służby Bezpieczeństwa Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej (dalej: KPMO) w Trzebnicy pozostawał między innymi wikariusz Henryk Kowalski. KPMO w Trzebnicy wnioskuje do naczelnika Wydziału I Departamentu IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie o przysłanie mu zebranej przez sieć agenturalną WSD salwatorianów w Bagnie jego szczegółowej charakterystyki. Proszono także o przesłanie jakichkolwiek materiałów operacyjnych na jego temat. Ksiądz Kowalski bowiem miał być opracowywany przez referat pod kątem pozyskania go do współpracy⁵⁴.

Do współpracy zwerbowano także księdza Gerarda Rogowskiego, który przyjął pseudonim „Emil”:

T.[ajny] w.[spółpracownik] ps.[eudonim] „Emil” w szczególności będzie przekazywał informacje o działalności księży z placówki wrocławskiej (tam bowiem zamieszkuje) oraz o sytuacji w Wyższym Seminarium Duchownym tego zakonu w Bagnie, pow.[iat] Trzebnica, ponieważ systematycznie tu dojeżdża i prowadzi lektoraty z języków angielskiego i niemieckiego⁵⁵.

⁵¹ A. Kielbasa, *Represje salwatorianów...*, s. 115.

⁵² Charakterystyka kontrwywiadowcza zgromadzenia księży Salwatorianów z terytorium województwa wrocławskiego z dnia 31 stycznia 1956 r., IPN Wr, sygn. akt 032/26, k. 7–12.

⁵³ D. Zamiatała, *Zakony męskie...*, s. 353.

⁵⁴ Pismo Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Trzebnicy do Naczelnika Wydziału I Departamentu IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie z dnia 11 marca 1963 r., IPN Bu, sygn. akt 1283/1180/J, k. 92.

⁵⁵ Notatka informacyjna Komendy Milicji Obywatelskiej Województwa Wrocławskiego do Naczelnika Wydziału I Departamentu IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie z dnia 18 stycznia 1963 r., IPN Bu, sygn. akt 1283/1180/J, k. 183–184.

Dodać należy, że ówczesny rektor WSD w Bagnie ksiądz Józef Rogowski (w zakonie celestyn) był stryjem Gerarda Rogowskiego i tę okoliczność chciano wykorzystać operacyjnie do dalszej współpracy. Kontakt operacyjny z Gerardem Rogowskim utrzymywano od 1963 roku. Jego zadaniem było przekazywanie informacji na temat zgromadzenia ojców salwatorianów, mimo że określano go jako współpracownika o ograniczonych możliwościach z uwagi na jego spokojny charakter, małomówność oraz pozycję w zakonie. W wyniku tej współpracy otrzymał zgodę na wyjazd do USA⁵⁶.

Analizując działania władz komunistycznych w stosunku do poszczególnych członków zgromadzenia ojców salwatorianów, należy brać pod uwagę, że pozyskiwanie do współpracy tajnych współpracowników było jedną z form nie tylko inwigilacji życia zakonnego wewnątrz klasztorów i próbą rozbicia ich od środka, lecz także utrudniania duchownym zakonnym uzewnętrzniania swoich przekonań religijnych. Ewentualna świadomość sposobów działania władz państwowych wśród kleryków w NSD i WSD mogła bowiem skutecznie powstrzymać ich przed zakończeniem nauki w seminarium czy też złożeniem ślubów wieczystych, by w przyszłości nie byli infiltrowani albo szantażowani przez władze w celu zwerbowania ich do współpracy. Źródła archiwalne jako przyczyny odejścia kleryków z NSD i WSD podają najczęściej brak powołania, brak zdolności intelektualnych, brak zainteresowania teologią, niewłaściwe stosunki wewnętrzne w seminarium, złe traktowanie kleryków⁵⁷, zainteresowanie kobietami, wydalenie z zakonu, antagonizmy na linii przełożony–podwładny, brak perspektyw pozostawania w zakonie czy zły stan zdrowia⁵⁸. Według władz komunistycznych najczęstszą przyczyną wystąpienia z WSD były tryb życia zakonnego oraz rygor i dyscyplina panujące w placówce. Niektórzy klerycy odchodzili z zakonów wskutek agenturalnej inspiracji bezpieki⁵⁹. Mniej wspomina się o strachu kleryków przed represjami ze strony władzy państwowej, a przeciwieństwo formy działania urzędników państwowych w stosunku do zakonników i kleryków jak najbardziej można traktować jako jedną z form ograniczania uzewnętrzniania przekonań religijnych, co było sprzeczne z postanowieniami art. 70 Konstytucji z 1952 roku.

Tym samym można uznać, że w ten sposób wolność uzewnętrzniania przekonań religijnych w Polsce Ludowej wobec działalności ojców salwatorianów w Bagnie również była ograniczana.

⁵⁶ Pismo Komendy Milicji Obywatelskiej Województwa Wrocławskiego do Naczelnika Wydziału I Departamentu IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie z dnia 8 maja 1965 r., IPN Bu, sygn. akt 1283/1180/J, k. 185.

⁵⁷ Charakterystyka kontrwywiadowcza zgromadzenia księży Salwatorianów z terytorium województwa wrocławskiego z dnia 31 stycznia 1956 r., IPN Wr, sygn. akt 032/26, k. 9.

⁵⁸ D. Zamiatała, *Zakony męskie...*, s. 635.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 540.

Zakończenie

Nastawienie władzy komunistycznej do zakonów w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku przejawiało się próbą wplecenia ich w socjalistyczną rzeczywistość PRL. Zakony w Polsce Ludowej miały istotny potencjał organizacyjny i osobowy, przez co były obiektem zainteresowania zarówno Episkopatu Polski, jak i władz państwowych, a ich działalność kształtowana była pod wyraźnym wpływem stosunków panujących między państwem a Kościołem. W ramach zwalczania wrogiej działalności kleru szczególną uwagę zwracano zwłaszcza na duchowieństwo zakonne, które zdaniem komunistów, stanowiło „elitarny, aktywny element kleru”⁶⁰.

Klasztory były uważane za miejsca uprawiania działalności konspiracyjnej, a zakonników postrzegano jako najważniejszy element obcego wywiadu z uwagi na ich kontakty z placówkami zagranicznymi. Stąd ustawodawstwo państwowe w stosunku do zakonów i zgromadzeń zakonnych w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku na różne sposoby starało się przeciwdziałać ich aktywności oraz wpływowi na życie obywateli, poniekąd blokując tym sposobem ich wolność do uzewnętrzniania przekonań religijnych, co stało w sprzeczności z art. 70 Konstytucji z 1952 roku i deklarowanej w niej wolności sumienia i wyznania, oraz prawa Kościołów i związków wyznaniowych do pełnienia swoich funkcji religijnych.

Zakres działania zakonników był wyznaczany przez episkopat. Zakony w powojennej rzeczywistości społeczno-politycznej musiały się dostosować i „wyjść do ludzi”. Przejawiało się to wzrostem prac rekolekcyjnych i misyjnych, tworzeniem duszpasterstw stanowo-zawodowych, uczestnictwem w nauczaniu religii oraz pracą z młodzieżą. Na skutek tworzenia nowych parafii i niewystarczającej liczby kleru świeckiego zakonnicy podjęli się również pracy parafialnej. Rozbudowa sieci parafialnej przyczyniła się tym samym do tworzenia nowych domów zakonnych przy parafiach.

W polityce władz komunistycznych wobec zakonów i zgromadzeń zakonnych w Polsce można wyróżnić dwa okresy:

1. od 1945 roku do początku lat sześćdziesiątych XX wieku;
2. od lat sześćdziesiątych XX wieku do końca 1989 roku.

W pierwszym okresie, tak zwanym stalinowskim, zakony, podobnie jak Kościół rzymskokatolicki, były traktowane jak wróg państwowy. W przypadku zgromadzenia ojców salwatorianów w Bagnie w tym okresie represje państwowe, a przy tym także ograniczenia w wolności uzewnętrzniania przekonań religijnych przejawiały się za pomocą wykorzystywanych środków administracyjnych, prawnych i policyjnych. Wówczas powoływano kleryków do służby wojskowej, likwidowano

⁶⁰ *Ibidem*, s. 637.

WSD i NSD lub przeprowadzano w nich kontrole oraz nakazywano sporządzanie różnego rodzaju wykazów, statystyk i ankiet.

W drugim okresie władze komunistyczne zmieniły taktykę postępowania wobec zakonów. Wówczas podjęto działania mające na celu osłabienie wpływów episkopatu na zakony poprzez próbę wykorzystania autonomii zakonów do rozbicia jedności Kościoła w Polsce. Wtenczas kreowano w zakonach przekonanie o potrzebie „ułożenia się” z władzami państwowymi. W konsekwencji tej zmienionej polityki władz wobec zakonów złagodzone ograniczenia narzucone w poprzednim okresie. Podstawowymi kryteriami, które decydowały o pozytywnych dla zakonów decyzjach władz komunistycznych, były postawa zakonu (w tym też pojedynczego domu zakonnego) wobec władz państwowych, przestrzeganie przepisów państwowych i unikanie w wystąpieniach publicznych zakonników negatywnych akcentów krytykujących władze PRL.

Do 1964 roku, czyli do ratyfikacji międzynarodowej Konwencji w sprawie zwalczania dyskryminacji w dziedzinie oświaty, WSD ojców salwatorianów w Bagnie było często kontrolowane i wymagano sporządzania odpowiedniej dokumentacji dla władz. Potem władze podjęły na większą skalę próby zinfiltrowania klasztoru poprzez zbudowanie siatki tajnych współpracowników. Wykorzystywały w tym celu zwłaszcza międzynarodową działalność misyjną zakonu, zmuszając czy też zachęcając zakonników do współpracy z państwem w zamian za wydanie paszportu i zgodę na wyjazd.

Z kolei w zakresie wizytacji WSD salwatorianie nie stawiali większych przeszkód władzom państwowym i zgodnie z poleceniem wypełniali ankiety statystyczne oraz składali sprawozdania. Było to po części wynikiem dążenia tego zakonu do większej niezależności od polskiego episkopatu i uniknięcia problemów związanych na przykład z nakładaniem czynszów.

Wobec tego polityka wobec zgromadzenia ojców salwatorianów w Bagnie uzależniona była od jego lojalności wobec państwa. To bezpośrednio przekładało się także na ich większą swobodę w zakresie wolności uzewnętrzniania przekonań religijnych, która w przypadku tego zgromadzenia polegała między innymi na kształceniu kleryków w NSD i WSD oraz prowadzeniu działalności misyjnej i rekolekcyjnej w duchu wyznania rzymskokatolickiego.

Bibliografia

Archiwalia

Zakony męskie – Salwatorianie: materiały historyczno-opisowe; skład personalny Salwatorianów; materiały kleru: oryginalne i odpisy; materiały Służby Bezpieczeństwa, IPN Bu, sygn. akt 1283/1180/J.

Zagadnienie kleru [1957–1963], IPN Wr, sygn. akt 032/26

Literatura

- Kaczmarek E., *Specyfika sytuacji zakonów na Ziemiach Zachodnich – organizacja i przebieg akcji „X-2”*, [w:] *Zakony żeńskie na Śląsku w XIX i XX wieku*, red. W. Musialik, Opole 2006, s. 120–134.
- Kiełbasa A., *Brat Feliks Sierny — salwatorianin 1887–1968. Życie pełne dobra i wierności*, Trzebnica 2000.
- Kiełbasa A., *Ksiądz Franciszek Maria od Krzyża Jordan (1848-1918). Założyciel salwatorianów. Jego idee, plany i realizacja*, Kraków 1994.
- Kiełbasa A., *Powojenne dzieje domu zakonnego w Bagnie*, [w:] *Dom zakonny salwatorianów w Bagnie. Praca zbiorowa*, red. A. Kiełbasa, Rzym-Kraków 1981.
- Kiełbasa A., *Represje salwatorianów na Dolnym Śląsku w latach 1945–1956*, [w:] *Represje wobec Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie 1945–1989*, red. S.A. Bogaczewicz, S. Krzyżanowska, Wrocław 2004, s. 105–118.
- Kiełbasa A., *Salwatorianie na Ziemiach Zachodnich i Północnych 1945–1970*, Rzym 1970.
- Kiełbasa A., *Salwatorianie w Polsce w latach 1900–1975 [Mikołów]*, Rzym-Kraków 1975.
- Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 1. *Lata 1945–59*, red. P. Raina, Poznań 1994.
- Mazanowska I., *„Będą Was prześladować z mego powodu”. Polityka władz państwowych wobec zakonów i zgromadzeń zakonnych diecezji chełmińskiej w latach 1956–1970*, Bydgoszcz-Gdańsk 2013.
- Mezglewski A., *Akcja likwidacyjna niższych zakonnych seminariów duchownych w dniu 3 lipca 1952 r.*, [w:] *Divina et humana. Księga jubileuszowa w 65. rocznicę urodzin profesora Henryka Misztala*, red. A. Dębiński, W. Bar, P. Stanisławski, Lublin 2001, s. 145–157.
- Pater J., *Ksiądz infułat dr Karol Milik jako rządcą archidiecezji wrocławskiej w latach 1945–1951*, Wrocław 2012.
- Pater J., *Lagosz Kazimierz*, [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996.
- Pietrzak J., *Ks. Karol Milik – administrator apostolski Dolnego Śląska i władze państwowe w latach 1945–1951*, [w:] *Ludzie wrocławskiego Kościoła po II wojnie światowej w 30-lecie śmierci Kardynała Bolesława Kominka*, red. I. Dec, K. Matwijowski, J. Pater, Wrocław 2005, s. 29–45.
- Szymański A., *Proces likwidacji działalności charytatywnej Kościoła katolickiego w sferze publicznoprawnej w latach 1944–1965. Studium historyczno-prawne*, Opole 2010.
- Zakony żeńskie na Śląsku w XIX i XX wieku*, red. W. Musialik, Opole 2006.
- Zamiatała D., *Zakony męskie w polityce władz komunistycznych w Polsce w latach 1945–1989*, t. 1. *Problematyka organizacyjno-personalna*, Łomianki 2011.

Akty prawne

- Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 roku (Dz.U. z 1952 r. Nr 33, poz. 232).
- Ustawa z dnia 11 marca 1932 roku o prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych (Dz.U. RP z 1932 r. Nr 33, poz. 343).
- Ustawa z dnia 19 kwietnia 1950 roku o zmianie organizacji naczelných władz państwowych w zakresie gospodarki komunalnej i administracji publicznej (Dz.U. z 1950 r. Nr 19, poz. 156).
- Ustawa z dnia 17 czerwca 1959 roku o paszportach (Dz.U. z 1959 r. Nr 36, poz. 224).

Dekret z dnia 5 sierpnia 1949 r. o zmianie niektórych przepisów prawa o stowarzyszeniach (Dz.U. z 1949 r. Nr 45, poz. 334).

Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 27 października 1932 roku — Prawo o stowarzyszeniach (Dz.U. RP z 1932 r. Nr 94, poz. 808).

Rozporządzenie Ministra Administracji Publicznej z dnia 6 sierpnia 1949 roku w sprawie wykonania dekretu z dnia 5 sierpnia 1949 roku o zmianie niektórych przepisów prawa o stowarzyszeniach (Dz.U. z 1949 r. Nr 47, poz. 358).

Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 24 marca 1959 roku w sprawie prowadzenia ksiąg rachunkowych przez kościoły i inne związki wyznaniowe (Dz.U. z 1959 r. Nr 23, poz. 150).

Oświadczenie rządowe z dnia 16 października 1964 roku w sprawie ratyfikacji przez Polskę Konwencji w sprawie zwalczania dyskryminacji w dziedzinie oświaty, sporządzonej w Paryżu dnia 15 grudnia 1960 roku (Dz.U. z 1964 r. Nr 40, poz. 269).

Akty prawa wewnętrznego

Codex Iuris Canonici, Pii X Pontificis Maximi iussu digestus, Benedicti Papae XV auctoritate promulgatus (pol. kodeks prawa kanonicznego) – pierwsza nowoczesna kodyfikacja prawa kanonicznego Kościoła katolickiego obrządku łacińskiego promulgowana 27 maja 1917 r. przez Benedykta XV bullą *Providentissima Mater Ecclesia*. Kodeks wszedł w życie 19 maja 1918, http://www.documentacatholicaomnia.eu/03d/1983-01-25,_Absens,_Codex_Iuris_Canonici,_PL.pdf.

Codex Iuris Canonici, auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatus – kodeks prawa kanonicznego ogłoszony powagą papieża Jana Pawła II dnia 25 stycznia 1983 roku dekretem *Sacrae disciplinae leges*, promulgowany w *Acta Apostolicae Sedis* (vol. LXXV, Pars II), Poznań 2008.

Spis treści

Artykuły problemowe

Witold Kulesza, Jan Kulesza, Auschwitz przed sądem — jurystyczny akt ostatni	7
Witold Stankowski, Postępowania karne przed wyższymi sądami krajowymi (Oberlandesgericht) w III Rzeszy	37
Konrad Graczyk, Prawnicy tylko dla Żydów. Konsulenci z okręgu Wyższego Sądu Krajowego w Katowicach	59

* * *

Adam Wielomski, Rasowa interpretacja dziejów Alfreda Rosenberga	85
Tomasz Landmann, Wybrane przejawy sowietyzacji Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej na początku lat trzydziestych XX wieku w rozpoznaniu Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego i władz politycznych II RP — część II	105

* * *

Arkadiusz Barut, Dyskurs strukturalnej konieczności jako czynnik totalitaryzacji polityki i prawa. Efekt cieplarniany i pandemia COVID-19 jako polityczne „hybrydy”	123
---	-----

* * *

Mirosław Struś, Emilia Konopska-Struś, Sektor prywatny w państwie totalitarnym — funkcjonowanie rzemiosła w Polsce w latach 1945–1956	143
Jolanta Blicharz, Zlecenie wykonywania funkcji administracji państwowej organizacjom społecznym jako forma uspołecznienia działalności państwa socjalistycznego. Wybrane przykłady	165
Edyta Włodarczyk-Czech, Działalność ojców salwatorianów w Bagnie w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku w kontekście deklarowanej wolności uzewnętrzniania przekonań religijnych w Polsce Ludowej	177

Contents

Articles

Witold Kulesza, Jan Kulesza, Auschwitz before the court — the final juristic act	7
Witold Stankowski, Criminal proceedings before Higher Regional Courts (Oberlandesgericht) in the Third Reich	37
Konrad Graczyk, Lawyers for Jews only: Consultants from the district of the Higher National Court in Katowice	59

* * *

Adam Wielomski, Alfred Rosenberg's racial interpretation of history	85
Tomasz Landmann, Selected manifestations of the sovietization of the Ukrainian Soviet Socialist Republic in the early 1930s in the diagnosis of the Second Division of the Polish General Staff and the political authorities of the Second Polish Republic. Part II	105

* * *

Arkadiusz Barut, The discourse of structural necessity as a factor in the totalitarianisation of politics and law: The greenhouse effect and the COVID-19 pandemic as political “hybrids”	123
---	-----

* * *

Mirosław Struś, Emilia Konopska-Struś, The private sector in a totalitarian country — the functioning of craft in Poland in the years 1945–1956	143
Jolanta Blicharz, Commissioning the exercising of state administration functions to social organizations as a form of socializing the activity of a socialist state: Selected examples	165
Edyta Włodarczyk-Czech, The activities of the Salvatorian Fathers in Bagno in the 1950s and 1960s in the context of the (nominal) freedom to express religious beliefs in the Polish People's Republic	177

Informacja dla autorów

1. Teksty należy wysłać przez Open Journal Systems, po uprzednim zarejestrowaniu konta na stronie czasopisma (<https://wuwr.pl/sfzh>) i zalogowaniu się (zakładka „Zgłoszenia”).

2. O przyjęciu tekstu do wydania w czasopiśmie Autorzy zostaną poinformowani w możliwie najbliższym czasie za pośrednictwem poczty elektronicznej pod wskazanym przez nich adresem.

3. Wszystkie artykuły publikowane w czasopiśmie „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” są recenzowane.

4. W przypadku gdy recenzja jest negatywna lub istotnie krytyczna, zostaje ona przesłana Autorowi, który może się do niej ustosunkować, w szczególności poprzez wprowadzenie odpowiednich poprawek. W przypadku dwóch recenzji negatywnych Redakcja odmawia przyjęcia tekstu do druku.

5. Teksty należy nadsyłać w formacie dokumentów programu Word, tekstu sformatowanego RTF lub Open Office. Tekst główny: Times New Roman 12, interlinia 1,5; przypisy (dolne) TNR 10, interlinia 1,0. Maksymalna objętość tekstu:

- a) artykuł — 60 000 znaków ze spacjami;
- b) recenzja — 20 000 znaków ze spacjami.

6. Szczegółowe informacje dotyczące formatowania tekstów oraz sporządzania przypisów znajdują się na stronie czasopisma w zakładce „Zgłoszenia”: <https://wuwr.pl/sfzh/about/submissions>.

7. Teksty odbiegające od podanych standardów będą odsyłane do Autorów z prośbą o dostosowanie ich do wymogów pisma.

8. Tekst powinien zawierać:

- a) afiliację;
- b) nr ORCID;
- c) adres e-mail;
- d) bibliografię;
- e) słowa kluczowe w języku polskim i angielskim (5–7 słów);
- f) abstrakt w języku angielskim (z informacją o tezie/tezach tekstu oraz metodzie badawczej);
- g) tytuł i ewentualny podtytuł w języku angielskim, które dodatkowo należy wpisać w odpowiednich rubrykach w Open Journal Systems podczas zgłaszania tekstu (krok 3. „Wprowadź meta-dane”).

9. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo do dokonywania poprawek redakcyjnych tekstów.

10. Przesłanie przez Autora tekstu do Redakcji Czasopisma jest równoznaczne z jego oświadczeniem, że przysługują mu autorskie prawa majątkowe do tego tekstu, że tekst jest wolny od wad prawnych oraz że nie był wcześniej publikowany w całości lub części ani nie został złożony w redakcji innego czasopisma, a także z udzieleniem nieodpłatnej zgody na wydanie tekstu w czasopiśmie „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” na zasadach licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 (CC BY 4.0). Treść licencji jest dostępna pod adresem <https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/legalcode.pl>.

11. Autorzy dokonują korekty autorskiej w nieprzekraczalnym terminie 7 dni, według jednej z dwóch metod: 1. za pomocą programu Adobe Reader — narzędzia „Skomentuj”; 2. wskazując w osobnym pliku tekstowym zmiany poprzez podanie strony, numeru wiersza (od góry lub od dołu) i wersji: „jak jest” / „jak powinno być”. Niewykonanie korekty w tym terminie oznacza zgodę autora na wydanie tekstu w postaci przesłanej do korekty.

12. Po opublikowaniu artykułu Autor otrzymuje nieodpłatnie jeden egzemplarz drukowany czasopisma „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem”. Wszystkie opublikowane artykuły znajdują się na stronie <https://wuwr.pl/sfzh> w otwartym dostępie.

13. Autorzy nie otrzymują honorarium autorskiego za przekazane artykuły.

14. W razie jakichkolwiek trudności z rejestracją w Open Journal Systems prosimy o kontakt mailowy z redakcją pod adresem snat@uwr.edu.pl.



Wydawnictwo
Uniwersytetu
Wrocławskiego

Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego

pl. Uniwersytecki 15
50-137 Wrocław
wydawnictwo@uwr.edu.pl

wuw.r.edu
[Facebook/wydawnictwouwr](https://www.facebook.com/wydawnictwouwr)